

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT SLAWISTYKI

# SLAVICA

MARIA WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA

PRASŁOWIAŃSKIE  
ABSTRACTUM.  
SŁOWOTWÓRSTWO.  
SEMANTYKA.

I. FORMACJE TEMATYCZNE

ISBN 83-85262-18-0

96

Prace Slawistyczne

96

Komitet Redakcyjny

EWA RZETELSKA-FELESZKO (przewodnicząca),  
BOHDAN GALSTER, HALINA JANASZEK-IVANIČKOVÁ,  
VIOLETTA KOESKA-TOSZEWA, HANNA POPOWSKA-TABORSKA,  
JANUSZ RIEGER

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT SLAWISTYKI

MARIA WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA

**PRASŁOWIAŃSKIE ABSTRACTUM.  
SŁOWOTWÓRSTWO. SEMANTYKA**

**I. FORMACJE TEMATYCZNE**



WARSZAWA 1992



Omnitech  
Press

Publikację opiniował do druku  
WIESŁAW BORYŚ

Okladkę projektował  
MAREK PIJET

© Copyright by Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy  
Printed in Poland

ISBN 83-85262-18-0

## Wstęp

W pierwotnym zamyśle tytuł tej pracy miał brzmieć: „Prasłowiańskie abstractum”. Miała to być monografia kategorii słowotwórczej, obejmującej, wg terminologii wypracowanej przez szkołę prof. W. Doroszewskiego, tzw. formacje orzeczeniowe (nomina essendi i nomina actionis), a więc wszystkie te, dające się wyprowadzić dla epoki prasłowiańskiej struktury, które mieszczą się w ogólnym schemacie „TO, ŻE” i przeciwstawiają się strukturom podmiotowym „TO, CO”. Należałoby zatem, przy takim założeniu, zawęzić opis tylko do tych typów słowotwórczych, które w dobie wspólnoty słowiańskiej stanowiły matrycę do tworzenia nazw cech i czynności in abstracto, a co za tym idzie – zrezygnować z historycznego, diachronicznego ujęcia zagadnienia na rzecz całkowitej synchronii. Trzeba sobie bowiem uzmysłowić fakt, że materiał prasłowiański poświadcza masę formacji o strukturze podmiotowej, należących do różnych typów słowotwórczych, ze znaczeniem całkowicie konkretnym – są to nazwy przedmiotów, zwierząt, osób bez najmniejszego śladu jakiegokolwiek znaczenia abstrakcyjnego. Dopiero zestawienia bałtyckie lub ie. wykazują taką ich właśnie pierwotną wartość. Mamy tu naturalnie do czynienia z pospolitym i dobrze znanym zjawiskiem, zwanym potocznie, acz nieprecyzyjnie „konkretyzacją” znaczenia, czyli przejściem formacji z typu orzeczeniowego do podmiotowego. Zauważmy, że takie przejścia dokonują się stale, a wynika to ze swoistej struktury semantyczno-formalnej abstractów; są one jakby „dwuwartościowe”, i ściśle określenie, jaka formacja jest nazwą abstrakcyjną, a jaka nie – jest możliwe tylko na planie synchronicznym.

Zainteresowania moje skupiły się nie tyle na wyodrębnieniu z leksykalnego materiału prasłowiańskiego i opisie tych typów słowotwórczych, które funkcjonowały w dobie prasłowiańskiej, prościej – opisie słowotwórczym formacji ze znaczeniem abstrakcyjnym – ile na badaniu

szeroko pojętej kategorii onomatoidów – ich genezy, rozwoju, stosunku do nazw konkretnych.

Onomatoidy – niby-nazwy – termin znakomity, stworzony przez T. Kotarbińskiego<sup>1</sup> dla wszystkich nazw nie rzeczy, nie obiektów konkretnych lecz cech, relacji, zdarzeń – to termin najwłaściwszy, najbardziej pasujący do tego wszystkiego, co jest przedmiotem mojego studium.

Mając od wielu lat do czynienia z leksyką słowiańską i dysponując, wprawdzie nie pełnym – całkowite, wyczerpujące bowiem zebranie materiału nie jest przecież możliwe – lecz na tyle obfitym słownictwem słowiańskim w jego pełnej diachronii, by uzyskać całościowy, ogólny obraz, pogłębiony dodatkowo zestawieniami indoeuropejskimi – nie mogłam nie zauważyć ogromnej wręcz ilości onomatoidów należących do przeróżnych typów słowotwórczych – nie zauważyć również stałej, odnawiającej się wciąż żywotności tej klasy nazw.

Jak objaśnić to zjawisko, na które – jak się zdaje – nie zwrócono dotychczas uwagi? Nie jest to w każdym razie cecha szczególnie (pra)słowiańska, gdyż – jak zobaczymy dalej, przewija się ona w sposób ciągły, jak motyw przewodni w słowotwórstwie indoeuropejskim od czasów zamierzchłych aż po dzień dzisiejszy.

Zagadnienie genezy onomatoidów i ich funkcjonowania w językach ide. wymyka się czysto lingwistycznej interpretacji. Wchodzimy tu bowiem już na obszar należący do epistemologii – zahaczamy bowiem o przebieg ludzkiego poznania – tego wszystkiego, co dzieje się na styku poznawczych władz umysłu z rzeczywistością zewnętrzną.

Poznanie ludzkie, znajdujące swój specyficzny wyraz w tworzeniu świata znaków i symboli – nie w pełni wyjaśniony fenomen, jedynie odróżniający w sposób istotny człowieka od biologicznie pokrewnego świata organicznego, fascynował od zarania dziejów filozofów, myślicieli różnych szkół i orientacji.

Nie miejsce tu ani potrzeba, by zajmować się referowaniem rozwoju poszczególnych koncepcji i wątków myśli epistemologicznej; przegląd taki znaleźć można w każdym podręczniku historii filozofii, logiki czy psychologii.

Moje badania określonych zjawisk językowych zorientowane są na taki model epistemologiczny, który by najlepiej wyjaśniał i uzasadniał status onomatoidów w ciągu przekładni: doświadczenie: percepcja: pojęcie: znak językowy. Materiału do przemyśleń dostarczyły mi przede

wszystkim koncepcje współczesnego językoznawstwa kognitywnego, nawiązującego do tradycji szkoły psychologii postaci (Gestalt)<sup>2</sup>, dalej – pewne oryginalne, nie wszystkie jednak tezy o formotwórczym oddziaływaniu języka na widzenie świata B.Z. Whorfa<sup>3</sup>. Sporo punktów przewodnich znalazłam w wydanej przed paru laty książce księdza M. Krąpca „Język i świat realny”, zawierającej rozległą, a jednocześnie głęboką syntezę przemyśleń na temat mowy – języka jako przejawu człowieczej duchowości i wolności.

Chciałam zwrócić uwagę, że w moim widzeniu tematu starałam się unikać, w miarę możliwości, nawyków ściśle analitycznego spojrzenia na materiał: w każdym razie procedurę analityczną stosować na poziomie klasyfikacji materiału i opisu jednostkowego. Znaczy to również, że aczkolwiek pracuję w oparciu o pojęcia językoznawstwa strukturalnego, to jednak traktuję je w sposób instrumentalny, jako narzędzie w miarę ścisłego opisu, jako coś, co umożliwia uformowanie myśli i większą operatywność w zakresie ich wyrażania.

Starałam się poprzez to cząstkowe zagadnienie, jakim na dużym obszarze, zwanym językiem są onomatoidy, dojść do pewnych uogólnień, pokazać, w jaki sposób one to świadczą o charakterze języka, a poprzez to bezpośrednio o jego nosicielu – nie, użytkowniku – celowo używam tu tego sformułowania – jego aktywnym indywiduującym i społecznym nosicielu. Język bowiem, podobnie jak wszystko, co jest przejawem ludzkiej kondycji, tak w wymiarze materialnym, jak i duchowym, społecznym i jednostkowym, świadczy o tej właśnie kondycji – jest płaszczyzną, na której dokonuje się rozumienie świata. Nie jest zatem li tylko instrumentem, który można od owego twórcy oddzielić, np. do celów badawczych. Takie bardzo wąskie badania języka – jeszcze dziś, w epoce poststrukturalistycznej pokutujące tu i ówdzie – pozbawiające go tego, co jest dlań najistotniejsze, i co decyduje o jego kształcie – związku z myślącym człowiekiem, i to człowiekiem, przede wszystkim jako jednostką – nie pozwalają (a może – nie pozwalały) na włączenie językoznawstwa w szerszy nurt dyscyplin typu antropozoficznego (antropologia, psychologia, religioznawstwo, socjologia) – nauk kognitywnych.

Dlatego też, traktując język jako pewien sposób istnienia człowieka w świecie, muszę interesujące mnie zagadnienie umieścić na bardzo istotnym dla takiego podejścia do faktów lingwistycznych bardzo ogólnym planie epistemologicznym. Dopiero tutaj można pokazać

sposób, w jaki onomatoidy mogą spełniać funkcje dynamiczujące język, w jaki sposób funkcjonują jako potencjalnie otwarta forma – przekaznik otwartych struktur pojęciowych.

„Zwierzęta otacza świat fizyczny [...]. Natomiast człowieka otacza świat symboli. Począwszy od języka, który jest wstępnym warunkiem, a skończywszy na symbolicznych stosunkach z innymi ludźmi, statusie społecznym, prawach, nauce, sztuce, moralności, religii i wielu innych rzeczach, zachowaniem człowieka – z wyjątkiem podstawowych potrzeb biologicznych zdeterminowanych przez głód i pleć – rządzą byty symboliczne.”<sup>5</sup> Ale świat symboli jest pochodną świata znanego, tj. tej właściwości ludzkiego umysłu, która powoduje pojmowanie całej otaczającej rzeczywistości w kategoriach znaku – jako znaku i poprzez znak.

Tworzenie znaków, a nawet pewne zaczątki form symbolicznych obserwować można i w światach zwierzęcych, wśród których poczynania społeczności owadów są najbardziej widoczne i znane. Mamy tu do czynienia z gradacją umiejętności porządkujących, tak charakterystycznych dla systemów organizmowych otwartych, a tym samym przeciwstawiających się systemom nieożywionym, zamkniętym, skazanym na nieuchronny wzrost entropii, na niemożność przeciwstawienia się jej.

Możliwości percepcyjne systemów żywych, ich zdolność pobierania i przetwarzania informacji z jednej strony, a także wytwarzania i przekazywania ich – z drugiej (nb. forma przekazu może przebiegać na różnych poziomach, poczynając od prymitywnego sygnału, na arbitralnym znaku skończywszy), wyznaczają jednocześnie stopień aktywnej orientacji, otwarcia się na zewnątrz, na rzeczywistość zewnętrzną. Ów stopień otwarcia się determinuje zarazem możliwości poznawczego wniknięcia w tę rzeczywistość. Jednak z wyjątkiem człowieka otwartość CAŁEGO świata ożywionego, począwszy od najprymitywniejszych jednokomórkowców o zachowaniu dającym się określić w ramach relacji: jeden bodziec – jedna reakcja, aż po złożone, interpretowalne w kategoriach symbolu, rytualne zachowania naczelnych – ma wartość pragmatyczną, użytkową, tak w wymiarze jednostki, jak i gatunku. Znaczy to otwartość wyznaczoną przez biologię; realizację zachowań optymalnych dla utrzymania stabilności (jednak zawsze dynamicznej!) w obrębie gatunku. Podstawowe prawa biologiczne są siłą napędową zachowań jednostkowych i zbiorowych ale zarazem determinują je – stanowią nieprzekraczalną granicę dla tych zachowań.

Przyroda, realizując swój cel „udoskonalania” życia, wytworzyła niewyobrażalną różnorodność form coraz lepiej nie tyle przystosowanych (bo przystosowanie zakłada wewnętrzną bierność), co umiających sobie radzić, coraz bardziej aktywnych, bądź to osobniczo bądź poprzez zachowania zbiorowe. Te ostatnie dotyczą właśnie społeczności owadów z ich niedościgle precyzyjnym podziałem pracy i rozlicznymi zadziwiającymi umiejętnościami w rodzaju sprawnej komunikacji znakowej i swoistej inżynierii genetycznej. Tutaj jednak efektywność poczynania tkwi w ich zbiorowej realizacji. Co więcej – aktywność indywidualna osiąga nie tylko sens, ale jest w ogóle możliwa wyłącznie w obrębie struktury społecznej – pozostawiona natomiast sobie samej, okazuje się zagubiona, bezradna i skazana na zagładę. Nadrzędny, biologiczny cel utrzymania gatunku realizuje się tu jak gdyby wyłącznie poprzez zewnętrzną formę bytu zbiorowego – ona decyduje o jego sensie.

Jakiegokolwiek by nie były przejawy doskonałości w świecie zwierzęcym, łącznie z „nadwyżką” w postaci uczuciowości wyższej, „nieracjonalnej” z punktu widzenia potrzeb gatunku, dalej – zachowań symbolicznych, a nawet „heroicznych” w pewnych warunkach, to jednak wszystko to w sumie nie wychodzi poza synchronię czasu, przestrzeni i warunków życia, czyli biologicznego behavioru.

Zatem świat żywy jako całość jest systemem organizmowym o strukturze warstwowej, wewnętrznie dynamicznym, a przez to zdolnym do ewolucyjnego doskonalenia się, wyrażającego się wzrastającym stopniem organizacji a jednocześnie otwarcia (na zasadzie wzrastającego rozziwu między nim a światem martwym, niedynamicznym, światem fizycznym) – jest systemem, w którym przebieg zdarzeń, procesów jest nieodwracalny. Jednocześnie ów dynamizm wewnętrzny, ów witalizm, ta siła napędowa potrzeby, chęci życia, jest czynnikiem determinującym „użytkowników” tegoż życia, determinującym do pewnego momentu – pojawienia się homo sapiens. Dotąd to, doskonalący się witalizm realizuje się poza uczestnikami procesu, zdarzeń. Są oni pasywni – anonimowo, mimowolnie realizują program, ale bez żadnej możliwości wpływu na jego przebieg. Zachowania takie, a nie inne są wymuszone zajmowanym miejscem, czy raczej piętnem w gigantycznym organizmowym systemie. Stąd przewidywalność zachowań zwierzęcych i możliwość ujęcia ich w przybliżony opis.

Nasuwa się w tym momencie refleksja, że przyroda, wznosząc

przepysny gmach życia o nieprawdopodobnej ilości i bogactwie form i ponosząc przy tym równie niewyobrażalne koszty, nie zaryzykowała na żadnym poziomie, ani raz przed pojawieniem się człowieka – indeterminizmu. Determinizm przyrody w powyższym sensie zapewniał jej zasadniczą stabilność i przewidywalną dynamiczność, bez jakichś większych niespodzianek naruszających całość. Wylodem stał się człowiek ze swoim przejściem do świata własnych, myślowych wytworów – pojęć, których kształt decyduje o zasadniczej linii zachowań.

Już paleoantropi miały przeczucie transcendencji i sacrum. W najwcześniejszych paleolitycznych kulturach to wycucie przybierało formy symboliczne. Sacrum objawiało się w takich czy innych obiektach przyrody ożywionej i nieożywionej, a tym samym obiekty te nabierały wartości symbolu.

Najpierwotniejsze animistyczne wierzenia dowodzą, jak bardzo wcześnie, na progu swej historii człowiek o d e r w a ł s i ę od konkretyzującego świadectwa zmysłów i spojrzał na przyrodę jako na symbol sił, czegoś, co jest poza nią, a co się tylko przez nią objawia. Jest więc rzeczą jasną, że nasi przodkowie nie tura, byka, dęby czcili, tylko nadprzyrodzony witalizm w nich się objawiający. Kultury megalityczne świadczą o fascynacji ideą trwałości, niezniszczalności, symbolizowanej przez kamień. W kulturach solarnych słońce jest symbolem skupiającym to wszystko, co jest po stronie światła, ciepła, życia, dobra. Przykłady można mnożyć w nieskończoność. Do dnia niemal dzisiejszego echa animistycznych wierzeń przetrwały w obrzędach ludowych w Europie, nie mówiąc o stale silnym animizmie współczesnych tzw. społeczeństw prymitywnych.

To nie siebie w formie samoświadomości, bo ta jest późnym „wynalazkiem”, oderwał człowiek od materii, lecz odwrotnie – materię przeniósł do innego, nie konkretnego wymiaru.

Poczucie transcendencji, tj. poszukiwanie sensu rzeczywistości poza nią samą, to już postawa religijna. Przejawiająca się już u zarania dziejów kondycja człowieka jako homo religiosus, określiła już na starcie całą jego późniejszą historię i wyznaczyła płaszczyznę odniesienia dla wszystkich par excellence symbolicznych poczyną: magii, rytuału, mitu, a także twórczości i struktur społecznych. Jest to bardzo ważne i na to chcę tu zwrócić uwagę: im bardziej cofamy się w przeszłość, w historię, tym bardziej gęstnieje symboliczność i nierealność – w dosłownym znaczeniu – ludzkiego spojrzenia na otaczający świat.

Przeniesienie świata zjawisk fizycznych, konkretnych w świat symbolu, to sposób ich istnienia w ludzkiej świadomości, przybierający kształt pojęć – znaków przezroczystych. Pojęcia to wytwór uogólniających właściwości ludzkiego umysłu: wytwór jednostki, ale w aspekcie jej bytowania społecznego. Porządkowanie fizycznej rzeczywistości może się dokonywać wyłącznie na tej idealnej płaszczyźnie pojęć. Tutaj dopiero można dokonywać zabiegów klasyfikacyjnych, lecz na zasadzie określania stopnia „podobieństwa rodzinnego” postrzeganych obiektów, a nie poprzez cegielkowanie rzeczywistości. Tu wychwytyuje się różnorodne relacje między obiektami – jednym słowem, tutaj następuje właściwy proces nadawania obserwowanej rzeczywistości jakiegoś kształtu.

Pojęcia-znaki to konstrukty psychiczne – sensu largo – właściwości człowieka. Są to zatem twory o pewnym kształcie, w przeciwieństwie do nieostrej, nieuporządkowanej i wielowymiarowej m y ś l i. Znakowa struktura pojęcia jako taka, polega na obecności elementów relevantnych, stanowiących ogniskową jego sensu i akcesoryjnych, mniej lub bardziej peryferyjnych. Układ i ilość tych elementów, ich wzajemne relacje mogą być różne, a decydują o tym czynniki społeczne.

„Dochodzenie” do pojęcia to przecież bezustanna, formująca i porządkująca praca intelektu stykającego się z zewnętrżnością, stale przyporządkowywanie nieznanego do znanego, to wyszukiwanie podobieństw. Rzeczywistość zewnętrzna lub przeżycie wewnętrzne, obiekt, zjawisko, działanie się itp. tak długo pozostaje jednak w świadomości jedną bezkształtną plazmą, czymś nieokreślonym, dopóki myśl nie wyodrębni zeń, czy raczej, nie znajdzie punktu zaczepienia w postaci czegoś, co uzna za jego dominującą cechę. To wczepienie się w byt, ten pierwszy formotwórczy moment, jeszcze na poziomie wrażenia, na poziomie premorficznym, a nie świadomej pracy intelektu, dostarcza – powiedziałabym – jakiegoś archetypu pojęcia, jakiegoś jego zarysu – ale dopiero ono stanowi wyjściowe tworzywo do dalszej obróbki, a to już w oparciu o analityczne z jednej i syntetyzujące z drugiej strony właściwości umysłu ludzkiego.

Wyżej już zaznaczyłam, w innym nieco sformułowaniu, że pojęcia są funkcją oglądu rzeczywistości jednostki, ale zawsze w wymiarze społecznym, zbiorowym. Ten społeczny aspekt leży zresztą u podstaw i warunkuje funkcjonowanie każdego znaku – ściślej – systemu znaków. Tutaj zaś poruszamy się par excellence w świecie symboli – znaków.

Wypożyczenie percepcyjne każdego człowieka jest takie samo i ono stanowi o jego zdolności doświadczania rzeczywistości, ale konceptualizację tego doświadczenia wyznacza świadomość zbiorowa, określana przez czas, miejsce i coś, co nazwałabym ogólnie typem cywilizacyjnym. Te czynniki decydują o tym, jaka to cecha bytu zostanie uznana za najważniejszą, za dominantę, na której wymodeluje się jego późniejszy kształt. Chodzi o to, że ów pierwszy moment pojęciotwórczy, oparty na percepcji świata, owo pierwsze spojrzenie na obiekt i d o s t r z e ż e n i e w nim cechy, która stanowi punkt zaczepienia, stały punkt oparcia dla całej późniejszej konstrukcji pojęcia – zależy od ramy modalnej, od t y p u postawy wobec tegoż obiektu poznania. I dlatego, jaki jest np. wąż każdy wprowadzie widzi, ale czymś całkowicie innym będzie to zwierzę dla Indianina, patrzącego na przyrodę i siebie samego poprzez pryzmat totemizmu, czymś innym dla uwikłanego w animizm i kult przodków Prasłowianina, a jeszcze czymś innym dla zoomorficznie ujmującego świat starożytnego Egipcjanina. Czymś innym będzie woda w świadomości Eskimosa i koczownika pustyni.

Oto dwa typy postawy człowieka wobec otaczającej go rzeczywistości: „od wewnątrz” lub „z zewnątrz”, a więc dwie opozycyjne postawy: pierwsza, nie wyodrębniająca człowieka jako podmiotu, lecz traktująca go jako jeden z wielu elementów w spójnym, uporządkowanym według jakiejś zasady kosmosie, takim, gdzie wszystko jest na właściwym, stałym miejscu, a druga – z osobą, jednostką jako czynnym obserwatorem świata: postawa prowadząca do różnych form antropocentryzmu. Te dwie postawy stanowią centrum krytalizacyjne pojęć i determinują ich kształt, a to już ma konsekwencje pragmatyczne. Dla lepszego uzmysłowienia sobie powyższej różnicy posłużę się porównaniem. Otóż tworzenie się pojęć w pierwszym wypadku – przy typie myślenia „od wewnątrz”, jest procesem krystalizacji przebiegającym w określonym, wewnętrznym środowisku, wyznaczającym jednocześnie granice całego procesu. Wewnętrzna oś krystalizacyjna pojęcia decyduje już od początku o jego kształcie. Zbiór pojęć, stanowiący jednocześnie świat danej większej, lub mniejszej społeczności staje się w takim wypadku systemem zamkniętym, statycznym, co na płaszczyźnie pragmatyki prowadzić musi do automatyzmu zachowań. Tego typu systemy pojęciowe, oparte na raz na zawsze przyjętej postawie, na określonym sztywno widzeniu rzeczywistości, stanowią same dla siebie nieprzekraczalny świat. I podobnie jak w każdym fizycznym, zamkniętym

układzie krystalizacyjnym, którego cechą jest dążenie do maksymalnego porządku, stanowiącego jednocześnie kres jakiegokolwiek działania się, a przez to „śmierć” układu, tak i w wypadku zamkniętego systemu pojęć, określonego i wytyczonego już w warunkach początkowych przez jedyną zasadę porządkującą, mamy do czynienia z maksymalnym uporządkowaniem, stabilnością, prowadzącą jednak do statyczności, a więc zachowań przewidywalnych, prawdopodobnych, wykluczających dowolność i rzeczy nieprzewidziane w każdym miejscu systemu.

Brak możliwości przeorientowania się, otwarcia się, wyjścia ze swego świata na zewnątrz prowadzić musi w końcu do postępującego kurczenia się i obumierania systemu wraz z jego nosicielem – określonym społeczeństwem. Przykładem mogą tu być przedkolumbijskie cywilizacje Ameryk czy autochtoniczne kultury Australii i Nowej Zelandii. Animizacja i symbolizacja zjawisk przyrody, niemożność „zejścia na ziemię”, prowadzące nieuchronnie do magii i szczelnej rytualizacji życia codziennego, gdzie rytuałowi podlega absolutnie wszystko, poczynając od indywidualnych, prostych czynności w rodzaju czerpania wody, jedzenia, a skończywszy na działaniach zbiorowych – wszystko to zaważyło na niemożności uruchomienia mechanizmów dynamizujących układ, mechanizmów umożliwiających włączenie go do zmieniających się warunków zewnętrznych<sup>6</sup>.

Owo spojrzenie „od wewnątrz” to nic innego, tylko ogląd rzeczywistości narzucony przez izolację. Dotyczyć to może całych kręgów cywilizacyjnych lub poszczególnych grup etnicznych, narodowych czy społecznych. Izolacja zaś wynika bądź z warunków geograficznych, kulturowych bądź stanowi konsekwencję przesłanek doktrynalnych. Pierwszy przypadek dotyczy np. zespołów etnicznych Pigmejów znad Konga, nie posiadających historii, pozostających na szczeblu epoki kamienia.

Izolacji kulturowej nie trzeba daleko szukać: wystarczy wyczytać się np. w dzieło K. Moszyńskiego<sup>7</sup>, znakomitego znawcy kultury ludowej Słowian, by stwierdzić, że niemal do czasów obecnych lud słowiański, pojęty jako pewna etniczna całość, żył w świecie mało mającym wspólnego z rzeczywistością, pojmowaną współcześnie. Uderza przede wszystkim symbol i jeszcze raz symbol poprzez który lud ujmował zanimizowany świat. I znowu mamy tutaj do czynienia z interpretacją każdego niemal zjawiska przyrody, każdego obiektu żywego lub nieożywionego w kategoriach nadprzyrodzonych. W tych to obiektach lub poprzez nie, objawiają się nadprzyrodzone siły, które można sobie

zjednać poprzez przeróżnego rodzaju zabiegi magiczne. Świat ludu słowiańskiego roi się od mocy, zwłaszcza złych, sprowadzających choroby, nieurodzaj, winnych wszelkich niepowodzeń a wcielających się we wszystko, co kalekie, odbiegające od pospolitości pod jakimkolwiek względem (np. rudość, posiadanie zielonych oczu, zrosnięte brwi itp.) bądźz przybierających nadzwyczajne kształty żelaznych bab żniwnych, wil, topielic, strzyg, południc, planetników. W świecie Słowian pełno jest duchów zmarłych, wampirów, wilkołaków. Świat ten jest również pełen znaków płynących „stamtąd”: stuknięć, pęknięć, cieni, przebiegających zwierząt, nie mówiąc już o snach, które są najdogodniejszą formą łączności z zaświatami. No i wreszcie jest to świat magii, obrzędu i tabu, regulujących i wyznaczających jednocześnie zakres i przebieg ludzkich działań i zachowań (w tym zachowań werbalnych), a nawet myśli. W ludowej kulturze Słowian, tak bardzo jednolitej jako całość, występowała typowa dla kultur rolniczych synchronia i harmonia egzystencji ludzkiej z życiem przyrody w jej stałych, niezmiennych, cyklicznych fazach: inicjacji, wzrostu, pełni i zamierania. Cykl wegetacyjny wprzegął w swe „prawa koła” życie ludzkie, zamykał je i czynił nieprzekraczalnym. Od strony człowieka, a raczej zbiorowości, funkcjonowanie koła bywało wzmacniane właśnie działaniami symbolicznymi: magią, obrzędem, rytuałem i tabu, zapewniającymi sprawny, niezakłócony przebieg zdarzeń. Każde zakłócenie naturalnego rytmu przybierało wymiar katastrofy.

Wreszcie trzeci rodzaj zamknięcia, izolacji jako następstwa doktrynalnego spojrzenia na rzeczywistość – spojrzenia o różnym podłożu: religijnym, narodowym, politycznym itp. I tutaj występują typowe cechy wynikające z zamknięcia, a więc: symbolizacja rzeczywistości, usztywnienie struktury społecznej (hierarchizacja, nie – warstwowość!), przewaga myślenia typu „my”: „oni” nad „ja”: „ty”, czyli myślenia zbiorowego nad indywidualnym, wzrost zachowań irracjonalnych, przewaga (w dwu poprzednich wypadkach – wyłączość) działań rzemieślniczych – wytwórczych nad twórczymi, profetycznymi (w sensie Jungowskim)<sup>8</sup>. Tutaj wejda wszelkie zhierarchizowane systemy społeczne (por. nieprzenikniony system kastowy w Indiach) czy mniej lub bardziej odległe i mniej lub bardziej trwałe systemy totalitarne.

Drugi ogłd świata to ten „z zewnątrz”, z punktu widzenia aktywnego obserwatora, mającego szansę wyboru tegoż punktu widzenia, a co za tym idzie – modelowania kształtu pojęć tak, by był on otwarty i tym

samym umożliwiał coraz lepsze, precyzyjniejsze „wchodzenie” w rzeczywistość. Ten sposób istnienia świata pojęć widziałabym jako nie przewodnią, najgłębszą ośnowę cywilizacji europejskiej, mającej swe źródło w starożytnej Helladzie i sięgającej czasów cudu greckiego. Tam to dokonano dwóch zasadniczych chyba „wynałazków”, których następstwem było wszystko inne: człowieka jako o s o b y , j e d n o s t k i , i to jednostki myśli tworzącej, tj. zdolnej do świadomej pracy nad myślą, nadawania jej kształtu – pojęć. Ale jak już wielokrotnie wspominałam, świat pojęć jest wytworem zbiorowości, zawsze osadzającym się na interakcji poszczególnych ludzi, jednostek ten zbiór tworzących. Myśl grecka dochodzi do pojęć — chyba po raz pierwszy w historii ludzkości – drogą dyskursu. Nie darmo „obróbka” myśli, dochodzenie do określonego pojęcia dokonuje się u Platona<sup>9</sup> w drodze dialogu. Zatem mamy tu kapitalną dla dalszego rozwoju myśli, ba – mentalności europejskiej, zasadę stale aktualną i jedynie owocną – podmiotowości; uznania „ja”, „siebie”, ale jako partnera wobec „ty”, „ciebie”; uznania wymiany myśli. W y m i a n a myśli możliwa jest jednak tylko z pozycji partnerstwa, równości. W przeciwnym wypadku dialog i wymiana zmienia się w monolog: jednostronne podawanie do wierzenia, obwieszczanie, przymus, a partnerstwo w hierarchiczną zależność i posłuszeństwo.

Historycy zwracają uwagę na fakt, że „wynalezienie” nauki, stanowiące dzieło epoki cudu greckiego, a więc przeniesienie obserwacji praktycznych, rzemieślniczych w abstrakcyjny, uogólniony wymiar, co jest równoznaczne z formułowaniem i utrwalaniem w piśmie ogólnych tez, czyli – mówiąc prościej – przekształcenie zbioru przepisów i formułek praktycznych w system – dokonać się mogło tylko w d e m o k r a t y c z n y c h państwach-miastach Grecji i helleńskiego Egiptu<sup>10</sup>. Wprawdzie już dwa tysiące lat wcześniej Egipcjanie wznosili piramidy, obliczali zaćmienie Słońca, ale dopiero Euklides w Aleksandrii stworzył geometrię – system apriorycznych stwierdzeń, będący do dziś przedmiotem zachwyty logików i estetów, system, który z kolei stał się twórczym zaczynem dla współczesnych geometrii nieeuklidesowych, pozwalających na wyjście w przestrzeń wymiarów ogromnych – kosmos. To Helleńczycy myśl uczynili obiektem dociekań, i tu znowu, doprowadzona do perfekcji precyzja, opierającej się o dedukcję analizy pojęć stanowi wzór niedościgły po dziś dzień.

Kultura starożytnej Grecji, w przeciwieństwie do innych wielkich

cywilizacji starożytnych nosi piętno osobowe, indywidualne, tzn. znamy z imienia jej twórców, znamy ich indywidualne życie. Ale po to, by móc zaistnieć jako osoba, a więc ktoś zauważalny, wyodrębniony, i to nie z racji swych wysokich funkcji pełnionych w społeczeństwie – potrzebny jest właśnie jeden zasadniczy warunek: d e m o k r a t y z m u. Pomijając wszelkie ograniczenia tej demokracji – przez sam fakt umożliwiania w m i a n y myśli, propozycji, wspólnego ustalania na agorze norm prawnych, mogło się dokonać samouświadomienie, upodmiotowienie jednostki jako istoty wypowiadającej się, a nie tylko – jak w systematach zamkniętych – słuchającej. Literatura grecka – tragedia – przejmujące świadectwo sumienia jednostki, zdolnej z wyboru przeciwstawić się przygniatającej machinie praw l u d z k i c h (Antygona); zdolnej w e w n ę t r z n i e przejrzeć swe czyny (król Edyp – przejrzenie całkowite, wewnętrzne, egzystencjalne następuje dopiero po fizycznej, „zewnątrznej” utracie wzroku).

Ważną rzeczą dla moich rozważań – na co chcę znowu zwrócić uwagę – jest fakt, że dopiero uświadomienie sobie siebie, a jednocześnie, poprzez własne j a i c i e b i e, i j e g o, i uogólniające rozciągnięcie tego doświadczenia na wymiar społeczny, mogo zapoczątkować proces widzenia świata z zewnątrz, z dystansu wyodrębnienia tego własnego, poznającego j a. Rzeczywistość zewnętrzna, przyroda, świat mogły dopiero wtedy stać się obiektem docieklivej obserwacji, a ta – s p e k u l a c j i myślowych, te zaś w końcu – ulec utrwaleniu w przekazie pisemnym. Nota bene pełna obiektywizacja przyrody, tj. dostrzeżenie, odkrycie jej – dokonało się dopiero w epoce Renesansu, spadkobiercy myśli antycznej.

Podkreślałam poprzednio, że kultura hellenńska ma charakter osobowy, nie jest anonimowa. Każda myśl spekulatywna jest przecież myślą konkretnej jednostki lub zespołu wokół niej skupionego – nie jest dziełem zbiorowym; każda twórczość – ta w Jungowskim sensie – jest faktem indywidualnym, nie zbiorowym. Nauka jest twórczością, zjawiskiem osobowym, a więc j d n o r a z o w y m, i aby zaistnieć musi wyjść z anonimowości. Praktyczne przepisy zawodowe, tzw. tajemnice zawodowe zazdrośnie strzeżone nie wychodziły poza układy rodzinne, bractwa, korporacje – przekazywane bywały (i nadal bywają) drogą ustną z pokolenia na pokolenie. Ale te tajemnice dotyczyły umiejętności osiągalnych w końcu drogą żmudnej praktyki. Na doskonałość formy twórców rzemieślniczych składała się praktyka całych anonimowych

pokoleń poprzedników. Doskonałość dzieła sztuki, sensu largo – jest tym większa im większy jest indywidualny, niezależny wkład jego twórcy.

Twórca, w przeciwieństwie do wtopionego w tło rzemieślnika mocą swej kreatywności może zmieniać, może nawet burzyć świat pojęć zastanych. Może w każdym razie dokonać przeorientowania osi pojęciowej określonego społeczeństwa w określonym czasie lub wyprzedzić ten czas.

Kultura starożytnej Grecji promieniowaniem swym objęła cały rejon śródziemnomorski. Po wiekach odrodziła się w swych głównych nurtach w Europie zachodniej. Jest punktem wyjścia i fundamentem całej współczesnej cywilizacji zachodniej – cywilizacji mimo zmiennych kolei losu otwartej, nie zamykającej się w zakłęty krąg niezmiennych, niewzruszonych pojęć, zdolnej asymilować dorobek sąsiadów, przekuć go, nadając mu piętno osobowe, indywidualne. Stąd najpiękniejszym wątkiem w historii naszej cywilizacji jest wciąż odradzające się i nie dające się pokonać zmaganie o demokrację, duchową wolność jednostki, jej dążenie do wydobywania się spod przymusu pojęć zastarych w oficjalnych doktrynach. Stąd dalej, od zarania jej historycznych dziejów widać ciągle, niespokojne intelektualne poszukiwania, ciągle dążenie do przekształcania zastanych paradygmatów myślowych – siłą rzeczy struktur sztywnych, statycznych – przejawiające się w działalności myślicieli, wielkich polityków reformatorów i wreszcie artystów. Owe poszukiwania i zmiany wyznaczały kierunki wielkich myślowych prądów, ogarniających w coraz to krótszych odcinkach czasu Europę. Ta zapewne cecha, dynamizmu zdolnego do wyjścia poza skłonne do ustalania się struktury pojęciowe sprawiła, że cywilizacja ta jest cywilizacją ekspandującą, rozszerzającą stale swój zasięg.

Język to dziedzina, w której najpełniej się ujawnia człowiek jako animal symbolam creans. Język jest przekazem znakowym, symbolicznym sposobu percepcji świata, mającym oparcie w pojęciach; w swej funkcji symbolizującej jest p r z e k a ż n i k i e m pojęć z jednej strony, a z drugiej – jest zdolny do formułowania, czy w ogóle jest czynnikiem formującym pojęcia. Myśl pozostaje tak długo nieostra, stanowi ciąg świadomości złożony ze spostrzeżeń, asocjacji, aktów wolicjonalnych, pełen przeskoków i meandrów, tak długo jest czymś ulotnym i przypadkowym, zmiennym, pulsującym, dopóki werbalizacja nie nada jej materialnego, fizycznego kształtu. Zwerbalizowana myśl ma już da-

jącą się uchwycić i określić strukturę. Staje się bytem o pewnej formie.

Jeżeli jednak język należy do świata myśli > pojęć i wespół z nim tworzy nierozdzielalną całość, to siłą rzeczy muszą się w nim ujawniać, tzn. na jego wewnętrznej strukturze muszą odcisnąć piętno cechy struktury wyjściowej – pojęciowej. Inaczej mówiąc – charakter zamknięty lub otwarty systemu pojęciowego musi się objawiać również w jego materialnej, fizycznej przekładni – języku.

Zamknięta, odizolowana fizycznie forma życia społecznego – brak ruchliwości, wymiany, komunikacji z innymi grupami powoduje stagnację wewnętrzną, automatyzm myślowy sprzężony z powtarzającymi się, codziennymi czynnościami odbywanymi w zamkniętej, stale tej samej lub podobnej scenerii. Myślenie przedmiotowe, konkretne objawi się tu w operowaniu pojęciami o bardzo wąskim zakresie, co w języku uzewnętrznia się niesłychanym, „nieekonomicznym” bogactwem leksyki jednoklasowej – szczegółowej. I tak np. Eskimosi posiadają kilkadziesiąt odrębnych nazw dla różnego rodzaju śniegu – bez jednej, ogólnej nazwy dla samego śniegu. To samo zjawisko braku wyższych pięt pojęciowych, a co a tym idzie, niemożność tworzenia nazw o wzrastającej gradacji ogólności widać w różnych językach ludów „prymitywnych”<sup>11</sup>.

Jak zobaczymy dalej, zamknięte słownictwo tego typu obecne jest również w językach indoeuropejskich, gdzie stanowi najstarszy, odziedziczony z prajęzyka trzon leksyki – całkowicie niemotywowany, recesywny.

Nie mam kompetencji, by szczegółowo móc zająć się językami typu recesywnego, tj. takimi, które z powodów takich czy innych nie są w stanie się rozwinąć, a raczej ściśle mówiąc, pozostają w stanie stałej, statycznej równowagi ze światem wyrażanych pojęć. Brak impulsów z zewnątrz, brak wymiany informacji powoduje ich statyczność i niezdolność rozwoju.

Mnie interesuje świat indoeuropejski – typ ekspansywny. Usiłowałam dotrzeć do tych pierwotnych, odtwarzalnych mechanizmów językowych, które umożliwiały „przekład” dynamicznej, tak tutaj, eksponowanej przeze mnie struktury pojęć (mającej zapewne związek z predylekcją Indoeuropejczyków do niespokojnego, ruchliwego trybu życia) na język<sup>12</sup>. Sądzę, że wniknięcie w strukturę słotwórczą zasobu leksykalnego Słowian – jednej z archaiczniejszych indoeuropejskich grup językowych, i to w aspekcie porównawczym i diachronicznym, pozwoli na uogólnienie spostrzeżeń co do mechanizmów, umożliwiających językowe odwzorowanie już na płaszczyźnie onomazologicznej owej tak eksponowanej przeze mnie tutaj dynamiki pojęć.

## I. Miejsce abstraktów w ie. systemie słotwórczym

Rzucając się w oczy cechą słotwórstwa ie. jest 1° dwudzielna budowa wyrazów, zauważona już dawniej przez J.M. Rozwadowskiego (WP III 24 nn); 2° widoczny w nazwach dających się umotywiać podział na dwie zasadnicze kategorie: wyraźnie a k t y w n e podmioty z jednej strony i cała reszta z drugiej. Będzie to zasadniczy, oparty na werbalnym morfemie podział na formacje typu *τομός* 'tnący' : *τόμος* 'cięcie' (: *τέμνω* 'tnę').

Właściwość języka ie. tworzenia dwuczłonowych nazw pozwala na objęcie w jednym akcie nominacji jednocześnie cechy najogólniejszej i konkretnej, szczegółowej zjawiska, przedmiotu – bytu. W jednym akcie, poprzez wskazanie jego generis proximi następuje włączenie nazywanego obiektu do klasy bytów a jednocześnie, przez określenie *differentiam specificam* – wyodrębnienie jednostkowe. Na uwagę zasługuje jednocześnie wspomniany już poprzednio fakt, że najstarsze słownictwo, odziedziczone z zamierzchłych czasów, słownictwo najbardziej konkretne i informacyjne, gdzie jednostka leksylana – nazwa jest jednocześnie klasą samą dla siebie – słownictwo całkowicie niemotywowane (nazwy stopni pokrewieństwa, najstarsza leksyka przyrodnicza, części ciała) – tworzy najbardziej zwarty, ale nieewoluujący trzon zasobu nazewniczego ie. i pozostaje na uboczu ekspandującego typu nazw dwudzielnych, motywowanych wg powyższej zasady.

W najogólniejszym schemacie słotwórstwa ie., opartego na rdzeniu werbalnym, widzę językowy ekwiwalent owego pierwotnego zetknięcia się umysłu z rzeczywistością, wczepienia się w wybijającą się, zauważalną cechę bytu – cechę nie tyle nawet aktywności, co dynamizmu, w myśl zasady, że zauważa się ruch, dzianie się jako centrum zdarzenia. Ruch jako przejaw dziania się jest cechą bytu, a uogólnienie w pojęciu

postrzeganej sytuacji dziania się z aktywnym ośrodkiem – podmiotem tej sytuacji, dało w transpozycji językowej właśnie typ *τομός*. Jest to zarazem objęcie jednym aktem nominacji cechy werbalnej i jej nosiciela. Tutaj na myśl przychodzi również odbiór i ocena przez ludy i.e. zjawisk przyrody, często antropomorfizujące, a w każdym razie przypisujące im cechę podmiotowości. Nic bowiem nie dzieje się samo przez się, tylko działa ktoś lub coś. Typ ten jest jednak późniejszy – jest spadkobiercą wcześniejszego, archaicznego typu pierwiastkowego, w którym o przynależności wyrazu do kategorii nomen : verbum decydował wokalizm pierwiastka i miejsce tonu. W typie tematycznym natomiast mamy już wyraźne dwa składniki, wyraz ostrej, rozdzielczej apercpepcji podstawowej – jak już powiedziano – sytuacji postrzegania.

Znamienny jest dalej fakt zróżnicowania formalnego w obrębie kategorii aktywnych, działających podmiotów. Widać tu bowiem zamkniętą klasę osobowych wykonawców, opatrzoną niewymienialnymi, odziedziczonymi z zamierzchłej przeszłości formantami *-tor-:tel-* (het. *-talla-*), czy aby nie związanymi pierwotnie z pojęciami matki i ojca (?).

Osobowe nomina gentis to jednocześnie jedyna wśród dewerbatiwów w najstarszej warstwie słownictwa i.e. kategoria, posiadająca charakterystyczne, wyspecjalizowane, niewymienialne formanty (właśnie *-tor-:tel-*), które w niezmiennym kształcie przeszły jako wspólne, prastare dziedzictwo do poszczególnych nowożytnych języków i.e. Archaiczna jednofunkcyjność tych formantów sprawia, że na płaszczyźnie słowotwórczej są one tym, czym w planie leksykalnym najstarsze, niemotywowane słownictwo – klasą zamkniętą. Tutaj byłaby skłonna zaliczyć również wyrazistą i równie starożytną kategorię morfologiczno-semantyczną nomina instrumenti na *-tlo-m*, słow. *-dlo*. Zważywszy na ich genetyczny związek z poprzednim typem na *-tor-:tel-*, stanowią one w stosunku do niego jak gdyby drugą generację i wskazują na bardzo wczesną polaryzację pojęć: agens właściwy, osobowy (= ja – człowiek – działający) i z drugiej strony narzędzie (ono – przedmiot, którym człowiek może czynność wykonać), i potrzebę jej językowego wyrażenia w postaci dwu kategorii: nomen agentis (osobowe) i nomen instrumenti. Byłby to zatem ten sam mechanizm, który doprowadził do wyłonienia np. strony medio-pasywnej w językach i.e., a mianowicie mechanizm antropocentryzmu języka<sup>13</sup>, oparty w końcu na podnoszonym już tutaj parokrotnie zjawisku odbicia w języku oglądu rzeczywistości przez pryzmat zasadniczej, tak typowej

dla myślenia indoeuropejskiego osi pojęciowej: dynamiczność, aktywność / bierność – (ja), osoba, człowiek / cała reszta świata. Na płaszczyźnie składni będą to konstrukcje: podmiot – orzeczenie : dopełnienia, typowe dla i.e., w przeciwieństwie np. do konstrukcji ergatywnych w językach inkorporujących czy polisyntetycznych.

W tej sytuacji nie zaskakuje fakt wysunięcia się kategorii nomina agentis na czoło wszystkich innych, należących do typu dewerbalnego podmiotowego (a należą tu – przypomnijmy – również nomina resultati, produktu i nomina loci, miejsca czynności) [Honowska PJ PAN 10, s. 19, 20], co znajduje swój wyraz w jej niesłychanym bogactwie formalnym. Cechy tej, w takim stopniu nie wykazują inne kategorie.

Archaiczny, prymarny, wyrazisty semantycznie typ osobowych nazw na *-tor-:tel-* mógł wpłynąć na ukształtowanie się ciągu podobnie wyrazistych, zasadniczo jednofunkcyjnych morfologicznych typów, widocznych np. doskonale w materiale słowiańskim: *-unъ* (o nawiązaniach i.e., por. typ gr. na *-avvos*) czy *-tajъ* (= lit. *-tojas*) [NA 51,58]. Chodzi o to, że powyższe sufiksy genetycznie, w najpierwotniejszy sposób stanowiły wykładnik osobowych nazw wykonawcy czynności i właściwie nigdy (wyjątki nie wchodzą tu w rachubę) tej jednofunkcyjności nie utraciły.

Interesujący jest również drugi typ nazw agentywnych – typ *τομός*, bliski przymiotnikom werbalnym (i imiesłowom), nadający się poprzez swą ogólność do nazywania każdego czynnego podmiotu – typ ekspandujący, zdolny do ewolucji, stanowiący kuźnię, w której wykuły się całe serie nazw. Będą to zatem serie powstałe w oparciu o zawsze żywotne procesy, mieszczące się w ramach zjawiska, określanego ogólnie substantywizacją przymiotników (por. słow. typy n. ag. z sufiksami o strukturalnym elemencie *-k-/-c-/-č-* – wykorzystywanym w morfologii słowiańskiej szczególnie często do przeszerzegowań strukturalnych).

W podstawowej opozycji kategorialnej verbum /formacja orzeczeniowa:formacja podmiotowa, szczególnie interesujący jest pierwszy z dwu nominalnych członów – typ *τόμος* 'cięcie'. Jest on interesujący z dwu powodów – archaicznej genezy i ekspansywnego rozwoju, zauważalnego w nowożytnych językach i.e. Zapleczem typu *τόμος* (: *τομός*) są – jak już powiedziano – nomina pierwiastkowe, czyli czysty morfem werbalny z apofonią wokalizmu i tonem jako wykładnikami nominalności. Dalszy etap to widoczny morfem derywacyjny *-o-*

+ zachowana apofonia wraz z tonem; morfem – tu: o skumulowanej funkcji wyznacznika deklinacji (tematy na -o). Z czasem te nomina (a wraz z nimi i inne. tzw. tematyczne, bo uwagi te są uogólnieniem tego wszystkiego, co działo się z morfemami derywacyjnymi > tematami na -io-, -ā, -ia, -i-) przeszły w tzw. typ z sufiksem zero, dając początek derywacji postwerbalnej.

Podczas gdy w typie *τομός* mieliśmy do czynienia z językowym przekładem pojęcia podmiotu jako aktywnego centrum w polu dziania się, zdarzenia, akcji, tak w *τόμος* widzimy jak gdyby zatrzymany w kadrze bezczasowy fragment obserwowanego z zewnątrz zdarzenia lub stanu. Podkreślam – jest to uchwycony sam czysty dynamizm jako dominanta tej „wyciętej” rzeczywistości. Owo „zatrzymanie” dokonuje się właśnie na skutek nominalizacji pojęcia werbalnego poprzez opieczutowanie go formalnymi wykładnikami nominalności. Jest przy tym rzeczą ważną, że sufiks o skumulowanej funkcji derywacyjno-fleksyjnej, będąc znakiem transpozycji kategorialnej, jest semantycznie pusty, jest zerem. Jest to zatem swego rodzaju puste, nie zapelnione miejsce członu, wskazującego na genus proximum nazwy. Fakt ten wyjaśniałby zadziwiającą właściwość typu *τόμος* opalizowania między verbum a nomen, uwidaczniającą się na planie składni. Strukturalnie rzeczownik, w zdaniu rozkłada swoje cechy werbalne (osoba, czas, tryb, strona<sup>14</sup>) na poszczególne jego składniki, na kontekst. Jako rzeczownik może pełnić w zdaniu wszystkie funkcje przewidziane dla rzeczownika, ale zarazem są to funkcje powierzchniowe, pozorne, co ujawnia zabieg transpozycji, wchodzący w strukturę głęboką zdania i uwidaczniający jego (rzeczownika) rzeczywistą werbalność [por. znane transpozycje typu *widzę (widziałem...) twój bieg = widzę (...) to, że biegniesz (biegłeś)*]. Czysto zewnętrzna, powierzchniowa nominalność, przy zachowanej wewnętrznej werbalności pozwala takim rzeczownikom na syntetyzowanie zdania [podrzednego]: *Widzę wschód słońca* zamiast *Widzę, że słońce wschodzi*. To zbliża je do predykatywów zdolnych do tworzenia wszelkich konstrukcji syntetyzujących – absolutnych. Powierzchniowo człon grupy nominalnej – w strukturze głębokiej ujawnia się jako predykat.

W tym miejscu wyprzedzić trzeba nieco tok rozważań i sięgnąć do formacji nominów essendi (typ *\*bělostь*, *\*dobrota*, *\*prijaznь*, itp. opartych, jak wiadomo na przymiotnikach, głównie jakościowych, rzadziej

– relacyjnych. Tutaj predykatywność – wewnętrzna predykatywność, bo tak bym to ujęła – widoczna jest jeszcze wyraźniej. *\*Bělostь*, to *bycie białym* (przypomnijmy, *widzę białość śniegu*, to nie: *widzę biały śnieg* tylko *widzę, że śnieg jest biały*). Jest to ważne, gdyż *\*bělostь* (białość) = *bycie białym* = *to, że jest się białym* – jak widać – to nazwa cechy in abstracto, nierozzerwalnie sprzężona z jej najpierwotniejszą, wewnętrzną zdolnością orzekania, to zsintetyzowane w formie nominalnej, pierwotne, właściwe wyrażenie predykatywne – sąd analityczny.

Wewnętrzna, potencjalna predykatywność powoduje, że kategorie słowotwórcze ją zawierające – w naszym wypadku nomina essendi i tzw. nomina actionis – są nazwotwórczo otwarte, mogą wyłaniać z siebie nazwy nowe, czyli – mówiąc potocznie – konkretyzować się, przechodząc do kategorii nazw podmiotowych. Jednak przebieg tego procesu, tej konkretyzacji zależny jest od charakteru owej potencjalnej predykatywności, wyznaczanego przez podstawę słowotwórczą nazwy. I tak nomina essendi oparte na przymiotnikach jakościowych, a więc tych, które nadają się na predykaty właściwe mogą się rozwinać w jedynie możliwym tu kierunku – nazwy nosiciela cechy, podmiotu cechy orzekanej przez predykat: *\*dobrota* 'dobroć' → 'rzecz dobra; osoba dobra', *\*malota*, por. już w psl. częste w funkcji NO (*Dobrota*, *Małota*), por. pol. *piękność* też 'piękna kobieta'; *bielizna* 'białość': to, co jest białe, np. biała część odzieży; Czasami przesunięcie dokonuje się poprzez pluralizację członu orzekającego podstawy: pol. *ślodycz* 'ślodkość' > *ślodyczne* 'rzeczy do jedzenia, które są słodkie'.

Większą możliwość rozwoju semantycznego mają formacje oparte na przymiotnikach relacyjnych, zwłaszcza tych, zawierających treści impresyjne pozytywne lub negatywne ('wywierający wrażenie') por. pol. *przyjemność*, *okropność*, *paskudztwo*, *trudność*, *niesprawiedliwość*, *przykrość*. Odpowiednie przymiotniki odnoszą się do zespołu cech obiektu, sytuacji bądź zdarzenia. Stąd transpozycja w nomen sprzyja wyłonieniu się, obok znaczenia przedmiotowego (jak poprzednio) [*paskudztwo* = to, co jest paskudne, rzecz paskudna; *ohydzstwo* = to, co jest ohydne] również znaczenia wyrażającego samą tę sytuację lub zdarzenie. Zatem, *to była okropność* = zdarzenie, sytuacja okropna; *spotkała mnie niesprawiedliwość* = zespół faktów, które odczuwam jako niesprawiedliwe; *co za ohydzstwo!* = ohydztwem może być wszystko: sytuacja, miejsce, przedmioty itp.

Ten typ nominów essendi zbliża się, jeśli chodzi o otwartość seman-

tyczną > onomazjologiczną, tj. zdolność do wydawania z siebie nowych znaczeń > nazw, do typu nominów actionis, o czym niżej. Prosta, przejrzysta struktura n. essendi, zwłaszcza typu jakościowego, stanowiąca materialny, a przez to „uchwytny” wyraz samej istoty predykcji jest odbiciem w języku intelektualnego procesu sądu – konsekwencji rozdzielczej percepcji rzeczywistości w kategoriach podmiotu i orzekanej o nim cechy.

Jak już powiedziano, otwartość semantyczna n. essendi, związana z ich potencjalną predykatywnością sprawia, że są to twory dyspozycyjne, zdolne w każdej chwili do stopniowego zawężania swej ogólnej, szerokiej ramy pojęciowej, zgodnie z naturalnymi wymogami umysłu co do tożsamości sądu z aktualną rzeczywistością. Wymogi te realizują się tutaj na planie każdorazowego aktu porozumienia, na planie aktualnej sytuacji mówienia, i one to powodują zawężenie znaczenia ogólnego, wtłoczonego w formę wyrazową n. essendi w nazwę szczegółową. I tak ogólne *okropność, obrzydliwość, plugastwo* zmienia swoją denotację każdorazowo, stosownie do sytuacji mówienia: COŚ okropnego, COŚ obrzydliwego, COŚ plugawego.

Mamy tutaj do czynienia z przerzuceniem precyzującej funkcji członu – w nazwie określającego, na kontekst, na sytuację mówienia. Zjawisko to wyraźniej uwidoczni się w zachowaniu n. actionis, do omawiania którego powracamy. I tak jak wypadku n. essendi, gdzie mamy do czynienia z przeniesionym do kategorii nomen wyrażeniem predykatywnym *jest x*, tak i tutaj widzimy przeniesione pojęcie werbalne wraz z całą jego strukturą predykato-argumentową. I znowu otwartość semantyczna, wynikająca z wewnętrznej werbalności umożliwia wybór jednego z argumentów i jego konkretyzację, osadzenie w kontekście sytuacji – mowy, gdzie pełni funkcję punktu krystalizacyjnego nowego pojęcia > nazwy. Stąd zatem nomina actionis mogą pełnić, w zależności od potrzeby, różne role semantyczne – implikowane właśnie przez strukturę predykatywno-argumentową podstawy. Zatem *\*biti* 'bić' → *\*bojē* 'bicie' może się realizować jako agens (ros. dial. *боѣ* 'pięściarz, walczący na pięści') lub instrument (cs. *BOŇ* 'bicz, flagellum'), a także miejsce akcji (ros. dial. 'miejsce na brzegu rzeki, gdzie uderza prąd') [SP I 299–300].

Oparte na *\*bodq bosti* 'bóść' n. actionis *\*bodē* 'ukłucie' może się realizować jako instrumentalne 'kolec, sztydło' (maced.), 'róg' (kasz.) lub rezultatywne 'punkt, kropka, ślad po ukłuciu' (SP I 293–4);

Prastare abstractum od *\*or-ti* 'orać' – *\*orlŭji* – wyloniło z siebie przede wszystkim argument o b i e k t u; 'to, co się orze, rola, ziemia do orania' (Sędzik TR 197).

Pśl. pśn. *\*dožinē* 'dożynanie zboża' może gdzieśgdzie znaczyć 'czas dożynania zboża' (por. w tej samej funkcji *\*dožinŭky*), a więc z realizacją argumentu c z a s o w e g o.

Zatem, w zależności od potrzeb sytuacji mówienia, abstractum verbale może przyjmować funkcje poszczególnych argumentów swojej wewnętrznej, predykato-argumentowej struktury i pełnić semantyczne role p r z e - w i d z i a n e t ą strukturą.

Powyższe przykłady wzięte są głównie z wzorcowego, najprostszego, bezsufiksального typu rzeczowników czasownikowych kontynuujących typ *τόμος*. Stanowią one najbardziej typową ilustrację samego procesu genezy i dalszego funkcjonowania w mowie wszystkich w ogóle abstractów dewerbalnych o bardzo nieraz skomplikowanej, wielowarstwowej strukturze formalnej.

Napomknęłam już poprzednio, że najstarsze słownictwo rzeczownikowe o motywacji werbalnej to głównie nomina agentis (osobowe sufiksálne i aktywne podmioty typu przymiotnikowego *τομός*) i „cała reszta”, której główny trzon tworzą właśnie abstracta [por. Meillet Wstęp 215, nn.]. Zatem wyjściowy dla nas stan ie. jest następujący: z jednej strony p o d s t a w o w e v e r b u m, a z drugiej – z n o m i n a - l i z o w a n e c z y s t e p o j ě c i e w e r b a l n e, obok którego toż pojęcie, ale z „przydziałem” podmiotowym – agensem. Znana to trójca *τέμνω: τόμος: τομός*.

O ile proces nazwotwórczy jest oparty na tych samych zasadach, które rządzą prawami składni, to prawdziwą nazwą jest tu tylko agentywne *τομός*, jako formalna realizacja pierwszego, głównego argumentu nominacyjnej struktury predykato-argumentowej. Akt nominacji – zapełnienie obu członów pojęcia: określającego jego najbliższe otoczenie, a jednocześnie różnicującego je – zamyka je w stałej, nieprzekraczalnej formie językowej, zdolnej do pełnienia określonej tą formą funkcji w zdaniu.

Abstractum verbale, z niezapełnionym członem nazwotwórczym (odpowiadającym jego generi proximi) jest strukturą o t w a r t ą, pośrednią między verbum a nomen. Na płaszczyźnie składni pełni formalnie funkcję członu konstytutywnego grupy nominalnej, a jednocześnie, w strukturze głębokiej – orzeczenia. Jako struktura otwarta,

wchodzi w funkcje nazwotwórcze, oparte – jak już powiedziano wyżej – na wewnętrznej predykatywności.

Zwraca uwagę fakt, że główny kierunek konkretyzacji znaczenia tj. wchodzenia w rolę semantyczną argumentów – wyznacza argument drugi – o b i e k t u . Rzadko pojawia się tu argument pierwszy – agens, co wiąże się z istnieniem prężnej kategorii słowotwórczej prymarnych agensów typu *-tor-/-tel-* i *τομός*. I nieprzypadkowo najstarsza motywowana leksyka ie. poświadcza taki właśnie kierunek rozwoju, por. np. pie. *\*dā-*: *\*dā-* 'dzielić' w tworach nominalnych rozdział na agentywne *\*dā-ter-* 'dzielący', a obok – z wielością sufiksów abstractum werbalne, najczęściej ze znaczeniem 'to, co się dzieli' i 'to, co zostało podzielone, część, dział': *\*dā-mo-* 'szczep, odłam', *\*dā-tu-* 'podział, część': *\*dāi-lo-* 'ts.' (por. psł. *\*dělъ* 'dzielenie, podział', 'część' [Pok. 175];

*\*bher-* 'nieść': *\*bher-tōr-* 'ten, kto nosi' (fem. np. znaczenia 'matka' = 'nosząca', por. od tego samego pierwiastka sekundarne łac. *forda* 'cielna krowa', psł. *\*berd'a* 'brzemienna') obok *\*bhoró-s* 'niesienie' > 'to, co się niesie, przynosi, np. ciężar, brzemie; podarunek, poczęstunek', *\*bhorā* (por. gr. *φορᾶ* 'obfitość, pełnia, plon' < 'to, co przyniesione, to, co się przynosi'), *\*bher-men-* 'niesienie' i 'to, co się niesie, ciężar, plód' (psł. *\*bermę*), *\*bhr-ti-s*, tu również 'to, co się nosi, brzemie, ciężar, dług';

Na bazie *\*gʰhen-* 'bić' doszło do repartycji: agentywne *\*gʰhen-tel-* 'bijący, zabijający' i zróżnicowane morfologicznie abstracta: *\*gʰhónos* 'uderzenie' (gr. *φόνος* 'mord', psł. *\*gonъ* 'gonienie, gnanie'), *\*gʰhñ-ti-s*, *\*gʰhñ-tiā* 'ts.';

Podobnie w mentalnym *\*men-* 'myśleć' mamy *\*men-ter-* 'ten, kto myśli, myśliciel' i znowu rozliczne abstracta: *\*men-men-* 'myśl', *\*men-ti-*, *\*mñ-ti-* (psł. *\*pa-mętъ* 'pamięć, myśl'), *\*men-tu-*, *\*mñ-to-* z ciekawymi, rozwiniętymi stąd znaczeniami, poświadczonymi w poszczególnych językach ie., por. stind. *su-mná-* 'życzenie, tj. dobra myśl', *abhi-māti-* 'zasadka, tj. to, co obmyślone', łac. *mēns -tis* 'myśl, umysł, rozum', też 'zamyśl, plan, rada, zamiar', 'siedziba uczuć, myśli, dusza, duch' [Pok.].

W materiale psł. ta repartycja jest jeszcze bardziej widoczna, bowiem tutaj kategoria n.ag. wykształciła na skalę niespotykaną w innych językach, niesłychaną ilość typów słowotwórczych, i to zarówno prymarnych, jak i sekundarnych, starych i funkcjonujących na równi z nimi – nowszych. Por. np. prastary pie. rozdział: nomen agentis / nomen actionis w obrębie formacji opartych na pierwiastku werbal-

nym *\*ar(ə)-* 'orać', dający z jednej strony np. gr. *ἁρότης, ἁροτήρ* 'oracz', łac. *arātor* 'ts.' (: instrumentalne gr. *ἄροτρον* 'narzędzie do orania', łac. *arātrum*, arm. *araur* 'ts.'), a z drugiej – np. germ. (niem.) *Art-* (w kompositach), śrgniem. *art* f. 'oranie, orka' < *\*ar-ti-* (> 'to, co orane, uprawiane, ziemia orna, rola, posiadłość') – w prasłowiańszczyźnie kontynuowany jest przez dwie serie – agentywne osobowe *\*ortajъ* (najstarsze, o nawiązaniach ie.) i późniejsze, wtórne *\*oratajъ*, *oračъ*, *\*oratel'ъ*, *\*orьbъ*, *oralbnikъ*, *\*orlbñikъ* (tu też odziedziczona nazwa radła *\*ordlo*, p. Pok. 63) i a b s t r a k t ó w . Najstarsze, podstawowe to *\*orlbji*: *\*orlbja* 'orka, oranie' > 'to, co się orze, pole uprawne, niwa' (> 'miara powierzchni, gruntu', też 'czas orania, orka', [Sędzik TR 74-51]), obok czego sekundarne *\*oranina*, *\*oranъ*, *\*oranjje*, *\*orьba*, *\*orьka*, *\*oranьka*.

Tak duża przewaga – już w najstarszym materiale – rzeczowników werbalnych nie może być czymś przypadkowym. Moim zdaniem, zjawisko to jest odzwierciedleniem w języku właśnie owego najpierwotniejszego etapu poznawczego myślenia – jeszcze na granicy zetknięcia się z bytem, na granicy czystej, pierwotnej percepcji bytu z jego zjawiskowym charakterem – ogarnianiem w jednym „wstępnym”, jeszcze premorficznym akcie poznawczym całości sytuacji, w jakiej się on jawi. I tę całość sytuacji znakomicie oddają w mowie dewerbalne onomatoidy – abstracta werbalne; właśnie całość – powtarzam – postrzeganej sytuacji, bez wyodrębnionych relacji między jej elementami składowymi, to bowiem należy już do następnych etapów poznawczych, już na bazie operacji ANALITYCZNYCH. I dopiero na tych dalszych etapach możemy mówić o wykluwaniu się właściwych nazw (nie onomatoidów), już w oparciu o szeroko pojętą predykację.

Uderzająca, pierwotna repartycja n. actionis : n. agentis ujawniałaby tkwiącą u zarania i podstaw indoeuropejskiego procesu onomazjologicznego możliwość nazwania jedynie realnego bytu jakim jest podmiot, w pierwszej kolejności podmiot osobowy jako centrum całej sytuacji (dziania się, zdarzenia, stanu). Wszystkie inne elementy sytuacji klasyfikowane są już z dystansu wyodrębnionego podmiotu i ich wobec niego r e l a c j i . Nie jest zatem możliwe nazwanie obiektu rzeczowego (niepodmiotowego w sensie powyższym) inaczej, jak poprzez wskazanie jakiejś jego relacji do podmiotu. Relacja ta będzie tak długo całkowicie ogólna, będzie wskazywać na luźny związek z pojęciem podmiotowym, dopóki skutek leksykalizacji

(– wypadkowej częstości użycia) nie uzyska określonego kierunku. Tutaj właśnie widzę pierwotną funkcję dewerbalnych abstraktów. Poprzez swą pierwotną właściwość, wynikającą z braku semantycznego nacechowania członu określanego – klasyfikującego, mogą one te najogólniejsze relacje wyrażać. Pie. *\*dō-no-m*, *\*dō-ro-m* abstracta, nawet nie „oznaczające”, lecz wyrażające samą ideę dawania, realizują się w określaniu najogólniejszej relacji podmiot : obiekt, a więc „to, co ktoś (dawca) daje, to, co się daje”. Jest to zatem relacja podmiot – dopełnienie bliższe, uzewnętrzniająca się we fleksyjnych językach kręgu ie. stosunkiem składniowym nominatiwu : accusatiwu.

Jest rzeczą godną uwagi i szczególnego zastanowienia, że dopełnieniowa realizacja znaczenia dokonuje się pierwotnie (cały czas tkwimy w najstarszym materiale ie.) tam, gdzie podstawę stanowią czasowniki wchłaniające, absorbujące w swój zakres pojęcie stojącego przy nim obiektu. Formalnym znamię „objęcia przedmiotu B czynnością V w sposób pełny i totalny” jest na płaszczyźnie syntaxis accusativus. „Rola akuzatiwu jest totalizująca (...) Z punktu widzenia fizyczno-geometrycznego jest [on] jak gdyby procesem absorpcji” [Kempf PTP 43]. Chodzi tu o fizyczną, najciaśniejszą bliskość obiektu z podmiotem jako sprawcą akcji. Dlatego jasnym się staje, dlaczego czyste pojęcia werbalne w nominalnej postaci *\*bhóros*, *\*bhermen*, *\*dō-nom*, *\*dōrom*, czy dalej – oparte na pierwiastku *\*u(e)di-* ‘widzieć’ – *\*uidā*, *\*uidiom*, *\*uid-* ‘wiedza’ mogły się rozwinąć jako realizacja semantyczna obiektowego (akuzatywnego) argumentu, a w wypadku tworów nominalnych *\*gʰhónos* ‘bicie’ do takiego rozwoju nie doszło. Nie ma tu bowiem wyodrębnionego w osobną formę, znaczenia ‘to, co się bije, obiekt bicia, uderzenia’. Obiekt akcji wyrażanej pojęciem werbalnym BICIE jest czymś odrębnym w stosunku do podmiotu akcji. Jest wprawdzie sprzężony poprzez akcję z podmiotem, ale jest fizycznie nieprzyległy. Czasowniki ze znaczeniem BICIA, KUCIA, RĄBANIA, CIĘCIA, przetransponowane w nomina, wyłaniają z siebie najczęściej argument rezultatu. W pojęciach zaś NIESIENIA, DAWANIA, WIDZENIA, ORANIA, JEDZENIA, PICIA zawarty jest komponent obiektu przyległego do podmiotu tychże czynności, tworzącego z nim jeden fizyczny układ. Dlatego możliwa jest tu derywacja semantyczna *\*bhóros* ‘niesienie’ > ‘to, co się niesie, nosi, przynosi’ > ‘ciężar, danina, podarunek itd.’ [niosę<sup>acc</sup> ciężar], *\*dōnom* ‘dawanie’ > ‘to, co się daje’ > ‘podarunek, dar (w różnych, konkretnych realizacjach’ [daje<sup>acc</sup> dar].

Jak już wyżej wspomniałam, deverbalia od podstaw posiadających ogólne znaczenie czynności manualnych bądź czynności w ogóle (np. pie. *\*dhē-* ‘stawiać, kłaść’ > ‘robić, czynić’) rozwijają się w kierunku rezultatu czynności: por. od pierwiastka *\*dhē-* ‘sadzać, kłaść, stawiać’ nomina z suf. *-ti-*, w stind. z wyraźnie czynnościowym znaczeniem: *-dhiti-hi-* ‘stawianie, ustawianie’ obok czego ‘to, co ustanowione’ > ‘prawo, przepis, regulamin’ (stind. *dēvā-hiti-h* ‘prawo boskie’, gr. *θεσις* ‘porządek, szyk, ład’, też ‘adopcja, przysposobienie’) i dalej – ‘to, co uczynione, uczynek, czyn’ (goc. *gadēds* ‘czyn’ swniem. *tāt* ‘ts.’). Wyraźniej rezultatywne znaczenie pojawia się w formacjach na *-men-*: w stind. *dhāman-* n. ‘ustawa’, ale też ‘miejsce zamieszkania, siedlisko’, ‘gromada’, aw. *dāman-* ‘miejsce’, ‘twór, wytwór’, gr. *ἐπι-θημα* ‘pomnik na grobie’ *θημῶν* ‘kupa, stos, stóg’;

od *\*sēk-* ‘ciąć, sieć’ mamy pierwotne nazwy czynności w takich łacińskich rezultatiwach jak *segmen*, *signum*, *saxum*. Dla grupy celtyckiej i germańskiej rekonstruuje się formę *\*sekjo-* : *-ā* z praznaczeniem ‘skóra’ (< ‘to, co odcięte, wycięte’)[Pok. 895].

Czasowniki określające położenie, pozycję przestrzenną obiektu (STAĆ, SIEDZIEĆ, LEŻEĆ) realizują dwa argumenty: podmiotowy KTO, CO i lokalny GDZIE. Mamy zatem z jednej strony serię derywatów typu przymiotnikowego, resp. STOJĄCY, SIEDZĄCY, LEŻĄCY (plus nomina agentis na *-ter-*) o różnie rozwiniętym w poszczególnych językach znaczeniu, ale zawsze ogniskujących się wokół cechy wewnętrznej aktywności [Pok. 1004–1009], a z drugiej – interesujące nas nazwy czynności, zazwyczaj w konkretnej realizacji TO, CO lub MIEJSCE, GDZIE. Por. od *\*stā-*, *\*stā-* ‘stać’ z przyrostkiem *-ti-*: stind. *sthiti-* f. ‘stanie’, ‘miejsce, stanowisko’, gr. *στασις* ‘ustawienie’, ‘stanie’, ‘miejsce, stanowisko’, ‘położenie, dola’, psł. *\*statb* ‘położenie, stan, postawa’; z przyrostkiem *-men-*: stind. *sthāman-* n. ‘posterunek’, ‘siła, moc’, gr. *στήμων* ‘osnowa, postawa’, łac. *stāmen* ‘ts.’; z przyrostkiem *-no-*: stind. *sthāna-* n. ‘miejsce postoju, miejsce w ogóle’, lit. *stónas* ‘miejsce, stanowisko’, psł. *\*stanb* ‘położenie, stan’.

Na pierwiastku *\*sed-* ‘siedzieć’ oparte jest osobowe *\*sed-ter-* ‘ten, kto siedzi’ > ‘posiada’ (łac. *pos-sessor*) i seria abstraktów w trzech rodzajach z mniej lub bardziej widocznym znaczeniem czynnościowym ‘siedzenie, czynność siedzenia’, przechodzącym w ‘miejsce gdzie się siedzi’ (> ‘siedlisko’), ‘miejsce posiadane’, ‘miejsce zamieszkania itp.’ (*\*sed-ti*, *\*sēdos* n., *\*sodjo-m*, i ze śladami dawnej heteroklize *\*sed-lo-m*, *\*sed-ro-m*, *\*sed-lā*, *\*sed-rā*. Pok. 884-7).

Powyższy materiał wybrany ze słownika J. Pokornego, przedstawiam po to, by dać najszerszy pogląd na słotwórstwo dialektów indoeuropejskich na tym etapie rozwoju, na którym *d o k o n y w a ł* się językowy przekład pojęciowej kategoryzacji tej indoeuropejskiej rzeczywistości – kategoryzacji, która określiła i wyznaczyła najogólniejsze koleiny rozwojowe języków ie. Uwidacznia się tu, jak już poprzednio wspomniano na innym miejscu, językowy przekład odbioru świata w kategoriach *antropocentrycznego dynamizmu i aktywności*. Jest to oparcie procesów nazwotwórczych na centrum werbalnym, ogniskującym pojęcie dynamizmu, aktywności, działania się. Jest to widzenie rozdzielcze, w kategoriach podmiotowo-orzeczeniowych i dalej – aktywności i pasywności, realizujące się w trójcy : podmiot : orzeczenie : obiekt i werbalnej kategorii *activum : (medio) passivum*. Słotwórcza żywotność onomatoidów, ich ekspansywny charakter wskazuje na typ myślenia szerokok zakresowego, na przewagę pojęć nieostrych, o szerokiej denotacji nad pojęciami wąskozakresowymi. Dookreślenie, a więc zawężanie denotacji onomatoidów dokonuje się na płaszczyźnie mówienia.

Immanentne, omówione wyżej cechy dwu najbardziej interesujących mnie klas onomatoidów, należących do najogólniejszych struktur typu orzeczeniowego : abstractów dewerbalnych i abstractów odprzymiotnikowych (wypunktujmy raz jeszcze ich charakterystyczne cechy: pusty semantycznie człon wskazujący najbliższe otoczenie nazwy, szerokok zakresowość, silna wewnętrzna werbalność) powodują ich dyspozycyjność, tj. gotowość przyjmowania różnych ról, na różnych płaszczyznach języka. Na płaszczyźnie semantycznej jest to możliwość różnych realizacji znaczeniowych, nabierania treści mniej lub bardziej konkretnych poprzez hipostazę znaczeń konotacyjnych podstawy. Proces taki dokonuje się jednak dopiero w każdorazowym akcie mówienia. Abstracta, wymagając dookreśleń, realizując się semantycznie dopiero w wypowiedzi, przerzucają jakby ciężar funkcji onomazjologicznej na proces mowy, nierozdzielnie związany przecież z sytuacją w jakiej się on dokonuje. Sprzyjają zatem wykształcaniu się składni typu analitycznego, a w konsekwencji – przekształceniom systemowym języka. Przykładem niech tu będą dzieje nowożytnego angielszczyzny, kiedy to w pewnym momencie, w wyniku ewolucji systemu deklinacyjnego i koniugacyjnego doszło do amorfizmu części mowy – zatrąty różnic formalnych między rzeczownikiem i czasownikiem, co z kolei umoż-

liwiło ich swobodną przemianę kategoryalną – konwersję. Powstałe przez konwersję *verbum – nomen* (sposób niezwykle żywotny) abstracta : *nomina actionis, acti*, wykorzystywane są wszechstronnie zarówno do wzbogacania, rozszerzania zasobu leksykalnego języka jak i celów gramatycznych: „wchodzenia” w funkcję orzeczenia, czy ściślej – analitycznego sposobu jego wyrażania (por. *to look = to take a look*)<sup>15</sup>.

Należy w dalszym ciągu charakterystyki właściwości onomatoidów zwrócić uwagę, że ta sama cecha charakterystyczna, jaką jest semantyczna globalność – szerokok zakresowość, stwarza możliwość wykorzystania ich w funkcji *collectivum*, czy ściślej – słotwórcze wykładniki abstrakcyjności są te same dla pojęcia zbiorowości. Mechanizmy tego proceduru są jasne: zbiorowość, czyli brak wyróżnionej cechy i *l o ś c i* – nieokreśloność matematyczna (bądź w wypadku *coll.* typu przestrzennego, np. psl. *\*za-gorbye* uogólnienie jednej cechy przestrzennej = bycia za górą; bliskość z *n.essendi*) – jest stawiana na tej samej płaszczyźnie pojęciowej co globalność – całość sytuacji wyrażanej przez abstractum werbalne.

I wreszcie, wskazane cechy onomatoidów w klasie abstractów werbalnych powodują możliwości wchodzenia ich w rolę czysto strukturalne, asemantyczne : gramatyczne (p. wyżej o j. angielskim). Na gruncie m.in. psl., abstractum na *-ti-* pełni funkcję infinitiwu. Sposoby zachowania się infinitiwu w zdaniu (na płaszczyźnie szerszej – tekstu, mówienia), jego dyspozycyjność składniową uzasadniają te same cechy, które są wspólne wszystkim typom abstractów.

Funkcję zbliżoną do gramatycznej obserwujemy również w klasie dewerbatiwów typu psl. *\*gonь, \*chodь, \*lězь, \*gorь*. Na gruncie języków wschodniosłowiańskich, zwłaszcza w dial. rosyjskich formacje te wchodzą w związki, na zasadzie dookreślenia adwerbialnego z takim samym *verbum*, por. zatem ros. dial *зоном гонить, гором гореть, лезом лезти* itp. i tworzą frazeologizmy typu figura etymologica – swoiste intensiva, wyrażające nasilenie, intensywność akcji, stanu określanego przez *verbum*.<sup>15a</sup>

Warto tutaj jeszcze wspomnieć, ale już marginalnie i z przeniesieniem się w czasy raczej współczesne – o zastosowaniu abstractów, możliwości wykorzystywania ich do celów stylistycznych. Ich nieprecyzyjność znaczeniowa, nieostrość, w połączeniu z pomijaniem dookreśleń, nadaje się znakomicie do stwarzania pustki informacyjnej, inflacji słów, ukrywania, lub rozmywania właściwego sensu wypowiedzi, do mówienia w taki sposób, by niczego nie powiedzieć<sup>16</sup>.

Na zakończenie tych ogólnych rozważań o naturze ie. onomatoidów zauważmy jeszcze, że wzajemne relacje owych dwu zasadniczych, obserwowalnych w materiale ie. kategorii : orzeczeniowych i podmiotowych opierają się na tendencji do utrzymania stałej równowagi ilościowej między nimi. Tzn. nieuniknione zjawisko nabierania konkretnej wartości po jednej stronie, powoduje potrzebę odnawiania i utrzymywania żywotności po stronie drugiej. Onomatoidy – abstracta różnego typu stanowią jak gdyby stale pulsujące, żywe źródło nazw konkretnych. Twierdzę zatem, że to właśnie ONOMATOIDY leżą ostatecznie u podstaw nazwotwórczych procesów indoeuropejskiego kręgu językowego.

## II. Prasłowiańskie tematyczne abstracta dewerbalne

Przegląd prasłowiańskiego materiału w zakresie onomatoidów rozpoczyna formacje dewerbalne, w odniesieniu do których w dalszym ciągu pracy posługiwać się będę przyjętą nazwą *abstracta dewerbalne*. Tutaj na plan pierwszy wysuwa się najciekawsza, ze względu na genezę i sposób funkcjonowania w systemie słowotwórczym i semantycznym (pra)słowiańszczyzny, grupa formacji należących do tzw. typów *tematycznych*<sup>17</sup>. Chodzi tu o te twory, dla których analiza etymologiczna wyodrębnia pierwotny morfem derywacyjny *-o-* (*-io-*), *-ā* (*-iā*), *-i-*, *-u-*, *-ū*. Tutaj również włączam, czy ściślej mówiąc – przyłączam – typ na *-bji*, choć jest on już tworem typologicznie wtórnym, będącym czymś pośrednim pomiędzy czystymi formacjami tematycznymi a sufiksalnymi. Morfemy powyższe stanowią jednocześnie cechę o skumulowanej funkcji derywacyjnej i fleksyjnej zarazem. Wokaliczne morfemy są tutaj li tylko znakiem nominalizacji czystego pojęcia werbalnego: nadania mu zewnętrznego znamienia nomen, tj. włączenia do takiego czy innego paradygmatu nominalnego.

### 1. Formacje na *-o-* > *-ā*.

Formacje na *-ā*.

Najbardziej wyrazistym i najżywotniejszym typem abstraktów tematycznych jest ten, reprezentowany przez psl. *\*borā* – kontynuujący wzorcowy dla dialektów ie. typ, znany w literaturze językoznawczej jako *τόμος* 'cięcie'. Dla charakterystyki tego pie. typu, ujawniającej się w całej pełni właśnie w języku greckim, najistotniejsze są następujące cechy: 1. osadzenie pojęcia werbalnego w tematach na *-o-*, które już w historycznym rozwoju języka greckiego sprzężone są głównie rodzajem męskim,

tzn. morfem tematyczny = cecha tematyczna -o- wskazuje jednocześnie na rodzaj męski; 2. opozycja do heurystycznego przymiotnika *τομός* m., f., -ov n. 'tnący', wyrażającego aktywny podmiot i ewoluującego semantycznie w stronę nomina agentis. Opozycja, jak widać, realizuje się w różnicy akcentu: barytonon : oxytonon; 3. apofoniczne o w opozycji do e osnowy czasowników taki właśnie wokalizm zawierających; 4. tworzenie wtórnej pary z typem *τομή*, z cechą -ā, sprzężną w historycznych czasach z gramatycznym rodzajem żeńskim.

Język grecki, podobnie zresztą jak słowiańszczyzna (i języki bałtyckie) – co zobaczymy niżej – poświadcza już dosyć zaawansowany rozwój całego typu, polegający na stopniowym rozszerzaniu zasięgu derywacji na dowolnie ukształtowane osnowy. Prawo produktywnej serii powodowało możliwość tworzenia coraz to nowych formacji drogą „przenoszenia” osnowy werbalnej, przekuwania jej w nomen, przy jednoczesnym eliminowaniu tych cech towarzyszących derywacji, które mogły okazać się nieistotne, tj. typu ukształtowania podstawy. Istotna natomiast jest tu cecha głównego wyznacznika nominalności: osadzenia w paradygmacie nominalnym i akcent pienny. Stąd mamy twory wtórne, tworzone swego rodzaju sztafcą słototwórczą; i im bardziej ta szanca jest funkcjonalna, tym mniej widoczne stają się pierwotne reguły rządzące słototwórstwem naszego typu. (Chantr. FN 6 nn.).

Najciekawszą, moim zdaniem, właściwością wyróżniającą abstracta *τόμος* spośród wszystkich innych jest ich sposób zachowania się w systemie semantycznym języka. Fakt braku wyrazistego morfemu derywacyjnego obarczonego określoną, przypisaną mu funkcją znaczeniową, przynależność do „neutralnego”, bo nie nacechowanego paradygmatu męskiego (w przeciwieństwie do femininów na -ā-, -i-, p. niżej), funkcjonowanie na zasadzie parokrotnie podkreślanej przeze mnie nominalizacji pojęcia werbalnego – wszystko to powoduje, że formacje *τόμος*, jak żadne inne, nadają się do tego, by być pomostem między verbum a nomen,<sup>18</sup> by być – jak verbum – kategorią onomazjologicznie otwartą, wyczuloną na sąsiedztwo, i to nawet nie to najbliższe, w obrębie zdania, lecz dalsze – obejmujące szerszą wypowiedź. I podobnie jak w wypadku verbum, gdzie o jego znaczeniu w akcie mówienia decyduje i wartość leksykalna, i treści referencjalne, tak i tutaj, o konkretnej wartości znaczeniowej naszego nomen decyduje wybór ze struktury znaczeniowej podstawy werbalnej dowolnego komponentu i sprzężenie

go z konkretną treścią referencjalną. Stąd mamy tzw. ukonkretnione pierwotne abstracta, tzn. mnóstwo wyrazów o jak najprostszej budowie słototwórczej z najbardziej wąskim, wyspecjalizowanym, konkretnym znaczeniem. Oto parę przykładów greckich: *βόλος* 'zarzucanie, rzut' i 'sieć, sidło', 'połów, o rybach', 'wypadanie, o zębach': *βάλλω* 'rzucać, ciskać, miotać, trafiać', *νόμος* 'zwyczaj, obyczaj; prawo': *νέμω* 'rozdzielić, podzielić, wyznaczyć', 'rządzić, kierować', *τόμος* 'cięcie', ale też 'płat, kawał, plaster, zwój' (< \*'to, co odcięte'), *τροπός* 'zwrot, kierunek', 'tryb postępowania' (> 'styl życia, obyczaj'), też 'belka': *τρέπω* 'zwrócić, zawrócić, zmienić, odwrócić', *φόνος* 'morderstwo, mord', i znaczenia szczegółowe: 'przelana krew, posoka', 'trup', w odniesieniu do sprawcy i narzędzia mordu: *ἐν φόνῳ μαχαίρας* 'ostrzem miecza': *θείνω* 'bić, razić' 'ugodzić, zadać cios' (por. słow. \**gonъ*), *τίμος* 'szacunek, godność, władza', 'cena': *τιμάω* (denom od *τιμή*).

Charakterystycznemu przeciwstawieniu barytonicznych *τόμος* oksytonicznym, równobrzmiącym przymiotnikom *τομός* nie towarzyszy całkowicie symetryczny układ w sferze znaczeniowej, tzn. dominantą oksytonów, ale nie bezwzględną regułą, jest wyrażanie podmiotowej aktywności, przez co mogą się zbliżać do participiów (a w dalszym ciągu do nominów agentis), por. *τομός* 'tnący', 'ostry', *τορός* 'przenikliwy, przeszywający', 'jasny, wyraźny', 'szybki, bystry': *τίρω* 'uciskać, nękać, trapić, dręczyć', *τρέω* 'przebić, przekłuć' – ale jest też pewna grupa formacji – przymiotników o charakterze pasywnym. Zawężanie znaczenia w takim wypadku prowadzić musi do oczekiwanej realizacji semantycznej jako nomen resultati, por. *νομός* m. 'pastwisko', 'pasza, trawa, pożywienie', 'miejsce pobytu, mieszkanie' < \*'to, co przydzielone, wydzielone'. Ten brak symetrii powoduje, że ostateczne rezultaty zatury pierwotnej wartości znaczeniowej w obydwu typach, a więc abstrakcyjnej z jednej i ogólnoaktywnej z drugiej strony i przejście w dziedzinę konkretów, musiały być w dużej mierze podobne.

W świetle powyższych faktów, niezwykle interesująco przedstawia się istnienie – obok dwojakiego układu *τόμος* : *τομός* – trzeciego członu: *τομή*. Jak wiadomo, genetycznie jest to abstractum do przymiotników werbalnych typu *τομός* (pierwotnie dwurodzajowych, por. wcześniejszy stan jeszcze przyświecający w grece: *πομπός* m. f. 'przewodnik, towarzyszy; towarzysza' i jako adi. 'wiodący(a)': *πέμπω* 'posłać, wyprawić', 'odprowadzić, towarzyszyć', 'posyłać jako dar', *τροχός* -ov 'prędko, skoczny'; cecha -ā sprzężona jest wtórnie z rodzajem żeńskim)<sup>19</sup>. A więc w ukła-

dzie *tómos* : *tomós*, mającym zaplecze w tradycji pierwiastkowych rzeczowników występujących jako simplex = abstractum, a jako drugi człon compositów = nomen agentis (por. najstarszy typ i repartycja w nazwach osobowych<sup>20</sup>), a więc – zdawałoby się – w układzie pełnym, wyczerpującym „zapotrzebowanie”, czy raczej – możliwości w obrębie typu na wyrażanie przeciwieństwa: globalne pojęcie werbalne : pojedyncza cecha werbalna – pojawia się jak gdyby „dodatkowo” abstractum – *tomí*! Zostawiając na boku odtworzenie chronologicznego układu w obrębie trójcy *tómos* : *tomós* : *tomí*, gdyż jest to zagadnienie ściśle indoeuropeistyczne, stwierdzić trzeba najściślejszą łączność cechy feminini z walorem abstrakcyjnym wyrazu. Powoduje on, że niezależnie od postaci morfemu derywacyjnego – już sama przynależność wyrazu do gramatycznej kategorii femininów w derywacji dewerbalnej nadaje mu z góry, prymarnie, piętno abstractum. Dalszy rozwój znaczenia przebiega już według opisanych zasad (p.s. 24 nn.).

W maskulinach typu *tómos* olbrzymi rozrzut znaczeniowy, tzn. ogromne możliwości rozwoju semantycznego nie podlegają skrępowaniu, ograniczeniu formą. Rodzaj męski jest tutaj formą neutralną, nie wywierającą nacisku na kierunek owego rozwoju. Przechodzenie zatem w dziedzinę słów konkretnych, dokonujące się drogą „przekuwania” w wartość leksykalną takich czy innych treści pierwotnie konotacyjnych, realizuje się całkowicie w sferze semantycznej, a nie formalnej. Nie powoduje ono tutaj zmiany formy. Por. *βόλος* jednakowo może być użyte dla określenia samej czynności rzucania jak i przedmiotu, który się zarzuca – sieci, siidel.

Feminina *tomí*, nacechowane rodzajowo, z przesądzoną tym samym pierwotną wartością znaczeniową, dodatkowo tę wartość sygnalizują poprzez akcent oksytoniczny. Nacisk na utrzymanie jedności struktury formalno-semantycznej jest tu tak silny, że mogła pojawić się tendencja, by ukonkretnieniu znaczenia, w charakterze jego widomego objawu towarzyszyło przesunięcie akcentu na sylabę rdzenną. Por. spolaryzowane pary *ἄρπαγή* 'chwytanie, porywanie': *ἄρπάγη* 'bosak', 'grabie', *κάμψη* 'zakręt, zgięcie': *κάμπη* 'gąsienica' (Kur.Acc.116).

Z dwu najbardziej interesujących nas tutaj dialektów indoeuropejskich, tj. bałtyckiego i słowiańskiego, najbliższy stanowi opisanemu powyżej dla języka greckiego jest ten, który widoczny jest w języku litewskim, głównym reprezentancie grupy bałtyckiej. Otóż – w przeciwieństwie do słowiańszczyzny, jak zobaczymy niżej – jest tam dobrze

utrzymany w obrębie dewerbalnych maskulinów na -o- rozdział na przymiotniki o dużym wprowadzie rozrzucie semantycznym, ale w znacznej mierze sprowadzalnym do podstawowej partycypialnej wartości, albo – właśnie tak, jak w greckim – wyrażających aktywność skierowaną na podmiot i z utrzymaną jeszcze żywą werbalną motywacją (por. *kitas* 'odmienny' : *keĩsti keĩčia* 'zamieniać', *slĩnkas* 'leniwy' : *slĩnkti* 'pełzać', *tĩlas* 'milczący' : *tylĩti* 'milczeć', *paĩkas* 'głupi' : *peĩkti* 'ganić' (<\*zganiony') [Otr. II 30]. Z drugiej zaś strony mamy rzeczowniki o wyraźnej wartości abstrakcyjnej lub – częściej – już z różnorodnym znaczeniem podmiotowym. Dwa pierwotne elementy charakterystyki ich typu, tj. apofoniczne o pierwiastka i stara barytoneza, dają się jeszcze uchwycić w pewnej ilości formacji, choć w jednym i drugim wypadku widoczna jest już daleko posunięta ewolucja, zacierająca wyraziste formalne, typologiczne wyróżniki. I tak, obserwuje się tendencję do włączania naszych abstraktów na -as w obręb żywotnego typu akcentuacji ruchomej (tzw. typ 4 dla tematów z wokalizmem pierwiastkowym krótkim, będący spadkobiercą starego ie. typu oksytonicznego); pierwotny paradygmat barytoniczny (typ 2) utrzymuje się rzadziej, por. *trākas*, pl. *trākai* 'szał, wściekłość' z pięknym przeciwstawieniem do adi. *trākas* (4.) 'wściekły' : *trēkti trēkia* 'psuć', *tvānas*, pl. *tvanaĩ* 'zalew, potop' (ale w Postylli Daukszy *tvānai*) : *tvĩnti* 'wylewać', 'wzbierać', dial. *mēnas* (2.) 'pamięć, pamiętanie' (literackie 'sztuka piękna', dawne 'mistrzostwo') : *miĩnti mēna* 'pamiętać'. Dla wyrazów z długim wokalizmem rdzenia jest również jeszcze odczytywalna repartycja między 1.a 3.paradygmatem akcentuacyjnym: *liūmas* 'odłam; stan społeczny' : *lēmti lēmia* 'łamać, chylić, skłaniać; przeznaczać', *slūogas* (3.) 'ciężar' : *slēgti slēgia* 'przyciskać'<sup>21</sup>.

Wobec wyraźnie rysującej się wśród dewerbatiwów na -as tendencji do usuwania odziedziczonych wyróżników formalnych, a więc ciążenie w kierunku pełnej ruchomości przycisku, a także skłonność do zachowywania kształtu osnowy, przy jednocześnie oczekiwanym tutaj zjawisku stałej utraty znaczenia abstrakcyjnego – zatem tych wszystkich faktów, które są wspólne dla rozwoju zarówno typu *tómos* jak i *tomós* – nie jest rzeczą możliwą rozróżnienie tych dwu typów inaczej, niż poprzez szczegółową analizę już na poziomie indywidualnych wyrazów i zestawień z innymi językami ie. – a te (zestawienia) nie zawsze istnieją. W wielu wypadkach możemy mieć do czynienia z zachowaniem jednego tylko członu spośród omawianej tu opozycji, podczas gdy drugi

pojawiać się może w innym języku, por. np. lit. *gānas ganaĩ* (4) 'pasterz' (< \* 'poganiacz'), z akcentuacją i znaczeniem sugerującym pierwotną wartość adiektywną; obok tego psł. \**gonъ* (sch. *gōn gōna*, ros. *зон зона*, pl. *зоны*, instr. *зоном*) 'poganianie, gonitwa, pędzenie' – wyraziste abstractum < ie. \**g<sup>h</sup>hen-* 'gnać, pędzić', 'zabijać', por. gr. *φόνος* 'zabójstwo' (jako drugi człon compos. agentywnie *ἄνδρο-φόνος* 'zabójca'), stind. *ghanah* 'zabijający' > 'pałka, kij'.

W lit., obok fuzji owych dwu typów należy mieć też na uwadze dodatkowo zasilenie pierwotnych dewerbalnych maskulinów na -o- przez dawne neutra < ie. abstracta na -o-m (pierwotny rodzaj odczytywalny jeszcze w sprus., a także w oparciu o zestawienia słowiańskie). I tutaj również zwrócić trzeba uwagę na charakterystyczne cechy akcentuacji, odbijające pierwotne, jeszcze indoeuropejskie stosunki w tym zakresie (Illič-Svityč IA 45 nn, Kur. BPTJ IV 16 nn.).

Wyraźnie widoczna w masie litewskich abstractów werbalnych na -as (Otr.II 32–36) tendencja do utraty znaczenia abstrakcyjnego spowodować musiała – podobnie jak to można było zaobserwować w greckim – przerzucenie ciężaru słowotwórstwa abstraktów na równoległy typ femininów: *balda* -ōs 'stuk, hałas' : *bēlsti* 'stukać, pukać', *dangā* -ōs 'okrycie, odzież' : *deŋgti* 'okrywać', *brada* -ōs 'błoto, bagno, grzęzawisko' : *bristi brenda* 'brnąć' (por. psł. \**brodъ*), *lanka* -ōs 'łaka w nizinie nad rzeką' : *leŋkti* 'giąć, chylić' (psł. \**lōka*), *naša* -ōs 'urodzaj, wydajność' : *nēšti* 'nieść, dostarczać', *siutā* -ōs 'wściekłość, szal' (: *siutas* -ai 'ts.') : *siūsti* 'szaleć', *skarā* -ōs 'chustka', pl. dial. 'odzież' (psł. \**[s]kora*) : \*(s)*kerti* 'odrywać'. I w tych abstraktach na -a utrata pierwotnej wartości znaczeniowej pociągała często zmianę typu akcentuacyjnego. Ważnym i starożytnym przykładem jest tu *rākā* -os z akcentem cofniętym, (psł. \**rōka*) : *riŋkti reŋka* 'zbierać', *dujā* pl. *dūjos* 'pył, mżawka' (por. gr *ὄβια*, joń. *ὀβη* 'kadzidło ofiarne') : ie. \**dheu-*, \**dheu-* 'sypać, rozpraszać się, unosić się kłębami', tzn. leksykalizacja znaczenia, co jest równoważne z zaniżeniem łączności z serią słowotwórczą, wypadnięcia poza nią – powoduje przejście do akcentuacyjnego typu barytonicznego – oksytoneza zawsze wskazuje tutaj na istniejący, wyczuwalny związek, na mniej lub bardziej wyczuwalną motywację wyrazu i jego wartość abstrakcyjną. Zwraca uwagę zatem w litewskim grupa formacji, zawdzięczająca swą typologiczną spójność właśnie żywej dyferencjacji: abstractum oksytoniczne (> o akcentuacji ruchomej) – concretum barytoniczne. Chodzi mianowicie o akcentowane piennie (tutaj: metatoniczny akut dla wyrazów

o długim wokalizmie piennym) pejoratywne, dwurodzajowe nazwy osób *dīlba* 'kto patrzy spode łba' : *deļbti* 'spuszczać głowę', *niūra* 'mruk' : *niurnēti* 'mruścić, zrzedzić', *pliaūska* 'papla, gaduła' : *pliaūksti* 'paplać'. Żywotność takich pejoratywów i tu spowodowała skłonność do eliminowania tej cechy formalnej, jaką stanowi charakterystyczna akcentuacja i spłynięcie ze zwykłymi abstraktami: *dylā* -ōs 'maruda' : *dilti* 'marnować czas, marudzić' (Otr.II 42).

Ogólny zanik żywotności słowotwórczej sufiksu -ā (Otr.II 38) związany z faktem jego ustąpienia w podstawowej funkcji feminatywnej na rzecz przyrostka -ē spowodował wzmożoną aktywność tego ostatniego w zakresie tworzenia również abstraktów, i to zarówno odprzymiotnikowych jak i dewerbalnych, por. np. deverbativa *garbē* -ēs 'chwała, honor' : *geŗbti* 'szanować', *šlovē* -ēs 'chwała, sława', (por. psł. \**slava*), itp. (Otr.II 47).

Widać więc i tutaj (a tradycję tę podtrzymuje też słowiańszczyzna) stale żywy – podobnie jak w greckim – proces o d n a w i a n i a wartości abstrakcyjnej t y p u poprzez wiązanie go z cechą formalną feminini.

Daleko posuniętą ewolucję omawianego tu typu dewerbatiwów na -o- poświadczą również słowiańszczyzna. Przede wszystkim wyraźna opozycja: przymiotnik werbalny / substantivum verbale w epoce prasłowiańskiej nie należała już do zjawisk żywotnych, aczkolwiek ślady przymiotników werbalnych na -ъ (< -o-s) są w materiale słowiańskim dosyć wyraźnie uchwytnie bądź w postaci bezpośredniej, bądź pośrednio, w formacjach nawarstwionych (o kontynuantach psł. adi. \**lōgъ* 'giętki, gibki' : \**lēg-* 'wyginać', \**lōkъ* 'zakrzywiony, zgięty' : \**lēkti* 'giąć', \**rōdъ* 'zwinny, zręczny, zgrabny' : \**rēditi* 'ustawiać w szeregu, szeregować, wprowadzać ład', \**rōgъ* 'giętki, wysmukły' : \**rēgati* 'chwiać się, trząść się'

Do pierwotnych przymiotników werbalnych sprowadzalne są pewne rzeczowniki (rzeczowniki już w psł.), których cechy formalne (przede wszystkim stara oksytoneza) jak i dająca się uchwycić prymarna przymiotnikowa wartość semantyczna pozwalają na takie właśnie zaszeregowanie, por. np. \**grobъ* -bā (z ciekawym praznaczeniem wartym odnotowania ze względu na szczególną ważkość terminów sepulkralnych dla poznania kultury duchowej Słowian, a mianowicie znaczeniem pasywnym 'to, co usypane' > 'grób, mogiła', por. fem. \**grob'a* 'nasyp, wał') : \**greti grebъ* 'zgarniać', \**stolъ* -lā 'stół' : *stel'q* 'ścielić, rozścielać'.

Tutaj wreszcie należą też nieliczne nomina agentis typu np. \**bōkъ*, \**bykъ* (NA 18 nn.).

W przypadku naszych starych oksytonów na -o-, ale ze znaczeniem nomina rei, nie sprowadzalnych do wartości adiektywnej, należy się liczyć z pierwotnymi barytonowanymi nijakimi abstraktami na -om (z obowiązującym i tutaj zastrzeżeniem, p.s. 37 i 38 co do możliwości istnienia formacji równoległych, a w związku z tym nie zawsze pełnej wartości zestawień innojęzycznych, p. Illič-Svityč IA 123 nn.).

O słowiańskich dewerbalnych abstraktach na -z, wzięwszy pod uwagę ich niesłychaną żywotność – trudno byłoby bowiem znaleźć verbum, które nie miałoby swego znominalizowanego odpowiednika w formie na -z, albo przynajmniej nie miałoby możliwości utworzenia go, dalej – ich wszechstronność w zakresie wchodzenia w różnorodne funkcje semantyczne, a więc ich elastyczność onomazjologiczną – można mówić właśnie jako o spadkobiercy znanego i omówionego już typu *τόμος*, ale spadkobiercy pojętego jako kontynuacja tkwiącej być może już w strukturze myślowej Indoeuropejczyków tendencji: minimum formy – maksimum treści.

Włączenie do procederu derywacyjnego typu na -z czasowników prefigowanych – a one to właśnie, co trzeba podkreślić, stanowią ulubione tworzywo tegoż typu – nie jest w istocie niczym innym, jak wynikającym z ekonomii języka eliminowaniem nadmiaru kategorii słowotwórczych. Funkcję ich przejmują prepozycje > prefiksy, określające wszelkiego typu relacje czasowo-przestrzenne, tj. uściślające działanie się, zdarzenie wyrażane przez pień werbalny. Dlatego też obok prostych – wyjściowych struktur niezłożonych typu *\*gonz*, mamy szereg semantycznie ukierunkowanych: *\*zagonz*, *\*progonz*, *\*vygonz*, *\*jzgonz*; *\*bojz*: *\*prijbojz*, *\*ubojz*, *\*jzbojz*, *\*vybojz*, *\*zabojz* itp.

Obok p a r a d y g m a t u w funkcji formantu słowotwórczego (paradygmat na -o- > -z) – tego najistotniejszego wykładnika typu<sup>23</sup> – do jego charakterystyki należał również – przynajmniej w odniesieniu do formacji motywowanych – akcent ruchomy (przy rdzeniach z samogłoską długą ruchomością zapewniał metatoniczny cyrkumfleks, por. np. *\*bēgz*). Twory niemotywowane, jak wykazał J. Kuryłowicz (IG 146 nn.) mają tu stały akut: stałą barytonezę. Barytoneza jest więc w tym wypadku wykładnikiem braku związku z żywą serią. Z poprzednich epok prasłowiańszczyzna odziedziczyła również w naszym typie dewerbatiwów, ale już na zasadzie powielania wzorca, a nie żywego procesu – apofonię samogłoski rdzennej, wykontrastowującą pochodne nomen w stosunku do osnowy werbalnej. W większości wypadków jednak

widać unifikujący wpływ sztancy słowotwórczej i uniezależnienia się od pierwotnych rygorów słowotwórczych – wyrazy tworzone są drogą odcięcia strukturalnych wykładników werbalnych; pozostaje sam, czysty lub prefigowany rdzeń. Zdarza się, że formacje takie, użyte w drugim członie złożenia, przybierają znaczenie agentywne. Jest to również kontynuacja starych, jeszcze ie. procesów słowotwórczych, por. *\*črtopolchz* 'carduus', *bulg. bempozon* 'lekkoduch' (: *\*gonz*, n. actionis od *\*gnati*, *\*goniti*), też tutaj NO z drugim werbalnym członem typu *\*Miro-slavz* (ale *\*Slavomirz*).

Relacje między abstraktami msc. na -z i fem. na -ā układają się w słowiańszczyźnie podobnie, jak w poprzednio omówionych grupach językowych. I tutaj wzorcowe cechy typu to apofonia wokalizmu rdzennego i akcent, który jest jednocześnie wykładnikiem i żywotności formacji i jej pierwotnej wartości abstrakcyjnej. I tutaj widzimy spolaryzowane znaczeniowo serie na zasadzie: akcent pienny – concretum, akcent oksytoniczny – abstractum. Por. podręcznikowe przykłady: *\*dqga* *\*dqga*, *\*dorga*: *\*dorgā* (p.s. 136, 137). Częściej jednak – podobnie jak w litewskim – w większości wypadków zanik motywacji i przejście do konkretów nie powoduje zmiany akcentu, p. np. jednakowo *\*lqka* 'obluda, przebiegłość, chytrość': *\*lqkā* 'laka' < 'krzywizna, wygięcie': *\*lękti* 'giąć' (ale w lit. odmiennie, Kur. Acc. 300, 353), bez zmiany akcentu również *\*mqka*, pierwotnie rezultatywne 'to, co zgniecione, ugniecione' > 'miazga, papka' (potem dopiero 'farina'): *\*mękti*, *\*męčiti* 'gnieść, ugniatać' (zob. s. 142).

Stałym zjawiskiem w obrębie dewerbatiwów na -ā, odziedziczonym z epoki pie. i charakterystycznym dla wszystkich abstraktów fem. (a więc i typu na -iā, -ī-, -bji) jest ich użycie w sensie osobowym. Stają się one wówczas dwurodzajowe lub masculina. W ten sposób zasilają kategorię nominów agentis. Jest to nieżywotny już w słowiańszczyźnie typ *\*sluga*, *\*vojevoda*, *\*sqdaji* (NA 31 nn.). W litewskim użycie osobowe takich abstraktów idzie często w parze z nacechowaniem pejoratywnym i formalnym odłączeniem się od form neutralnych poprzez cofnięcie akcentu na sylabę pienną (p. powyżej typ *dilba*). Słowiańskiego odpowiednika tej wyrazistej grupy formacji nie ma. W funkcji pejoratywnych nazw pojawiają się tu również strukturalne abstrakta, ale zazwyczaj z pewnymi specyficznymi sufiksami, np. zawierającymi element -g-: -ēga, -aga, (-'aga), -iga.

Odnawianie wartości abstrakcyjnej objawia się i w językach słowiańs-

kich poprzez stosowanie sufiksów feminini: *-iā* (por. lit. *-ė*), *-ĩ*<sup>23</sup>, nie mówiąc już o stałym procederze tworzenia zbitek sufiksalnych z podstawowym wykładnikiem abstrakcyjności – cechą feminini (por. *-bba*, *-ica*, *-ęga*, *-qga*, *-ežb* *-bka*, *-bka*, *-ėlb*, *-lb*, itp., p. Sławski SP I 59 nn.). Zjawisko to jest również dobrze znane językom bałtyckim (por. lit. *-a*, *-ja* *-i* obok sufiksów o różnym stopniu żywotności: *-ė*, *-ava*, *-tuvė*, *-mė* (*-smė*), *-na*, *-ybė* (Otr. III). Ta cecha, to właśnie owo niezmiennie dziedzictwo, wątek nieprzerwanie żywotny od czasów pie.

## 2. Formacje na *-io-* > *-b*.

Wśród tzw. tematycznych dewerbatiwów orzeczeniowych niezwykle ciekawą grupę stanowią twory, u których zazwyczaj wyodrębnia się sufiks *-io-*, czyli te, które odmieniają się wg paradygmatu miękkiego – komplementarnie w stosunku do twardego na *-o-*.

Jak wiadomo, jotowane przyrostki pojawiają się w pie. jako wykładniki adiektywności. Ta funkcja jest dla nich prymarna i nią obarczone, weszły do zasobu słotwórczego oddzielnych rodzin ie. W derywacji dewerbalnej, poprzez przymiotnik werbalny, twory na *-io-* mogą dać, rzecz jasna – nazwy wykonawców, zachowujące się w swym rozwoju podobnie jak te na *-o-* (por. gr. *σφάγιος* 'zabijający, morderczy': *σφάζω* 'zabijać', łac. *socius* 'towarzysz': *sequor* 'iść, podążać za kim' (NA 30).

Dobrze zaświadcza tego typu przymiotniki (i nomina agentis) litewszczyzna, choć nie są one żywotne, por. *sraūjas* 'szybko płynący': *sravēti* 'płynąć, ciec', *žalias* 'zielony': *žėlti* 'rosnąć, wydając zieleni'; nomina agentis zazwyczaj – nie bezwyjątkowo z wzdłużeniem samogłoski rdzennej i jej metatonią cyrkumfleksową: *gaidys* 'kogut': *giedoti* 'śpiewać' *žynys žynio* 'znachor': *žinoti* 'znać', ale bez powyższych dwu elementów charakterystyki *tėkis*: *tekys* 'kiernoz, kozioł, byk': *tekėti* 'ciec' (Otr. II 63, 68).

Podobne adi. jak i nomina agentis znajdujemy w słowiańszczyźnie – jest to typ reprezentowany przez psl. *\*lǫžb* 'kłamliwy': *\*lǫgati* 'kłamać', *\*prčb* 'koziół, cap': *\*prkati* 'coitum appetere' (NA 27).

Abstracta msc. z suf. *-io-* poza grupą bałtycką i słowiańską zasadniczo nie są znane innym dialektom ie<sup>24</sup>. W litewskim jest ich dużo, choć nie są już produktywne. Odznaczają się one własną charakterystyką – tworzą więc swoisty typ słotwórczy o specyficznych cechach: wydłużonym

wokalizmie rdzennym i intonacją cyrkumfleksową. Akcent nom. sg. z reguły pada na sylabę pierwszą, pierwiastkową: *krỹtis* 'upadek': *kristi kriĩta* 'padać', *mỹris* 'śmierć': *miĩti mirĩa*, 'umierać', *ũgis* 'wzrost, wielkość': *augti aũga* 'rósć' (*ũ*: *au*), *ėdis* 'żarcie dla zwierząt': *ėsti ėda* 'żreć'.

Zwracają uwagę przy tym pewne równoległości między typem na *-io-* a *-o-* w zakresie omawianych dewerbatiwów, i to zarówno jeśli chodzi o formacje adiektywne (Otr. II 63) jak i abstracta, gdzie przytoczyć można kilka: *bėgis* 'bieg': *bėgas* 'ts.', *mỹris* 'śmierć': *māras* 'ts.', *kaĩdis* 'ukąszenie': *kaĩdas* 'mól' (: *kąsti kanda* 'gryźć'), *spyrỹs* 'podpórka': *spāras* 'krokiew' (: *spirti spiria* 'podpierać') [Otr. II 67]. Wydaje się, że po stronie tworów na *-o-* więcej jest znaczeń konkretnych, skonkretyzowanych.

Pochodzenie powyższych dewerbalnych abstraktów na *-io-* nie przedstawia się całkiem jasno; jest w każdym razie pewne, że udział w nim mają dawne neutra na *-(i)iom*, a także fakt ukształtowania się dwóch typów paradygmatów fleksyjnych – twardego i miękkiego i skłonność do przechodzenia dawnych tematów na *-i-* w obręb tematów na *-io-* (Otr. III 43). W wypadku braku wyraźnych cech w postaci specyficznej charakterystyki wokalizmu pierwiastka w stosunku do osnowy, a twory takie pojawiają się w litewskich dial. – twory zatem stanowiące pod względem postaci wokalizmu rdzennego replikę swej werbalnej podstawy – nie jest możliwe stwierdzenie, czy dany wyraz należy do typu na *-io-* czy też jest zwykłym postverbale od podstawy *-i-o-*.

W porównaniu ze stanem litewskim, gdzie dewerbatiwa na *-io-* tworzą wyraźny, wyodrębniający się typ morfologiczno-funkcyjny, słowiańszczyzna zaświadcza niewiele formacji zestawialnych z nim. Z tworów wyglądających na starsze przytoczyć można np. psl. *\*olčb* 'głód', a przede wszystkim *\*plačb* '(żałobne) zawodzenie, rozpacz, płkanie' (p.s. 135). Choć w wypadku słowiańszczyzny jako całości trudno mówić o istnieniu tam typu dewerbalnych abstraktów na *-b* < *-io-s*, a więc odznaczającego się własną charakterystyką, bowiem grupa formacji tu należąca, aczkolwiek spora, jest niespójna, niejednolita morfologicznie, to jednak obecność takich właśnie reliktowych tworów, jak przytoczone wyżej, wskazywać by mogła, że w zamierzchłej prasłowiańskiej przeszłości typ taki mógł funkcjonować jako zjawisko oddzielne. Niejednorodność zaś zbioru tworów na *-io-* polega na tym, że są tam dewerbatiwa takie jak np. np. *\*gajb*, *\*gojb*, *\*gnojb*, *\*pojb*, *\*lojb* (: *\*žiti*, *\*gniti*, *\*liti*), czy *\*krajb* : *\*krojiti*, gdzie nominalizacja w trybie tematycznym msc. mogła dać

tylko taką a nie inną postać; są i takie, oparte na podstawach werbalnych na *-i-* i *-ie-*, w których miękkość wygłosu tematu została jako taka włączona do nomen deverbale (\**jъzpašb* : \**jъzpašq*, \**kličb* : \**kličq*, też wsch. \**god'b* 'ugodzenie, rzut' : \**god'q* 'celować, mierzyć; godzić'). Są dalej formacje typu \**chrqščb* 'chrzesczenie' pojawiające się obok synonimicznych twar-dotematowych \**chrqstb* – tutaj *-b* pełni funkcję czysto strukturalną.

Nawet wyglądające na bardzo archaiczne, \**-dajb* 'datio' (tylko w złożeniach), po przyjrzeniu się jego najbliższemu otoczeniu : \**pro-dajb* 'sprzedaż', \**per-dajb* 'ts.', \**vy-dajb* 'wydanie za mąż' (pierwotnie chyba też 'sprzedaż'), a to wszystko z równoległymi formacjami fem. na *-ja* i zestawieniu z czasownikami iter. \**prodajati*, \**perdajati*, \**jъzdajati*, \**vydajati*, okazuje się najpewniej zwykłym postverbałe od tychże wtórnych podstaw (p. SP II 328–9).

Sądzę, że nieutrzymanie się w językach słowiańskich abstraktów na *-b* jako typu mogło nastąpić pod wpływem ciężenia ich w kierunku ekspandujących postwerbalnych maskulinów na *-b*, których cechą charakterystyczną, jak wiadomo, jest właśnie to, że cechy charakterystycznej nie posiadają – z dążnością zatem do usuwania różnic kontrastujących derywat w stosunku do osnowy, a po wtóre, silna tendencja do wiązania sensu abstrakcyjnego z rodzajem żeńskim w ogóle, a więc „przerzucenie” jak gdyby ciężaru słowotwórstwa abstraktów na femini- na i cechowanie ich formalnym znamieniem – morfemami z głównym, tematycznym komponentem *-ā* lub *-i*. Z wyjątkiem zatem kilku wyrazów, wykazujących wyraźne nawiązania litewskie, z archaiczną pierwotną semantyką, uzasadnioną dopiero na gruncie litewskim (por. \**plačb*), reszta formacji na *-b* to postwerbalia należące do typu, opartego w końcu na koegzystencji dwu osnów: twardej i palatalnej – typu \**gonb*, \**borb*.

### 3. Formacje na *-iā*.

Zestawienia ie. wskazują, że dewerbalne abstracta fem. na *-iā* są znane dialektom ie., mają jednak charakter wtórny, opierają się bowiem na typowej, oczekiwanej dla tego przyrostka funkcji tworzenia abstraktów feminini w derywacji denominalnej, a więc np. gr. 'αγγελία : 'αγγελος σοφία : σόφος, 'αγγελνορία : 'αγγελνώρ, 'αγωνία : 'αγωνίος, φίλια : φίλιος (Schw. 468 nn., Chantr. FN 78 nn.); łac. *audācia* : *audax*, *mīlitia* : *mīles militis*,

*potentia* : < *partic. -ent-ia* (L. 291); w stind. rzadkie *yogyā*- 'Veranstaltung' : *yogā*- 'das Anschirren, Unternehmung' (D. 840).

Deverbalia są rzadkie: gr. od czasowników na *-έω* 'ἐπιδημιος : 'ἐπιδημία, 'ἐπιδημέω; łac. bardzo rzadkie, np. *furia* : *furō* (pozorne deverbative to *invidia* : *invidus* : *invidēre*, *vindiciae* : *vindex* : *vindicāre* (L. 292); stind. *ityā* 'chód' (D. 832).

Grupa bałtycko-słowiańska odróżnia się od reszty dialektów ie. znaczną (zwłaszcza dotyczy to psl.) produktywnością sufiksu *-iā* w funkcji tworzenia abstraktów dewerbalnych. Sądzę, że na to zjawisko złożyły się dwa fakty: 1' nieprzerwana ciągłość typologiczna abstraktów sekundarnych na *-iā* (por. lit. *kalčiā* -*iōs* *kalčiā* 'wina' : *kaltas* 'winny' Otr. II 70), psl. \**suša* 'posucha, susza' : \**suchb*, \**glqb'a* 'głębokość' : \**glqbokb*) oddziałujących na derywację prymarną; 2' analogia do tematów na *-ā* z symetryzującym, szczególnie w ramach systemu postwerbalnego, działaniem opozycji twardości: miękkości, tak że symetria w tym zakresie osnów, znajdująca odbicie w równoległości derywatów nominalnych *-o-* (*-b*) : *-io-* (*-b*) jest replikowana również w typie żeńskim *-ā* : *-ja*.

Język litewski ma tu własną charakterystykę typu – apofonię wokalizmu rdzennego i intonację cyrkumfleksową : (od czasowników z *j* w praes. i praet.): *klojā* -*ōs* 'pora i miejsce ścielenia lnu' : *klōti* *klōja* *klōjo* 'słać', *sejā* *sējā* 'sianie, pora siania' : *sėti* *sēja* *sėjo* 'siać'; na *-ia*: *kančiā* -*iōs* *kančiā* 'cierpienie' : *kęsti* *keñčia* 'cierpieć', *valdžiā* -*iōs* *valdžiā* 'władza' : *veldėti* 'osiągnąć' (Otr. II 70 -1). I tutaj oczekiwane jest zjawisko leksykalizacji którejs z pierwotnie konotacyjnych cech pojęcia wyrażanego przez abstractum: *kāndžiā* 'przygana', obok 'mól' (: *kāsti* *kānda* 'gryźć', a więc 'to, co gryzie'), *sėdžiā* *sėdžiōs* 'siedzenie, tylek' : *sėti* 'siaść'.

Psl. typ na *-iā* należy do bardziej wyrazistych i żywotnych. Obok warstwy starych wyrazów z archaicznymi cechami (apofonia \**vol'a* : \**velēti* 'kazać, nakazać', \**dol'a* 'pars' : \**del-* 'rozdzielać, rozłupywać' czy akcent oksytoniczny: \**svēt'a*, por. np. czakaw. *svēčā*, *svīt'ā*, ros. *свечá*) i znaczeniem skonkretyzowanym, widać takie formacje tworzące zasadniczy zrąb typu, których ukształtowanie formalne nie różni się niczym od osnowy werbalnej: \**ēd'a* : \**ēsti* 'jeść', \**lōža* 'kłamstwo' : \**lōgati*, \**nqd'a* 'przemoc; strapienie' : *nqđiti* 'zmuszać', \**sad'a* 'sadza, osad' : caus. \**saditi*, \**gord'a* 'ogrodzenie' : \**gorditi*.

Zestawienie i porównanie ze sobą współrdzennych formacji w rodzaju \**gordb* : \**gorda* : \**gord'a* : \**gordb* (z tym zastrzeżeniem, że nie stanowią one jednej serii, gdyż \**gordb* na gruncie prasłowiańskim niemotywowawa-

ne, samo służy tam za podstawę dla dalszych wymienionych rzeczowników) wskazuje, że w tym ciągu bliskich sobie znaczeniowo tworów, *\*gord'a* jest najbardziej nacechowana wartością abstrakcyjną. Takich ciągów znalazłoby się więcej – tutaj wskażę jeszcze na *\*dola* : *\*dol'a* : *\*dolb*, *\*ēdž* : *\*ēda* : *\*ēd'a* : *\*ēdb*, *\*kladž* : *\*klada* : *\*klad'a* : *\*kladb*.

Z jednej strony wyrazistość funkcjonalna dewerbiów na *-iā*, znajdująca swój pierwowzór w typie twardym na *-ā* i realizująca się w ramach ogólnej, widocznej szczególnie wyraźnie w materiale słowiańskim tendencji do odnawiania struktur abstrakcyjnych i ich formalnych wyróżników, a z drugiej – wzorec symetrii w maskulinach *-o-* : *-io-* – to fakty, które mogły wpłynąć na wzmocnienie tendencji ciężenia fleksji na *-iā* ku tematom twardym (m.in. nom. sg., Mosz. Wstęp 225).

W historii formacji na *-iā* (też na gruncie oddzielnych języków słowiańskich) widać ich zbieżność z femininami na *-ī* > *-b*, ich wzajemne oddziaływanie. Stąd nierzadkie oboczności typu *\*ēd'a* : *\*ēdb*, *\*von'a* : *\*vonb*<sup>25</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że z podobną wymianą tematów *\*iā* : *-ī* spotkać się można również na gruncie litewskim: *daliā* : *dalis* 'część, dola' (Otr. II 72).

W omawianym typie abstraktów na *-iā*, zgodnie z oczekiwaniem, pojawia się, jako osobna kategoria semantyczna – jednak bez żadnego wyróżnika formalnego – grupa dwurodzajowych (lub msc.) nazw wykonawców: *\*vel'umoža* m., *\*dervodēl'a*. Paralele pozasłowiańskie i w tym zakresie są bardzo wyraźne, por. lit. pejoratywne *ėdžia* 'gnębiciel' (< 'kto żre, żerca') : *ėsti* (Otr. II 71); w greckim z adaptacją do maskulinów poprzez cechę *-s* : *εμίας* 'skłonny do wymiotów' : *εμέω* 'pluję, wymiotuję' (NA 35-6).

#### 4. Formacje na *-ī* (> *-b*).

Tematy na *-i-* są w psł. tymi, w których abstracta prymarne: dewerbalne i sekundarne: denominalne realizują się najpełniej, w sposób najbardziej żywotny. W okresie prawspólnoty słowiańskiej musiał zaistnieć czas jakiegś dużej, ogólnej ekspansji morfemu *-i-*, i to zarówno w dziedzinie fleksji (adaptacja starych, nieżywotnych typów atematycznych, p. Vaillant GC II, 2 146, 151), jak i morfologii. Morfem *-i-*, jak żaden inny aż w takim stopniu, staje się w derywacji zewnętrznym znamięm abstrakcyjnego sensu derywatu i jego gramatycznego, żeńskiego rodzaju. Ogromna ilość – o ile nawet nie większość sufiksów złożonych,

wyspecjalizowanych w funkcji tworzenia abstraktów działa na bazie żeńskich tematów na *-i-* : *-ežb*, *-lb*, *-ēlb*, *-nb*, *-enb*, *-ēnb*, *-snb*, *-znb*, *-tb*, *-ostb*. Nacechowanie abstrakcyjną wartością, wynikające i z funkcji sufiksu i przynależności do tych, a nie innych tematów jest tak silne, że nie dochodzi tu do tak łatwego jej zaniku na rzecz wartości konkretnej, jak w wypadku abstraktów męskich, czy nawet femininów na *-ā*. Pod względem tej właśnie cechy – tej kategorialnej wyrazistości – abstracta na *-i-* są zestawialne jeszcze tylko z poprzednio omówionym typem na *-iā*.

W procesach derywacyjnych w omawianym typie na *-i-* dominują prawie całkowicie abstracta feminini. Formacje męskie utrzymały się tutaj szczątkowo, ale nawet te nieliczne poświadczają istnienie zanikającej zapewne już w prasłowiańszczyźnie w obrębie derywatów na *-i-* relacji, rządzonej przez zasadę komplementarnej opozycji – rzeczownik = abstractum (fem.): przymiotnik czynnościowy (> nomen agentis) msc. Por. zatem od tej samej podstawy werbalnej *\*bolb* adi. 'chory' : *\*bolb* f. 'cierpienie, choroba' : *\*bolēti* 'chorować', *\*molb* msc. 'mól, Tinea' (< 'mielący') : *\*molb* f. 'drobiazg, coś drobnego, rozdrobnionego' (< 'mielenie') : *\*melti* 'mleć' (Wojtyła-Świerżowska SI 279 nn.).

Ekspansja femininum w sprzężeniu z sensem abstrakcyjnym wyparła skutecznie formant *-ī* z innych obszarów możliwości słowotwórczych; masculina – te zleksykalizowane, zostały wchłonięte przez tematy na *-io-* (*\*molb* 'Tinea' w językach południowych i zachodnich odmienia się już wg tychże tematów), a przymiotniki werbalne zanikły. Przeglądnięcie możliwie najszerszego materiału słowiańskiego pod kątem śladów w przymiotnikach na *-i-*, takich jak wskazane wyżej *\*bolb* czy *\*molb*, a także bliższe przypatrzenie się dubletom typu np. *\*bolb* : *\*bolbьb* i podobnie: *\*dobьb* 'stosowny, odpowiedni' : *\*dobьbьb* 'ts.' (SP III 329) potwierdzałyby fakt zaabsorbowania, przynajmniej w części tychże adi. na *-i-* przez niezwykle żywotny, odziedziczony zresztą z wcześniejszych epok typ przymiotników na *-ьbьb*, wykazujący – jak wiadomo, niezwykłą elastyczność w zakresie łączliwości z rozmaitymi podstawami, a także, co jest tutaj istotne, „ogólne przesycenie werbalnością” (Brodowska-Honowska SPS 132). Ściślej mówiąc, w masie przymiotników na *-ьbьb* kryją się również stare dewerbiwa na *-ī*. Analogią byłby tutaj los przymiotników na *-ū-* – typu pospolitego w litewskim, a wymarłego na gruncie słowiańskim, poświadczanego jednak częściowo w swoistej kontynuacji przez twory na *-akb* (p. niżej punkt następny).

Wreszcie – stare dewerbalne przymiotniki na *-i-* tkwią najprawdopodobniej w strukturach sufiksów tworzących btsl. typ nominów *agentis* na *i-k-os* > lit. *-ikas*, psł. *-bcb* (NA 89).

Słowotwórczy obraz formacji tematów na *-i-*, jaki widzimy w prasłowiańszczyźnie jest tam dziedzictwem indoeuropejskim. Formant *-i-* (*:ei-\-oi-*<sup>26</sup>), zarówno w derywacji prymarnej, jak i sekundarnej, w zakresie tej pierwszej tworzył obok nazw sprawcy również abstrakta w dwu rodzajach, nie wszędzie jednak jednakowo produktywne. Żywotne są głównie w stind.: msc. i fem., por. *ādhih* m. 'zastaw' : *ā* + *dādhiati*, *ādih* m. 'początek' : *ā* + *dā-dāti*, *kṛṣi* f. 'uprawa roli' > 'pole; łąka'; 'urodzaj'; 'zbiór' : *kārsati* 'orać' *rūci-* f. 'światłość, blask' : *rócate* 'błyszczeć, świecić' (D. II, 2, 298 nn., Br. 167–8, Mayrhofer KEWA); znane są grupie germ.: stwniem. msc. *qiti* 'werdykt, orzeczenie' : *quēdan* 'mówić', *-kumi* (*quimi*) 'przybycie, nadejście' : *quēman* 'przybyć' (Braune Achd. G 216–18, Br. 167–8); rzadkie są w gr.: *φρόνις* f. 'rozsądek, wiedza' : *φρονέω* 'być mądrym, wiedzieć', *δῆρις* f. 'wojna, walka' (w dalszym związku z *δέρω* 'obdzierać; łupić') [Schw. 462; są również tu zaliczone przez Chantr. FN 114 *μῆρις* 'gniew' i *ῥῆρις* 'pycha, samowola', wg. Friska GEW bez wyraźnej etymologii], ale odnowione w strukturach fem. na *-id-* (Chantr. FN 335 nn.). Również rzadko pojawiają się w łacinie : *scobis* f. 'wiórki, trociny' : *scabō* 'drapać, skrobać', nowsze (Wergiliusz) *trudis* f. 'drąg' : *trūdō* 'pchać, popychać' (L. 343, W.-H. II 710).

Dla nas najciekawsze są najbliższe zestawienia z litewskimi, nieproduktywnymi już żeńskimi nominami *actionis* na *-is*: *dalis* *-iēs* 'część; udział; dola, los' : *dilti dyla* (dial. *dēla*) 'ścierać się, zmniejszać, znikać', *trandis* *-iēs* 'czerw drzewny' : *trėndėti* 'być zżartym przez czerwie', *sūodys* *sūodžiu* 'sadze' : *sėsti sėda* 'siaść', *rūsis* *-iēs*, *rūsi* 'piwnica' : *raūsti raūsia* 'kopać, ryć' (Otr. II 52–3).

Paralelny materiał słowiański, aczkolwiek w ograniczonym zakresie, bo w formacjach na ogół archaicznych, w znacznym stopniu z nieczytelną już na gruncie rodzimym motywacją, wykazuje cechy strukturalnie bliskie litewskiemu, tj. skłonność do apofonicznego bądź iloczynowego zróżnicowania wokalizmu derywatu w stosunku do swej podstawy, por. typ lit. *dalis* = słow. *\*dolb* 'pars'; z wokalizmem wydłużonym *sūodys* = słow. *\*sadb* (*ō*), psł. *\*tvarb* : *\*tvoriti* (*ō* : *o*), *\*sěčb* : *\*sekti* (*ē* : *e*), *žalb* : *\*žel-* (*ē* : *e*).

W przeciwieństwie jednak do stanu bałtyckiego, tu : litewskiego, gdzie

przyrostek fem. *-i-* jest słowotwórczo już nieproduktywny – słowiańszczyzna, jak na początku rozdziału zaznaczono, obciążyła go funkcją głównego wyznacznika sensu abstrakcyjnego w ogóle – tak w trybie derywacji prymarnej jak i sekundarnej. Sens abstrakcyjny wyrazu opatrzonego cechą *-i-* > *-b* (fem.) jest tam z góry dany. Cecha ta i tutaj stała się na tyle wystarczającym wyróżnikiem typologicznym, by wszystkie inne okazały się redundantne. Stąd w przeważającej masie słowiańskie abstracta na *-b* nie różnią się pod względem ukształtowania wokalizmu pierwiastkowego od swych werbalnych podstaw: *\*čistb* 'miejsce oczyszczone, wytrzebione z zarośli' : *\*čistiti*, *\*derb* 'podarta odzież, szmaty' : *\*derq dbrati*, *\*dēlb* 'podział', 'udział, część' : *\*děliti* (starsze *\*dolb*, p. wyżej), *\*chotb* 'chęć, żądza' : *\*chotėti*, *\*kličb* 'wołanie, krzyk' : *\*klikati*, *\*kopb* 'kopanie' (> 'to, co kopane, wykopane, przekopane, np. przetoka, jama') : *\*kopati*, wsch. *\*kremb* 'coś oddzielnego, odgrodnionego' : *\*(s)krem-* 'ciąć, oddzielać' (por. pln. słow. *\*kroma*, *\*kromka* 'odkrojony kawałek czegoś'), *\*lēčb* 'sidła' : *\*lēkti lėkq*, *\*lžb* 'klamanie, łgarstwo' : *\*lžgati*, *\*vęzb* 'wiązanie, spajanie' : *\*vęsti vęzq*, wsch. *\*zēzb* 'jesienna orka; pole zaorane pod siew wiosenny' : *\*zēbti zēbq*.

#### 5. Formacje na *-ŭ-*.

Materiał psł. poświadcza zaledwie kilka rzeczowników opartych na podstawie werbalnej, których zachowane resztki paradygmatu, bądź specyficzne cechy budowy słowotwórczej derywatów sekundarnych wskazują bezpośrednio lub śladowo na ich przynależność do starych, wymierających już w psł. tematów na *-ŭ-*: *\*sadb sadu* 'sadzenie' (> 'to, co posadzone', też jako nomen loci) : *\*saditi*, *causat*, do *\*sesti sędq*; zaabsorbowane przez tematy na *-o-* : *\*dolb dola* 'otwór, jama' (przynależność do tematów na *-u-* niepewna, p. SP s. v. *dolb*) : *\*dhel-*, *\*ēdb ēda* : *\*ēsti* (p. s. 151).

Los psł. orzeczeniowych formacji na *-u-*, podobnie jak wszystkich innych należących do tego rzadkiego typu odmiany, został przesądzony przez fakt jej spłynięcia z paradygmatem na *-o-*. Przypisanie zatem tu pewnych wyrazów dokonuje się na podstawie odtworzenia przypuszczalnego stanu (p. *\*dolb*, *\*ēdb*).

Tematy na *-u-* słowiańszczyzna odziedziczyła jako formację archaiczną już z epoki bałto-słowiańskiej – taki bowiem charakter, przynajmniej

jeśli chodzi o rzeczowniki, mają również na gruncie bałtyckim (Otr. II 43–5). Zarówno w jednej jak i drugiej grupie językowej rzeczownikowe deverbativa na *-ū-*, wtopione w ogół innych, zazwyczaj odziedziczonych z pie., niemotywowanych tworów – nie wykazując jakichś szczególnych cech, nie wyodrębniają się jako typ i zasadniczo należy je rozpatrywać już jako zjawisko fleksyjne, a nie słowotwórcze. Z drugiej jednak strony, pewne fakty wskazywać by mogły, że we wczesnej epoce prasłowiańskiej takie dewerbalne twory rzeczownikowe nie były czymś odosobnionym i być może tworzyły jakąś bardziej spójną grupę. Istnienie ich wynika przede wszystkim z tak typowej w derywacji dewerbalnej u tworów z pierwotnie wokalicznymi, prostymi morfemami (> tematami) symetrii: przymiotnik: rzeczownik. Przymiotniki na *-u-* (zwłaszcza istotne tu dewerbatiwa) dobrze są poświadczone na gruncie ie.<sup>27</sup>; specjalnie zaś – ze względu na swą żywotność i szczególnie charakter – interesująco przedstawiają się w językach bałtyckich. W litewskim grupa starych, odczasownikowych przymiotników na *-us* (z charakterystycznym ukształtowaniem wokalizmu rdzennego) utrzymuje swą najpierwotniejszą, partycypialną wartość: *alsūs* 'męczący, ciężki, o powietrzu': *ilsti ilsta* 'tracić oddech, męczyć się', *marūs* 'śmiertelny; prędko umierający; prędko zadający śmierć': *miṛti miršta* 'umierać', *našus* 'wydajny, plenny': *nėšti* 'nieść', *važus* 'dobrze wiozący': *vėžti* 'weźć'. Inne, urobione głównie od czasowników iteratywnych, wyrażają skłonność do wykonywania czynności: *badūs* 'klujący': *badyti* 'kluć', *lankūs* 'giętki': *lankyti* 'giąć, zginać', *sakūs* 'powolny, uступliwy': *sakioti* 'chodzić za kim w trop, w ślad' (Otr. II 56–8).

Przymiotników na *-ū-* słowiańszczyzna bezpośrednio nie zachowała; podobnie jak rzeczowniki tego typu, zostały włączone do panujących tematów na *-o-* lub, w przeważającej masie, funkcjonują w słowiańskim systemie słowotwórczym w strukturach złożonych *\*-ū-k-o-* (> *-oko*) o pierwotnej funkcji (tzw. intensyfikującej bądź czysto strukturalnej<sup>28</sup>), nie dającej się jednak precyzyjnie określić. Tutaj widziałabym również ciekawe nomina agentis na *-oko*: *\*svēdoko* 'świadek': *\*svēdēti* 'wiedzieć', pol. typ *modlek*, *placzek*, dial. *grzebek* 'dziecko grzebiące się z robotą' a także pejorativa na *-oko* (*-oko*) w południowej Słowiańszczyźnie, nawiązujące bardzo wyraźnie do litewskich formacji na *-ukas*, oznaczających osoby wykazujące skłonność do jakiejś czynności a mających obok siebie przymiotniki na *-us*, por. np. *kertukas* 'zawadiaka': *kertūs*, *slapukas*: *slapūs* 'ten, kto lubi się ukrywać' (Otr. II 282–3, Sławski SP I 93).

Wychodząc zatem z zauważalnego faktu istniejącej wszędzie, oczekiwanej zresztą, najogólniejszej symetrii – przymiotnik werbalny: rzeczownik abstrakcyjny, można by widzieć w obrębie tematów na *-ū-* również i rzeczowniki odczasownikowe o wartości abstrakcyjnej – zachowane jednak w innych strukturach. Między innymi takie właśnie twory (*\*-ū-k-ā*) skłonna byłabym widzieć w nominach actionis typu *\*gadaka*, 'gadanie; zagadka': *\*gadati*, *\*gonaka* 'gonienie; nagonka': *\*gōnati*: *\*goniti*, *\*tēčka* 'gonienie się niektórych zwierząt': *\*tēkati* 'biegać, ganiać się' (w poszczególnych językach formacji takich jest więcej).

Z tematami na *-u-* związana jest też grupka derywatów, takich jak *\*-bytaka* (*\*jēzbytaka*, *\*pribytaka*; też *\*dobybaka* synonimicznie z *\*dobyty* *-tave* f. 'zdobycz, zysk, dochód', SP III 324–6), *\*-četakā* (*\*načetakā*, *\*početaka*), *\*-vitaka* (*\*svīvitaka* 'zwitek', por. lit. *vytikas* 'wjadło, przyrząd do nawijania nici').<sup>29</sup> Sufiks (*t*)-*aka* (*-a*) mógłby pochodzić zatem i tutaj z nawarstwienia się żywotnego, ekspansywnego sufiksu o podstawowym morfemie *-k-* na stare, wymierające tematy na *-u-*.

Na zanik dewerbalnych abstraktów w tematach na *-ū-* (przyjmując, że takie jednak istniały) mogły się złożyć dwie okoliczności: opanowanie maskulinów przez prężne, żywotne tematy na *-o-* i ekspansja modelu abstractum msc. tylko w nich (p. s. 44, 57), a w innych tematach – sprzężenie sensu abstrakcyjnego z rodzajem żeńskim. Wobec tak wyraźnego przydziału tegoż sensu femininom (*-ā*, *-iā*, *-ī-*, *-ū*), w tematach na *-u-*, które w słowiańszczyźnie tworzą paradygmat męski – dla abstraktów miejsca już nie było.

Deverbativa rzeczownikowe na *-ū-* (*-eu-*/*-ou-*) spotyka się i w innych dialektach ie. i, co ciekawe, wszędzie są rzadkie i podobnie jak w psl., wtopione w masę innych tworów, nie wyodrębniają się (w przeciwieństwie do adi.) w swoisty typ – tworzą zbiór zamknięty, por. np. stind. *jāsu* 'zmęczenie, wyczerpanie': *jas-* 'być wyczerpanym', *panū-* 'podziw': *pan-* 'podziwiać', *bāndhu-* (msc.) 'połączenie, związek', 'pokrewieństwo': *bandh-* 'wiązać' (D.II,2,473); gr. zazwyczaj derywowane wstecznie: *\*άλω* *-vos* m. 'podniecenie', 'nuda, próżniactwo': *\*αλώ* 'być podnieconym' *\*ἀρπύς* 'miłość' (jakiś derywat wsteczny, Frisk GEW I 150), *\*φόρυς* 'skaza, plama': *\*φορύω* 'splamić, skałać' (Schw. GG 463 i Frisk GEW); łac. *currus* m. 'wóz': *currō* 'biec, spieszyć pędzić', *gradus* m. 'krok': *gradior* 'kroczyć', *metus* m. (i f.) 'trwoga, obawa' (niejasne: *metuo* 'bać się', W. – H. II 83), *penus* (m., f. lub n.) 'żywność, zapasy': ie. *\*pen-* 'żywić, karmić', *specus* m. (czasem f. lub n.) 'jaskinia': *speciō* 'patrzeć, widzieć', *sexus* m.:

*secāre* 'rozdzielać' (L. 355 i W.-H. II 283, 571, 529). Dla litewskiego odnotować można zaledwie kilka przykładów: np. *dangūs* : *dāngus*, 'sklepienie, niebo', 'podniebienie', 'pokrycie, przykrycie' 'baldachim; buda pojazdu' (w znaczeniach przedmiotowych z synonimią do *dangà* : dial *dānga*) : *deñgti deñgia* 'kryć, pokrywać', *gėdus* 'wstyd, wstydlivość' : (: *gėda* 'wstyd') : *gėsti gėstu gėdau* 'zapłonić się ze wstydu', dawne *išravus* 'purgamenta frugum' (: *ravà* 'pora skubania lnu') : *ráuti ráuju* 'wyrywać, wyskubywać' (Lesk. BN 240).

#### 6. Formacje na -ū- > -y -zve.

Tematy te w końcowym etapie trwania wspólnoty prasłowiańskiej i początkowym okresie samodzielnego rozwoju poszczególnych grup i języków słowiańskich należały do bardziej prężnych i żywotnych (Bernštejn OSG II 223). Są one j e d y n y m i tematami funkcjonującymi obok znanej trójcy: -o- (-io-), -ā (-iā), -ī-, a więc tych, które zdominowały całkowicie słowiańską fleksję, usuwając wszystkie inne.

Nie licząc formacji męskich, które przetrwały jedynie w postaci śladów (np. *\*ęzykz*, błtśl. *\*inžū-*; typ nominów agentis na -ykz, -yka, p. Sławski SP I 95, NA 94–6), wyrazy należące do tematów na -ū są rodzaju żeńskiego. Odznaczają się wszechstronnością semantyczną i dużą elastycznością funkcjonalną – cechami, w takim nasileniu występującymi jeszcze w femininach na -ā.

Wśród licznych wyrazów na -ū- wyodrębniają się dosyć wyraźnie dwie grupy. Z jednej strony widać formacje, w których -y -zve pełni funkcję morfemu, najogólniej rzecz ujmując – strukturalnego, adoptującego stare rzeczowniki pierwiastkowe (*\*kry krzve*), lub należące do wymierających typów odmiany (*\*etry etrzve*), a także przyswajającego pożyczki wyrazowe idące z południa i zachodu (*cřky*: germ. *\*kirikō*, pld. NT *\*loky*: lac. *lacus -ūs, lacūna*; tutaj sporo nazw z zakresu kultury rolnej, rzemiosła i życia duchowego, p. szczegółowy przegląd Bernštejn o.c. 220–41). W tej grupie mieszczą się również feminativa typu *\*svekry*, *\*kury*, czy też *\*kuro-* (*pty*), równoległe do *\*psta-* (> *\*patakz*, *\*ptacha*, *\*ptakzka*), *\*pti-* (*ptica*) [Bernštejn o.c. 234, ESSM XIII 132].

Jeśli pominąć tę grupę wyrazów jako złożoną z twórców chronologicznie różnych: odziedziczonych jeszcze z pie. bądź przyswojonych przez psł. w pewnym okresie jej rozwoju – grupę w każdym razie niemotywo-

waną – to się okaże, że w obrębie interesującego nas tutaj typu słowotwórczego na -ū- formacjami motywowanymi, żywymi, stanowiącymi charakterystyczny wykładnik typu są właśnie abstrakta, zarówno nomina essendi, jak i nomina actionis. Nomina essendi: *\*bosy boszve*, śladowo wsch. (: *\*bosz*) 'chodzenie boso, pedum nuditas' (> 'człowiek bosi', coll. 'bosi ludzie'); *\*bosz* (SP I 339 s. v. *\*bosota*); *\*čisty čistzve*, ślady w sle. już w funkcji zbliżonej do toponimu: *čistvina* 'nie[ ]porośnięte miejsce w lesie; wolna od lasu przestrzeń' : *\*čistz* (lub *\*čistiti*), SP II 216; *\*dorgy dorgzve* 'drożyzna', 'czas, kiedy ceny są drogie' : *\*dorgz* (SP IV 122); *\*lichy lichzve* zach. 'marność' (> 'coś marnego, drobnego' > 'drobny dobytek'): *\*lichz* 'małej wartości, drobny, niepozorny' (Sławski SE IV 235; ESSM nie notuje), *\*pusty pustzve* wsch. NM (por. ros. *Пусты*, archang., Vasmer RGN VII 458) : *\*pustz*.

Według tego wzoru słowotwórczego utworzone są, wywodzące się z kręgu piśmiennictwa cerkiewnego *neplody* 'kobieta bezpłodna' (gr. *στεῖρα*) i *luby* 'miłość', *ἀγάπησις*, *ἀγάπη*, *ἔρος*, *φιλία*, caritas, affectus, amor' (: *lubb*) : adi. *lubbz* *φίλος*.

Być może do tego typu abstraktów nawiązują rozpowszechnione zwłaszcza w onomastyce twory na -yn'i (-ynz) [Sławski SP I 139–41].

Deverbativa: *\*cělly cėlzve* cerk. (stąd strus.) 'leczenie, gojenie, *θεραπεία*, *σωτηρία*' : *\*cěliti* 'leczyć, uzdrawiać'; *\*dobyty dobytzve* zach. i pld.-zach. 'zdobycz, zysk, dochód' : *\*dobyti* (SP III 326); *\*dręgy dręgzve* wsch. 'trzęsawisko, grzęzawisko' (: *\*dręga*) : *\*dręgati* 'trząść, potrząsać' (SP IV 222); *\*glody glodzve* wsch.: ros. dial. 'nora w nadbrzeżnym urwisku rzeki' : *\*glodati* 'gryźć, wygryzać' (ESSM VI 135); *\*lēgy lęgzve* wsch.: ros. dial. 'żaba' (= *\*lēgucha*, -uša) : *\*lēgti*; *\*kręky kręgzve* wsch.: ros., brus. 'dzika kaczką' : *\*kręgati* 'kwakać'; *\*kriky krikzve* zach.: pol. 'zawierucha, zadymka, zamieć, niepogoda, ślota' : *\*kričati*, *\*krikati* (Sławski SE III 242); *\*mōty mōtzve* 'mieszanina, zamieszanie' (> n. instr. 'mątewka') : *\*mōtiti* 'mącić, mieszać'; *\*plody plodzve* pld.: sch. dial. 'placenta' : *\*ploditi*; *\*poniky ponikzve* 'miejsce, w którym znika pod ziemią strumień wody', NW : *\*ponikati*, *\*poniknōti* 'znikać' (Nitsche GTP 160, Schütz GTS 42, Murzaev SNGT 453); *\*žagy žagzve*, por. pol. 'to, co pali, piecze', szczególnie 'to, czym się podpala, podpałka, np. próchno, huba', też jako nazwa bot.: np. 'pokrzywa, *Urtica*' : *\*žagati*.

Cechą charakterystyczną wyrazów należących do omawianego typu abstraktów (denominalnych i dewerbalnych) są ich małe, lokalne zasięgi,

rzadko wykraczające poza jeden z trzech odłamów słowiańszczyzny. Najczęściej wyrazy te ograniczają się do poszczególnych języków. Zjawisko to wiąże się z ożywieniem aktywności słowotwórczej tematów na -*ū*- dopiero w dobie rozpadu jedności prasłowiańskiej. W słownictwie należącym tu, w zasadzie nie ma formacji, które mogłyby być motywowane na gruncie jeszcze prasłowiańskim, tj. takich, które byłyby rezultatem żywych procesów słowotwórczych zachodzących wtedy. Kilka wyrazów specjalnie interesujących, bo dających się sklasyfikować jako genetyczne abstrakta, a przejętych z okresu wspólnoty do zasobu słownictwa poszczególnych języków – to twory dające się umotywić dopiero na gruncie ie.: *\*dropy dropъve* (: *drop'a* f.) 'Otis tarda' : ie. *\*drā-* : *\*dr-eb-* : *\*dr-ep-* 'biec, spieszyć', por. stind. *drāpāyati* caus. 'zmusza do biegu' (SP IV 257), *\*svidy svidъve* (: *\*svidъ* : *\*svida*) bot. 'Cornus sanguinea' : ie. *\*sueid-* 'błyszczyć, lśnić się' (lit. *svidėti svidù 'ts.*, *svidùs* 'błyszczący', Vasmer REW II 592). Nie należy ich zatem stawiać na tej samej płaszczyźnie, co omówioną poprzednio grupę derywatów, wyraźnie należącą do schyłku epoki prasłowiańskiej, ale też nie widzieć w nich tworów całkowicie martwych, izolowanych, jak nazwy stopni pokrewieństwa. Dopiero w miarę wyczerpujące odtworzenie leksyki prasłowiańskiej pozwoliłoby ocenić, ile takich formacji kryje się tam jeszcze. W każdym razie obecność ich w materiale słowiańskim dowodzi, że tematy na -*ū*- nie były tam martwe, a ich niezwykle późniejsza reaktywacja nie była zawieszona w próżni, nie wzięła się znikąd, lecz miała oparcie w faktach znanych, zastanych.

Przyczyny tak nagłego, intensywnego wybuchu produktywności omawianych tematów są nadal problemem otwartym (Bernštejn o.c. 241), ich zanik natomiast – wchłonięcie przez feminina na -*ī*-, -*ā*-, dokonał się podobnie jak wszystkich innych spoza trójki -*o*- (-*io*-), -*ā* (-*ia*), -*ī*-.

Formant -*ū*- (> -*y*) jest przede wszystkim znamieniem gramatycznego rodzaju żeńskiego i w tej głównie funkcji został przejęty przez psl. z epoki wspólnoty dialektów ie. W związku z tym, pojawienie się tu w pierwszym rzędzie abstraktów w obu rodzajach derywacji jest oczekiwane i przewidywalne, podobnie jak przy tworach na -*a*-, (-*ia*), -*ī*-. Wszystkie te funkcje, o których była mowa na początku rozdziału (też pominięta, a bardzo ciekawa: tworzenia formacji od osnów rzeczownikowych ze zróżnicowanym, wykontrastowanym znaczeniem: *\*kroky krokъve* : *\*krokъ*, *\*kury kurъve* 'meretrix' : *\*kura*, *\*kurica*) wynikają z żywotności typu. Warto jeszcze zwrócić uwagę, że wprawdzie pod względem semantycz-

nym twory na -*y* -*ъve* są bardzo zróżnicowane, o czym wspomniano na początku rozdziału, to jednak wyraźnie zaznacza się tendencja do stosowania ich w nazwach z zakresu świata roślinnego i wodnego. Stąd tak dużo pojawia się ich w onomastyce: nazwach terenowych i wodnych. Sporo również jest nazw wodnych niesłowiańskiego pochodzenia włączonych do zasobu rodzimego właśnie poprzez tematy na -*y* -*ъve* (por. nazwy typu *Moskwa*, *Narew* itp., Bernštejn o.c. 239).

W innych, obok słowiańskiej, grupach języków indoeuropejskich przyrostek -*ū*- osiągnął produktywność jeszcze tylko na gruncie indo-irańskim. Słowiańskie, najbardziej nas tu interesujące dewerbalne abstrakta zestawiać można ze stind. typem *janū* 'poród' : *jan-* 'rodzić', *karsū-* 'bruzda' : *krs-* 'orać', *tanū-* 'ciało' : *tan-* 'rozciągać' (D. 496-7). Gdzieindziej nigdy się nie rozwinęły na tyle, by reprezentować sobą zwarty, wyróżniający się typ. Odnaleźć je można bezpośrednio w postaci śladów (por. np. gr. *πληθὺς-θύος* f. 'ciężba' : *πίμπλημι* 'napelniam', lit. *pēlūs* -*u* m.pl., dawne i dial. f., lot. *pēlus* f.pl. 'plewy'; dla epoki błtsł. przyjmuje się postaci *\*pelū* : *\*pēlūa*, por. psl. *\*pel-va*, pl. *\*pelvy* (Sędzik TR 57) bądź ukrytych w zbitkach sufiksalnych, jak np. grecki typ abstraktów na -*τύς* (Schw. GG 463-4, Vaillant GC II, 1, 270).

#### 7. Formacje na -*ъji* < *\*ī/-ia*

Ten psl. typ (odmiana wg tematów na -*ja*, wtórny nom. sg. -*ъja*), mający początek w ie. jeszcze zmieszaniu się tematów fem. na -*i*(*y*) i -*ā* (postać -*ī* = -*i* + *ə*) zawiera w swym podstawowym zrębie feminina, gdzie formant albo jest wykładnikiem mocji, np. *\*gosti* \ *\*gostъji* 'kobieta-gość' : *\*gostъ* 'gość, obcy', *\*olnī* \ *\*olnъji* 'łania' : *\*elenъ* 'jelen', tworzy feminina w przymiotnikach: part. praes. activi *\*nesōšti* i passivi *\*nesъši*; comparativus fem. *\*novēiši* : msc. *\*novēi* (: *\*novъ nova novo*), bądź – nie wnosząc do formy osnowej żadnej nowej treści znaczeniowej – pełni funkcje strukturalne: *\*korbi* \ *\*korbъji* 'krobia, naczynie plecione' : *\*korbъ* 'ts.'; też w wyrazach opartych bezpośrednio na piewiastku, niemotywowanych: *\*morvi* \ *\*morvъji* 'mrówka' : ie. *\*moruī* 'ts.', *\*oldi* \ *\*oldъji* 'czołno wydrążone' : ie. *\*aldh-* 'koryto, niecka' (Ślowski SP I 84).

W takim obrazie morfologicznym naszego typu powinny pojawić się również abstrakta, zgodnie z zespołem pierwotnych relacji femininum adi. – abstractum, rozszerzonych później i produktywnych w derywacji dewerbalnej (p. poprzednie rozdziały). Słowiańszczyzna nie poświadcza

jednak tego typu abstraktów, tzn. formacji ze znaczeniem abstrakcyjnym i z sufiksem w postaci prostej *-bji*. Pojawiają się one natomiast (w derywacji sekundarnej) ze złożonym sufiksem *-yn'i*, będącym zbitką aż trzech komponentów: *-y* pochodzącego z tematów na *-ū-* (p. rozdział poprzedni), spółgłoskowego (konektywnego ?) *-n-* i *-ji* < *\*-ī/-iā* – jest to znany, produktywny typ *\*grdyn'i* 'pycha': *\*grd̥* 'pyszny, dumny', *\*lbgyn'i* 'ulga, lekkość': *\*lbg̥-k̥* 'lekki'; dalej – nawarstwiający się na inne abstrakta: *\*milostyn'i* 'litość, jałmużna': *\*milost̥* (Sławski SP I 140).

Abstrakta dewerbalne, zachowane jedynie w formie śladowej odnajdujemy w strukturach z sufiksem *-l-bji*, *-l-bja*, *-l'a*: *\*orlbji*: *\*orlbja* 'oranie, orka, uprawa roli; pole orne': *\*orti* 'orać', *\*grabl'ę* pl. f.: *\*grabl'ě* pl. f.: 'grabić': *\*grabiti* 'grabić' (Sławski o.c. 106).

Jedyną pozostałością po psł. dewerbalnych abstraktach z niezłożonym przyrostkiem *-(j)i*, *-bji* są zachowane w swej sekundarnej funkcji osobowych, męskich nazw sprawcy i zapewne dzięki niej, wyjątkowe twory: psł. *\*sodbji* 'iudex': *\*soditi* 'iurare' i cerk. *vētii* 'mówca': *vēt-* 'mówić'. Są to zatem twory tego samego typu, co dobrze znane *\*sluga*, *\*vojevoda*, *\*vel'ymoža*, scs., cs. *drěvoděl'a* – genetycznie abstrakta, użyte osobowo – maskulina lub dwurodzjowe.<sup>30</sup>

Prasłowiańskie abstrakta (> n. agentis) na *-bji* są odziedziczone z pie. Analogicznie zbudowane twory wskazać można w języku greckim i stind.: por. stind. typ z suf. *īd*: *śācī-* 'siła, moc': *śak-* 'móc, zdołać', *śāmī-* 'czyn': *śam-* 'wysilać się'. I tutaj rozwój ich poszedł w podobnym jak w słowiańszczyźnie kierunku, a wynikał z użycia w sensie osobowym, stąd NO męskie *Nāmī-*: *nam-* 'schylić się, pochylić się'. W greckim należą tu dewerbalia na *-iā*: *μοῖρα* 'udział, przeznaczenie': *μείρομαι* 'dostać w podziale', "οσσα 'głos': *ἔπειν* 'mówić' (*\*ueq̥-*) [D.405,407, Kur. Acc. 132, Chantr. FN 97 nn; NA 42–5].

W językach bałtyckich abstrakta powyższego typu nie występują; kontynuant ie. przyrostka *-ī/iā* jest tam znany tylko w feminatiwach (Otr. II 71, II 249, 254, 255–6; Vaillant GC II 1,99–100).



Podsumowując rozważania nad orzeczeniowymi formacjami dewerbalnymi typu tematycznego, rekonstruowanymi dla epoki prasłowiańskiej, stwierdzić trzeba, że wszystkie one są przez psł. odziedziczone – genezą sięgają czasów wspólnoty dialektów indoeuropejskich. Należy

jednak przy tym pamiętać o ogromnej przestrzeni czasowej kilku tysiącleci, na jakiej nieprzerwanie odbywał się ich rozwój, poczynając od stanu „wyjściowego”, określanego roboczo prajęzykiem ie., poprzez etap wspólnoty bałtosłowiańskiej i wreszcie, przeszło tysiącletniej historii samodzielnego rozwoju na gruncie prasłowiańskim.

Rozwój ów polegał, jak już wspomniano poprzednio, na uwalnianiu się typu z oków derywacji sufiksальной wraz z pierwotnie ściśle jej towarzyszącymi zjawiskami pozodycznymi i przechodzeniu do derywacji postwerbalnej. Proces derywacji przebiega tu w dwu planach przenikających się nawzajem: słowotwórczym i fleksyjnym. Przebiegiem tej dwuwarstwowej derywacji fleksyjnej kieruje: 1' zasada produktywności, żywotności, żywego związku derywatu z formą osnowną, (a więc w naszym wypadku verbum), co jest jednocześnie decydującym czynnikiem sprawczym akcentuacyjnego rozwoju postwerbaliów. Akcent jest tutaj nie tyle środkiem charakterystyki typu słowotwórczego, co wskaźnikiem motywowanego lub niemotywowanego charakteru wyrazu; 2' tendencja do jednofunkcyjności kategoryalnej w sprzężeniu z rodzajem gramatycznym. Te dwie cechy zabezpieczają derywaty postwerbalne strukturalnie, nie dopuszczając do wyłonienia się innych, homonimicznych struktur. W ten sposób z dewerbaliów m a s c u l i n i typu tematycznego usunięte zostały przymiotniki (typ na *-(i)o-* i *-i-*). Dalej – w ramach likwidacji nadmiaru struktur zbędnych, niepotrzebnych z punktu widzenia nośnika funkcji, bo nie obciążonych ciężarem wyrazistej kategorii słowotwórczej – system językowy wyeliminował tematy msc. na *-ū-*, wykorzystawszy je jednak dla przekształceń w obrębie tematów na *-o->-a*. Znikają wreszcie typy spółgłoskowe, wchłonięte przez typy panujące. Dewerbalne formacje męskie typu tematycznego, fleksyjnego, w późnym okresie prasłowiańszczyzny to wyłącznie a b s t r a k t a, które dopiero wtórnie, w rozmaity sposób mogły nabierać sensu konkretnego, przedmiotowego.

Z kolei przynależność do paradygmatu f e m i n i n i (*-ā*, *-iā*, *-ī-*, *-ū-*) ustawia derywat tematyczny od razu w kategorii abstraktów; na inne kategorie nie ma tam już miejsca. Funkcja fem. i abstractum idą zawsze parą, na co parokrotnie, przy okazji omawiania poszczególnych typów tematycznych zwracałam uwagę.

### III. Analiza semantyczna serii słowotwórczych -b: -'b: -a: -'a: -b

Analiza semantyczna przeprowadzona została na poziomie najniższym – wyrazowym. Wprawdzie oddzielna, jednostkowa formacja jest tu punktem wyjścia dociekań semantycznych, ale zawsze dzieje się to wraz z odniesieniem, osadzeniem jej w serii bliskich strukturalnie i semantycznie tworów (o takich seriach słowotwórczych w obrębie typów tematycznych, mających ostatecznie źródło w stałej tendencji do odnawiania struktur abstrakcyjnych p.s. 45-6; wcześniej też s. 156 przypis 23). Obiektem zainteresowań jest tu więc *nie tyle jednostka leksykalna*, reprezentująca taki czy inny typ tematyczny, ile właśnie *seria słowotwórcza*, w której dany leksem najpełniej realizuje swoje możliwości rozwoju. Takie nie zatomizowane podejście do materiału pozwala zauważyć, jak dewerbalne twory tematyczne – te w sposób najprostszy znominalizowane verba, dyspozycyjne semantycznie, nabierają sensu konkretnego, a często – maksymalnie zawężając swój zakres znaczeniowy – leksykalizują się w jedną, martwą formę, bez żadnych nawiązań. Niezmiernie istotne są przy tym czynniki *konotacyjne*, sterujące całym przebiegiem kierunku rozwoju tego znaczenia.

Kierując swą uwagę na ewolucję sematyczną dewerbalnego abstraktum, na fluktuacje abstrakt/konkret, wreszcie na stale żywe zjawisko semantycznego jak gdyby zapotrzebowania na dewerbalne właśnie abstrakta, a w związku z tym stały proceder odtwarzania struktur abstrakcyjnych (p. s. 46), za sprawę drugorzędną w tej sytuacji uznałam chronologizację poszczególnych formacji. W obrębie wspomnianych

serii słowotwórczych znajdują się więc formacje z różnych epok (co wszakże staram się każdorazowo zaznaczać), ale przebieg ich rozwoju semantycznego, kierunki tego rozwoju są zawsze te same, wyznaczone tymi samymi prawidłami.

Na abstracta naszego typu należy patrzeć zawsze poprzez pryzmat zasadniczej semantyki odpowiedniego verbum. Stosunek tutaj verbum: nomen na płaszczyźnie semantycznej odpowiada najogólniej Kuryłowiczowskiej relacji formy fundującej do fundowanej, tzn. kierunek rozwoju semantycznego abstractum verbale jest przewidywalny, nadany przez verbum, ale nie odwrotnie.

W związku z powyższymi uwagami nie rozdzielałam formacji współrzednych tworzących serie słowotwórcze (serie synonimów słowotwórczych): *-o/-io/-ā/-iā/-i-*. Omawiam je w układzie alfabetycznym, jako najlepiej do tego celu się nadającego. Oddzielnie analizuję tylko te formacje, które w takiej serii nie wchodzą. Są to zazwyczaj całkowicie martwe, zleksykalizowane na gruncie psł. twory, nie wychodzące poza obręb danej jednostkowej formy – leksem, np. *\*plačъ, \*mōka, \*tvarъ*.

Na uboczu stoją tu dawne tematy na *-u-*, niemal całkowicie zaabsorbowane przez tematy na *-o-* i rozwijające się dokładnie tak jak te ostatnie. Dla porządku jednak reprezentanta ich (*\*jadъ*) omawiam oddzielnie.

Formacje należące do tematów na *-ū-* y i na *-bi<-ī/-ia* omówione zostały zbiorczo na s. 52-56.

★ ★ ★

*\*blōdъ blōda* (fem. proste *\*blōda* rzadko na zach. i pld., częściej pref. *\*pri-*, *\*za-blōda*).

W językach słowiańskich prawie wszędzie pierwszoplanowe jest już wyspecjalizowane znaczenie, zawężone do poznawczej i moralnej dziedziny życia człowieka. *\*Blōdъ* to przede wszystkim 'niewłaściwe postępowanie' i 'mylne mniemanie, error'. Druga, rzadsza warstwa znaczeń, znana głównie z dial., zwłaszcza wsch., skupia się wokół podstawowego 'błądzenie, błąkanie się' (w dial. brus. uściślone: 'zgubienie właściwego kierunku, właściwej drogi'). I w końcu, gdzieś tam też 'oblęd, majaczenie' (stpol., sła.; brus. poleskie 'zamroczenie umysłu').

Możliwa jest tu podwójna motywacja: przez *\*blēsti blēdō* 'gadać od rzeczy, majaczyć, bredzić' (ze znaczeniem zatem dotyczącym stanów

psychicznych człowieka) i iter.-causat. *\*blōditi* 'niewłaściwie postępować', 'mylić drogę, odstępować od właściwej drogi; błąkać się, wałęsać się', też 'bredzić, szaleć', z walorem kauzatywnym 'zwodzić, mamić'.

Dokładnymi odpowiednikami psł. *\*blōdъ* i f. *\*blōda* jest lit. *blāndas*: *blānda* 'zaćmienie umysłu' (znaczeniowo najdokładniej = brus. poleskie *blayd*). Zestawienia prowadzą dalej do ie. *\*bhlendh-* 'niewyraźnie świecić' (> 'być bladym, niewyraźnym, niejasnym', 'być źle widocznym') i metonimicznie 'źle widzieć, widzieć niewyraźnie'.

Słowiańszczyzna przechowała moim zdaniem właśnie to najpierwotniejsze znaczenie 'niewyraźnie świecić', i jest ono jeszcze odczytywalne gdzieś tam pod warstwą powyżej przedstawionych znaczeń, znacznie już rozwiniętych. Chodzi mianowicie o dłuż. *blud* 'błędny ogień' (por. też ukr. dial. *blayd* 'nieczysta siła, omam') i sekundarne derywaty: pol. dial. *błędnik* 'ts.', dłuż. 'ts.', sch. *blūdica* 'błąkająca się planeta, ciało niebieskie'. Jeśli sobie uzmysłowimy fakt, że *ś w i a t ł o*, punkt świetlny zawsze wskazuje drogę w *c i e m n o ś c i*, mroku, to jasne się stanie osadzenie pojęcia błędzenia, gubienia właściwej drogi (= szukania drogi) w wyjściowej sytuacji kierowania się ku niewyraźnemu, źle widocznemu, raz pojawiającemu się, to znów znikającemu ognikowi – a zachodzi to zazwyczaj w terenie podmokłym, bagnistym (nb. specjalnością takiej scenerii są wszelkie zwidy, mary itp.). Tutaj właśnie warto zwrócić uwagę na potwierdzające tę sugestię dane w bułgarskich dial., tam *блѣдам* 'znaczy właśnie 'poruszać się powoli, brnąć, np. w błocie' (SP I 270-1). Również u podstaw majaczenia, oblędu, zaćmienia umysłu (czego widowym przejawem jest nieartykułowana mowa i nieskoordynowane ruchy, por. właśnie *\*blēsti blēdō*) leży niewyraźne widzenie, halucynacje wywołane chorobą lub trucizną.

Reasumując nasze rozważania stwierdzamy, że rozwój znaczeniowy psł. *\*blēsti*, *\*blōditi* i odpowiednich rzeczowników abstrakcyjnych opiera się bezpośrednio na pierwotnym, odziedziczonym i pie. znaczeniu 'słabo, niewyraźnie świecić' > 'być źle widzialnym', stąd: 1. 'źle widzieć', 2. 'szukać właściwej drogi' > 'błądzić, błąkać się'.

*\*bogъ boga* 'udział, przydział, bogactwo, szczęście'.

W tym znaczeniu poświadczane szczątkowo, zwykle w skostniałych zwrotach typu stopl. *do boga* 'pod dostatkiem, obficie', częściej i wyraźniej w złożeniach i derywatach: *\*u-bogъ*, *\*sъ-bož-ъje*, *\*bog-atъ*. Zwraca tu uwagę dłuż. *bog* 'podarunek na Boże Narodzenie', zachowujące bezpo-

średnio rdzeń podstawowego, etymologicznego znaczenia 'przydział, los' (p. niżej). Równolegle jest ogólniejsze znaczenie 'deus, bóg'. Znany to przykład nie pożyczki, lecz semantycznego wpływu któregoś z narzeczy północnoirańskich, datującego się w okolicach przełomu starej i nowej ery (SP I 296-7, SSS I 157; ostatnio szczegółowo na ten temat Reczek Ir. passim, tam najnowsza literatura), por. awest. *baya-*, stpers. *baga-* 'pan, bóg': *bhag-* 'przydział' > *\*bhagos* 'przydział, bogactwo', 'rozdawca' (por. stind. *bhāga-*, podobnie jak w słow. w obu znaczeniach 'przydzielający, dawca', 'bóg'). Ostatnio jednak religioznawcy, w oparciu o analizę całego odtwarzalnego systemu wierzeń religijnych Prastłowian, w powiązaniu z faktami natury polityczno-społecznej, proponują przesunięcie chronologii powyższych terminów na czasy późne, dopiero ok. IV-V w. n.e. – dobę najazdów Hunów, przy znacznym udziale w nich etnicznego elementu irańskiego (Sarmaci) [Szafranski PR 228, 293, 343].

*\*bojъ boja* 'bicie, bitwa, walka': *\*biti bьjo*.

Sporadycznie trafia się tu – zgodnie zresztą z oczekiwaniem – (p.s. 24) znaczenie agentywne bądź instrumentalne: ros. dial. *боѣ* 'pięściarz', 'śmiałek'; cs. *боиъ* 'bicz, flagellum' (ros. dial. też 'broń'), lokatywne: ros. dial. 'miejsce na brzegu rzeki, gdzie uderza silny prąd wody' (SP I 299-300). ESSM I 168 przytacza tu ciekawą paralełę morfologiczną z illir. NO *Boius* < z *\*bhojos* (agentywne?).

*\*borъ bora* 1. 'branie', 'to, co się zbiera; zebranie, zgromadzenie; drużyna', pld. i wsch. też 'tłum', tam również 'fałda, zmarszczka' (<'coś zebranego razem'): wsch. *\*bora* f. jako 'fałda, zmarszczka' (poświadczane w pln. dial. ros. z utrzymaną pierwotną oksytonezą: *борá -ры*, pl. *боры*, SRNG, SJa s.v. *боры*). Czystą wartość abstrakcyjną 'branie' widać jeszcze wyraźnie w ros. dial.: *бор* 'popyt': *бор был маленький*; *бору не было*; 'nabieranie, nabór': *на пещарей бор хороший* i 'zbieranie np. jagód, grzybów' (SRNG s.v. *бор*). Zwraca tu uwagę ponadto ros. dial. zwrot *бором (борком) брать* 'rwać zboże rękami, kiedy się nie nadaje do koszenia' (SRNG, Dal I 290), pięknie oświetlający pierwotną semantykę naszego wyrazu, nieprzejrzyistą już gdzie indziej. Psł. *\*borъ* bowiem to 'branie rękami, garścią, garściami, zbieranie' > 'to, co można i ile można objąć, wziąć garścią'. Stąd również 'fałda, zmarszczka' (<'tyle czegoś, ile można zgarnąć garścią'). Znaczenia 'zgromadzenie, drużyna; tłum' są wtórne.

Vb. *\*bьrati berq* 'brać ręką, garścią, zbierać' (<'nieść tyle, ile się zmieści

w ręku') semantycznie jest bardzo archaiczne – utrzymuje bowiem pierwotną korelację pojęć RĘKI / BRANIA / ZBIERANIA i NIESIENIA i nawiązuje bezpośrednio do ie. *\*bher-* 'nieść', też 'unosić, zabierać' (łac. *ferō* 'nieść, unosić, zabierać, uprzętać', gr. *φέρω* 'unieść, wziąć, zabrać', 'łupić, kraść'). Psł. *\*borъ* ma ciekawe formalne i znaczeniowe odpowiedniki w innych dial. ie., por. przede wszystkim najbliższe lit. *bāras* 'jednorazowy pokos zboża, trawy' (<'to, co można jednorazowo unieść') i dalej – stind. *bhāra-* 'zysk, zdobycz', gr. *φόρος*, 'podatek, danina; opłata' *clo*, a feminium *φορᾶ* z wartością abstrakcyjną 'niesienie', skąd następnie: 'ciężar, brzemień', 'plon, zbiór' (por. lit.), 'opłata, czynsz'.

*\*borъ bora* 2. : *\*borti bor'q* 'zмагаć się, walczyć'.

Rzadkie jako simplex – tylko sle. (z innymi tematami ściśle synonimiczne: cs. i strus. *борь* f.: *годъ бори*; por. też psł. *\*borьba*; z tematem na -a bułg. dial. *бóра*). Częstsze w drugim członie imion osobowych z oczekiwaną w tym wypadku funkcją n. agentis: *\*Rati-borъ*. Zestawia się zazwyczaj ze stind. *bhāra-* 'walka, spór' (inaczej jednak Mayrhofer II 477.).

*\*bьbьrъ bьbьra* pld. 'pęcherzyk na wodzie': *\*bьbьrēti* 'pęcznieć'.

Ciekawe jest zestawienie z lit. *buñbūras* 'pączek, zgrubienie' i łot. *buñburs* 'wzniesienie, narośl, garb; balon' (SP I 351), a więc dokładnymi odpowiednikami formacji słow., pokazujące, jak strukturalnie identyczne nazwy, w różny sposób konceptualizując postrzeganą rzeczywistość, odnosząc się do różnych jej aspektów.

*\*brodъ broda* 'vadum': *\*bresti brьdq* 'brnąć, iść z trudem, wlec się'.

Nazwa wszędzie funkcjonuje jako swoisty terminus technicus związany z komunikacją lądową i oznacza nadające się do przebycia, płytkie miejsce na rzece, jeziorze itp. < miejsce, przez które można pieszo przebrnąć, które nadaje się do przeprawy. Gdziekolwiek pojawia się też metonimiczne 'strumień; woda, rzeka' (pol., ukr. dial.). Odpowiedniki bałtyckie poświadczają przede wszystkim pierwotne znaczenie czynnościowe: lit. *brādas* 'łowienie ryb' (też 'błoto'), fem. *bradā* 'brnięcie, przebywanie błota, bagna'<sup>31</sup>, 'błoto, bagno', też 'bród' ('bród' = inaczej ukształtowane *brastā*, *atabrādas*, *brydē*, Fraenkel LEW I 58, Trautman BSW 37), prus. *brast*.

Ciekawe jest zestawienie i porównanie zasięgów geograficznych nazw brodu w językach ie. Otóż łacina i grupa germańska ma tę nazwę

urobioną od rdzenia \*uadh-, \*uadh- 'iść, stąpać': lac. *vadum*, germ. \**wada* (Pokorny 1109, Schrader RIA I 167). Zastanawiają natomiast, nawiązujące do bałto-słowiańskich, nazwy rzeczne i miejscowe z obszarów pierwotnie celtyckich lub pozostających pod wpływem Celtów (Tracja), por. trackie NM *Βρέδαι*, lig. NO *Brodionti*, galijskie NW *Bredanna* (fr. *La Brenne*), NM *βροδεντία* (Bayern). Czy jest to wspólne dziedzictwo, czy też świadectwo kulturowego wpływu Celtów, odgrywających przecież znaczną rolę na olbrzymich obszarach Europy na przestrzeni kilkuset w sumie lat i obejmujących swym cywilizacyjnym wpływem również ziemie słowiańskie? Znaczący może tu być fakt, że to właśnie Celtowie jako jedni z pierwszych budowali drogi dla transportu handlowego (SSS I 223–30).

\**broj* *broja* pld. 'liczba, numerus': \**briti* 'ciąć'.

Pierwotne znaczenie: 'cięcie, nacinanie' (i towarzyszące tej czynności liczenie, por. w sch. dial. *broj* jeszcze też 'liczenie, czynność liczenia'). O sposobie liczenia przez Słowian: „zupełnie nieomal powszechnie [przy liczeniu] posługuje się lub na południu i północy ziarnami grochu, bobu, fasoli, kukurydzy itp. albo z a c i n a czy rysuje węglem kreski na kiju, na progu, ścianie itd.” (Moszyński KLS<sup>2</sup> II, 1,104, też SP I 385–6).

*čarъ čara*, pld. i wsch. \**čara* (pl. \**čari* : \**čary*) 'czynności magiczne, gusła'.

Na gruncie rodzimym wyrazy te są odosobnione<sup>32</sup>, semantycznie nieprzejrzyste. Wraz z najbliższym formalnie i znaczeniowo (o długim wokalizmie formacji psł. p. niżej) lit. *kėras* m., pl. *kerai* 'czary, gusła' (denominativum *kerdi* 'rzucić urok, czarować złym spojrzeniem') formacje te należą do ie. rodziny, opartej na podstawie \**k<sup>u</sup>er-* 'robić, czynić, formować' ('machen, gestalten, vielleicht urspr. von irgendeiner nicht mehr bestimmbarer Handwerkstätigkeit', Pok. 641–2) i przejawiających dużą żywotność szczególnie w grupie indo-irańskiej, bałtyckiej i celtyckiej. Dane Pokornego<sup>33</sup>, uzupełnione materiałem ze słowników Mayrhofera KEWA I 258, V.A. Kočerginy SRS, Fraenkla LEW I 241, 319, Kurschata LDW zdają się potwierdzać tę zastanawiającą przewagę znaczeń całkowicie ogólnych, nie dających punktu zaczepienia do określenia jakichś bliższych konotacji, do wskazania konkretnych sytuacji, z których znaczenia te mogłyby wziąć początek. Tym bardziej zagadkowe są tutaj znaczenia skupione wokół 'czarować, incantare',

przewijające się zarówno w grupie bałtycko-słowiańskiej, jak i w stind. Należy sobie przede wszystkim uzmysłowić fakt, że nie istnieje nic takiego jak odrębne, specjalne czynności, wchodzące w zakres tego, co rozumiemy pod pojęciem czarów, gusel itp. Czary to czynności lub ich zespół, na co dzień zwyczajnych, którym jednak w pewnych określonych sytuacjach nadaje się intencjonalnie moc magiczną. Wyrwane z powszedniości, tracą swój zwykły walor, ulegają rygorom ścisłej rytualizacji, wykluczającej wszelką dowolność i przechodzą do innego – sakralnego już wymiaru. Dlatego nie mogą to być jakieś niejasne, niesprecyzowane działania, manipulacje – przeciwnie, muszą przebiegać w sposób ściśle określony, dający się ująć w ryt. Zatem i nazwy odnoszące się do tej magicznej dziedziny – jak to zresztą dobrze widać w językach ie., są pierwotnie nazwami całkiem konkretnych czynności (por. np. psł. \**bajati*, \**gatati*, \**vračb*, \**urokъ*; lac. *incantatio*, gr. *ἐπωδός* – wszystkie w związku z określeniami mowy, mowy śpiewanej, słowa, uważanych od zamierzchłych czasów za nosicieli magicznych, kreatywnych mocy; niem. *weißen* dziś 'czcić, świętować', zestawiane z het. *huek-/huk-* 'Opfertier schlachten' (Schrader II 679, Mayrhofer III 213, Kluge EW<sup>18</sup>849]. Sądję zatem, że dla interesujących nas tutaj nazw, opartych na ie. \**k<sup>u</sup>er-*, pierwotna, podstawowa musiała być również jakaś całkiem konkretna sytuacja, dająca się jednoznacznie nazwać. Dane materiałowe ze źródeł wskazanych już poprzednio, zawierają sugestie dające się interpretować przez wyjściową sytuację strukturującą nazywane następnie pojęcie, którą było układanie i zapalanie ogniska, a ściślej – *stos*u. Obok bowiem znaczeń neutralnych, pojawiają się, zwłaszcza w derywatach nominalnych, znaczenia specjalne, przechowujące jakieś wcześniejsze, pierwotniejsze stosunki semantyczne, a nie dające się z owych neutralnych znaczeń wyprowadzić, por. stind. *karóti* i na stopniu zredukowanym *k<sup>u</sup>r<sup>u</sup>óti* 'robi, czyni', ale też 'przyrządza, przygotowuje', *karáh* 'czyniący, robiący', n.ag. *kartár-* 'stwórca; autor, sprawca' i 'kapłan, ofiarnik', *k<sup>u</sup>ryā* f. 'działanie': 'czary', *kárman* n. 'praca, czynność' i 'obrzęd, rytuał', *agnikarmán* 'rytuał rozpalać ognia'; jeszcze wyraźniej w litewskim: *kūrti kūriū* 'zakładać, budować, wznosić; tworzyć, formować', 'urządzać', *ūgni kūrti* 'rozpalać ogień', refl. *kurtis* 'stworzyć sobie; osiedlić się'. Stąd wiele różnych tworów pochodnych z przeplatającymi się znaczeniami 'osiedlać się, zamieszkiwać' i 'rozpalać ogień', np. *kūrdinti* j.w., n.ag. *kūrējas* 'budowniczy, stwórca, autor', 'ten, kto rozpala', *kūrējū kūrējas* 'starolitewski pogański arcykapłan'. I jeszcze

jeden ciekawy wyraz, na który trzeba koniecznie zwrócić uwagę: *ũžkurỹs*, łot. *uzkuris* 'drugi mąż' (<"Nachbauer, Anbauer", 'Nachheizer'), czyli 'ten, kto ponownie rozpala ognisko'.

Nie trzeba przypominać o szczególnej roli ognia w sakralnej, magicznej sferze ludzkich działań, o praktykach zarówno pozytywnych jak i negatywnych, szkodliwych. Podejrzewam zatem, że ie. pierwiastek *\*k<sup>u</sup>er-* mógł wyrażać pierwotnie pojęcie związane z sytuacją wznoszenia, formowania, układania (i rozpalania) ogniska. Czynności takie, zsakralizowane bądź przeniesione w wymiar czarnej, szkodliwej magii sprzyjały temu, by odpowiednie nazwy mogły uzyskać status wyjątkowy. Stąd zrozumiałe stało się, widoczne w błt.-słow. zerwanie więzi negatywnie nacechowanego wyrazu z żywotnym: produktywnymi seriami (w słow. z dodatkowo polaryzującym derywat formalnie wzdłużeniem samogłoski rdzennej) i całkowita leksykalizacja znaczenia – tego znaczenia, związanego pierwotnie z wyrazem tylko sytuacyjnie.

W słowiańszczyźnie, jak już wspomniałam, pierwiastek *\*k<sup>u</sup>er-* utrzymał się w sposób pewny tylko w odosobnionym, zapewne ze względów semantycznych, *\*čarъ*, *\*čari*. Gdzie indziej stał się podstawą dla licznych formacji – całych żywotnych serii, których semantyka ewoluowała w kierunku poszerzania denotacji, rozluźniającego związek z pierwotną, wyjściową sytuacją znaczącą. W czasownikach tu należących widać zanik znaczenia konkretnego, sytuacyjnego na rzecz znaczeń bardzo ogólnych, mogących dotyczyć każdej czynności, pracy, zajęcia. Zjawisko to zresztą jest pospolite i w innych czasownikach wyrażających zwłaszcza wszelkiego rodzaju czynności manualne, por. typowy i dobrze znany, prężny słowotwórczo ie. pierwiastek *\*dhē-* 'kłaść', z którego języki ie. prawie wszędzie rozwinęły najogólniejsze 'robić, czynić' (łac. *facio*, psł. *\*dělati*; ang. *do*, ewoluujące w kierunku czystej funkcji gramatycznej); na gruncie słowiańskim por. np. *\*čīnъ*, *\*čīniti* < ie. *\*k<sup>u</sup>ei-* 'układać warstwami', *\*klasti kladъ*, też 'robić, czynić, tworzyć'. Przykładów takich znalazłoby się dużo więcej.

*\*čerpъ čerpa*.

Dla formacji tej, niemotywowanej już bezpośrednio na gruncie rodzimym przyjmując rekonstrukcję znaczeniową (inną niż w SP II 159) postulowaną zarówno przez jej cechy strukturalne, jak i podstawową dla całej rodziny semantykę, nawiązującą do pokrewnych etymologicznie form indoeuropejskich. Pierwotną wartość upatruję w dobrze widocz-

nym, choć poświadczonym tylko w archaicznych północnych rosyjskich gwarach znaczeniu 'wycięcie, szczelina, ~~fuga~~'. Ścisłej mówiąc, *čepen* funkcjonuje tam jako termin z zakresu budownictwa i oznacza 'wyżłobioną, wyciętą w desce, belce szczelinę, w którą wkłada się poprzecznie koniec innej deski'. W ten sposób konstruuje się powalę, dach. *Čepen* się wybiera, wyjmuje: "*чепен выбираеш, чтоб потолок держался*", "*у верхних балок вынимается чепен и в этом чепен толкают доски*" (Sl. Novosybir., Sl. Priam.) Tutaj dołączają się sekundarne deminutiva, w których ta pierwotna wartość znaczeniowa jeszcze się przebija: ros. dial. *чепенушка* 'naczynie z drzewa do przechowywania produktów żywnościowych', ukr. *чепенання* 'drewniana miska, łyżka' (KDA 197), brus. dial. *чароніуки* 'wygrzyone bulwy ziemniaka' (SPZB).

Mamy tu wszędzie do czynienia z przedmiotami powstałymi drogą wydrążania, wybierania, wycinania czymś ostrym od wewnątrz. Narzuca się zatem myśl, by połączyć *\*čerpъ* bezpośrednio z *\*čerpiti*: *\*čřpati*. Czasowniki te wprawdzie wszędzie występują z zawężonym, ujednoliconym znaczeniem 'wybierać, nabierać, wydobywać czymś – zwykle wodę', ale pewne ślady wskazują na starsze i ogólniejsze 'wydrążyć, wybierać czymś', por. stpol. w Biblii Królowej Zofii *naczzreć*: "weźmi kadzidlnicę a *natrzy* [natrzy] ognia z ołtarza (hausto igne de altari), włoży kadzidło" (Sstpol. s.v. *naczzreć*) = 'wybrać, wydobyć', kasz. n. loci *čerp'isko* 'źródło' i 'kopalnia' (Sy. I 168); SP II 159 podaje też jako ros. dial. *čėpnamъ* 'rwać, szarpać, np. o niedźwiedziu'. W sch. i bułg. desygnaty pojęć CZERPAĆ, GRZEBAĆ i KOPAĆ częściowo się pokrywają, co przejawia się w synonimii odpowiednich nazw.

*\*Čerpъ* zatem, w prymarnym znaczeniu 'wydrążenie, wyżłobienie' > 'coś wydrążonego, wyżłobionego, wyciętego' wraz z odpowiednim czasownikiem miałby bliskie nawiązania do ie. rodziny opartej na pierwiastku *\*(s)kerp-*, *\*(s)krep-* (postaci rozszerzonej elementem *-p-*, sprowadzającej się do podstawowego *\*(s)ker-* 'ciąć, odcinać, oddzielać'): lit. *kīrpti kerpū* 'ciąć nożycami, obcinać, strzyć', łot. tu należące *skārpīt* 'grzebać, zgarniać; zeskrobywać, zdrapywać', łac. *carpere* 'zrywać; wybierać, rozdzielać'.

Odtworzona w ten sposób wartość formacji prasłowiańskiej sytuuje ją wyraźnie na płaszczyźnie praktycznego doświadczenia i jednocześnie określa i wyjaśnia kierunki rozwoju semantycznego, zbieżne z tymi,

które poświadczają pokrewne twory innoeuropejskie. I tak, w ścisłym związku z pierwotnym znaczeniem psl. \*čerpъ wskazanym wyżej, pozostaje następne, wykazujące zasięg ogólnosłowiański – szczególnie rozpowszechnione jednak na obszarze wschodnim – 'twarda, szorstka skorupa pokrywająca coś, np. pancerz żółwia, muszla ślimaków'. W ros. чépen to również 'twardy kożuch z zanieczyszczeń, tworzący się na powierzchni wytapianego srebra', a w gwarach: 'zlodowaciałe po odwilży łachy, płaty śniegu, tworzące szorstkie, jakby odcięte od podłoża skorupy, słoje, warstwy'. Zwraca uwagę w obu ostatnich wypadkach synonimia z korą (por. przy wytopie srebra черен = сор, который всплывает, садится корою; a czerepy lodowe = гололедь, кора, наледь, наков, намороз, Dal s.v. черен). Čerpъ zatem w tym znaczeniu należy interpretować tak, jak pokrewne etymologicznie \*kora, \*skora, \*skorlupa, jako 'to, co odcięte, oddzielone' (może wręcz wyżłobione, wybrane od wewnątrz: pancerz, skorupa żółwia?), por. podobnie np. łot. škērpele 'odcięty, odlupany kawałek drzewa, drzazga', ags. skurf 'strup'.

Najbardziej rozpowszechnionym jednak znaczeniem \*čerpъ (łącznie z sekundarnymi derywatami demin. i coll., np. \*čerpъkъ, \*čerpucha, -uška, \*čerpъje) jest 'ubity, obtłuczony garnek' (> 'skorupa z rozbitego garnka'), 'garnek gliniany w ogóle' i dalej – 'czaszka'.

Dla semantyki naszego wyrazu jest rzeczą nieobojętną, że chodzi tu nie tyle o rozbity, obtłuczony garnek, co o samo jego odbite dno<sup>34</sup>, por. brus. dial. чаранок – насыджина адбитая зверху; дно ад набитага гарника. Dalej – чаронка (zwróćmy szczególną uwagę na objaśnienie) – гарчок наб'еца, адзярши беразі роўнянько і налівалі есці, і звалі чаронка (SPZB). Tak obtłuczone, dopasowane dna lub w ogóle skorupy rozbitych garnków służyły jako dachówka. Stąd np. dial. ukr. i brus. a także wsch. śl. poświadczenia leksykalne z tym właśnie znaczeniem.

\*Čerpъ, \*čerpi (i derywaty demin.) to również garnki, ale i tutaj gwary rosyjskie wskazują, o jaki ich typ chodzi – o pła ską miskę w kształcie odwróconego ścietego stożka (p. np. Mirtov Don. wraz z rysunkiem, Merk. Kola, Sl. Priob'ja), a czasami – pokrywkę (ukr. dial., bułg. dial.); ros. dawne też 'denko kapelusza'.

W kontekście całego, szczegółowo przytoczonego materiału staje się jasne również znaczenie 'czaszka', rozwinięte z synekdochicznego 'wierzchołek czaszki, jej górna, wysklepiona część', a to po prostu znaczy nie co innego, tylko 'odcięta, odlupana, oddzielona od reszty część czaszki'.

Czy zatem psl. \*čerpъ potraktować jako swoistą językową skamielinę

– językowe potwierdzenie znanych, archeologicznie poświadczonych faktów rytualnych preparacji czaszek, dokonywanych jeszcze w okresie łżyckim czy też odnieść ją do okoliczności mniej makabrycznych, a bardziej naturalnych – jest rzeczą bezsporną, że oznaczany nią obiekt to nie cała czaszka – tylko jej odcięty czubek.

Jeśli teraz w charakterze podsumowania spróbujemy zebrać powyższe dane w ten sposób, by jednocześnie określić zależności semantyczne, ich hierarchię i kierunki rozwoju, to wyłoni się następujący obraz: \*čerpъ, abstractum od \*čr̥pō čerpti 'żłobić, wybierać, wycinać czymś ostrym; oddzielać, z prymarnym znaczeniem, odpowiadającym znominalizowanemu pojęciu werbalnemu 'wyżłobienie, wycięcie; oddzielenie'. Konkretny walor (rezultatywny) 'to, co wyżłobione itd.' zależy od realizacji sytuacyjnej: 1. 'szpara, fuga', 'wydłubane w drzewie naczynie', 'oddzielona, a może raczej wybrana skorupa żółwia, ślimaka', TUTAJ 'odcięta, górna część czaszki'. Dalej dopiero idzie wszystko to, co kształtem przypomina czerep – wyroby z gliny: płaskie miski, doniczki, pokrywki (stąd potem garnki w ogóle), odbite dna naczyń (> skorupy w ogóle), a także słoje, skorupy, łachy zlodowaciałego śniegu. Ta ostatnia grupa znaczeń oparta jest na metaforze; nie dają się one bowiem wyprowadzić wprost z pojęcia, tkwiącego u podstaw całego, semantycznie motywowanego przezeń gniazda.

Natomiast trzeba jeszcze zwrócić uwagę i szczególnie podkreślić, by fakt ten nie umknął niepostrzeżenie, że motywowany tak a nie inaczej \*čerpъ mógł zacząć funkcjonować jako termin garncarski tylko dlatego, że posiadał nawiązania do wcześniejszej, pierwotniejszej tradycji wyrobu naczyń dłubanych, drążonych, wypalanych (p. psl. \*dl'bn'a, \*dl'benka: \*dl'bo' dłubać, wydrążyć \*čl'nъ 'czołno': \*kel- 'bić, ciąć').

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć, że w odniesieniu do innych języków ie., gdzie w odpowiedniej, pokrewnej rodzinie w formacjach nominalnych pojawiają się również idące parami znaczenia 'czaszka', 'skorupa rozbitego naczynia', 'naczynie, garnek w ogóle' (por. stind. karpana- n., stwniem. scribi, niem. Scherbe 'skorupa; testa', stprus. kerpetis 'czaszka'), to – aczkolwiek nie dysponuję tak szczegółowymi, jak dla słowiańszczyzny danymi – przypuścić należy, że rozwój semantyczny mógł przebiegać tam w sposób podobny.

\*čl'pъ: \*čl'bъ: \*ščl'bъ dial. płn.

Najpewniejsze poświadczenia (częściowo już tylko w formie sekun-

darnych derywatów demin.), wyraziste semantycznie, układają się pod względem rozmieszczenia geograficznego bardzo ciekawie. Grupa się bowiem zasadniczo w pasie karpackim (dial. czeskie, poprzez ukr. dial. karpackie aż na Polesie, SP II 222) i oznaczają zwykle 'wzniesienie, pagórek', czasami jednak z prześwitem pierwotnego znaczenia, motywowanego dopiero przez ie. *\*(s)kel-* 'ciąć, odcinać', a mianowicie 'ścięty wierzchołek góry, wzniesienie z płaskim wierzchołkiem' lub 'stromy wierzchołek'; najbliższe zgodności z germ.: stisl. *skjōlf* f. 'wzgórze, pagórek', ags. *scielf* m. 'wierzchołek, grań' (Holt. VEWA 254).

*\*čurь čura* : *\*čura* f. tylko wsch., głównie ros. dial.

Ścisły etymologiczny związek powyższych formacji z sekundarnymi, dobrze poświadczonymi we wschodnim słownictwie gwarowym tworami deminutywnymi typu *\*čurьka* : *\*čurakъ* : *\*čurakъ*, oznaczającymi wszędzie 'odcięty kawałek drewna', a także gdzieś 'wycięty, wydrążony kawałek drewna, np. ul' – wskazuje (a supozycję tę utwierdza sama struktura *\*čurь* : *\*čura*) na pierwotne, abstrakcyjne znaczenie 'cięcie, wycięcie, nacięcie', skąd rezultatywne 'to, co wycięte, nacięte, odcięte' > realnie poświadczone 'granica, rubież, miedza, przedział'. W dialektach to bardzo konkretne znaczenie jest dobrze widoczne: *не стынаѣ за чуръ*; *не лей через чуръ*. Tutaj należałoby włączyć archang. *чѹра* 'żwirowata, piaszczysta grzęda, grzbiet oddzielający, odgraniczający jakąś część zbiornika wodnego' (= koca, гряда, Dal). Por. też znamienne ros. dawne *игра в чурки* 'gra w słupki'. Przenośnie *чур* : *чѹра* używane bywa w dial. wielko i małopolskich dla wyrażenia miary, umiaru w czymś: *без чуръ (-ра)* 'bez umiaru' (SRNG).

Przedstawiona wyżej semantyka *\*čurь* i *\*čura*, wiążąca te wyrazy z określoną, wyraźną sytuacją praktyczną – nie tylko nie stwarza przeszkód, ale czyni rzeczą jak najbardziej prawdopodobną włączenie tutaj również wschodnich homonimicznych interiekcji *\*čurь!*, *\*čurь-čura!*, wyrażających zakaz, często zakaz magiczny 'wara!', a kyszl'. Interiekcje takie żywotne są na całym obszarze ruskim, zwłaszcza w jego warstwie gwarowej. Chodzi w nich naturalnie o zakaz naruszania umownej, bądź magicznej granicy (SP II 293–4).

Pierwotne jest tutaj i stanowiące punkt wyjścia, znaczenie granicy oznaczonej wycięciem, nacięciem; wyciętym, naznaczonym kręgiem, linią – wtórnie zużytkowane w magii. Podobne rozszerzenie funkcji

wyrazu, pierwotnie neutralnego na obszar magii widać w psl. *\*čřta* (: *\*čersti čřto* 'ciąć, nacinać', SPII 252–3, 163).

Psl. *\*čurь* : *\*čura*, niemotywowane w słow., nawiązuje do lit. *kiūrti* 'przechodzić na wylot, być dziurawym', adv. *kiāur* 'na wylot, przez', adi. *kiāuras* 'podziurawiony'. Dalsze nawiązania już na płaszczyźnie ie.: gr. *σκόρος* 'odłamek skały', stwniem. *scora* 'szufla' <ie. *\*skēu-* 'ciąć, sieć' (o innych etymologiach p. SP II 294).

*\*čьtъ čьta* : rzadko f. *\*čьta*

Zarówno dla powyższych formacji, jak i motywującego je czasownika *\*čisti čьto* przyjmują podstawowe znaczenie nieco inne i o innym przebiegu rozwoju niż to, które podaje dla odpowiednich haseł SP II 320, 206.

W większości języków słowiańskich *\*čьtъ* to 'liczba parzysta' (przeciwstawiająca się nieparzystej, określanej jako *\*lichь*, *\*lišьka*) i 'para' i odpowiednio adi. *\*čьtьnъ* 'parzysty' (w pol. por. substantywizowane neutrum *cetno* i *lichь* 'parzysta i nieparzysta'), a gdzieś na obszarze wschodnim w dialektach *\*čьtьka* 'liczba parzysta', 'miara wyrażająca się liczbą parzystą'.

W przeciwieństwie do nieparzystości, pojęcia kojarzącego się z ułomnością, brakiem pełni, naturalnej symetrii i wraz z symbolem liczbowym ustawianego w ocenie ludu po stronie pechowej, niekorzystnej, przynoszącej zło – *p a r z y s t o ś ć*, w asocjacji z przedmiotami bądź naturalnie parzystymi, zawierającymi pełnię, pozbawionymi ułomności, bądź podwójnymi (podwójny kłos, plód rolny), a więc zawierającymi korzystną nadwyżkę, obfitość – oceniano pozytywnie, po stronie szczęścia, pomyślności. I podobnie jak w wypadku liczby nieparzystej, której psl. nazwa – *\*lichь* (też 'coś złego, nieszczęście, niepowodzenie, siła nieczysta') odnosiła się pierwotnie nie tylko do matematycznej operacji liczenia, rachowania (jak to widoczne jest w odniesieniu do neutralnych nazw typu *\*brojь* czy *\*ličьba*), lecz do negatywnej oceny zjawiska nazywanego (psl. *\*lichь* 'zbyteczny, niepotrzebny' > 'pozbawiony pary, niekompletny, niecały, pusty, próżny', p. Sławski SE IV 238) tak i dla *\*čьtъ* należy przyjąć jako punkt wyjścia również nie *liczenie*, lecz *ocenę*, tyle że pozytywną. *\*Lichь* oznacza, jak powiedziano, coś niekompletnego, ułomnego; *\*čьtъ* – komplet, porządek, prawidłowość. To znaczenie wyrażają wprost zwroty frazeologiczne typu brus. dial. *уom y уom* 'akurat, w sam raz' (TSBM), a także pol. dial. adv. *cetno* 'gotówką, co do grosza' (Karł. SGP).

\**Licho* to marność, nędza, bezwartościowość – \**čbtz* to wysoka wartość, ważność, dobro. Dokładnie tak należy odczytywać peryferyjne i rzadkie: czakawskie stare. *čat čta* 'cześć, honor' i stpol. XVI w. f. *czta* 'uczta, biesiada, ugoszczenie' (< \*uczczenie, czczenie'). To właśnie znaczenie: 'korzystna ocena, poczytywanie za pomyślne, korzystne, o wysokiej wartości' rozwinięte dalej 'to, co oceniane korzystnie, czemu przypisuje się dużą wartość, np. cześć, honor' (a bardziej rzeczowo: 'parzyste przedmioty; para; liczba parzysta') jest, moim zdaniem, w \**čbtz* : \**čbta* pierwotne, uzasadnione etymologicznie, znajdujące semantyczne oparcie nie tylko w bezpośrednim związku z verbum \**čisti čbtq*, ale i w dalszych formacjach współrzędnych; spośród których zwrócić uwagę trzeba na stare twory w rodzaju \**čbstb* 'cześć, honor' i \**cěna* 'wartość', 'zapłata, zadośćuczynienie'.

Bacniejszej uwagi wymaga semantyka vb. \**čisti čbtq*, iter. \**čitati*. Realne poświadczenia materiałowe zestawione z najbliższym łotewskim *skāst skāietu skātu* 'mniemać, myśleć, uważać' (dopiero w iterativum *skāitīt* 'liczyć' = lit. *skaityti* 'liczyć', 'czytać', 'recytować', też 'uważać za co' i stind. *cétati* 'pojmuje, zauważa, spostrzega', 'wie, zna', partic. *cittā* 'widziany w myśli; myślowy', n. 'rozum', 'myślenie', 'czucie, odczuwanie', 'wola', *citti* – (= psł. \**čbstb*) 'rozum', 'idea, myśl, zamiar' < ie. \**k<sup>h</sup>leit-*, a to do ie. \**k<sup>h</sup>lei-* 'worauf achten' > 'animadvertare' (Pok. 636–7) wskazują na wyjściowe i oczekiwane znaczenie 'spozstrzegać i oceniać, szacować', skąd mogło się rozwinąć z jednej strony 'rozumieć, rozpoznawać, zaliczać; odgadywać, wróżyć' > 'czytać, legere', a z drugiej – 'uważać za coś' = 'zaliczać do czegoś = poczytywać = przypisywać wartość', I DALEJ – 'przypisywać wysoką wartość' (> 'czcić' 'ugaszczać'). I tutaj dochodzimy do wyrażnie nowszego, czy raczej sekundarnego, rozwiniętego z pierwotniejszych, znaczenia 'liczyć, rachować'. Przypomnijmy w związku z tym, że 1° pojawia się ono w grupie bałtyckiej w formacjach pierwotnie iteratywnych; 2° w słowiańszczyźnie w starszych poświadczeniach (strus.) widzimy znaczenie 'w y l i c z a ć, wymierzać'. Nasuwa się tutaj nieodparcie skojarzenie z pokrewnym \**cěna* 'wartość', 'zapłata jako zadośćuczynienie; cena krwi', tj. 'odpłata, odplacenie' = w y l i c z e n i e, wymierzenie równowartości.

\**Čisti* mogło znaczyć pierwotnie, obok 'uważać za co, oceniać, animadvertare' nie tyle 'liczyć', ile raczej 'w y l i c z a ć komuś, odliczać', a stąd już bliska droga do 'rachować, liczyć'. Abstracta \**čismę*, *čislo* 'ilość, liczba, tj. to, co wyliczone', bez śladu waloru oceny, wysokiej

oceny, jak to widoczne jest jeszcze w \**čbtz* opierają się już na tym zawężonym, neutralnym znaczeniu odnośnego verbum. Zestawienie \**čbtz* z współrzędnymi abstractami \**čena*, \**čbstb* i \**čismę*, \**čislo* jest interesujące z tego względu, że uwidacznia jego jakby przejściowy semantyczny status – opalizowanie pomiędzy nacechowanymi wartością pozytywną dwoma pierwszymi (\**cěna*, \**čbstb*) a wyrażającymi treści intelektualne – dwoma ostatnimi (\**čismę*, \**čislo*).

\**dolbā* : f. \**dolba* 'wydrążenie, coś wydłubanego, wydrążonego w ziemi (: nora, dziura) lub drzewie (rowek, wycięcie, fuga)', wsch. też 'wybita, ubita, wydeptana ścieżka'.

Dane z poszczególnych języków nie poświadczają już nigdzie pierwotnego, abstrakcyjnego znaczenia – wszędzie rezultatywne do \**delti dl'bq*, dla którego – po rozważeniu semantyki bliższych i dalszych derywatów (\**delb-*, \**dl'b-*, \**dolb-*), a także zestawień ie. (bałt. i germ., Pok. 246) należałoby przyjąć bardziej uściśloną w stosunku do podanej przez SP III 36 wersję znaczenia: 'w b i j a j a c kij, drąg, rydel i podważając nim ziemię, drążyć, zagłębiać się, ryc, kopać, wykopywać', 'w b i j a j a c ostry przedmiot wydłubywać, drążyć drewno, wykuwać kamień' (wsch. też 'wybierać dziobem, dziobać o ptakach').

Pierwsze ze znaczeń, tj. 'ryć ziemię, wykopywać' jest w słowiańszczyźnie najwyraźniej znaczeniem regresywnym – przezierającym jeźcie tu i ówdzie, zwłaszcza w nominalnych formacjach pochodnych – \**dolba*; \**dl'bati jamq* : \**dlbenb* f. 'głębia, przepaść', \**dl'bina ts.*, *dl'bokb* adi. 'profundus', mającym jednak bezpośrednie nawiązania do germ.: stwniem. *bi-telban* 'chować, grzebać, kopać', ags. *delfan* 'ts.', flamandzkie *delv* 'rów, wykop'. Słowiańszczyzna rozbudowała jednak w najwyższym stopniu znaczenie drugie, co przyniosło mnóstwo zróżnicowanych formalnie derywatów, mających nieraz wartość stałych terminów z zakresu obróbki drewna. Są tu i nazwy narzędzi (\**dołto*, \**delto*, \**delty*, \**dl'bačbka*) i sprawców (\**dolbačb*, \**dl'bačb*, *dl'bakb*, \**dl'bunb*), wytworów (różne naczynia, koryta, łódki: \**dl'benbka*, p. SP pod odpowiednimi hasłami).

Zawarty w pojęciu werbalnym \**delti dl'bq* (iter. \**dl'bati*) < ie. \**dhelbh-* 'kopać, ryc, wydrążać' komponent semantyczny BIĆ, UDERZAĆ, rozwinięty w samodzielną jednostkę w grupie germańskiej (nwniem. dial *tūlpen* 'bić, uderzać', *dalfer* 'uderzenie, policzek'; por. też pñ.słow. perfektywne \**dl'bnqti* 'dźgnąć, szturchnąć, uderzyć') w językach słowiańskich związano również z dziedziną (głównie) stolarstwa. Stąd mamy

wyraźne przejście 'bić' > 'podbijać czymś' > 'pobijać specjalnym narzędziem' > 'ciosać, ociosywać'; i tę wartość verbum odnajdujemy w nominalnych tworach w rodzaju instrumentalnego \**dl'becha*, \**dl'bъn'a* 'pobijak' czy rezultatywnego 'to, co odciosane, wyciosane' (por. \**dl'benъka* : pol. dial. *dłubanki* 'rodzaj desek', sła. *dlabance* 'trząski'; też w \**dolbъ* : bulg. dial. demin *dlabka* 'szczapka', *dlab* u Gerova 'slup', strus. *НАДОЛОБЪ*, 'kłoda, tyn, ogrodzenie'). Te właśnie dwa znaczenia: 'dłubać, wydrążyć, wydłubywać' i 'ciosać, ociosywać' są dla \**delti* i \**dl'bati* najbardziej reprezentatywne.

W zestawieniu natomiast ze słowiańszczyzną, dla której werbalny rdzeń \**delb-*, \**dl'b-* stał się tworzywem przede wszystkim do rozbudowania urozmaiconej morfologicznie leksyki odnoszącej się do obróbki drewna – i ten walor semantyczny jest tu dominujący – języki bałtyckie w zakresie form pokrewnych przedstawiają się bardzo ubogo i nie można wskazać dla nich jakiegoś jednego, określonego pola semantycznego. Zarówno czasowniki, jak i pochodne rzeczowniki wskazują na uogólnienie komponentu UDERZAĆ, WBIJAĆ : lit. *dēlbtī* m.in. 'ukośnie obcinać, ociosywać; bić, uderzać', a w formacjach nominalnych z wysunięciem na plan pierwszy wartości instrumentalnej TO, CZYM SIĘ UDERZA, por. szczególnie dobrze widoczną w łot.: *dālba* : *dālbs* (= dokładny strukturalny odpowiednik dla psł. \**dolba*, \**dolbъ*) 'pień drzewa' (< \*'ociosany'), 'drąg rybacki do płoszenia ryb; drąg do popychania, odpychania, zatrzymywania łodzi, tratwy', 'po-grzebacz, ożóg', 'dwuzębne widły do nabierania snopów', 'długi trzon grabi', lit. *dālba* 'drąg, łom'. Dokładne zatem odpowiedniości bałtycko-słowiańskie zachodzą tylko na płaszczyźnie strukturalnej, natomiast znaczenie, oparte na różnych warunkach konotacyjnych rozmią się w szczegółach. Semantycznie języki bałtyckie bliższe są w tym wypadku grupie germańskiej (p. wyżej).

\**dolъ* 'dół, jama', 'grób', 'nizina, dolina'.

Ciekawe są tu powiązania ie. Rekonstruuje się ie. dial. \**dholo-* 'wydrążenie' a zarazem 'sklepienie' (: \**dhel-* 'dłubać, drążyć'), na co wskazują obok formacji słow. także stnord. *dalr* 'dolina; jaskinia, dół', goc. *dals* 'dół', stwniem. *tal* 'dolina' a ponadto – być może tu należące gr. *θόλος* 'coś okrągłego: rotunda, kopuła'. Powyższe znaczenia wskazują, że pojęcie DOŁU u Indoeuropejczyków wiązało się pierwotnie ze sztucznym bądź naturalnym wydrążeniem nie w terenie płaskim, lecz

pagórkowatym, lub – pewnie – górzystym. DOŁ to zatem pierwotnie zapewne posiadająca sklepienie jaskinia, wydrążenie w układzie horyzontalnym, a nie – biegnąca w dół jama.

\**dorъ* (: \**dъrati*, \**derti* 'rwać, rozdzielać, rozrywać; zdzierać, odrywać').

Formacja dobrze poświadczona jest tylko we wschodniej słowiańszczyźnie, szczególnie w języku rosyjskim, gdzie występuje zarówno w źródłach starych (strus. z XV w.), jak i z przejawami pewnej produktywności w materiałach gwarowych. Szerszy zasięg, obejmujący i południe (sch.) wykazuje w funkcji toponimu. Cechy budowy wspólnie ze strukturalnymi, a zwłaszcza semantycznymi nawiązaniami ie. świadczą o jej archaiczności. Chodzi tu o znaczenia, których dokładnie takie same wartości konotacyjne odnajdujemy w genetycznie pokrewnych tworach ie., wspólnie opartych na prapierwiastku \**der-* 'zdzierać, łupić skórę, rwać, odłupywać, rozszczepiać' : 1. 'nora, jama', poświadczone tylko w peryferyjnych, archaicznych dial. archangielskich (nota bene, to właśnie znaczenie uogólniły równoległe feminina, pochodzące z różnych warstw chronologicznych, o różnie ukształtowanym rdzeniu, korespondującym z odpowiednią podstawą werbalną, por. \**dora*, \**dera*, \**děra*, \**dira*, \**dyra*), por. stind. *dara-m.* (: f. *darī*) 'dziura w ziemi, jama' i dalej semantycznie tożsame stnord. *tjörn* (< \**derna* f.), *tjarn* (\**dernom* n.) 'małe morze' < 'Wasserloch' (por. ros. dial. *доп* 'puste miejsce pod korzeniami drzew' < zapewne \*'wymyte przez wodę, wypłukane'); 2. (coll.) 'dranice, cienkie deseczki łupane z pnia drzewa', 'odpadki, śmieci' – z bezpośrednim oparciem konotacyjnym w dobrze poświadczonym \**dъrati*, \**derti dervo*, *lyko* – semantycznie najbliższe bałt.: łot. *nuõ-daras* f.pl. 'odpadki z lyka' i germ.: stnord. *trod* n. 'drewniana łata, dranica', śwniem. *truoder* f. 'ts.', *trōdel* 'włókno drzewne', szw. dial. *trinna*, *trenta* 'gespaltener Zaunständer', też stnord. *tord-*, saksońskie *tord* n. 'brud' (por. słow. też 'brud, śmieci'); 3. najciekawsze, najszerzej rozprzestrzenione, tak że można je uważać za reprezentatywne dla omawianej formacji 'karczowisko, nowina' (najczęściej jak NT, NM).

Takie znaczenia \**dorъ* (dochodzą tu synonimiczne, współrdzenne, pierwotne abstrakta \**dъrъ* f., wsch. i \**dъrva*) wskazują na te elementy wyjściowej sytuacji nazwotwórczej, które poprzez reprezentację semantyczną uzyskały swój językowy wyraz w konkretnej nazwie. Słowiańszczyzna wyraźnie je wskazuje w zestawieniu \**dъrati*, \**derti zem'q*, *cělinq*, *novinq*. W ten sposób \**dorъ* wraz z pokrewnymi synonimami (a

wszystkie one występują w podwójnej funkcji, bądź jako appellativum bądź toponim) wchodzi w zakres psl. słownictwa o ściśle określonym charakterze – terminologii rolniczej. \**Dьrati*, \**derti zem'q* : \**dorъ*, \**dьrtъ*, \**dьrvъna* odnoszą się do wstępnej obróbki ziemi, do przygotowywania jej pod właściwą orkę. \**Dorъ* zatem to pierwotnie ziemia wykarczowana, oczyszczona, a \**orlъji* – uprawna. Później znaczenia te zbiegły się i np. \**dьrvna* oznaczać może i 'ziemię orną'.

Jako termin rolniczy \**dorъ* wraz ze wskazanymi synonimami, poprzez \**dьrvъ* – strukturalnie i semantycznie paralelne lit. *dirva* 'orna ziemia rola', łot. *dirva* 'ts.', poświadczają wspólny, sięgający czasów bałto-słowiańskiej bliskości zespół pojęć odnoszących się do uprawy ziemi, o konotacjach nieznanym innym językom ie.

Jest natomiast rzeczą niezwykle zajmującą, że ani w językach bałtyckich ani w słowiańszczyźnie w znominalizowanym pojęciu werbalnym, a więc najbardziej nas tu obchodzącym \**dorъ* (młodsze \**derъ*), \**dora*, \**dira* itd. nie znalazło się miejsca dla semantycznej reprezentacji argumentu dopełnieniowego, wyrażanego przecież w verbum dookreśleniem : \**dьrati*, \**derti kožq* 'zdierać skórę'. W związku z tym brak tu zupełnie formacji nominalnej ze znaczeniem „zdarta skóra” – takiej właśnie, jaką widać w tożsamym strukturalnie z \**dorъ* gr. *δορός* 'skórzany miech' i dalej – n. *δέρος* = *δέρυα* 'skóra; zdarta skóra'.

\**dqъ* 'siła, moc, zdrowie' (: *dqъ* f., tylko w \**ne-dqъ*).

Msc. występuje wszędzie już zazwyczaj tylko w stałych zwrotach frazeologicznych, wyrażających to, że coś wychodzi na zdrowie, jest pożyteczne, np. pol. dial. *idzie w dqъ*, czes. *jít k duhu* (p. SP IV 195) : \**dęqъti* 'rosnąć, krzepnąć, stawać się silniejszym, zdrowszym'. Czasownik poświadczony jest w swojej podstawowej, odziedziczonej formie tylko w rosyjskich dialektach północnych (archang. *дѣгънѣ*). Typologicznie młodsze, o szerszym zakresie, ze znaczeniem przedmiotowym są wsch. \**dęqъ* : pld.-wsch. \**dęqъ* 'coś silnego, mocnego, wielkiego, ciężkiego, np. rzemień, pas skórzany' (SP III 96).

\**duchъ* : \**ducha* f.

Postać msc. rozpowszechniona jest i wszechstronnie poświadczona na terenie całej Słowiańszczyzny (nie ma jej tylko w tekstach połabskich – jest tam tylko kontynuant psl. \**duša*); feminium tylko na południu, ze śladami obecności na wschodzie (p. SP V 82, ESSM V 150).

Semantyka obu formacji przedstawia się nadzwyczaj jednolicie i sprowadza się do 1. 'podmuch, powiew wiatru'; 2. 'tchnienie, oddech' > 'tchnienie jako przejaw życia' > 'dusza, anima, Geist'. Obydwie postaci mają dokładne formalne i znaczeniowe odpowiedniki w litewskiej parze *daūsas* 'powietrze; niebo', 'raj', 'ciepłe kraje'). Jak widać, fem. *dausà* najbliższe jest pierwotnej, abstrakcyjnej wartości. Mamy tu zatem do czynienia z odziedziczoną z epoki wspólnoty bałto-słowiańskiej parą niezależnych, synonimicznych formacji, różniących się wyłącznie przynależnością do dwu paradygmatów – męskiego i żeńskiego.

Psl. \**ducha* charakteryzuje się w stosunku do odpowiednika męskiego, jak już wyżej zaznaczono – dużo węższym zasięgiem geograficznym, i – co ciekawe – pojawia się w najbardziej archaicznych częściach gwar południowosłowiańskich (słoweńskie gwary Styrii, dial. czakawskie, gwary bułgarskie), a na wschodzie – w gwarach poleskich. W tych ostatnich ma znaczenie swoiste, odbiegające od powszechnego. Mianowicie \**duchà* oznacza tam 'przerębel', co – zważywszy na funkcję desygnatu, tłumaczy się lokatywnie jako 'miejsce oddychania, miejsce, gdzie ryby mogą oddychać'.

Postać pierwiastka, bsl. \**daus-a-* znajduje motywację dopiero na poziomie ie. < \**dhou-s-o-* : \**dheu-s-* 'prosić, rozpraszać się, unosić się kłębam, np. o kurzu, dymie, parze', 'wiać, dąć', a to ostatnie od \**dheu-*, \**dheya-* 'ts.' (psl. \**duti dujq*).

Jeszcze doby wspólnoty bałto-słowiańskiej sięgać musiała bliskość pojęciowa lub nawet tożsamość oddechu i duszy, co – jak widać – zaowocowało wspólną nazwą. Nie to jest jednak interesujące, bowiem powyższa zgodność pojęciowa, a co za tym idzie – onomazjologiczna, powszechnie występuje i w innych językach ie. Różnica między grupą bałto-słow. (dochodzi tu jeszcze wschodni odłam germański, por. niżej) a pozostałymi polega na tym, że w tych ostatnich nazwy powiewu wiatru, tchnienia-odechu i tchnienia-życia > duszy są semantycznie prymarne, tj. opierają się na różnie brzmiących prapierwiastkach – wszystkich z podstawową wartością WIAĆ, DAĆ (por. łac. *animus*, gr. *ἀνεμός* : \**anō-* 'oddychać, chuchać, dąć'; łac. *spiritus* : *spīrō* : \**speis-* 'dąć', 'dmuchać'; gr. *ψυχή* : *ψύχω* 'tchnąć, dmuchać, powiać'; stind. *ātma-* 'oddech, dusza, jaźń', *ātman* 'oddech', 'życie', 'jaźń', 'rozum', 'atman, dusza świata', stwniem. *ātumōn*, niem. *Atem* : \**ēt-* 'oddychać; dąć, dmuchać', p. Pok.). Semantyczną natomiast podstawę formacji bałto-słowiańskich i wsch. germańskich wyznacza najbardziej pierwotne

znaczenie pierwiastka *\*dheu-s-* (: *\*dhues-* > lit. formy synonimiczne *dvāsas*, *dvasiā*, vb. *dvēsti*, p. Fraenkel LÊW I 115) jakim jest 'UNOSIĆ SIĘ KŁĘBAMI'. I ono to właśnie, z licznymi modyfikacjami, widoczne jest w indoeuropejskich twórcach współrdenych (Pok. 268–71), a w najbardziej obchodzących nas tutaj językach słowiańskich, w formach nominalnych daje się bez trudu odkryć. Chodzi tu o wszelkiego rodzaju znaczenia rozsiane po całym obszarze słowiańskim, skupione wokół 'OPARY, WYZIEWY, UNOSZĄCA SIĘ PARA; ZADUCH itd.' W tej sytuacji pojęcie DUCHA, DUSZY wrastałoby w konotacje unoszącej się pary w y d y c h a n e j przez żywe stworzenie – oddechu, widocznego jako obłok uchodzącej z ust pary. Psł. zatem *\*duchъ*, *\*ducha* (: *duša*) 'anima, Geist' : 'oddech, tchnienie, Atem' wywodzi się wprost nie tyle z pojęcia samego oddychania, co postrzeganego (a dzieje się to w specjalnych warunkach meteorologicznych) jego fizycznego objawu: unoszącej się z ust pary.

#### *\*gadъ*

Dla wyrazu tego należy przyjąć bezpośrednią motywację przez *\*gaditi* 'czynić wstrętym, obrzydzać' – causativum do *\*žadati sę* 'brzydzić się, odczuwać wstręt' (< *gēd-* : *\*gōd-* < *\*gʰe(u)dh-*, p. Pok. 48–34). Zachodzi tu taki sam stosunek motywacyjny jak w *\*saditi* (> *\*sadъ*) 'sadzać' : *\*sēdēti* 'siedzieć'. Psł. *\*gadъ* to pierwotne 'obrzydzenie', stąd 'to, co obrzydza, co wywołuje wstręt, obrzydzenie', wszędzie z wyraźnym znaczeniem sprawcy. Poszczególne języki słowiańskie, zwłaszcza w ich warstwie gwarowej, dają bogaty przegląd tego wszystkiego, co jest uważane za wstrętne, począwszy – na pierwszym miejscu prawie wszędzie – od węży, różnego rodzaju robactwa, dalej – budzącego wstręt jedzenia (wsch.), a na brudzie i nieczystościach skończywszy. Gdzieniedzie na południu zwraca uwagę ciekawy szczegół: zachowany walor abstrakcyjny naszego wyrazu we frazeologizmie: sch. dial. *gad me je* 'bierze mnie obrzydzenie; jest mi niedobrze, mdli mnie' (podobnie bułg. dial., np. Umlenski Kjustendil), równoważny *gadi mi sę*, a w bułg. *gadno mu e*.

Niezwykle interesująca jest jednak druga warstwa znaczeniowa, bardzo wyraźna w całej rodzinie formacji nominalnych zawierających podstawę *gad-* (a więc nie tylko *\*gadъ* ale i np. *\*gadina*), a nawiązująca do peryferyjnego znaczenia podstawy werbalnej: *\*gaditi*, również 'psuć, niszczyć, szkodzić'. Ono to uzasadnia fakt, że *\*gadъ* (*\*gadina*) na dużych obszarach Słowiańszczyzny odnosi się nie tyle do stworzeń budzących

wstręt, obrzydzenie, ile do jestestw groźnych, szkodliwych. Dlatego *\*gadъ* to głównie 'wąż jadowity' > 'żmija' (częste dla niej są określenia w rodzaju stpol. *gad jadowity*, czes. *jedovaty had*), a jeśli 'insekt', to nie każdego rodzaju, tylko 'insekt szkodliwy, kłujący, jadowity' (por. np. ros. dial. *zady* 'ślepcy, baki, gzy', 'czerwie niszczące orzechy', SRNG; scs. Euch. ГАДЪ ЗЪЛЪ 'szkodliwe robactwo', SJS). Nierzadko *\*gadъ*, *\*gadi* to określenia dla dzikich szkodników (pol.; bułg. stare ГАДЪ ЛЮТЪ 'dzikie, srogie, drapieżne zwierzę'). I wreszcie, wyraz nasz u wszystkich Słowian pojawia się w funkcji epitetu dla ludzi złych, podstępnych, nikczemnych – ludzi szkodzących, podłych.

Ten właśnie krąg semantyczny, związany z równoważnością pojęć GAD = SZKODLIWY, ZŁY, GROŹNY wyjaśnia moim zdaniem powszechne w słowiańszczyźnie wykorzystanie omawianych tu nazw *\*gadъ*, *\*gadina* do funkcji apotropeicznych. *\*Gadъ* (*\*gadъje*, *\*gadovina*, *\*gadina*) mogą działać jako „ochronne” nazwy dla żywego domowego inwentarza, dobytku, zwłaszcza drobiu. Byłoby to zatem ten sam zabieg nazywania odstraszącego, z jakim spotykamy się np. na słowiańskim Bałkanie w wypadku nadawania dzieciom imion groźnych, chroniących przed złem w rodzaju np. sch. *Vuk* = wilk. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, że to lud serbski w odniesieniu właśnie do małych dzieci stosuje wykrzyknik *gad!* jako swoiste, profilaktyczne apotropeion przeciwko ewentualnym urokom (por. pol. *tfu!*, *na psa urok!*). Ten wykrzyknik znakomicie wyjaśnia jednocześnie mechanizm objęcia nazwą takich desygnatów, które pierwotnie w niej się mieścić nie mogły – tj. zwierząt związanych z człowiekiem, należących do jego najbliższego dobytku.

#### *\*gajъ* i *\*gojъ*

Semantyczny obraz psł. *\*gajъ* zdaje się przedstawiać jasno i na pierwszy rzut oka nie budzi większych wątpliwości. Dane z indywidualnych języków wskazują, że *\*gajъ* znaczy zasadniczo 'wyodrębniającą się z otoczenia grupę drzew liściastych w boru; kępę drzew liściastych, liściasty lasek, zagajnik' (gdzieniedzie też 'pojedyncze drzewo', a nawet 'zieloną gałąź pokrytą liśćmi'). To znaczenie w najczystszej postaci przekazuje głównie materiał wschodniosłowiański. Na zachodzie i południu widać dołączony komponent semantyczny STRZEŻONY. Tak więc *\*gajъ* znaczy tam 'wyodrębniony, chroniony, strzeżony, ogrodzony mały lasek, zagajnik, itd'.

Najprostsza zatem interpretacja etymologiczna każe widzieć tu zwykle nomen devarbale od *\*gajiti* 'pozwalać, żeby coś swobodnie rosło (>'nie dozwalać wstępu')'; strzec, chronić, ogradzać; pielęgnować, hodować, głównie w odniesieniu do roślin, drzew' (por. podobnie *\*zapustiti* : *\*zapustō*).

Psl. *\*gajiti* uważa się powszechnie za równoległe do *\*gojiti* kauzatiwum (: *\*žiti* 'vivere') z wydłużonym wokalizmem rdzennym, idącym w parze ze specjalizacją znaczenia (dokładnie tak jak *\*goniti* 'gonić, przeganiać' : *\*ganiti* 'prześladować słowem' : *\*ženō gñnati*). Specjalizacja znaczeniowa polega tu na różnicy w treściach referencjalnych – *\*gojiti*, z wyraźnie widocznym kauzatywnym 'przywracać życie, goić, leczyć' a także 'odżywiać, karmić, tuczyć; hodować zwierzęta', a *\*gajiti* prawie wszędzie 'pielęgnować rośliny' (SP VII). Semantyczną różnicę osnów werbalnych przejmują i rozwijają derywaty nominalne.

Wątpliwości jednak co do takiej, prostej przecież interpretacji formalno-znaczeniowej budzi dopiero dokładne przyjrzenie się treściom referencjalnym sprzężonym ze znaczeniem psl. *\*gajb*, a także wzajemny stosunek dwu sekwencji – *\*žiti* : *\*gojiti* : *\*gojb* i *\*žiti* : *\*gajiti* : *\*gajb*, a zwłaszcza relacji *\*gojb* : *\*gajb*.

Przede wszystkim więc zwraca uwagę fakt, że spośród wielu określeń mniej lub bardziej bliskoznacznych, rozsianych w językach słowiańskich (np. psl. *\*dǫbrova*, *\*gvozď*, *\*roščā*, ros. *березникъ*, sch. *šūma*), jedynie gajowi przysługuje atrybut świętości. Tylko miejsce określane mianem *\*gajb* było uważane za święte i pełniło określone, znane z historii funkcje sakralne. Jest rzeczą ważną, że owo miejsce – jako święte podlegało ochronie. To świętość gaju powodowała jego nietykalność (Moszyński KLS<sup>2</sup>II,1, s. 251 nn). Z kolei świętość ta łączyła się ze szczególnym stosunkiem dawnych Słowian (i nie tylko Słowian) do drzewa – żywego, zielonego drzewa jako symbolu życia (drzewo życia), witalnych sił ubóstwionej natury. Stąd sakralne funkcje świętych gajów połączone z przekonaniem o ich mocy leczniczej (Moszyński o.c. 253, 521, 528–9). Gaj to miejsce z racji swych związków z siłami nadprzyrodzonymi również uzdrawiające, dające, (przywracające) życie. Dopiero przyjęcie takiej wykładni pojęcia gaju czyni zrozumiałym fakt obrzędowych praktyk słowiańskich (Moszyński o.c. 743 – mapka<sup>35</sup>) obnoszenia na przedwiośniu żywego, zielonego drzewka lub gałęzi, obecnych też w obrzędach weselnych (Karłowicz I 46, Moszyński o.c.), zwanych gdzieś nie inaczej, tylko gaj-

kiem, substytutu gaju na zasadzie pars pro toto – mającego właściwości życiodajne, stymulującego wegetację roślin i mnożenie dobytku – zasilającego w ogóle siły witalne. Zauważmy zatem, że podobnie jak tylko *\*gajb* denotuje obiekt ze względu na przysługujące mu cechy świętości i ściśle określone funkcje, tak i istota nazwy *\*gajikb* zasadza się również na funkcji denotatu z pominięciem jego cech, w tym wypadku nieistotnych, drugorzędnych (jak np. cechy gatunkowe drzewa).

Czy zatem w psl. *\*gajb* nie mamy do czynienia ze starym derywatem nominalnym od kauzatywnego *\*gojiti*, wykontrastowanym poprzez wydłużony wokalizm rdzenny w stosunku do osnowy, z wyraźnie zachowanym, a przejętym od tejże osnowy walorem sprawczym 'dawać (przywracać) życie' (> 'uzdrawiać, goić'), wspomagać, zasiląć' w realizacji nominalnej jako miejsce (środek) czynności: 'przywracający, dający życie; wspomagający'? To pierwotne, wynikające z kierunku motywacji, a tkwiące w samej strukturze wyrazu znaczenie >z biegiem czasu, w określonych warunkach kulturowych (walka z pogaństwem, nowy system pojęć religijnych) musiało ulec zatarciu, musiało zniknąć ze struktury powierzchniowej, ale odzywa się w treściach referencjalnych. Pierwotnie akcesoryjny komponent znaczenia 'wydzielony, strzeżony, chroniony, zagrodzony', wobec desakralizacji i pojęcia, i samej nazwy, mógł przejąć funkcję znaczenia głównego. Zdesakralizowany gaj w ten sposób staje się na dużym obszarze Słowiańszczyzny zwykłym synonimem rezerwatu i staje w rzędzie innych określeń tego typu. Jednocześnie zepchnięcie pierwotnego znaczenia wyrazu z jego pozycji leksykalnych spowodować musiało zanik wyczucia żywego związku z osnownym *\*gojiti* i *\*žiti*, rozerwanie łańcucha motywacyjnego i wyłonienie się nowej serii o podstawie *\*gaj-* i podstawowym 'strzec, pilnować, chronić', 'ogradzać, zagradzać, nie dozwalać wstępu' : *\*gajiti*, *\*gajbñ*, *\*gajbno*.

Należy zwrócić tu uwagę na verbum *\*gajiti*. Jego forma nie przesądza o pochodzeniu, tj. podstawie nominalnej lub werbalnej – akcentuacja bowiem wykazuje wahania (sch. *gājiti gājim* : *gājim*; sle. *gājiti gājim* : *gajiti* – *jim*; ukr. *zaimu* : *zāimu zāio*; ros. akcent. pienny), natomiast semantyka zdaje się jednak przemawiać za osnową nominalną: powszechne jest 'ogradzać, zagradzać, bronić, strzec', z węższym zasięgiem: 'pielęgnować, hodować, głównie rośliny, rzadko – zwierzęta' (p. niżej)<sup>36</sup>. Tylko w jedynym wypadku (sle. dial.) czasownik ten oznaczać może też 'leczyć, uzdrawiać' (źródła jednak niepewne, p. Plet. s.v. *gajiti*) i 'doga-

dzać sobie' (sprowadzalne jednak do pierwotnego 'szczególnie się troszczyć').

W całej wskazanej wyżej „nowej” serii derywatów, opartych już na nominalnym \**gaj-*, związek z wyjściowym, podstawowym etymonem \**žiti* jest już tak dalece nieczytelny, że fakt ten skłonił nawet niektórych etymologów do łączenia ich z tą samą podstawą, którą mamy w \**gaty* 'zagacenie, zagroda, zasłona' (Brückner SE 132). Związku tego nie dowodzą żadne z podanych wyżej dla vb. znaczeń, gdyż wszystkie one sprowadzalne są do wspólnego 'chronić, strzec, bronić' (>'ogradzać, zagradzać') >'pielegnować, hodować' (w wypadku zwierząt domowych chodziło prawdopodobnie o fakt trzymania ich w zagrodzie, klatce, por. w zach. słow., jedyny zresztą tego typu przykład tylko w głuź: *ptački hajić*, Sch.-Šewc EW 259; śl. *gajiti si živino* 'hodować bydło zarodowe', tj. nie przeznaczone na ubój przed zimą; o różnicy między \**gojiti* a \**gajiti* w sch. dial. mowa była wyżej, p. przypis).

W świetle powyższych faktów skłaniam się ku interpretacji \**gajiti* jako denominativum od \**gajb* ze znaczeniem już wtórnym 'chronić, strzec, pilnować itd. jak gaju'. Jeśli chodzi zaś o \**gajb*, to przyjęcie proponowanej przeze mnie wyżej wersji znaczenia pozwala osadzić interpretację lingwistyczną w realiach historycznych i etnograficznych a także wyjść od podstawowego pojęcia ŻYCIE, determinującego cały późniejszy rozwój semantyczny wyrazu.

Równie ciekawie przedstawia się psł. \**gojb*. Z jednej strony widoczny jest tu bardzo wyraźnie walor kauzatywny przejęty z \**gojiti*: PRZYWRACAĆ ŻYCIE, SPRZYJAĆ ŻYCIU, co daje 'pax, pokój' (<'czas sprzyjający życiu, czas umożliwiający życie', jako antonim do \**morz*, \**po-morz* 'czas śmierci, umierania') >'lek, lekarstwo', 'chów, wychów, hodowla, pielęgnowanie', a z drugiej – ciążenie ku osnownemu pojęciu ŻYCIE, por. np. adi. \**gojbŋ* w synonimii do \**živŋŋ*, \**žizŋŋ* = PEŁEN ŻYCIA, a w antonimii do \**jalovŋ* 'płony, martwy, pusty'. Psł. \**gajb* może więc przedstawiać typowy przykład motywacji podwójnej, podobnie jak np. *morz*, \**tokb* – może to być stare nomen do \**žiti*, zestawialne ze stind. *gāya-* m. 'dom, gospodarstwo, rodzina', awest. *gaya-* 'życie; czas życia', sprzężone jednak z \**gojiti*, podobnie jak podane wyżej \**morz*: \**merti m̥r̥q*: \**moriti*, \**pokojb*: \**počiti*: \**po-kojiti*.

\**goldb* 'fames, esuries, inedia', 'desideria'

Jest rzeczą niezwykle interesującą i zastanawiającą, że wyraz o takim

ciężarze semantycznym – odnoszący się przecież do jednego z najbardziej podstawowych doświadczeń ludzkich – nie ma zasadniczo obok siebie w językach słowiańskich odpowiedniego czasownika. Postulowany przez budowę słowotwórczą i ciąg apofoniczny typu *l' : ol* czasownik \**žl'děti* (podobnie jak np. \**polz*/*\*polza*: \**pl'zati*, \**volga*: \**vl'gnoŋi*) zachował się w formie bezpośredniej tylko w cs. serb.: ЖЛѢДѢТИ - ЖДѢ and sch. *žudet* *žūdīm* 'pragnąć, pożądać; tęsknić, desiderare'. Ślady jego odnaleźć można również na północy obszaru słowiańskiego, w gwarach Małopolski, gdzie do dziś w użyciu na dosyć dużym obszarze jest wyraz *požoldy*, pl. 'lakocie, smakołyki', a więc pierwotnie nomen deverbale 'coś upragnionego, pożądanego' od prefigowanego \**požoldzie* (< psł. \**po-žl'děti* 'zapragnąć' (zestawialne z sch. *požūdjeti* 'bardzo silnie, namiętnie zapragnąć'). W tychże gwarach miejscami pojawia się ciekawe semantycznie, bo archaicznie, bezpośrednio nawiązujące do podstawowej wartości znaczeniowej czasownika – nie zachowanego jednak – nomen agentis *žoldāk* 'ten, kto dużo je', pl. 'małe dzieci wciąż jedzące'<sup>37</sup>.

Jak widać z powyższego, tylko dane polskie, i to w bardzo ograniczonym śladowym zakresie (chodzi o gwarowe *žoldāk*) mieszczą się w pierwotnych konotacjach czasownika \**žl'děti*, tj. 'pożądać jedzenia, chcieć jeść'. Wyrazy południowsłowiańskie już ich nie poświadczają – *žudet* (także derywaty w rodzaju np. *žūd* f., czasem też msc. 'żądza, chciwość', *žudba* 'ambicja, żądza, pragnienie') określają chęć, żądzę w sensie ogólnym, a nie – powiedzmy – organicznym. Semantyczny związek psł. \**goldb* i \**žl'děti*, przypuszczalnie wskutek silnego, emocjonalnego nacechowania tego pierwszego (postawa tabuistyczna) został rozerwany zapewne jeszcze w okresie prasłowiańskim, tak że czasownik w większości języków – nabrawszy charakteru „neutralnego” – zanikł. Utrzymał się tylko szczątkowo, i to w znaczeniach właśnie neutralnych lub drugorzędnych.

Psł. \**goldb* wyraża wszędzie ściśle określony, konkretny stan organizmu – stan braku pokarmu, jedzenia, i w ten sposób stanowi antonim pojęcia wyrażanego przez psł. \**sitb* 'syty, pełny, nakarmiony' [etymologicznie = łac. *satis* adv. 'dostatecznie', *satur* 'syty, napelniony'; nota bene Vasmer REW III 59 włącza tu niezwykle ciekawe semantycznie stirl. *suth* 'sok, mleko', które mogłoby rzucić światło na najpierwotniejsze, wyjściowe odniesienie naszej nazwy: \**sitb* 'napelniony mlekiem' >'nakarmiony' w opozycji do \**goldb* 'nie nakar-

miony, pusty, pragnący pokarmu', por. adl. \*goldъnъ też 'nie nakarmiony, pozbawiony jedzenia' (to znaczenie np. w czes. dial.) – a więc odniesienia przede wszystkim do pragnącego pokarmu dziecka, niemowlęcia (?)].

\*Goldъ wszędzie pojawia się na pierwszym miejscu spośród wszystkich innych możliwych określeń, w funkcji dopełnienia narzędzia, sprawcy przy \*moriti 'morzyć, uśmiercać'; stąd stały, wyraźny frazeologizm \*moriti goldomъ 'morzyć głodem, doprowadzać do śmierci głodowej', dający dwa założenia nominalne ze zróżnicowanym semantycznie drugim członem \*goldomorъ 'śmierć głodowa' (p. czes.) i 'przymierający głodem', 'zamorzony głodem'. W \*goldъ pojawiają się również znaczenia 'żądza, pragnienie, chciwość', ale wszędzie mają najwyraźniej charakter wtórny, wynikający z użycia przenośnych (np. pol., a w innych językach podobnie: *głód miłości, nauki, prawdy* itp.).

Zwraca uwagę fakt, że \*goldъ – formacja zasadniczo już izolowana w poszczególnych językach – i to zapewne spowodowało gdzieś jej chwiejność strukturalną [np. w sch. włączono ją do typu fem. na -i: *glād -di*; na południu (sch., bułg.) i wschodzie (ros. dial.: nad środkową Obiā) jest usuwana przez wtórne abstraktum na -ostъ (typ rzadki, oparty na podstawie rzeczownikowej, por. podobnie \*žalostъ : \*žalbъ *žalodostъ, žalodostъ*; w brus. dialektach mamy *žaladōjka*] – nie ma obok siebie synonimu o zasięgu ogólnosłowiańskim. Pewne ślady wskazują tylko, że mógł nim być \*olčъ (: \*olkati olčъ 'odczuwać głód, być głodnym') – wyraz znany głównie z zabytków cerkiewnych redakcji ruskiej : АЛЧЬ m., semantycznie już przystosowany do potrzeb religii, oznaczający tam bowiem 'post'. Rodzina wyrazów oparta na \*olkati jest w poszczególnych językach słowiańskich wprowadzie dosyć dobrze reprezentowana i zróżnicowana słowotwórczo, ale nie wyłoniła żadnego derywatu o dużym zasięgu, równoważnego semantycznie terminowi \*goldъ, co ujawnia się zwłaszcza w sferze frazeologii.<sup>38</sup>

Psl. \*goldъ – co jest zastanawiające – nie ma odpowiednika w najbliższej rodzinie języków bałtyckich (przynależność tu lit. *gardūs* 'smaczny' jest niepewna, Sławski SE I 294). Wskazuje się na nawiązania dopiero w indoirañskim (choć i te kwestionowane bywają przez niektórych badaczy, Trubačev ESSM VI 200 nn.): por. stind. *garda-h* 'pożądanie, chęć, pragnienie', awest. *garəda* 'ts.', i stind. vb. *grdhyati* 'pożąda, pragnie' (= \*žl'děti) < ie. \*gheldh- 'pragnąć, chcieć mocno' (Pok. 434).

Względy głównie semantyczne, a także brak wyraźnego związku

między \*goldъ a jego werbalną podstawą sprawiły, że ostatnio właśnie O.N. Trubačev w komentarzu etymologicznym do hasła \*goldъ (o.c.) uznał nasz wyraz za niemotywowany i niejasny. Wskazując zaś na synonimy w innych językach, skłania się do powiązania go z podstawą \*gel- < ie. \*gʰel- 'dźgać, kłuć'.

Warto jeszcze choć pobieżnie przypatrzeć się nazwom głodu w innych językach ie. I tak lit. *bādas*, nom. pl. *badai* 'głód', 'niedostatek' (w Postylli Daukszy też 'drogości', tj. 'rzeczy pożądane'), dosłownie 'kłujący, bodący': *bēsti* 'kłuć, wiercić', iter. *badyti* 'kłuć, bóść', o mniejszym zasięgu *alkis* 'głód': *alkti* 'chcieć jeść', 'gorąco pragnąć', lot. *alkt* 'mieć pragnienie, łaknąć, pożądać' – etymologicznie niejasne (Sławski SE IV 439);

skr. *ksūdh-*, *ksudhā* (awest. *šud-*), *ksūdhyati* 'być głodnym' – z niepewnymi nawiązaniem do psl. \*chudъ 'chudy, lichy, marny' (Mayrhofer KEWA I 291, Pok. 625); *bubhuksā* f. 'głód' (dezyderatywne 'chęć jedzenia' do vb. *bhunakti* 'używa, spożywa, konsumuje' (< ie. \*bheugh- 'spożywać, jadać, pijać', Mayrhofer o.c. II 507, Pok. 153);

w germańskiej grupie językowej reprezentacyjny jest niem. *Hunger*, sprowadzający się do prasemu \*'piekący, palący ból', jak świadczą dane pokrewne: stnord. *hā* 'męczyć, dręczyć', a to w zestawieniu z lit. *keñkti* 'boleć, sprawiać ból', *kankā* 'ból, męka' i gr. *καγκανος* 'suchy', hom. *πολυκαγκής* 'mocno piekący, palący' ie. \*kenk- 'piec, palić, głównie o pragnieniu i głodzie' (Pok. 565, Frisk GEW I 750, Kluge EW<sup>18</sup> 320);

łac. *famēs* 'głód, łaknienie, apetyt', 'głodówka, post', 'żądza, głód czegoś' sprowadzalne być może do prapostaci ie. \*dhē- \*dhā- 'marnieć, zanikać' (etymologia w sumie niepewna, W. – H. I 451); *inēdīā* 'głód, post', z niejasnym jednak *ē* wobec ie. postaci \*ēdia (W. – H. o.c. I 393, s.v. *edō*) i dalej – zawierające tę samą prapodstawę \*ēd- 'jeść': *ēsuriēs* : *ēsurio* -īre 'być głodnym, łaknąć';

gr. *λιμός* 'głód, brak żywności', 'nędza, pustka' *λιμός τε καὶ λοιμός* 'głód i zaraza' (przypominające częste w słow. połączenia \*morъ i goldъ).

Jak widać, część wyrazów nie ma jasnej etymologii, co w tym wypadku nie zaskakuje, zważywszy na ich duże obciążenie emocjonalne i możliwość istnienia tu podstaw tabuistycznych.

Semantycznie określenia głodu sprowadzają się nie do nieokreślonych odczuć, lecz do realnie obserwowalnych faktów marnienia, znikania, wynędzniania bądź konkretnych, dających się nazwać doznań piekącego, palącego, wreszcie kłującego bólu. Na tym tle właśnie

nieokreśloność sytuacyjna formacji prasłowiańskiej może dać asumpt do pewnych wątpliwości etymologicznych.

\**gomъ* : \**goma* f. 'ściśnięta, zgnieciona bryła czegoś', 'bryła, kawałek' : \**žeti žьmъ* 'gnieść, tłoczyć'

Takie, bardzo archaiczne postaci nie są wprawdzie bezpośrednio poświadczone, nie mniej jednak pewne ślady wskazują na ich obecność w słownictwie psł.: ukr. dial. łemkowskie *зомок* (gen. prawdopodobnie *-мкa*) 'gruda ziemi' (za Verchratskim inne słowniki: Hr., Poles'je), bojkowskie *зомки* pl. 'jakaś część krosna' (Onyškevyč). Zwraca uwagę ciekawa, zanotowana również z gwar bojkowskich forma *зомівка* w synonimii do *гнетінка* z objaśnieniem „плесканка сиру, яку приготворяють на велик день”. Zarówno wymiennność z *гнетінка* jak i sposób objaśnienia desygnatu dowodzą wycucia żywego związku z werbalną podstawą.

Tutaj również widziałabym nazwiska w rodzaju spotykanych w polszczyźnie: *Goma* (Rospond SNS II 64), z tym zastrzeżeniem, że mogą to być skróty od częstszych *Gomol*, *Gomola*, *Gomółka*, *Gomila*, co w antroponimii jest zjawiskiem normalnym.

Dla psł. \**gomъ* w takim właśnie kształcie morfologicznym można by wskazać paralełę, ale tylko strukturalną w gr. *γόμος* 'ciężar, ładunek' : *γέμω* 'być pełnym, załadowanym, obciążonym' (Frisk GEW I 298).

Ogólnosłowiański zasięg ma natomiast sufiksalna postać: \**gomola*, \**gomol'a*, zazwyczaj 'ściśnięta bryła sera' (o różnym kształcie: sercowatym, płaskiego krążka lub stożkowej bryły), z suf. *-ola*, mającym bliskie nawiązania do lit. *-alas*, tworzącym m.in. dewerbalne nazwy pokarmów (por. np. *kēpalas* 'bochen' (< \*'pieczeń') : *kēpti* 'piec', *meñtalas* 'zacier do piwa' : *mēsti* 'mieszać, mącić' a także zwykłe nazwy czynności: *vaĩkalas* 'dzieło' : *veĩkti* 'działać' (Otr. II 110–11). Te fakty potwierdzałyby pierwotnie bezpośrednio dewerbalny charakter także psł. \**gomola* (< \*'gniecenie, wyżymanie' > n. acti).

\**gonъ* 'polowanie' (< 'polowanie z nagonką, obławą: zapędzanie przy pomocy razów (kamieniami, grotami, kijami) zwierzyny do pułapki'<sup>39</sup>, 'wygnanie, pędzenie bydła na pastwisko', 'droga, którą się pędzi bydło na pastwisko').

Takie znaczenia jako najpierwotniejsze, postulują zestawienia z pokrewnymi formacjami – wszystkimi opartymi na praformie \**gъhen-*

'uderzać, bić' : stind. *hānti* 'bije, zabija, morduje', n.ag. *ghaná-* 'zabijający; pałka, kij', gr. *θείω* 'bić, razić, sieć', 'ugodzić, przeszyć bronią', *φόνος* 'morderstwo, zabójstwo, mord' (też 'gatunek ostu' < 'kłucie' i 'to, co kłuje' = psł. \**gonъ*, dalej – *φονή* 'ts.', obok czego *φονός* f. 'morderczyni' (w drugim członie compos. *-φόνος* 'morderca'); łac. *dēfendere* 'odpychać, odpierać', 'bronić', *offendere* 'trącić, uderzyć, ugodzić', 'ranić'; lit. *giñti gēna* 'gnać, przeganiać bydło na pastwisko' i z metatonią *ginti gina* 'bronić; zabraniać', *genēti* 'obrabowywać gałęzie', *genys* 'dzieciol' (= łot. *dzenis*, prus. *genix* 'ts.') < 'uderzający' (z pierwotnego nomen actionis, p. Toporov PJa II 206). Tutaj wreszcie należy nieodległe znaczeniowo psł. \**žeti žьmъ* 'żąć, sieć' (por. lit. *genēti* 'sieć, obrabowywać gałęzie', norw. dial. *gana* 'ts.', Pok. 492).

Ów podstawowy komponent znaczeniowy 'razić, bić' jest w słowiańszczyźnie bardzo dobrze widoczny zarówno w podstawowym \**gъnati ženъ* jak i wszystkich formacjach pochodnych, choć wyraźnie ustępuje miejsca sprzężonemu z nim drugiemu: 'pędzić, zmuszać do szybkiego biegu (ucieczki) itp.' i dalej – w ogóle 'szybko biec, pędzić, mknąć, currere, fugere'. Psł. \**gъnati*, iter. \**goniti* oznaczało zatem 'uderzeniami, razami zmuszać do pędu, biegu', skąd w odniesieniu do bydła 'gnać, wgnaniać, przeganiać na pastwisko' (= lit. *giñti*, iter. *ganýti* 'paść', n.ag. *gānas* 'pasterz'). Do tej grupy nazw, ściśle wiążących się z realiami rolniczymi należy psł. \**gonъ* w znaczeniu 'ilość pola, jaką można obrobić wolem jednorazowo, bez odpoczynku' (> 'miara powierzchni pola', 'zagon').

Doskonale poświadczone jest znaczenie 'wbijać', i to w najczystszej postaci, już bez „rolniczych” referencji w ros. dial. północnych, m.in. nad Obiá; tam *гнать клин* znaczy 'wbijać klin w drewno, żeby je rozszczepić' (SRSO Dop., Sl. Priamur'ja), natomiast w paru miejscach w dial. środkowo i pld. ruskich zwrot *гнаться гонюсь* znaczy 'rzucić kostki do celu' (< 'razić, celować') [SSRNG, Slovar' Don.]. Również znaczenia 'splawiać drewno' (już w staroruskich zabytkach XV w.: ГОНИТИ; też ros., brus. dial.) sprowadzalne są do 'wbijać' (tj. odbijać się sposobem flisackim drągami od brzegu).

Szczegóły semantyczne \**gъnati*, \**goniti* a także pref. \**otъgъnati* (-\**goniti*), \**progъnati* (-\**goniti*) wydobywane drogą analizy połączeń wyrazowych i uzmysławiające sytuację, jakiej dotyczą, a mianowicie odpędzania, przepędzania, wypędzania wskazują, że chodziło pierwotnie o odpędzanie kijami, kamieniami, rękami, a więc i tu u podstaw tkwi

w końcu pojęcie BIC, UDERZAĆ, RAZIĆ (w lit. i łacinie stąd 'bronić!'). W oparciu o ten właśnie pierwotny komponent mogło się dalej rozwinąć znaczenie, również ogólnosłowiańskie, 'prześladować' (też 'prześladować słowem, dokuczać słowami', por. ros. dial. smoleńskie *даѣ зон* 'robić wymówki, łajać', Slovar' Smolensk; por. to właśnie znaczenie uogólniono w osobnej, związanej etymologicznie z naszą rodziną jednostce leksykalnej *\*gana* : *\*ganiti* 'przyganiać, ganić, lżyć').

Słowianie, jak widać, mimo jeszcze ie. semantycznego dziedzictwa *\*gñati*, *\*goniti*, *\*gonъ* nigdy nie rozwinęli znaczeń opartych o mordercze konotacje – nigdzie bowiem ani powyższe podstawowe formy, ani ich pochodne nie oznaczają bezpośrednio pojęć ZABIJAĆ, MORD, WALKA itp. Charakterystyczne natomiast są dla nich konotacje rolniczo-łowieckie, jak już powiedziano, w czym zgodni są tylko z Bałtami (p. wyżej). Lit. *gānas* 'pasterz' może reprezentować pierwotny typ n.ag., a więc opozycyjny człon w stosunku do formacji psl. Na gruncie słowiańskim *-gon-* w funkcji drugiego członu złożenia, z wartością agentywną pojawia się gdzieindziej, por. np. bułg. *вухрогѡн* 'epitet konia', *вепрогѡн* 'powicher, ladaco', ros. *волкогѡн* 'pies używany w polowaniu na wilki' (Dal).

Obok *\*gonъ*, występującego w realnym materiale leksykalnym w wielu realizacjach semantycznych opalizujących między abstrakcyjnością, bądź – jako nomen rei – konkretnością, pojawiają się, jak to często bywa w abstraktach typu tematycznego, twory równoległe: feminina *\*gona*, *\*gon'a*, *\*gonъ* (*\*pogonъ*) 'ściganie, pogoń, szybki pęd, bieg', utrzymujące zanikającą w msc. wartość abstrakcyjną.

*\*gor-* (do *\*gorēti* 'ardere')

Podstawę nominalną z *o* wykazuje parę formacji sprawiających wrażenie archaicznych, do których należałoby zaliczyć:

1. *\*gorъ* 'palenie, pieczenie', przen. 'zapał' (por. sch. wyjątkowe *gōr* m. 'pyrosis', synonimicznie z *žgāravica*; stpol. NO z drugim członem *-gor* : *Cieszygor*, *Dalegor* itp., Malec PO PAN 17, s. 87); tutaj należy ros. dial. frazeol. *зѡпом зѡпѣѣ* 'błyszcząć, lśnić', 'szybko się drzeć, o odzieży', 'płonąć gorączką', 'wiednąć od żaru' (Sl. Mord., Sl. Priamur'a);

2. *\*gorъ* msc. 'palenie, gorzenie', 'żądza', 'bieda, nieszczęście' : pol., dziś dial. kasz. *gōr goŕu* 'gniew, złość', pl. 'niesnaski, kłótnie', stpol. jako simplex wyjątkowe: *gorz* 'zgaga, pieczenie w gardle', 'gorzenie, pogorzelisko', 'bieda, nieszczęście', częściej w compos. *ślinogōrz*, stpol. 'ssak,

którego ślina zawiera jad, *Crossopus fodiens*' (Sstpol.), późniejsze poświadczenia już w funkcji terminu medycznego w odniesieniu do dolegliwości gardła lub jamy ustnej, np. u Mączyńskiego: „zgaga, *ślinogorz* niektórzy właśnie zowią”, gdzieindziej „*dawica*, wrzód, który gardło zalega” (Li.), dziś dial. *ślinogōrz* 'szkorbut' (Karłowicz SGP). Dawniej też w drugim członie compos., ze znaczeniem 'żądza, pragnienie' : *zlotogorz*, *srebrogorz*, *winogorz* (Li.).

Simplicia podobnie zbudowane pojawiają się jeszcze w dłuż. (wyjątkowo) *gōr -ta* m. 'gniew' (Muka) i czes. u Jung. *hoř -rě* m. 'pożądanie', 'zgaga'.

3. *\*gorъ* f.: ros. dial. *zopъ -pu* 'wypalone pożarem miejsce w lesie' (archang., SRNG), 'gorycz', dłuż. *gōr* 'gorycz' (Sch.-Sewc EW 325). Być może część starych tematów na *-i-* kryje się w poprzednio podanych formacjach na *-io-*. Nie można również wykluczyć istnienia tutaj niegdyś dopełniającego się układu: n.actionis fem. *\*gorъ* obok adi. verba msc. *\*gorъ*, którego śladem byłoby adi. *\*gorъkъ* 'gorzki, palący' (podobnie jak *\*tęžbъkъ*, p. Brodowska-Honowska SPS 193).

4. Być może należy tu także włączyć pojawiające się miejscami fem. typu sch. *gōra* 'epilepsja' (P. Skok ER I 591) i ros. dial. *zopá*, zazwyczaj w związkach frazeologicznych wyrażających coś trudnego: 'trud, znój, wysiłek' (Sl. Mordov.).

Czy wszędzie mamy do czynienia z formacjami opartymi na wyrażającym stan *\*gorēti* (lub caus. *\*goriti*), z przejętym stąd bez zmiany wokalizmem rdzenia, czy też są one śladem dawnych stosunków motywacyjnych, tj. istnienia osnowy werbalnej typu *\*žer-* (por. psl. śladowo poświadczony *\*žeravъ* 'palący')?. Verbum takiego nie poświadczają również sąsiedztwo bałtyckie, aczkolwiek dla *\*gorъ* jest tam dokładny odpowiednik: lit. *gāras* 'para, opary; dym', 'gorliwość, zapał' (p. z podobną sugestią Trubačev ESSM VII 42).

Jeżeli zaś są to zwykle postwerbalia od *\*gorēti*, *\*goriti*, to strukturalnie nie różnią się od tworów prefigowanych, wespół z którymi tworzą semantycznie żywotny i zróżnicowany zespół o dużym, ogólnosłowiańskim zasięgu. Tutaj zatem wejdą też np. *\*ugorъ* 'miejsce wypalone, wygorzałe', 'rola leżąca odlogiem' (tj. wypalona przez człowieka i pozostawiona czasowo bez uprawy lub pozostawiona, nie uprawiana, wypalana przez słońce); *\*vygorъ* 'wypalony kawałek lasu; miejsce spalone, wypalone ogniem lub słońcem na zagonie, łące, itp.'. Semantyka wskazuje tutaj wyraźnie na caus. *\*ugoriti* 'wypalić', *\*vygoriti* 'ts.'.

Ciekawie przedstawia się stosunek powyższych rzeczowników do

strukturalnie tożsamy formacji, należących do tego samego gniazda, ale opartych na osnowie – z jednej strony *\*gar-* (< *\*gōr-*), a z drugiej: *\*žar-* (< *\*gēr-*). Semantyka tworów pierwszego typu: *\*garъ* (wyjątkowo fem. *\*gara* i n. *\*garo*), *\*garъ* f. (: *\*gar'a*) wskazuje na proces nakładania się i unifikacji jednobrzmiących, i zarazem bliskich znaczeniowo struktur, wychodzących pierwotnie od różnych postaci osnów, wyrażających jednak w końcu to samo pojęcie werbalne. Gdy mamy zatem do czynienia z zespołem znaczeń skupionych wokół głównego komponentu PALENIA SIĘ, PŁONIĘCIA (<'to, co płonie lub spłonęło' i dalej – 'to, co jest wynikiem palenia się, płonienia' lub 'to, co pozostało po spłonięciu': w jednostkowych realizacjach np. 'dym, czad, swąd, spalenizna', 'popiół; spalenizna, przypalenizna', 'pogorzelisko') – to w takim wypadku można wskazać na *\*gorēti* jako tę podstawę, która owych znaczeń dostarcza. Odnajdujemy je głowie w msc. *\*garъ* i fem. *\*garъ*. Budowa zaś tych formacji, tj. wydłużony wokalizm rdzenny, stawiający je w opozycji do osnowy werbalnej – przemawiałaby za ich archaicznością. *\*Garъ* f. o takiej motywacji potwierdzałaby fakt istnienia w odległej, psl. przeszłości utrzymującej się, a odziedziczonej z epoki bsł. tendencji do stosowania kontrastującego z osnową, wydłużonego wokalizmu sylaby rdzennej jako charakterystyki typu abstraktów fem. na -i- (p. podobnie *\*tvarъ*).

Niepoko i podejrzenie budzi tu jednak niestabilność semantyczna, duży semantyczny rozrzut i zarysowujące się dopiero tendencje leksykalizacji znaczenia wokół 'czad, dym, spalenizna'. Stare zaś formacje, obok archaicznych formalnych cech wykazują zazwyczaj daleko posuniętą leksykalizację znaczenia. Podejrzewam zatem, że *\*garъ*, *\*garъ* i inne, to postwerbalia od tych czasowników, które taki wokalizm mają, a więc caus. *\*gariti* 'wypalać, powodować, że coś płonie' i *\*garati*, iter. W *\*garъ* m., a zwłaszcza w *\*garъ* f. rezultatywny komponent semantyczny – ale sprowadzalny do działania celowego, sprawczego jest dominujący. Widoczne jest to szczególnie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę związek tych wyrazów z realiami gospodarczymi – wypaleniskową metodą przygotowywania roli pod uprawę. We wszystkich trzech grupach języków słowiańskich *\*garъ* (czasami też *\*garъ* i *\*gara*) często pełni funkcję NM i jest nazwą o charakterze wybitnie kulturowym, poświadczającą proceder celowego wypalania lasów. Zatem bardziej prawdopodobny jest tu związek z kauzatywnym *\*gariti* (podobnie *\*vygarъ* : *\*vygariti*), niż wyrażającym stan *\*gorēti*.

Podobnie, występujące w *\*garъ*, *\*garъ*, *\*gara* f. (por. sch. *gàra* i *gàra*) znaczenie 'śnieć zbożowa', 'sporysz' bardziej jest sprowadzalne do 'to, co powoduje wypalanie, to, co wypala, o specyficznej chorobie roślin', bazującego na komponencie sprawczym niż na resultativum stanu.

I wreszcie, przewijające się w dwu najszerzej reprezentowanych tu formacjach tematycznych: *\*garъ* f. i *\*garъ* ciekawe znaczenia 'unoszące się wraz z dymem cząstki paliwa', 'iskry' (też 'odpadki przy kuciu') mogły się tam dostać z iter. *\*garati* 'spalać się' (por. czes. dial. znakomicie oddające istotę iteratywności 'kipieć, wrzeć; kręcić się, krążyć, wirować').

Również do podstawy iter. *\*garati* należy odnieść niezwykle interesujący, bo funkcjonujący jako termin z zakresu życia obrzędowego Słowian południowych wyraz (tylko bułg. i maced.) *garo* n. 'zwyczaj palenia ognisk w ostatni wieczór pierwszego tygodnia Wielkiego Postu' (por. *\*pokładъ*). Iter. *\*garati* ze znaczeniem tranzytywnym 'rozpalać, rozniecać, podsycać ogień' dobrze poświadczone jest właśnie na południu (sch. dial.; SP VII, s.v. *garati*).

W podsumowaniu rozważań stwierdzić trzeba, że wzajemne relacje dwu serii rzeczowników – jednej, opartej na osnowie *\*gor-*, a drugiej – *\*gar-* z a s a d n i c z o stanowią odbicie stosunków semantycznych panujących odpowiednio w dwu seriach werbalnych, z tym, że ostre rozgraniczenie kierunków motywacji nie zawsze jest możliwe. P. też *\*žarъ*,

*\*gordъ* (wsch. *\*zordъ*)

Wyraz jest niezwykle interesujący przede wszystkim z tego względu, że jest rzadkim przykładem, gdzie łączą się dwa, zazwyczaj nie współistniejące ze sobą zjawiska: całkowity brak motywacji, już nie tylko na gruncie rodzimym, ale także – jak świadczą dane bałtyckie – na wcześniejszym etapie wspólnoty bsł., tak że musiał on jako gotowa jednostka leksykalna przejść do zasobu słownictwa obu tych grup językowych wprost z prajęzyka ie.; z drugiej zaś strony, mimo jego specyficznej dla słowiańszczyzny desygnacji – zachował niezmienione, stale żywe, prymarne, etymologiczne znaczenie, to, które leży u podstaw wszystkich ie. pokrewnych formacji. Jest zagadnieniem stale dyskutowanym, czy w dialektach ie. istniały dwie oboczne postaci, praformy *\*gher-* / *\*g'her-* 'chwycić, złapać, zebrać, ująć, złączyć, zjednoczyć', z rozszerzeniem : *\*gherdh-* : *\*g'herdh-* 'obejmować, otaczać'. Jest faktem natomiast bezspornym, że grupa bałto-słowiańska poświadcza je bardzo

wyrażnie: lit. *gařdas* 'ogrodzenie, koszara' (: *gardis* 'ogrodzenie, krata') łot. *gařds* 'przegroda w chlewie', psł. tytułowe *\*gordz*, które wyłoniło ogromną liczbę form pochodnych o znaczeniach odzwierciedlających nieraz najarchaiczniejsze realia (p. niżej), i z palatalnym nagłosem lit. *žardas* 'rusztowanie do suszenia lnu, grochu itp.', (: *žardis* 'ogrodzone miejsce dla dobytku', *žardỹklẽ* 'rozgałęzione drzewo do konstrukcji rusztowania'), łot. *zārdz* 'rusztowanie do suszenia', stprus. *sardis* 'plot', psł. wsch. *\*zordz* 'rusztowanie, konstrukcja do suszenia', rzadziej 'ogrodzone miejsce przeznaczone na pastwisko' (por. też z wokalizmem podstawy werbalnej – *\*zer(d)mẽ* 'żeremie bobrowe').

Warto zwrócić uwagę, że taka oboczność występuje jeszcze tylko w fryg. *-gordum* (NM *Mane-gordum*) : *-zordum*

Przyjmowanie dla psł. *\*gordz*, ze względu na jego niepalatalny nagłos możliwości pożyczki z języków kentumowych, sc. germańskich jest zupełnie nieuzasadnione przede wszystkim ze względu na wyraźnie uchwytny na płaszczyźnie semantycznej związek obu form prasłowiańskich. Fakty z dialektów poszczególnych języków słowiańskich wskazują na istnienie takiego związku na długo po tym, jak zakończyła się wspólnota prasłowiańska, zatem musiał on być tym bardziej żywy w okresie jej trwania.

Prześledzenie semantyki danych ie. we wzajemnych relacjach podstaw *\*g'her-* i *\*g'herdh-* (Pok. 442–4, Feist VWGS 185, Fraenkel LEW I 135, Toporov PJa III 162, ESSM VII 37) a także zbadanie pod tym względem całej, zróżnicowanej formalnie rodziny wyrazów słowiańskich (wchodzą tu postaci: *\*gord-*, *\*zord-*, *\*gřd-*, *\*zerd-*) ze szczególnym uwzględnieniem ich referencji, a więc realiów historycznych, archeologicznych i etnograficznych stanowiących tło – wszystko to prowadzi do wniosku, że pierwotnym desygnatem nazwy *\*gordz* (: *\*zordz*) < ie. *\*g(g')hor-dh-os* był plot = 'coś zebranego razem, zespolonego, złączonego'<sup>40</sup> – prymitywne ogrodzenie zrobione metodą plecionkową z długich gałęzi pochodzących z drzew o mocno rozgałęzionej koronie lub metodą palisadową – z wbijanych w ziemię pali, żerdzi. Znaczenie 'plot, ogrodzenie (o różnym przeznaczeniu)' jest dla psł. *\*gordz* wyraźnie poświadczane, np. czes. *hrad*, też 'jaz, przegroda na rzece', sch. *grād* m.in. 'ogrodzenie obronne', *grāda*, dial. 'jaz' (por. w sl. *gradnik* 'ki plot dela'), w scs. ГРАДЪ 'ściana, mur, wał' (o konstrukcji wałów p. niżej), strus. ГОРОДЪ 'mur obronny', 'jaz na rzece' i najlepiej widoczne w ros. dial. *zópod* 'ogrodzenie, plot wokół

domu'. Kto kiedykolwiek widział wiejski plot pleciony, ten zorientuje się, że istota jego wyrobu tkwi w ciasnym splataniu, łączeniu w całość specjalnie dobranych gałęzi pod kątem możliwości wyginania i splatania ich (por. pol. dial. *chlusty na grodzbę* = gałęzie na ploty plecione, Karłowicz SGP s.v. *grodzba*).

Na semantyczny komponent PLEŚĆ, SPLATAĆ (= SPAJAĆ) wskazuje dalej rozpowszechniony wśród ludu ruskiego sposób plecienia wianków: *gorodki*, с *goródami*, tj. kiedy kwiaty rozdziela się na grupki po 3 sztuki i ciasno się je splata. W dialektach woroneskich *gorožbā* 'plot' jest synonimem terminu *плетень*, a nad Amurem *gorodũyka* to 'ogrodzenie plecione z wikliny', *goroža* 'plot z cienkich gałęzi' (Kursk). W archaicznej leksykalnie kaszubszczyźnie *grozẽc* oznacza nie tylko 'otaczać plotem' ale i 'pleść, wypłatać, np. kosze' i 'robić na drutach'. Moim zdaniem dialekt kaszubski przechował w tej pochodnej, werbalnej formie najbardziej starożytne, zbliżone do prymarnego, odczytywalnego na krańcu obszaru indoeuropejskiego w dialekcie wachańskim znaczenia ie.praformy omawianego wyrazu.<sup>41</sup>

Druga, palisadowa technika wykonywania plotów – ogrodzeń również znajduje swój wyraz bezpośrednio w desygnacji nazw, np. pol. dial. *gródza* = zagroda, ożerdziowanie (Karłowicz SGP), w dial. sch. *grāda* to 'drewno, belki', a *grādar* 'cieśla, drvodielja, tesać'; najwyraźniej znowu w dial. ros. : *gorodĩna* 'ogrodzone żerdziami miejsce w chlewie', *gorodók* pl. *gorodki* 'cienkie deseczki (do budowy urządzeń rybackich', nad Obiā *gorodũbā* 'ogrodzenie z żerdzi ciasno zespolonych, złączonych pomiędzy palami, słupkami' (*Кольи в землю вбиваются, по два кола, прутом из талины или черёмухи свяжут, на их жерди, в три жерди само мало городьба а так в восемь...*), w dialektach okręgu Kuzbassa *goród* : *gorodũbā* (z widoczną abstrakcyjną wartością) to konkretnie 'ogrodzenie, plot z żerdzi' (Sl. Kuzbassa), nad Obiā podobnie *goroža*, *gorozũbā* – wszędzie z wyrazistymi wykładnikami abstrakcyjności 'ts.' (*gorozũbā жердями городится*, Sredneobskij sl.). Wspaniałe świadectwa, oddające istotę czynności *grodzenia*, a więc stawiania *grodów* odnajdujemy aż w dialektach przyamurskich, gdzie *gorodũť* в *заплот* oznacza 'stawiać wysokie, dopasowane ogrodzenie z żerdzi', a w dialektach okolic Nowosybirska *gorodũček* to wprost 'parkanik, palisadnik, городьба, plot z żerdzi'.

Wszędzie tu widać jak gdyby odnawianie pierwotnego związku

z verbum i ciążenie ku treściom przez nie wyrażanym przy pomocy żywych wykładników formalnych – sufiksów o żywotnej wartości abstrakcyjnej.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na referencje związane z denominativum \**gorditi*. Otóż przede wszystkim dotyczą one czynności wznoszenia, robienia, konstruowania płotu. W polszczyźnie, zwłaszcza gwarowej do dziś płoty się grodzi. W gwarach czeskich – to samo, u Bartoša (DSM) np. się podkreśla, że płoty się grodzi, a nie – robi: *hradit płoty, ne „delat”!*; u Lamprechta (Opava) mamy *hraž’yc’ zahradu* = ogradzać.

Palatalna odmiana \**zordъ*, spotykana głównie w północnych dialektach wielkoruskich nie pozostaje w stosunku do \**gordъ* w całkowitej synonimii. W niewielu miejscach znaczenia tych dwu wyrazów się zbiegają, wtedy mianowicie, gdy oznaczają ogrodzone miejsce, przeznaczone np. na pastwisko. W większości dialektów *zoród*: *zaród*, *ozoród*: *ózorod* (w dial. brus. i ukr. ponadto postaci *ozeród*, *ozeréd*, *ožeréd*. p. Leks. Poles’ja. Šaternik Červ., SPZB, Nosovič, Hr., Lysenko SPH, Žel.) odnosi się do urządzenia, konstrukcji z żerdzi w kształcie podłużnej drabiny, przeznaczonej do suszenia siana (por. u Nosoviča: *azapòda*: *azapòd* ‘переплет на столбах, сделанный из жердей’ z podanym tu synonimem *переплот*!). Jak widać, wschodnia Słowiańszczyzna ma tutaj dokładnie takie samo znaczenie jak lit. *žar̃das*, p. wyżej s. 92).

Już w wyniku dalszej specjalizacji semantycznej (o)zorod oznacza zazwyczaj ‘duży, podłużny stóg siana: podłużną przyzę siana, słomy itp.’; i to znaczenie jest na Rusi najpowszechniejsze. I tutaj znowu realia desygnatu (tworzywo: żerdzi, kształt: drabiniasty, sposób wykonania: „высокие шесты с поперечными жердями”, SRNG: pskowskie; przeznaczenie: do suszenia zbiorów) wskazują na najpierwotniejszy desygnat nazwy: *spojone* w jakiś sposób gałęzie lub ociosane pale, żerdzi – jako celowa, przemyślana konstrukcja w przeciwieństwie do luźno zwalonych *zasiek* (p. \**zasěka*, s. 127), tj. drzew, krzewów zsieczonych i zrzuconych na stertę w różnych celach (p. SSS s.v. *zasieki*). Dlatego też żeremie bobra, jako przemyślana konstrukcja spojonych belek i gałęzi mogło zostać nazwane \**zerd-mę* (suf. n.actionis -*mę* -*mene*, p. Slawski SP I 126) w przeciwieństwie do nieporządanej gawry niedźwiedzia czy innych zwierząt – \**br̃logъ* (: \**br̃liti* ‘śmierć, brudzić’, SP I 430).

Semantyczne losy pary \**gordъ*: \**zordъ* potoczyły się różnie. \**Zordъ*

pozostał w słownictwie typowo wiejskim, związanym z gospodarstwem rolnym i ograniczonym zasięgiem wstępowania, natomiast \**gordъ* zrobił niesłychaną karierę w charakterze terminu budownictwa obronnego na terenie całej Słowiańszczyzny od Bałtyku po zėsłowiańszczoną w średniowieczu na przestrzeni dwu wieków Grecję. \**Gordъ* – najpierw PŁOT, STELAŻ, potem WAŁ o różnym przeznaczeniu, m.in. WAŁ OBRONNY (por. SSS II 165: „wałem w w. IV i V był płot z chrustu oblepiony gliną lub palisadowy, tj. składający się z szeregu pali powbijanych jeden obok drugiego w ziemię. (...). W okresie późniejszym (...) wały zbudowane były w dwóch zasadniczych konstrukcjach: skrzyniowej i przekładkowej zwanej także rusztową” [podkr. M.WŚ], p. też VI 303, s.v. *wały podłużne*).

Wreszcie desygnacja WAŁ OBRONNY, OGRODZENIE FORTYFIKACYJNE determinuje ostateczny kształt semantyczny psł. \**gordъ*: 1° ‘miejsce, gdzie znajdują się fortyfikacje, miejsce obronne’ (synonimicznie do \**tvŕd’a*). Szczególna, stosowana w Europie wczesnośredniowiecznej zwłaszcza przez Słowian technika budowy takich obronnych fortec (p. SSS s.v. *grody*), stanowiących system kilku zamkniętych w pierścień wałów, linii fortyfikacyjnych<sup>42</sup> – fortec, dających początek późniejszemu urbibus jako siedzib załóg wojskowych lub ośrodków administracyjnych – określiła do tego stopnia krajobraz słowiański, że dla podróżnych z zewnątrz jawił się jako „krajina grodów”) por. skandynawskie określenie Rusi: *Garðariki*, SSS II 80: *Garðariki*, 164: *grody*); 2° już z adideacją do szeregu formacji pochodnych od \**gordъ* (*gorditi*: \**obъgorditi*, \**zagorditi* > \**obъgordъ*, \**zagordъ*: \**zagorda*; tutaj też wtórne nomen actionis > nomen rei wsch., z widoczną różnicą akcentuacyjną *zopòd* ‘ogród’) – ‘miejsce otoczone fortyfikacjami, murem, wałem’.

Tutaj jeszcze należy zwrócić uwagę na pewien interesujący szczegół: od okolonego kształtu ogrodzeń wzięły się takie nazwy jak psł. \**okolъ* ‘to, co okala, np. ogrodzenie, płot’ > ‘to, co jest okolone, np. zagroda’ (: \**okoliti* ‘otoczyć kołem’). Na północnym obszarze Słowiańszczyzny \**okolъ* (też \**okolica*, \**okolnica*) zawęziły swą desygnację do okólnych umocnień obronnych > miejsc w ten sposób umocnionych, ale nie będących jednostkami obronno-administracyjnymi, bo te zwano *grodami*<sup>43</sup>.

W końcu trzeba dla pełni obrazu psł. \**gordъ* stwierdzić, że pojawiające się niemal na całym obszarze formacje feminini \**gorda*, \**gordъ* (też

\**gordŭba*, \**gord'a*), wszędzie 'ogradzanie, stawianie ogrodzeń' > 'zagroda', 'przegroda', to już wtórne derywaty oparte na \**gorditi*, przetwarzające, ale w jednym tylko kierunku, pierwotną zawartość semantyczną podstawy, tj. 'sporządzać grody = płoty, ogradzać'.

\**gromъ* 'huk pioruna, piorun, fulmen, fulgur, tonitrus': \**grŭmĕti* 'huczeć, dudnić, łomotać, trzaskać, szczękać' > o odgłosie wydawanym przez grzmot, piorun'.

\**Gromъ*, podobnie jak jego synonim – \**perunъ* należy do tego kręgu słownictwa, które ze względu na swój szczególny charakter – budzące lęk i grozę odniesienia podlegało silnej presji tabu. W materiale słowiańskim \**gromъ* jest żywym reprezentantem mechanizmów stopniowego zastępowania wyrazu o dużym obciążeniu emocjonalnym innymi, bardziej neutralnymi. Ogólnosłowiański zasięg ma zatem wyraźnie postwerbalne \**grŭmъ* i z typowym dla wyrazów oznaczających nasilone zjawiska akustyczne suf. -*otъ* (-*a*): \**gromotъ*, bądź \**grŭmotъ*. Na południu pojawia się też \**trĕskъ*. Wszystkie te formacje w swej podstawowej semantycznej funkcji służą do określania różnorodnych silnych, urywanych dźwięków: łomotu, łoskotu, dudnienia, szczęku, trzasku wydawanych w różnych okolicznościach przez różne obiekty (z ludźmi włącznie). W dialektach rosyjskich unikanie nazwy właściwej dokonuje się ponadto poprzez zabiegi hipokoryzujące, mające na celu obłaskawienie groźnego żywiołu (*grŏmyшко*, *grŏmyшка*, *grŏмок*, często *grŏmotŏk -mkŏ*).

Tabuizacja wyrazu \**gromъ* spowodowała z kolei włączenie go do zasobu wyrazów służących jako przekleństwa (por. podobnie \**čŕtъ*, \**bĕsъ*, \**perunъ* częściowo \**gadъ*).

Wschód Słowiańszczyzny (w mniejszym stopniu południe) utrzymał pierwotną wartość semantyczną \**gromъ* – tzn. jego odniesienia do samego słuchowego komponentu zjawiska pioruna, o czym świadczą najczęstsze, najpospolitsze połączenia, wskazujące na wyczuwalny związek z *verbum*: sch. *grom zagrmi*: strus. СТУКЪ СТУЧИТЬ И ГРОМЪ ГРЕМИТЬ, ros. dial. *гром (громушко) гремит, гремнул, громок презремышал* itp. Na zachodzie natomiast *grom* przede wszystkim uderza, razi, bije, zabija, trzaska (stpol. XVI w. *grom* albo *trzaskawica*), a więc bliski jest pojęciu związanemu z \**perunъ* (< \**perŏ pŕati* 'razić, bić'). Związek z vb. \**grŭmĕti* wyeksponowany jest za to w nowszych określeniach, o których była wyżej mowa: \**grŭmъ*, \**grŭmotъ*. W pol-

szczyźnie np. *grzmot* przeważnie *grzmi*, *rozlega się*, *grzmot huczy*, *słychać go* – dużo rzadziej *grzmot bije*.

Sądzę, że najpierwotniejszą wyobraźalną sytuacją – doświadczeniem, na którym mogły się tutaj oprzeć procesy nazwotwórcze była właśnie sytuacja burzy-nawałnicy z towarzyszącymi jej wyładowaniami. W zasadzie jest to jedyna, nie licząc powiedzmy łoskotu, huku spadającej z wysoka wody – okoliczność, w której człowiek w odległej przeszłości mógł się zetknąć ze zjawiskiem akustycznym o tak nasilonym stopniu. Tu musiało być centrum, punkt odniesienia dla dalszych skojarzeń, dających asumpt do nazw typu analogicznego. Materiał słowiański bardzo dobrze ten proces ekstrapolacji nazwotwórczej zaświadcza. Obok bowiem pierwszoplanowych konotacji \**grŭmĕti*, \**gromъ*, widoczne są gdzieś indziej, zwłaszcza w dialektach rosyjskich inne, oparte na słuchowym podobieństwie dźwięków gwałtownych, suchych, oderwanych do trzasku piorunu. Stąd np. duża ilość w ros. dial. ekspresywnych, wtórnych już formacji z rdzeniem \**grem-* (< \**grŭm-*): \**grom-* wyrażających różne odcienie stuków, grzechotów, łomotów, łoskotów, zgrzytów (por. *грем, гремок* 'stuk, grzechot, suchy dźwięk', *гро́мка* 'stukanie w łód aby wypłoszyć ryby', *громовѣнь* 'stuk, grzechot, hałas', *громотѡк -mkŏ* 'huk, grzechot', 'huk wystrzału', SRNG). Jednocześnie gwałtownego i silnego upadku, uderzenia z dźwiękiem, stopiona w jedno działanie się znalazła tu odbicie w takich jednostkach leksykalnych jak np. pol. *grzmotnąć* (*grzmocić*) [o coś] 'silnie uderzyć, wałnąć', stczes. *hŕmet* 'impetus', ros. dial. *громи́уть* m.in. 'uderzyć, trzasnąć', i dalej – popularne w dial. brus. *грымнуць* 'upaść z hałasem' (< \**grim-*), *грымѡк* 'uderzenie, trącenie' (TSBM, Turaŭ).

Z kolei odgłosy milknącej, oddalającej się lub nadchodzącej burzy, dalekie mruczenie, pomruki nieba wyłaniają jeszcze jedną jakość semu \**grŭm-* \**grom-*, a mianowicie umożliwiają odniesienie go do wszelkich oddalonych, niewyraźnych, dających jednolite tło pogłosów, por. czasami (pol. XVI w., strus.) *grom(-)* 'hałas, np. odgłosy toczony bitwy, szczęk oręża', ros. dial. w szeregu sekundarnych derywatów: *громи́я* 'hałas, harmider, kakofonia dźwięków' *громовѣнь*, *громотѡ* 'hałas, szum, grzechot, stuk' *гремѡта* 'burczenie w brzuchu', *гремѣша* 'kamienista, płytka rzeczka' (< 'szemrzęca').

Godne odnotowania jest i to, że w gwarze riazańskiej *grom*, nieznany, a może raczej nie używany w funkcji appellativum, pojawia się jako interi. (z powtórzeniem): „*гром – гром – гром, то ехала машина*” (Sl.

Rjazan), a więc o jakimś szczęku, stuku, warkocie. Zatem tutaj *grom* zachowuje się tak jak np. pol. *grzmot!* (o ziemię), *lap! laps! lyp!* (okiem) – przybiera zatem w pewnych okolicznościach funkcję taką, jaką normalnie pełnią zwykle onomatopeje typu *bum!*, *bęc! pac!*, *gruch!*, itp.

I wreszcie ostatnia dziedzina semantycznych realizacji *\*gr̥m-* *\*grom-*, narodzona z antropomorficznego ujmowania zjawisk przyrody, szczególnie tych, rozgrywających się w (na) niebiosach i oceny w związku z tym burzy z wylądowaniami, budzącymi słuszny strach i grozę jako przejawu gniewu sił wyższych. Denominatywne *\*gromiti* (= 'ciskać gromy') oznacza przede wszystkim 'rzucić przekleństwa jako wyraz gniewu', potem także 'razić, rozbijać, niszczyć'. W *\*gr̥mēti* i pochodnych odnajdujemy tutaj skalę znaczeń od 'głośno krzyczeć', 'głośno łajać, rugać, strofować' (pol. *grzmieć* na kogo) po 'mruczeć, zrzedzić'.

Nawiązania indoeuropejskie psl. *\*gr̥m-/\*grom-* jasny obraz przedstawiają tylko jeśli chodzi o grupę bałtycką. Przede wszystkim tylko tam odnaleźć można podobne referencje meteorologiczne w formacjach pokrewnych: lit. *griaustinis grūma* 'grom grzmi', *perkūnija grumoti* 'grzmi, o burzy': *grumēti* 'dudnić, grzmieć', *grūmōti*: *grumōti* 'grzmieć', 'grozić; łajać', strus. *grumnis* 'lekkie, dalekie grzmienie, pomruki' (Toporov PJa II 317–18. Fraenkel LEW I 163). Lit. *grameti* (*gram-* = psl. *\*grom-*) oznacza 'upaść z hałasem, gruchnąć'.

Inne języki ie., z grupy irańskiej i germańskiej (co do gr. *χρημίζω* 'rzeć', *χρόμος* 'rzenie', p. zastrzeżenia Friska GEW II 1116) poświadczają pokrewne słowa prawie wyłącznie w dziedzinie semantycznej, która dla psl. i bałt. była raczej marginalna, a mianowicie w odniesieniu do GNIEWU, FURII i pojęć zbliżonych (por. aw. *gram-* 'złościć się, być w furii', *γaram* 'furia', germ. *zramā-* 'wrogi, zły, wściekły') niem. *gram sein* 'gniewać się'). Jednak i tam, na gruncie germańskim w formacjach o zredukowanym wokalizmie rdzennym dopatrzeć się można bliższych semantycznych związków z bałto-słow.: śrwniem. i śrdniem. *grummen* 'mruczeć, warczeć, szemrać', śrwniem. *grummen*, *grummeln* 'gderać, besztać', norw. *grymta* 'chrząkać', ags. *grymettan* 'fremere' (Pok. 458). Powyższe zestawienia są zastanawiające. Czyżby brak u naszych indoeuropejskich krewnych „niebieskich” konotacji w wyrazach opartych na ie. praformie *\*ghrem-* wynikał z językowego tabu, a jedynym ich śladem byłoby owo przesunięte już znaczenie 'gniew, gniewać się', dające się w końcu łatwo połączyć z tymiż konotacjami?.

*\*chod̥* 'chodzenie, stąpanie, stawianie kroków' ('sposób chodzenia, krok'), 'ścieżka wydeptana, przejście' (> 'wejście', 'wyjście'. W tych samych znaczeniach też *\*choda*, *\*chod'a* f.

Zagadnieniem indoeuropeistycznym, wymagającym szczegółowych studiów porównawczych, zwłaszcza z punktu widzenia semantyki, jest rozstrzygnięcie związku psl. *\*chod̥*: *\*choditi* i pokrewnych ie. form: gr. 'oδός 'droga', 'oδew 'iść, wędrować', stind. *a-sad-* 'przystępować, iść, dochodzić' (< *\*sed-* 'iść') z etymologicznym gniazdem o równobrzmiącym pierwiastku *\*sed-* 'siedzieć' (Pok. 887; związek taki przyjmuje O.N. Tubačev ESSM VIII 52 – przejście znaczeniowe 'siedzieć' > 'chodzić' miało się dokonać w oparciu o konotacje transportowe, tj. 'poruszać się siedząc na czym').

Słowiańszczyzna zarówno w podstawowym tutaj verbum *\*choditi* (wraz z licznymi formami prefigowanymi, jak i opartymi na nich rzeczownikami) – nigdzie nie poświadcza nawet śladowo znaczeń łączących się w jakikolwiek sposób z *\*sed-* 'siedzieć' (psl. *\*sesti*, *\*sēdēti*). Wszędzie *\*choditi* wchodzi w funkcjonalne związki na zasadzie formacji supletywnej z czasownikami oznaczającymi chodzenie. O tym, że chodziło tu o poruszanie się nie innym sposobem, lecz właśnie na nogach, świadczy przede wszystkim podstawowa semantyka licznych derywatów nominalnych, zwłaszcza w zakresie nazw wykonawców, z których szczególnie ciekawe są określenia małych dzieci zaczynających chodzić, np. ros. dial. *ходьбука*, *хóжень* i dalej – różnych urządzeń pomocniczych w chodzeniu, por. zatem, chyba już psl. nazwę szczudeł: *\*chodidlo*, *\*chodul'a* (ESSM VIII 43,50). *\*Chod̥*, *\*choditi* pozostaje poza tym w częściowej synonimii z *\*krok̥* 'krok, passus, gressus', *\*kročiti* 'stąpać, robić kroki', a to wyraźnie wskazuje na rodzaj ruchu nazywanego omawianym czasownikiem.

*\*klad̥* (: *\*klada*: *\*klad'a*: *\*klad̥* f.)

Rozwój znaczeniowy wszystkich powyższych formacji tworzących serię morfologiczną wyznacza podstawowa semantyka verbum *\*klasti* *klad̥* 'układać wg jakiegoś porządku, nakładać' (skąd dalej mogło się dopiero rozwinąć 'wnosić, budować, stawiać'). Ten komponent „strukturalnego” działania jest widoczny wprost w vb., żeby przytoczyć tylko np. bułg. dial. rodopskie *κλὰδ'a*: *κλὰδνα* 'układać w porządku, np. snopy' (RS V), strus. *КЛАСТИ*, m.in. 'rozkładać, rozścielać, kłaść w jakimś porządku; budować z cegły lub kamienia'. Zbadane treści referencjalne

związane z *\*klasti* wskazują, że czasownik ten odnosił się głównie do wznoszenia stosów drewna i układania snopów zboża w sterty, kopy. I tak, na obszarze całej Słowiańszczyzny nieodmiennie przewija się frazeologizm *\*klasti* (też pref. iter. *\*u-*, *\*orz-*, *\*po-* *kladati*) *огнь*, co oznacza 'budować, stawiać, wznosić ognisko' (por. bułg. u Gerova: s.v. *кладѧ* „натрупвам дръва, въгле и друго, что гори, па го запалвам да пламене, подклаждам, развъждам, завалям огън”).

Najpierwotniejsze zatem znaczenie wskazanych nomina actionis, osadzone wprost w ściśle określonych konotacjach to te, wywodzące się ze 'wznoszenia, nakładania' – poświadczone zresztą w realnym materiale, por. strus. КЛАДЪ obok 'skarb', też 'sposób układania drewna', КЛАДЪ f. 'budowanie, wznoszenie', dial. *кладь* 'układanie, nakładanie siana', dial. *кладжа* 'układanie, np. drewna', *клад класти* 'układać snopy zboża w kłady – specjalne sterty'.

Oczekiwany rozwój znaczenia w kierunku 'to, co nałożone, ułożone' dał takie jednostki semantyczne jak – przede wszystkim – 'stos, sterta – drzewa, snopów'. Znakomitych świadectw dostarczają tu gwary języków południowo i wschodniosłowiańskich – tam *klad-* w różnych wariantach strukturalnych to przede wszystkim 'stos, sterta drewna; ułożony w specjalny sposób stóg podsuszonego siana lub podsuszonych snopów zboża przeznaczonych do dłuższego składowania' (na wschodzie: w przeciwieństwie do *zorod(ów)* – stogów opartych na specjalnych konstrukcjach płotowych do suszenia siana, zboża, p. *\*gordь*, *\*zordь*). O tym, że sterty takie, czy to siana, snopów zboża czy drzewa, układane bywają z myślą o dłuższym przechowywaniu, świadczą bezpośrednie dane gwarowe rosyjskie, por. np. nowosybirskie: „клады клали, на зиму хлеб оставляли” (Sl. Novosibir.), „клали кладки, а потом из этих *кладей* молотили” (Sl. Priamur'ja), por. też *кладина* 'nacięte drzewo złożone przy ścianie domu warstwami, na ziemię' (Ivanova Sl. Podmoskov'ja).

Najciekawszych jednak treści referencjalnych związanych z *\*kladь*, pl. *\*kladi* dostarczają archaiczne dialekty białoruskie; tam bowiem wyrazy te oznaczają 'grób, mogiłę', pl. 'cmentarz'. Wziąwszy pod uwagę określone, wskazane wyżej konotacje przede wszystkim podstawowego verbum *\*klasti*, wyznaczające i lokalizujące semantykę wszystkich, licznych nominalnych formacji pochodnych w określonym polu, a także uwzględniając realia kulturowe z zakresu zwyczajów, form grzebalnych w odniesieniu do czasów prasłowiańskich, tj. przewagi obrządków

ciałopalnych (p. SSS s.v. *cmentarzyska*) należy we wsch. słow. *\*kladь* (pl. *\*kladi*) 'grób, mogiła', coll. >pl. 'cmentarz' widzieć pierwotne znaczenie 'stos ciałopalny'. Tutaj też oczywiście należy wsch. *\*kladьbišče* : *\*kladьbisko* : *\*kladisko* 'cmentarz' – strukturalnie związane z *\*kladьba* : *\*kladь* – a więc nomen loci 'miejsce, gdzie się odbywa *\*kladьba*, *\*kladь* > miejsce gdzie się znajduje *\*kladь* = stos'.

Zmienione okoliczności kulturowe, związane z przyjęciem chrześcijaństwa wpłynąć musiały w sposób oczywisty na przesunięcie desyg-nacji *\*kladь* (*\*kladьbišče*) na grób, mogiłę pojmowanych tak, jak współcześnie – jako miejsce, gdzie się kładzie nieboszczyków. Odnoszenie natomiast takiego „współczesnego” znaczenia do czasów głęboko pogańskich nie ma – podkreślam – żadnego uzasadnienia ani na gruncie samych faktów językowych ani realiów historycznych.

Z *\*kladь* (*\*kladi*, *\*klady*, *\*kladě* pl.) 'stos. sterta' korespondują znane z dialektów południowosłowiańskich *\*poklady* f.pl. (sch. dial. *poklad*, rzadziej *pòkladi* 'mięso-pust', bułg. *поклады* = *заговежни* 'początki postu' – nazwy oparte na *\*poklasti*, *\*pokladati* 'nakładać, układać warstwami' [por. sle. *pokladati poleno črez poleno križem*], a związane ze zwyczajem rozpalania w tym czasie ognisk; nie wykluczone, że ognisk o charakterze pierwotnie zadusznym<sup>44</sup>).

Tutaj jeszcze zasygnalizować jedynie należy – bez wnikania w szczególności – zadziwiającą zbieżność znaczeń między *\*kladь*, *\*klada* 'stos (drzewa); specjalnie ułożony stóg (siana, snopów zboża)' a *\*korda* (może *\*krada*, p. ESSM XI 58–60), 'stos drzewa' (: 'stóg'), 'ognisko'.

*\*klonь* 'pochylenie' (>'pochyłość, np. stok góry'); pochylenie się; skłon, ukłon', 'wygięcie': *\*kloniti(se)* 'pochylać, nachylać (się), nagiąć'.

Powyższy rzeczownik, w znaczeniu nadającym mu wartość toponimu (podobnie *\*naklonь* : *\*naklonь* f, *\*jъz-* *\*sъklonь* : *-klonь* 'stromizna zbocze' : *\*nakloniti*, *\*jъz-* *\*sъkloniti*) z jednej strony, a także z drugiej – osadzający go w leksyce odnoszącej się do zachowań – postaw człowieka (tutaj też *\*poklonь*, *\*uklonь* : *\*pokloniti*, *\*ukloniti se*) przejął owo znaczenie, już tam zresztą uogólnione – z podstawy werbalnej, iterativum *\*kloniti*, nie mającego obok siebie formy podstawowej (Sławski SE II 265). Vb. *\*kloniti* z najbliższym, należącym do serii *\*klęti* 'kłać' (<'pochylać się ku ziemi', analogicznie do *\*prisęgati* 'dotykać ziemi przy wymawianiu przysięgi') uogólniły znaczenie 'pochylać, nachylać (się)' – bez komponentu wskazującego na czynność manualną. O.N. Trubačev ESSM

X 68–9 zwrócił jednak uwagę i włączył do rodziny \**klon-* dodatkowo kilka wyrazów o małym wprawdzie zasięgu – oznaczających wyroby powstałe przez wyginanie, gięcie, plectenie. Chodzi mianowicie głównie o czes. *klon* 'klatka', 'koszyk wyplatany z gałązek' (też 'przegięcie, przegub', 'sęk, ostatek, resztkę gałęzi w dolnej części pnia' – zestawialne z bułg. *клон* 'gałąź, odgałęzienie', dial. sekundarne *клонѧк* 'gęsto splecione gałęzie'). Mamy tu zespół znaczeń opartych na komponencie „kauzalnym” WYGINAĆ i w ten sposób poświadczających bezpośredni związek z \**klĕk-* 'zginać, zakrzywiać'. Zwracają uwagę tu właśnie należące nazwy czynności manualnych i wyrobów, związek ten potwierdzające: stpol. *klĕki* 'plecionka', sle. *klĕkati* 'wyszywać', sch. *klĕčati* 'tkać ręcznie', ukr. *клячѧти* 'sporządzać rodzaj żywoplotu leśnego przez nachylenie, wyginanie młodych drzewek' (Sławski ib.).

Jest natomiast rzeczą dyskusyjną, czy prawidłowe jest zestawianie psł. \**klonъ* ze strukturalnie identycznym lit. *klānas* 'kałuża, jama z wodą', lot. *klans* 'ts.' (Machek ES<sup>2</sup> 258–9, Sławski ib., ESSM ib.). Jeżeli jednak przyjmujemy etymologiczną tożsamość, to tutaj rozwój znaczenia mógł wyjść z pierwotnego 'zagięcie, zgięcie, o najniższej położonym terenie' (por. właśnie tak ros. dial. *клон* 'более низкое место', też 'teren pagórkowaty, tj. pelen zagięć w linii terenu', SRNG; stąd już bliska droga do 'teren mokry' > 'kałuża, bagno' itp.). Por. psł. \**logъ* 'krzywizna, łuk' > 'obniżenie terenu', 'bagno, moczary'.

*konъ* 'początek', 'koniec' : \**-četi -čьnq* 'zacząć, rozpocząć'.

Na semantykę rzeczownika istotny wpływ miał fakt całkowitego zaniku prostego verbum już w dobie psł. (SP II 195). Jego funkcję przejęły formacje prefigowane \**na-četi*, \**za-četi*. Tutaj znaczeniowa wartość prefiksów ukierunkowała, wzmocniła i związała uogólnione w psł. znaczenie verbum 'incipere', uniemożliwiając dalsze zbytnie fluktuacje semantyczne – takie, jakie natomiast widoczne są w pozostającym już bez oparcia rzeczowniku \**konъ*.

Najogólniejsze znaczenia 'zacząć, wszcząć' w \**-četi*, dające w derywatach nominalnych niezmiennie 'początek, zaczątek' : \**po-čĕtъkъ*, \**na-čĕtъkъ*, \**načĕlo*, \**za-čĕtъkъ* – wyznaczyło jednocześnie funkcję verbum, zbliżając je do operatora semantycznego ZACZYNAĆ, tzn. prefigowane verba z \**-četi*, wchodząc w skład złożonych konstrukcji predykatywnych wskazują na początek czynności (por. scs. i cs. НЕ НАЧИНАЙТЕ ГЛАГОЛАТИ; ТВОРИТИ НАЧИНАЮТЬ itp.).

Porównawczy materiał ie., oparty na podstawowym tutaj \**ken-* 'wyrastać, wypuszczać pędy, pojawiać się; zaczynać się' dowodzi, że wyrazy z tą podstawą miały ściśle określone znaczenie: oznaczały istoty nowo narodzone, a więc np. łac. *re-cēns* 'nowo urodzony; świeży' gr. *καίνος* 'nowy, świeży', z wokalizmem *o* (jak psł. \**konъ*) stind. *kanīna* 'młody', *kanyā* 'dziewczyna'.

Ten stan rzeczy śladowo poświadcza jeszcze prsłowiańszczyzna w prastarym, prymarnym derywacie \**čĕ-do* 'dziecko' (do tego znaczenia nawiązuje też \**po-čĕti*, \**za-čĕti* 'concupere' i \**za-konъ*, m.in. 'początek brzemienności', choć podejrzany jest tu brak odpowiedniej, oczekiwanej nazwy dla poczętego płodu, zarodka).

Psł. \**konъ* (f.: scs. ИСКОНИ 'ab initio, a principii') to archaiczne nomen z klasyczną formalną charakterystyką typu, ale jeśli chodzi o znaczenie 'początek', jakiego można się spodziewać, najwyraźniej już cofającym się – uchwytnym w zasadzie w zwrotach frazeologicznych (sch. *od kona do kona*; por. podobnie demin. \**konъсь*: pol. *od końca do końca* = od początku do końca) i gdzieś w denominatiwach \**konati*, *konati sę*. Zwłaszcza dialekty rosyjskie wyloniły niezwykle ciekawe znaczenia w ostatniej z powyższych form werbalnych; tam mianowicie *конѧтъся* (pf. *законѧтъся*) znaczy m.in. 'ustanawiać, wyznaczać poprzez ciągnięcie losów kolejność, porządek gry, pracy, itp.' a więc pierwotnie 'ustalać, wyznaczać pierwszeństwo, początek'.

Związanie pojęcia POCZĄTKU, PIERWSZEŃSTWA z jakimś układem linearnym musiało doprowadzić do włączenia weń semantycznego komponentu PORZĄDKU, KOLEJNOŚCI, i to zarówno w sensie przestrzennym, jak i czasowym. Semantyka powyższych gwarowych rosyjskich czasowników wyjaśnia jednocześnie pochodzenie znaczenia 'porządek', 'rząd', 'raz', 'termin, moment' w rzeczowniku \**konъ*, a także wskazuje na dwa źródła jego motywacji: \**-četi -čьnq* 'zacząć' > \**konъ* 'początek, pierwszeństwo', 'porządek, kolejność; ład'; \**konъ* < \**konati* 'wyznaczać początek, wyznaczać kolejność'.

Sądzę, że takie otoczenie pojęciowe: POCZĄTEK : WYZNACZANIE POCZĄTKU/KOLEJNOŚĆ/SZEREG z odniesieniami przestrzennymi (> czasowymi), ukierunkowało rozwój semantyczny psł. \**konъ* na 'koniec, zakończenie, kraj'. Dla psł. \**konъ* i dem. \**konъсь* właściwe jest już właśnie znaczenie finalne 'finis'. Ono to jest reprezentatywne dla wszystkich dalszych pochodnych opartych na podstawie \**kon-* : (\**do-*, \**vy-* \**jbz/sb-*) *konati*, \**-konъčiti*. I podczas gdy \**-četi* \**-čĭnati*

ustawiały czynność po stronie początku, tak \*-kon, \*-konьc- nadaje jej piętno dokonaności.

Ciekawie przedstawia się jeszcze stosunek \*konъ do \*konьcъ. Pamiętając o prymarnym, etymologicznym znaczeniu 'początek' w odniesieniu do układów linearnych, ograniczonych jednak z jednej strony początkiem a z drugiej – końcem, ale traktowanych z perspektywy człowieka jednorodnie, bez specjalnych, oddzielnych wyróżników językowych, choć takie próby są widoczne czasami (por. pol. dial. *pierwszy koniec* 'początek'; *drugi koniec* 'koniec'; w polszczyźnie ogólnej zestawienie *drugi koniec* (czegoś) funkcjonuje zresztą powszechnie) można by dopuścić sugestię, że dem. \*konьcъ mogło się odnosić pierwotnie do tego drugiego, dalszego w przestrzeni – m n i e j s z e g o początku, zgodnie ze zjawiskiem antropocentryzmu języka, wyróżniającego wszystko to, co jest tutaj, teraz, przy mnie, a przekładającego na plan dalszy to, co jest tam, dalej, nie w zasięgu ręki.

Dla psl. \*konъ widzę zatem następujący przebieg faktów, kształtujących jego obraz semantyczny 1. zatrata związku pomiędzy dwiema etymologicznie tożsamymi podstawami \*-čę- i \*-kon-; 2. przesunięcia semantyczne w obrębie \*-kon-, wychodzące z denominального verbum \*konati, polegające na wprowadzeniu nowej jakości znaczenia podstawowego, wzbogacającego go o komponent celu; 3. nacisk semantyczny demin. \*konьcъ, gdzie być może najwcześniej dokonało się uogólnienie znaczenia 'finis'; 4. rozszczepienie dwu podstaw na dwie brzmieniowo i semantycznie odrębne serie; 5. zanik wartości deminutywnej \*konьcъ i przejście przezeń funkcji \*konъ.

\*květъ (<\*kvoitos) : \*kvisti květъ (<\*kueit-) a/

Podstawowe znaczenie tak zbudowanego nomen wynika wprost ze znaczenia podstawy \*kvisti 'pokrywać się silnie odbijającymi się od tła wykwitami – o dużej ilości białych plam na ciemniejszym tle'. Semantyka podstawowego vb. \*kvisti wespół z werbalnymi formacjami komplementarnymi, wyrażającymi różny sposób przebiegu czynności: \*květnōti, \*kvitati – bardzo dobrze lokalizuje zakres, czy rodzaj realnych sytuacji leżących u podłoża tych nazw – sytuacji pojawiania się większej ilości ostro odcinających się od tła plam – miejsc, czy raczej większych powierzchni, gdzie one zazwyczaj się pojawiają. Świadcstwa poszczególnych języków są tu wyraźne – chodzi wszędzie o obsypane na wiosnę jasnym kwieciami drzewa i łąki (zgodnie zresztą z faktami przyrod-

niczymi, gdyż tylko na wiosnę dochodzi do rzucającego się w oczy zjawiska masowego kwitnienia roślin; kwiaty wiosenne są przeważnie białe, żółte, jasnoniebieskie), dalej – powierzchnię nieba, rozgwieżdżonego jasnymi, biało lśniącymi plamami gwiazd nocą, lub w dzień – obsypanego lekkimi chmurkami i wreszcie – wykwity pleśniowe na czymś, albo (w wypadku chorób) wysypki, pleśniawki, bedłki itp. Zatem „przekład” na nomen daje tu 'wykwitanie, pokrywanie się, obsypywanie się jasnymi, białymi, odbijającymi się od tła plamami' (wartość abstrakcyjna wyrażnie zachowana jeszcze w czes., sle., ros.). I tutaj, jak wszędzie w abstraktach, konkretyzacja znaczenia idzie w kierunku precyzującym, przede wszystkim TO, CO (wykwitło, obsypało), a w szczegółowych realizacjach: 'kwiecie, głównie białe, jasne' (zazwyczaj właśnie jako coll. – tutaj też bardzo ciekawe strus. КВѢТЪ, m.in. 'łąka!'), 'pleśń na czymś' (lub pleśniawki; wysypka chorobowa). Na uwagę zasługuje tu jeszcze bułg. dial. *цветѣм на водана* 'rój motyli (nad powierzchnią wody)'.

Znaczenia najwyraźniej wtórne, rozwinięte z 'kwiat' : 'kolor' nie są już tutaj interesujące.

Przyjmuje się zazwyczaj tożsamość etymologiczną psl. \*květъ i \*světъ 'lux', obie formy wyprowadzając z pierwiastka \*k'ueit- 'świecić'; 'biały, jasny'; i odnosząc występującą tu oboczność nagłosu \*k'ū- : \*ku- opartą na zróżnicowaniu semantycznym w obrębie jednej nominalnej formy \*kvoit-o- jeszcze do epoki pie. (p.Sławski SE III 495 z przeglądem literatury). Za tezę o odziedziczonej przez psl. oboczności palatalna : welarna świadczyć by mogła obecność tych ostatnich postaci jeszcze w lot.: *kvitēt* 'błyszczyć, iskrzyć się, migotać'. Jest natomiast faktem bezspornym, że szczególny rozwój semantyczny całej rodziny, oparty o odniesienia botaniczne dokonał się tylko w słowiańszczyźnie, tak że można go prześledzić i odtworzyć w kolejnych etapach. Sądzę zatem, że \*květъ jest s e m a n t y c z n ą innowacją prasłowiańską, gdzie odziedziczona z pie. oboczność nagłosu osnowy wykorzystana została do zróżnicowania semantycznego: nagłos palatalny (\*svět- ze znaczeniem rozwijanym zgodnie z pierwotną, ogólną wartością LUX — BŁYSZCZĄCY—JASNY; nagłos welarny (\*květ-) – znaczenie ukierunkowane, przedmiotowe (zob. niżej). Zatem wzajemne relacje formy i znaczenia są tu podobne do tych, jakie wystąpiły w omawianym poprzednio \*zordъ i \*gordъ (p.s. 91).

Dokładne przyjrzenie się materiałowi słowiańskiemu w zakresie obu podstaw, tj. \*svēt-, \*svět- i \*kvēt-, \*kvēt- – pozwala na wskazanie

semantycznych zbieżności między nimi, a także – co jest najistotniejsze – na próbę spojrzenia na pln. wschodnie postaci z nagłosem \*svět-, ale w znaczeniu 'kwiat' (p. niżej szczegóły) jako na postaci szczególnie.

Ze strony psł. \*kvbt-, \*květ- komponent semantyczny ŚWIECIĆ, BŁYSZCZĄCY ujawnia się wprost w samym wyrazowym znaczeniu czes. *kvisti* m.in. 'błyszczeć się, skrzyć się, o rozgwieżdżonym niebie' (co może być wręcz archaizmem), a także pośrednio poprzez odniesienia do plam (wykwitów, kwiatów) jasnych (por. \*bělъ, \*ěsknъ 'biały', 'jasny', etymologicznie 'błyszczący, lśniący'). Natomiast w *svbt-*, \*svět- widać bardzo wyraźnie opalizowanie między 'błyszczący' > 'jasny' a 'biały'. Jak już wspomniano wyżej, niezmiernie interesująca jest w związku z semantycznym zachodzeniem na siebie tych dwu podstaw obecność w gwarach pln. rosyjskich jednej – \*svět- 'lux, światło, oświetlenie; świt', 'orbis' i 'kwiat kwiecie'. W niektórych miejscach odnotowane są zaskakujące znaczenia, które świadczyłyby o znacznej bliskości, albo wręcz utożsamieniu pojęć wyrażanych przez owe dwie podstawy. Por. więc w gwarach nad Amurem gdzie jest *свем*, pl. *свемі -ос* 'kwiatek; kwiecie', 'ozdoba kolorowa', *свечмі* (< \*svbt-) 'kwitnąć', ale też *до свемы встасамъ* 'przed świtem'; tam *свемільница* oznacza doniczkę z kwiatem, w którą wkłada się zapaloną świecę w obrzędzie weselnym, a w gwarach nowosybirskich *свемілка* 'dziewczynka wioząca kwiaty w takim obrzędzie'.

Czy zatem mamy w wypadku svět- 'kwiat' do czynienia z lokalnym (o niemalym zasięgu) rozwojem fonetycznym grupy kv + przednia (ale jednak poprzez stadium palatalizacji cv- i ostatecznie zanik zwarcia, p. Stieber RS XXIX 3–7). W takim zaś razie byłaby to forma „przyniesiona” już ze spalatalizowanym nagłosem i dopiero fonetycznie przekształcona wg miejscowych prawideł, a obecne tam również formy spalatalizowane *cvět-* byłyby już całkiem nowym, literackim (czy też wtórnie literackim) importem i zatem zbieżność głosowa z svět- 2. 'lux' byłaby przypadkowa – czy też, mogło dojść do fuzji w oparciu o wyczuwalną bliskość semantyczną dwu podstaw (?).

Dla psł. zatem \*květъ (być może nie całkiem jeszcze fonetycznie różniącego się od \*světъ) trzeba przyjąć prymarne znaczenie (coll.) 'jaśniejące, jasne (> białe), odcinające się od tła plamy' (> 'białe, jasne, wiosenne kwiecie na drzewach, łąkach, a stąd dopiero syngulatywne 'kwiat'.

\*laz-

Semantyka materiału słowiańskiego w zakresie podstaw \*lěz-, \*laz- wyraźnie wskazuje na istnienie tam dwu zasadniczych komponentów, skupiających wokół siebie kręgi znaczeń bliskich. Fakt ten zdaje się przemawiać za istnieniem w odległej przeszłości dwu homonimicznych form różniących się znaczeniem: 1. 'kopać, drążyć, ryć', 2. 'pełzać, z trudem iść; iść na czworakach, czołgać się; ześlizgiwać się, wślizgiwać się'. Formy te wskutek sprzyjających warunków spłynęły w jedną, dając jedno verbum \*lēsti lězō, iter. \*laziti i obfitość zróżnicowanych morfologicznie derywatów nominalnych o dużym rozrzucie semantycznym przy jednocześnie widocznym ząbieniu się znaczeń. Próba rozdzielania ich i odtworzenia pierwotnej wartości każdej oddzielnie musi być oparta na przesłankach natury kulturowej, zważywszy że mamy tu do czynienia z nazwami odnoszącymi się do jednej z najważniejszych dziedzin gospodarki dawnych Słowian, a także, dających się jeszcze uchwycić w leksykalnym materiale słowiańskim, faktach semantycznych. Rekonstrukcję zatem prostych dewaterbiów opartych na podstawie \*lēsti, \*laziti widzę następująco: \*lazъ (\*laza : \*lazъ f.) 1.

1° 'wbijanie się pod powierzchnię ziemi, wdzieranie się, wczepianie się w ziemię, rycie, kopanie otworu, dołu ostrym narzędziem (zwanym \*lězъje, \*lězvo lub \*ostrъje, \*kopъje), aby coś znaleźć np. miód dzikich pszczół lub korzenie, bulwy'. STAD:

A. 'kopanie, karczowanie, wydzieranie karczów' > 'nowina, ziemia przygotowana pod uprawę' (syn. \*dorъ, \*deruga : \*dъrati zem'ō);

B. 'wydarty, wybity, wykopany dół, otwór, dziura' (syn. \*dera, \*děra, \*dira, \*dyra, \*dora : \*derō dъrati); 'przerąbane, wysieczone, wykarczowane przejście w lesie, przesieka; przejście w ogóle'.

2° 'wbijanie się, wpijanie się, wdzieranie się tuż pod powierzchnię czegoś (zwykle o powierzchni pionowej), by móc wejść, by się wspiąć, wdrapywanie się przy pomocy raków lub urządzenia ułatwiającego wspinanie się, zwanego \*lězivo lub \*lězy lězъve > 'wrąb, zacięcie, zadziór, fuga' (częściej \*za-lazъ f.).

\*lazъ 2. 'łożenie', 'przeciskanie się, wślizgiwanie się w dół' > 'wąskie przejście, zwłaszcza właz do jamy, nory, właz w dół'.

Ad \*lazъ 1.

Podstawowe tu verbum \*lēsti lězō 1. (iter. \*laziti) nie poświadcza wprost już prawie nigdzie prymarnego, a wypartego stąd znaczenia (o czym niżej) 'wbijać się tuż pod powierzchnię ziemi czymś ostrym, by móc

coś znaleźć' > 'kopać, ryć'. Jest ono tam jednak jeszcze odczytywalne, a w semantyce derywatów występuje bardzo wyraźnie. Por. zatem dla verbum: maced. dial. *лазем* 'oczyszczać, przygotowywać pod zasiew miejsce w lesie' (ESSM XIV 64), pol. dial. *lażony* dół 'dół koło domu wygrzebany' (Karl. SGP); tutaj też pol. dial. *lażować* 'wyrwać chwasty, plewić, siekać motyką ziemię, oczyszczać ją z trawy, chwastów', 'pierwszy raz okopywać, poruszać ziemniaki' (Sławski SE V 69).

Sądzę, że czasownik *\*laziti*, *\*lēsti* 1 mógł mieć swe pierwotne odniesienia związane jeszcze z k o p i e n i a c z y m sposobem zdobywania żywności, gdzie momentem decydującym było wydzieranie, wygrzebywanie, wybieranie płodów ziemnych (Moszyński KLS<sup>2</sup>II, 1, s. 25, 36–7). Do identycznej, pierwotnej sytuacji wydzierania, wycinania gniazd dzikich pszczół (os) należy, w moim przekonaniu, odnieść prastarą, a dobrze widoczną jeszcze w niektórych miejscach Słowiańszczyzny frazę = termin bartniczy, sprowadzalny do psl. *\*bъčely laziti* ze znaczeniem 'wycinąć, podcinać plastry miodu' (*\*laziti* jest tu tranzytywne!) [por. tak u Nosoviča: *лазиць „подрезываць, подчищать чел”*, s.v. *лазиць*], skąd potem w ogóle 'podbierać miód'.<sup>45</sup> (O założeniu pszczół p. niżej). W związku z powyższym, istotnym komponentem znaczeniowym jaki przetrwał, utrwalony w złożeniu prefiksальnym *\*na-lēsti* (*\*-laziti*), a wywodzącym się właśnie z sytuacji p o s z u k i w a n i a, byłby komponent ZNALEŹĆ. O tym, że nie chodziło tu o bierne znalezienie, natknięcie się na coś w sytuacji gdy się idzie, lecz o aktywne dotarcie do czegoś, dowodzą głównie dane polskie, gdzie *znaleźć*, *naleźć* znaczy 'dotrzeć do czegoś odszukać, wypatrzeć przez poszukiwanie lub przypadek' (por. zestawienia: *szukać i znaleźć*, *szukać i nie znaleźć*), a *znalezisko*, kasz. *należńisko* 'miejsce znalezienia, wykopalisko' lokalizują już całkiem wyraźnie miejsce znalezienia czegoś – w ziemi. Synonimia *\*nalēsti* i *\*najiti -jbdq* niemal całkowita w językach południowych i wschodnich, a niepełna w polszczyźnie mogła pojawić się dopiero wtedy, gdy *\*lēsti*, *\*laziti* wskutek szczególnego rozwoju semantycznego (p. niżej), przeszły do grupy verborum gressionis i spłynęły z homonimicznym, różnym etymologicznie *lēsti* 2.

Jest rzeczą bardzo istotną dla dojścia do najarchaiczniejszych pokładów semantyki psl. *\*lēsti*, *\*laziti* 1. zwrócenie uwagi na obecność tam komponentu OSTREGO NARZĘDZIA – tylko w ten zresztą sposób można przecież wbijać się, wdzierać się, wkopywać się w ziemię. I tutaj

słowiańszczyzna dostarcza wielu ciekawych, archaicznych n. instrumenti z podstawą *\*lēz-*, *\*laz-*, z których odnotować warto postaci (na podstawie dial. ruskich): *\*lēzъ*, *\*lēza*, *\*lēzo*, *\*lēzъka*, *\*lēzъje*, *\*lēzvo* – wszystkie oznaczające ostre narzędzie (różnego typu strugi) lub samo ostrze – (kosy, noża), szpic czegoś.<sup>46</sup>

Częste są również na tymże terenie różne nomina rei – z ciekawszych podać warto np. wspomniane już wyżej *\*za-lazъ* f. (ros. dial. *залазь*) 'wrąb, fuga w drzewie' (a *лазник* 'instrument do obróbki drewna'), dalej – ros. dial. *лазок* m.in. 'przeręb', 'przejście, otwór' (*„пропылать лазку”*). Do tej kategorii formacji, tj. nomina rei – strukturalnie nomina actionis, zaliczyłabym wszelkiego typu nazwy wywodzące się semantycznie z 'cavum, foramen': *\*lazъ* 'otwór, dziura, szpara, wąska ścieżka' (sch. *lāz* : *lāz* też 'szczelina, szpara w ziemi, ścianie, wypełniona rudą' : *rovac*, RSAN; por. ros. dial. *лазуна* m.in. 'szczelina, otwór', SRNG). Na ich semantyczną ewolucję w kierunku 'przejście, przełaz, właz' (ale taki, przez który należy się wydrapać lub spuścić w dół, wczółgać) musiał zaciążyć z kolei rozwój semantyczny verbum. Tutaj bowiem vb. *\*lēsti*, *\*laziti* i odpowiednio nomen *\*lazъ* pozostawały z sobą w ścisłej korelacji. W każdym razie specyficzne treści referencjalne psl. *\*lazъ* w omawianym tu znaczeniu powodują, że wyraz ten nie jest synonimem *\*vъchodъ* 'wejście'.

Z kolei w realizacji intransytywnej, znowu synonimicznej z *\*dъrati sę* mamy *\*lēsti*, *\*laziti* w znaczeniu 'oddzierać się, odpadać od powierzchni, np. o korze odpadającej płatami, rogowych częściach ciał zwierząt, skórze, włosach itp.'

Wszystkie przytoczone powyżej cząstkowe znaczenia *\*lēsti*, *\*laziti* są sprowadzalne w końcu do jednego prasemu *\*wbijać (się) pod powierzchnię, wdzierać się*. Szczegółowe realizacje semantyczne typu 'kopać, ryć', 'karczować, wydzierać, oczyszczać ziemię pod uprawę', 'rąbać, sieć' kształtowały się i utrwały w zależności od powtarzających się stałych konotacji. To właśnie praznaczenie powoduje, że dla *\*lēsti*, *\*laziti*, *\*lazъ* 1. możliwa i uzasadniona stała się synonimia z *\*dъrati* (: *\*dorъ*, *\*deruga*), *\*kopati* (: *\*kopa*, m.in. 'sterta wykarczowanych drzew', zestawialne z sch. dial. *lāz* : *lāz* też 'kupa, stos, sterta').

Znaczeniowe przesunięcie od 'wbijać (w ziemię)' do 'wdrapywać się', skąd już bliska droga do 'przedzierać się, z trudem się poruszać', 'iść niezgrabnie, czołgać się, iść na czworakach', a to ostatnie właśnie znaczenie dominuje w *\*lēsti*, *\*laziti* – dokonać się musiało w sytuacji,

gdy wyraz znalazł zastosowanie w terminologii bartniczej. Etap 'wdrapywać się' (< 'załazić' = \**za-laziti*, czyli 'wpijać się, wdrapywać się, wdzierać się by wyjść' i \**jbz-\*sz-laziti* 'schodzić w dół') zgodny z realiami prymitywnego bartnictwa (Moszyński o.c. 147) tak istotny tutaj, stanowi pomost między cofającym się, pierwotnym znaczeniem o odniesieniach rolniczych, przejmowanym przez \**dbrati*, \**sěkti*, \**kopati*, a tym nowszym, włączającym nasz czasownik do rzędu vb. gressionis i jest doskonale poświadczony w realnych użyciach. We wszystkich niemal językach \**lēsti*, \**laziti* oznaczać może 'wdrapywać się, wspinać się lub schodzić w dół – o powierzchni pionowej' (syn. do \**drapati se*, \**vy-drapati se* – o ruchu w górę); 'posuwać się w charakterystyczny dla o w a d ó w sposób, przy pomocy wielu nóg' i dalej – 'iść z trudem, niezgrabnie', 'przedzierać się' (przen. 'natrętnie pchać się') [por. ros. dial. frazeologiczne *лезом лезть* 'wchodzić na siłę; iść nieprzerwanie, o dużej ilości czegoś', 'przedzierać się przez coś'; bliskie znaczeniowo jest rekonstruowane jako psl. \**derьma dbrati*).

Jak bardzo \**lēsti*, \**laziti* 1. musiało w pewnym momencie odnosić się do sytuacji wdrapywania się, czy w ogóle ruchu w płaszczyźnie pionowej, dodatkowo stwierdzają fakty włączenia do znaczenia tych czasowników elementów charakterystyki sposobu ruchu – wynikające wprost z obserwacji potocznych, a mianowicie pozycji skurczonej, skulonej, na przemian przylegając, przywierając do powierzchni i odrywając się od niej. Stąd \**lēsti*, \**laziti* bywa często używane na określenie sposobu poruszania się gąsienicy i insektów mających wiele odnóży.

I wreszcie nomina instrumenti: \**lēzivo*, \**lēzy lēzve* (\**lēzьvina*) – wszystkie oznaczające drabiny i sznury bartne, wyraźnie wskazują na płaszczyznę i charakter ruchu.

W ten sposób, dopiero z powiązanego z realiami bartniczymi pojęcia WDRAPYWAĆ SIĘ, WSPINAĆ SIĘ / SPUSZCZAĆ SIĘ W DÓŁ, drogą wysunięcia na plan pierwszy komponentu szczególnego sposobu tegoż ruchu, mogło dojść w \**lēsti* 1. do przesunięcia znaczenia w kierunku 'iść, poruszać się niezgrabnie' (> 'poruszać się np. na czworakach') i po spłynięciu z \**lēsti* 2. uogólnienia go tam już w tej zunifikowanej formacji werbalnej. Znaczenie to jednak – najpóźniejsze i najogólniejsze, nie wyspecjalizowane, nie znalazło już odbicia w derywatach. Te bowiem w swych strukturach semantycznych (jako rezultatywne nomina acti) odzwierciedlają kolejne, wcześniejsze etapy funkcjonowania verbum i wskazują na jego bardzo realne, konkretne, ukierunkowane

odniesienia do pewnych dziedzin gospodarczej działalności człowieka, do aktywności człowieka. Stąd nie ma wśród starych derywatów opartych na podstawie \**lēz-*, \**laz-* (agentywnych) nazw zwierząt, takich jakie spotyka się np. w \**pl'-z-* 'pełzać' (< 'ślizgać się'). Sposób ruchu, o którym była mowa wyżej, nie należał bowiem pierwotnie do semantycznego obrazu podstawowego vb. \**lēsti* 1.

Dla vb. i rzeczowników tu należących widziałabym, zgodnie z dawniejszymi ujęciami (p. głównie Oesterreicher, Symb. Rozw. II 391, Sławski SE V 58) pozasłowiańskie nawiązania w awest. *razura-* n., *razurā* f. 'las; wilczy dół' i czy nie gr. *λαχαίνω* 'kopać, ryc'. Uderzający jest w tym wypadku brak odpowiedników, choćby przybliżonych na gruncie bałtyckim, i to tym bardziej, że chodzi o szczególne dwie dziedziny kultury materialnej – wytwórczej: rolnictwo i bartnictwo, mające za sobą nieprzerwaną, sięgającą w głęboką przeszłość tradycję.

Ad \**lazь*: \**laza* f. 2.: czasownika o znaczeniu 'czołgać się, pełzać iść na czworakach, iść niezgrabnie; wpełzać, wypelzać'.

W tym wypadku nawiązania pozasłowiańskie są jasne i nie budzą wątpliwości; są to na najbliższym gruncie bałtyckim stprus. *līse* 'pełza, czołga się', lot. *lėzēt* 'iść powoli, skradając się', *lėzat* 'ześlizgiwać się z góry' (Sławski SE IV 193). Zwraca uwagę tutaj powtarzający się, widoczny w obu grupach językowych komponent semantyczny ruchu w dół, ześlizgiwania się, osuwania się, por. więc dla \**lēsti*, \**laziti*: pol. dawne *łazić* (do jamy, w gęste szczeliny, w dół, do błota, SP XVI), jeszcze wyraźniej w śl. w wyrażeniu adverbialnym *lėzkoma se spuścati nizdolu* 'zsuwać się po żlebach, rowach' (Pl.); ros. dial. *нынѡм лезѡм* 'pełza brzuchem, ześlizguje się z kolan dorosłych, o dzieciach' (SRNG, s.v. *лезть*).

Derywaty nominalne (nomina rei) zazwyczaj realizują się jako nazwy miejsca, a więc przede wszystkim 'właz' (i to właz w dół, do dołu – tutaj będzie \**lazьnь*, \**lazьnja* 'pomieszczenie, jama, do której się włazi' – w odniesieniu do prymitywnego dołu wydrążonego w ziemi, p. Sławski SE V 72) i wszelkiego rodzaju wąskie przejścia, szczeliny.

Wnioski: w psl. \**lēsti* \**lēzō*, iter. \**laziti* i odpowiednio \**lazь*, (: \**lēzь*) trzeba widzieć początkowo dwie, różne etymologicznie, ale bliskie dźwiękowo jednostki, które w ciągu swego rozwoju historycznego – zbliżone do siebie semantycznie w oparciu o wspólny komponent (RUCH W PŁASZCZYŹNIE PIONOWEJ, co w verbach dało wspólne 'wdrapywać się'/'spuszczać się w dół', a w nominach 'otwór'/'właz; przełaz') zlały się w końcu w jednobrzmiące formy.

Rozróżnienie i wyodrębnienie tutaj dwu jednostek leksykalnych, pochodzących z dwu różnych etymonów jest konieczne. Przyjęcie bowiem jednej podstawy, tej zbieżnej z formacjami bałtyckimi – jak to czyni O.N. Trubačew ESSM XIV 75–6<sup>47</sup> za dawniejszymi ujęciami (choć dostrzega oni i zwraca uwagę na synonimie z rodziną \**đbrati*), nie wyjaśnia możliwości rozwoju znaczenia od prymarnego tu w takim razie 'pełzać, czołgać się' do 'ryć, wdzierać się'. Odwrotna kolejność natomiast, tj. w kierunku czasownika ruchu jest uzasadniona (p. \**der̃ma đbrati*, m.in. 'o szybkim, gwałtownym ruchu', p. SP III 63, \**doterti*, iter. \**dotirati* 'siłą gdzieś się dostać, wdrzeć się; dojść dokądś, przedostać się': \**terti tьrō* – synonimiczne z przytaczanym już ros. dial. *лезом лезть, лезком лезть*).

\**lēk*: \**lēka* f.: \**lēko* n. 'lekarstwo, środek leczniczy, medicina', wsch. też 'leczenie, sposób na wyleczenie'. Wsch. \**lēka* czasem osobowo znachor'.

Ze względu na miejsce w ważnym dla poznania kultury duchowej dawnych Słowian słownictwie, a także fakt, że do dziś są przedmiotem sporów co do genezy, wyrazy powyższe zasługują na szczególną uwagę. Ciekawie przedstawia się już sama ich geografia. Msc. \**lēk* najlepiej poświadczony jest (tj. w źródłach historycznych i gwarowych wskazujących, że wyraz jest tam w codziennym użyciu) na terenie zachodniej i południowej Słowiańszczyzny.

Na wschodzie sytuacja nie wygląda jednoznacznie. W strus. *ЛѢКЪ* (: *ЛѢКА*) notowane jest późno: z XVI i XVII w. (SRJ XI–XVII, brak u Srezn.); brak u Dala (tam tylko fem.); SRNG notuje w jednym przykładzie z Kaługi: *лек -ка* (: -ку) 'lekarstwo'. W ukr. u Hrinčenki *лік -ку* 'ts.' (w przysłowiu *як дасть Бог на вік, то найдеться й лік* – bez lokalizacji), też u Żel. Brak natomiast w źródłach starszych i innych gwarowych. Brus. *léki* 'lekarstwa', 'leczenie' (literackie: TSBM), dial. rzadkie, głównie zach. w tym samym znaczeniu np. u Šaternika Červ; Turaū: w przysłowiu podobnym do tego, które notuje Hrinčenko (*Ек даць бог век, то даць і лек*).

Uderza zatem na wschodzie wyjątkowość tej formacji – brak jej zupełnie w archaicznych gwarach pld. ros. i w ogóle w znaczniejszych, gwarowych źródłach.

Fem. \**lēka*: rzadkie na zach. i pld. (stpol. XVI w. wyjątkowe: u Volckmara i Calepina 'lek, lekarstwo; składnik lekarstwa', SP XVI;

sch. późne, rzadkie; bułg. dial. sofijskie, p. ESSM XIV 192). Na wsch. powszechne w dial. środkowo i pld. rosyjskich. Notowane przez Żel. jako oboczna forma *liika* do *liik*.

Semantyka: najszerszy zasięg ma znaczenie środka 'medicina'; walor abstrakcyjny – 'leczenie' (tutaj \**lēk* obocznie z częstszym \**lēk'a*) jest na drugim miejscu. Agentywne 'lekarz, znachor' tylko w \**lēka* (ros. dial.).

Rzeczą istotną z punktu widzenia omawianych wyrazów jest ustalenie, czy raczej próba odtworzenia przypuszczalnie najpierwotniejszego ich znaczenia. Tutaj trzeba już jednak wziąć pod uwagę semantykę całej rodziny wyrazów o podstawie \**lēk-*, a także realia natury kulturowej (p. Moszyński KLS<sup>2</sup>II, 1, s. *lecznictwo ludowe, leki*). Na uwagę zasługuje przede wszystkim fakt rozróżniania przez współczesny lud dwu rodzajów medycyny – oficjalnej „uczonej” i nieuczonej, ludowej, co znajduje odbicie w zróżnicowaniu terminologicznym por. najwyraźniej w ros. dial.: *врач* 'lekarz': *лекарь* (rzadziej), *лекарка* fem. (częściej) 'znachorka; zamawiaczka'. Zazwyczaj fem. *лекарка* występuje w dial. rosyjskich w zestawieniu *бабка-лекарка, лекарка-бабушка*, a więc z dodatkowym dookreśleniem, precyzującym znaczenie terminu. Por. bardzo wyrażnie: „*бабушка-лекарка заговаривает*” (SRNG z dużym zasięgiem; p. też tutaj *лекарочка* 'wroźbitka wiejska'), „*лекарки тогда были, врачей-то не было*” (Sl. Kuzbassa), na południu: „*бабка отлечивает заговором... шопчет*” (SRNG s.v. *отлечивать*). Nad Obiż z wyraźną dyferencjacją: *лекарка* 'znachorka': *лекарша* 'kobieta-lekarz' (Sl. Priob'ja).

Północny kraniec Słowiańszczyzny – dial. kaszubskie – również ma takie wyraźne odróżnienie: „*czego doktor ni może, to mu lečnica pomoże*” (Sy. II 343: Kępa Żarnowiecka), a w dialektach centralnych *lekarnik* to 'lekarz wiejski' (Karł. SGP).

\**Lēkarь* jest wyrazem niewątpliwie prasłowiańskim, ale nie tyle jego ogólnosłowiański zasięg i dobre poświadczenia są tu istotne, co fakt, że występuje on, lub oparte nań derywaty (\**lēkarьstvo* = bycie lekarzem > 'leczenie', \**lēkariti* 'leczyć') na dużych obszarach gwar wschodnich jako j e d y n y reprezentant rodziny \**lēk-*. Z kolei bezpośrednio poświadczenia leksykalne wskazane wyżej (\**lēkarьka*) jak i realia historyczne dowodzą, że \**lēkarьka* (: \**lēkarь*) to nikt inny, tylko 'zamawiaczka, babka, znachorka' (i odpowiednio formy męskie).

Komponent semantyczny ZAMAWIANIA (CZARÓW) przeziara również bardzo wyraźnie spod późniejszych semantycznych nawarstwień 'leczyć (racjonalnie, lekarstwami)' w vb. \**lēkovati* 'uzdrowiać

czarami, zamawianiem' (stpol., stczes., sla., p. Sławski SE IV 135–6), \*lēčiti (stpol. *leczyć* 'zapobiegać złym, chorobliwym skutkom czarów': *leczą od urzeku*, Sstpol. z XV w.), \*lēkati (sli. *lekac* 'leczyć czarami', Karl. SGP). Komponent ów jest widoczny również czasami w hasłowym \*lēk, por. stpol. XV w. „*Ne credas sortilegiis w leky w żegnanie, w czary*” (Sstpol), stczes. u Tomasza ze Štítného w stałym przeciwstawieniu *lěk* 'Zauberheil mittel': *lēkařstvie* 'medicina' [„*Kdyby kto... s leky, s kuzly, s čary voko!*”].

Ślady zatem rozsiane tu i ówdzie, ale łatwo odczytywalne w realnym materiale prowadzą do pierwotnego dla podstawy \*lēk- znaczenia – 'zamawiać (chorobę, niemoc), odczyniać uroki' (> 'przywracać moc, zwalczać niemoc').

Zagadnienie pochodzenia naszej rodziny wyrazów jest stale sporne. Największą popularność zdobyła teza o jej germańskim rodowodzie, aczkolwiek nie wskazano dotychczas konkretnej formacji, która stanowiłaby bezpośredni punkt wyjścia dla licznej przeciw rodziny wyrazów słowiańskich. Zwracano uwagę na fakt, że wśród wyrazów germańskich (goc., swniem.), które wchodziłyby w rachubę jako ewentualne etymony, brak znaczenia środka czynności 'medicina' tak typowego dla słów. Również nie ma zgodności co do wzajemnych słowotwórczych relacji poszczególnych form słowiańskich, tzn. wzajemnych stosunków pomiędzy formacjami werbalnymi a nominalnymi. Wg. Sławskiego SE IV 125, 136 (ostrożnie Trubačev ESSM XIX 193) semantyka \*lēkovati wskazywałaby na jego pierwotność (-ovati tu w funkcji formantu przyśwajającego obcy czasownik: goc. *lěk-iñon*; psł. \*lēčiti jest ewidentnym denom. od \*lēk, p. Sławski SE IV 105) w stosunku do nomen \*lēk, \*lēka.

Sądzę, że o ile mamy tu do czynienia z kulturową pożyczką germ., to nie mógł to być zapożyczony rzeczownik w znaczeniu 'medicina', gdyż w tym wypadku musiałby się zachować, czy też – musiałby być wskazany realny, konkretny desygnat nazwy, tak jak to jest w wypadku wszystkich pożyczek tego typu: nazw narzędzi, wyrobów, potraw, przedmiotów codziennego użytku. Słowianie musieli zapożyczyć nazwę sytuacji, z jaką przyszło im się zetknąć – sytuacji dokonywania czynności terapeutycznych – a w związku z tym mogli ją wszczepić do rodzimego języka w formie albo verbum (\*lēkovati) albo nomen (\*lēk-o-, \*lēk-ā – abstracta) znakomicie do tego celu się nadającego, bo oddającego szeroki zakres pojęcia – wyrażającego treści

nieprecyzyjne, ogólne, neutralne, będącego tworem dyspozycyjnym semantycznie o największych możliwościach wchodzenia w poszczególne role semantyczne, a więc i środka czynności. Sądzę zatem, że zagadnienie konkretnego kształtu wyrazu germ., który dał początek rodzinie słowiańskiej jest tu mniej istotny.

Szczegółowo o koncepcjach etymologicznych p. Sławski l.c., a zwłaszcza ostatnio ESSM s.v. \*lēka, \*lēk, \*lēčiti, \*lēkovati, \*lēkar. Z ciekawym pomysłem wystąpił niedawno W. Smoczyński SSJ 355–358, powtórzone w SBS 18–21, widzący w psł. \*lēčiti stare causativum z pierwotnym znaczeniem 'sprawiać, żeby utrzymał się przy życiu' do nie poświadczonego w słowiańszczyźnie, a obecnego w lit. *liekù, likaũ, likti* '(po)zostać', *išlikti* 'wytrwać', pokrewne słow. \*lēk II, \*otlěk 'pozostałość' (zachowane w słowiańszczyźnie szczątkowo: sle. *lěk* m. 'odrobina, niewielka ilość', ros. dial. smoleńskie 'działka, kawałek pola'; sch. dial. *lek, lijek* w funkcji adv. 'bardzo mało, odrobina, w niewielkim stopniu, na chwilę'; \*otlěk: scs. Syn., strus. 'reszta, resztką, pozostałość', kontynuanty też w czakawskim w zmienionym znaczeniu 'potomstwo', 'potomek, dziecko', a na północy jako termin bartniczy 'nie wycięte, pozostawione w górnej części barci plastry, w których wylęgają się młode pszczoły'; (szczegółowo o śladach rzeczownika \*lēk w słowiańszczyźnie i jego semantyce p. Boryś SSJ 69–73). Hipoteza formalnie poprawna, nie do przyjęcia jednak z punktu widzenia semantyki całej rodziny wyrazów. Psł. \*lēk II odnosi się do innego fragmentu rzeczywistości – do przedmiotów z bywających, pozostałości, resztek i nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi, poświadczonymi znaczeniami rodziny \*lēk- I.

\*log 'leżenie', 'miejsce leżenia: legowisko', pld. i wsch. 'miejsce położone, leżące nisko, niżej: koryto rzeki, parów, jaz, dolina', wsch. 'leżąca odłogiem, nie uprawiana ziemia';

\*loga f. 'leżenie', 'miejsce leżenia, legowisko, gniazdo, miejsce odpoczynku' i 'to, co leży, co jest w pozycji leżącej, np. o przedmiotach';

\*leža – o zasięgu ogół. 'leżenie (długie leżenie w boleści)', 'miejsce leżenia, legowisko';

\*lež msc. pld. i wsch. – (wsch.) 'leżenie', 'leżąca nieskoszona trawa', (pld.) 'miejsce leżenia, legowisko, gniazdo';

\*lež f. wsch. 'leżenie' i osobowo 'leniuch';

\*lēg: \*lēga f. z małymi zasięgami – 'leżenie', 'legowisko', 'to, co się pokładło, np. zboże na polu'.

Derywaty powyższe, zestawione obok siebie, stanowią dobry przykład odnawiania się pewnego typu słowotwórczego, czy nawet – serii słowotwórczych, ich żywotności, tj. stale utrzymującego się zapotrzebowania języka na elastyczną, pojemną formę, dającą duże możliwości wyrażania różnych treści. Najstarszy, najarchaiczniejszy *\*logъ* (z regularną apofonią do *\*ležati* 'leżeć', *\*lekti* 'położyć się', inchoat.), dla którego paralełę stanowi gr. *λοχός* 'połóg, poród', 'zasadzka', 'miejsce zasadzki' (o dalszych nawiązaniach ie. p. Sławski SE V 257) na dużych obszarach Słowiańszczyzny obejmujących część pd. i cały wschód, występuje już jako jednostka zleksykalizowana, zbliżona funkcyjnie do nazw terenowych. Tę właśnie funkcję NT przejęło i uogólniło parę sekundarnych formacji pochodnych, opartych ostatecznie na *\*logъ*: *\*logovina*, *\*logotina*, *\*ložina* (p. ESSM XV 246–7).

Jest rzeczą charakterystyczną, na co trzeba zwrócić uwagę, że we wszystkich pozostałych, wymienionych na początku formacjach (i niemal wszystkich innych sufiksalnych pochodnych od podstawy *\*leg-*, *\*lēg*), takie topograficzne odniesienia nie występują wcale. Wyjątkiem jest tu równie archaiczne jak *\*logъ* – psl. *\*lože* (: *\*ložisko*), gdzie jednym ze znaczeń – marginalnym jednak, jest 'koryto, łóżysko rzeki; obszerne zagłębienie w ziemi, gdzie zbiera się woda' i – być może – *\*ležaja*, ze śladami odniesień topograficznych (p. ESSM XIV 157).

Zatem tylko *\*logъ* przejął z osnowy werbalnej jedno z jej specyficznych znaczeń: 'rozpościerać się, znajdować się; być' z zastosowaniem do obiektów geograficznych o charakterze horyzontalnym. W *\*logъ* pierwotna abstrakcyjna wartość widoczna jest już śladowo (ESSM XV 248–9), por. tutaj też psl. o małym zasięgu *\*sp-logъ* 'wspólne leżenie, spanie' (→ 'leżący razem z kimś'). Pozostałe formacje, reprezentujące dwie późniejsze serie: *\*ležb*: *\*leža*: *\*ležb* f. (postwerbalia od *\*ležati*, *\*lekti*) i *\*lēgb*: *\*lēga* (ts. od iter. *\*lēgati*), wyraźnie opalizując między znaczeniem czynnościowym, abstrakcyjnym a konkretnym, rozwijają się znaczeniowo zgodnie z wewnętrzną semantyczną strukturą osnów, tj. bądź w kierunku oznaczania MIEJSCA bądź czynnego lub biernego SPRAWCY (to, co leży, co jest położone; osobowo 'ten, kto leży, choruje itp.').

Na postaci z *\*log-*, wywodzących się z archaicznego nomen wpłynąć musiały, jeśli chodzi o semantykę, również derywaty od kauzatywnego *\*ložiti* 'kłaść'. W niektórych formacjach motywacja szła najwyraźniej z dwu stron: *\*ležati*, *\*lekti* i *\*ložiti*, a punktem skrzyżowania tych dwu tendencji było nomen w jego semantycznej realizacji sprawy, zbiegają-

cej się z rezultatywnym (kauzatywnym) 'to, co zostało położone (= 'to, co leży'). Np. na *\*logъ* w znaczeniu 'odłóg, nie uprawiania ziemia' mogło wpłynąć i *\*ložiti* i *\*otъlogъ* 'odłóg': *otъložiti*. *\*Otъlogъ* na południu (bułg. dial.) i wsch. znaczy również 'stok góry, spadzistość' w wyraźnym już nawiązaniu do kauzatywnego, poprzednio wymienionego vb. 'odłożyć na bok, na stronę'. Zawile problemy semantyczne, wynikające z krzyżowania się, nakładania się kierunków motywacji, widoczne są w rozpowszecznionych na obszarach wschodnich tworach – apelatywach topograficznych, takich jak *ложбина*, *ложбень* = *ложина*, *лог*. Dodatkowo komplikuje obraz istnienie synonimicznych i bliskich brzmieniowo nazw typu ros. dial. *ложг*, *ложговина*, należących zapewne do rodziny *\*lazъ* (p. Sławski SE V 58).

*\*lojbъ* 'tłuszcz wyciekający, lejący się podczas wytapiania' > 'tłuszcz zwierzęcy, który się topi, wytapia: głównie twardy, wołowy lub barani' (w odróżnieniu od wieprzowego *\*sadlo*).

Vb. *\*liti lbjъ* 'lać, powodować wylewanie się, płynięcie w dużej ilości' (lit. *lyti lyja* 'lać, o deszczu', *lytinaĩ lyti* 'ts., o ulewie', łot. *līt liju* 'rozlewać, lać się, płynąć; padać, o deszczu' < ie. *\*lēi-* 'lać; kapać, ciec', Sławski SE IV 248, Pok. 664). Nomen, z regularną apofonią samogłoski rdzennej wykazuje w stosunku do znaczenia swej werbalnej osnowy znaczny stopień leksykalizacji w następstwie specjalizacji semantycznej. Funkcjonuje w słownictwie już jako termin z zakresu gospodarstwa domowego – związany ze sposobem przechowywania. Szczególnie kulturowe ukierunkowania semantyki verbum, odnoszące je do działalności gospodarczej czy też rzemieślniczej (por. *\*liti*, *\*lbjati* też 'odlewać z wosku, metalu', a więc pierwotnie 'wytapiać wosk, metal, doprowadzać je do stanu ciekłego, por. lit. niżej, ale w nomen tylko o tłuszczu!) poświadczą tak wyraźnie słowiańszczyzna, a na gruncie bałtyckim – język litewski: *at-liēju at-liėti* 'odlać, wytapić metal' i tu należące *lydyti* 'topić tłuszcz, lój', *lytis* f. 'kształt, forma'. W innych językach ie. w formacjach opartych na podstawie *\*lēi-* widać kompleks znaczeń odnoszących się do zjawisk przyrody, takich które powodują gwałtowne wylewanie się wody: przyływ, ulewa, powódź (p. Pok. l.c.). Te zresztą znaczenia, najwidoczniej pierwotne, bo oparte na najistotniejszym tutaj komponencie semantycznym, poświadczone są również doskonale tak w słowiańszczyźnie, jak i na gruncie bałtyckim. Język prasłowiański związał je przede wszystkim w archaicznym abstractum *\*litva* (: *\*litъba*)

'silne lanie, nawałnica wody, deszczu, ulewa; wylew', zach. \**litb* 'ts.' a także typologicznie wtórnym, postwerbalnym \**lěb* : \**lēja* 'ts.' : \**lējati*. Lit. *atłajas* 'odpływ, wylew, zalew', formalnie tożsame z psł. \**lojb*, semantycznie – jak widać, reprezentuje warstwę starszą: przeniesione znaczenie podstawy werbalnej, bez wyspecjalizowanego znaczenia, tego które jest wyłączone w słow.

\**lqgъ* 'wygięcie, krzywizna, łuk'

Na całym obszarze słowiańskim wyraz występuje w wyspecjalizowanej funkcji toponimu: 'obniżone zagięcie terenu', zazwyczaj 'obniżone, bagniste tereny nad wodą' 'bagnisko, moczary'. Od nie poświadczanego w formie podstawowej verbum \**lēg-* < ie. \**leng-* 'giąć, wyginać, krzywić' (Sławski SE V 81). Wyraz służył pierwotnie do określania zalewisk w zakolach rzecznych i to znaczenie jest gdzieś uchwytne: „wolność mają łowienia ryb w zatokach i łęgach wiślnych” (pol. XVIII w., Sławski o.c. 80). Również tylko polszczyzna zaświadcza tu najpierwotniejsze, etymologiczne znaczenie, już bez odniesień topograficznych: wyjątkowe dial. pln. *lēg lēgu* 'wygięta część dyszla, radła'.

Na szczególną uwagę zasługuje dalej kasz. -sli. *lągi* adi. (< \**lqgъ*) 'gibki, giętki, zwinny, o roślinach, drzewach, gałęziach, ludziach' (por. też deadi. verbum *lqgovac sę* 'giąć, krzywić, paczyć coś'). W ten sposób widać tu dobrze utrzymaną, dopełniającą się oboczność: nomen actionis : adi. verbale – tę oboczność, stanowiącą dziedzictwo ie. typu *τόμος* : *τομός*.

\**lqkъ* 'wygięcie, kabłąk, krzywizna' : \**lōka* f. 'wygięcie, krzywizna', przeważnie w funkcji toponimu : 'teren położony w zakolu rzeki' (czasami też przenośnie 'obluda, przebiegłość, chytrłość') : \**lękti lęko* 'giąć, wyginać, krzywić'.

Abstrakcyjna wartość – nie przenośna – w msc. spotykana jest wyjątkowo, np. pol. dawne *lęk wrot* 'krzywizna, łuk', sch. *luk duge*. Zazwyczaj występuje jako rezultatywne 'to, co jest wykrzywione, zgięte, wygięte', a w jednostkowych realizacjach znaczeniowych, przede wszystkim w odniesieniu do broni 'łuk' (ogólnosłowiańskie) i dalej – różnych przedmiotów użytku domowego. Żywy związek z podstawą werbalną wraz z pierwotną, strukturalną wartością n. actionis, czego wyrazem jest utrzymana oksytoneza, wykazuje natomiast formacja fem.

Dokładne odpowiedniki formalne i znaczeniowe wskazać można w bałt.: lit. *lañkas* 'coś wygiętego, zgiętego, łuk, kabłąk; obręcz, łuk jako

bron', lot. *lùoks* 'zakrzywienie; zakrzywione drzewo', 'obręcz'; fem. lit. *lankà*, acc. *lañką* 'łęg, łąka nad rzeką, dolina'.

Podobnie jak w poprzednio omówionym, synonimicznym \**lqgъ*, tak i tutaj widać ten sam typ relacji: nomen actionis/adi. verbale. To ostatnie znane z zabytków cerkiewnych: scs. ЛѦКЪ 'podstępny, przebiegły', cs. ЛѦКЪ 'wygięty, krzywy', strus. ЛУКЪИЙ 'ts.' (lot. *luòks* : *luòks* 'giętki, gibki', Sławski SE V 113).

\**morъ* 'pomór, zaraza, epidemia' : \**mor'a* 'duszenie we śnie; zmora' (czasami też *m'ora* 'zły duch, zmora') : \**merti mьrę* 'umierać' z dokładnymi odpowiednikami ie.: lit. *māras* 'zaraza, dżuma', stind. *māra-* 'śmierć, zaraza' (rekonstruowane przez Pok. IEW 735 już jako forma pie. \**moro-s* 'Tod' : \**mer-*, \**merō-* 'sterben').

Dane materiałowe wskazują, że już do czasów prasłowiańskich należy odnieść tendencję do nakładania się na prymarne nomen waloru kauzatywnego idącego od \**moriti* 'morzyć, powodować umieranie', stąd ogł. i zapewne prasłowiańska fraza \**moriti moromъ* (zazwyczaj rozszerzona jeszcze \**moriti goldomъ* : *moromъ*), która w dial. rosyjskich szczególnie ten walor podkreśla, por. nad Obiā *mōpom morumъ* 'nie dawać jeść'. Gdzieś na wschodzie *мор -pa* to m.in. 'trucizna' (syberyjskie).

Femininum \**mora*, jeszcze w pojedynczych językach czasami ze znaczeniem abstrakcyjnym 'męczenie, duszenie – zwłaszcza nocą' i zazwyczaj spersonifikowane lub w ogóle zanimizowane 'zmora, mara, duch nocny'. Dialekty bułgarskie poświadczają stałą w słowiańszczyźnie tendencję potrzeby formalnego, akcentuacyjnego różnicowania: abstrakt/konkret. Stąd *морá* 'męka, duszenie' : rodopskie *mōpa* 'zły duch' (BDial. II 209); w sch. dial. *morà* : *mōra*. Ponadto właśnie sch. dial. przesuwają *mor* do femininów na -ī: *mor morila* (por. podobnie \**gadъ* > \**gadъ* f.).

*motъ* 'jednostka miary przędzy; motek, zwój przędzy' : \**mesti metō* 'rzucać, ciskać'.

Dokładny odpowiednik, ale bez odniesień tekstylnych, tak typowych dla psł. wskazać można w lit.: *mātas*, pl. *mātai* 'miara; miara długości', 'mierzenie', 'wielkość, rozmiar', *mātą mesti* 'ein (litauisches) Hochzeit-wesen bestellen' : *mesti metū* 'wypuszczać, rzucać'. Pierwotne zatem znaczenie to 'rzut, ciśnięcie, zamach', niewidoczne już zupełnie w języ-

kach słowiańskich wskutek daleko posuniętego procesu leksykalizacji i przejścia wyrazu w świat terminologii tkackiej (choć, jak sądzę, można się go doszukać we frazeologizmie ros. dial. *мóты гоня́ть* 'uderzać pałąk o pałąk w grze', nawiązującym do zamachu, gwałtownego ruchu).

Warto jeszcze dodać, że również dialekty rosyjskie poświadczają ciekawe formacje fem., gdzie związek z podstawowym verbum, poprzez wartość abstrakcyjną tkwi bardzo wyraźnie w strukturze semantycznej, por. kostromskie *мóта* 'biegunka' i *мóта - ты́* (w nawiązaniu do powyższego *мóты гоня́ть*): 'игрок, который в партии последним бьет по мячу' (SRNG).

W związku z utratą przez *\*motъ* związku z werbalną osnową i przejściem w zakres formacji o ścisłej, konkretnej, przedmiotowej desygnacji, nie dziwi wyłonienie się, chyba jeszcze w czasach psł. nowszego *\*metъ* 'ciśnięcie, rzut, miotnięcie', pln. 'miot, pomiot' (w odniesieniu do zwierząt i ryb).

*\*mōtъ : \*mōta : \*mōtъ* f. (rzadkie na pld. i wsch.) 'mącenie, mieszanie (się) wody' (> 'wir wodny'), też o innej cieczy, 'to, co jest następstwem mieszania: mętność cieczy > mętna ciecz > osad, fusy, męty': *\*mēsti mētō* 'mieszać, mącić'.

Wszystkie fazy rozwoju semantycznego, od czystej wartości abstrakcyjnej (strus. МУТЬ 'wzbudzenie wody, burza'), poprzez walor 'mętność' (ros. dial. мут: „так намутили, что мут пошел по всей реке” i we frazie [znanej też z dial. brus.]: „И мут всему устоитя” 'koniec końców, w końcu, ostatecznie' – aż do całkiem skonkretyzowanego (o dużym, ogólnym zasięgu) 'osad, brud' – są w materiale dobrze poświadczone.

Rzecz ciekawa, że zapewne jeszcze psł. gospodarcze odniesienia verbum, mianowicie wiążące je z produkcją masła (na południu i zachodzie masło ubijano, na wschodzie – wytapiano, p. Moszyński KLS<sup>2</sup>I 285–6, por. sch. dial. „Stap je drveni sud... u kojemu se mećajom mete mljeko”, stąd *meteno maslo* 'masło otrzymywane przez mieszanie, wstrząsanie, mącenie mleka' RSAN; por. jeszcze niezwykle ciekawa należąca tu NM pol. *Masłomiąca*, tj. pierwotne n. actionis *\*masło-mętja*!) – nie ujawniły się, nie zostały przetransponowane w nomen w oczekiwanym tu rezultatnym kierunku 'to, co...'. Nie ma nigdzie śladu takiej realizacji znaczenia. Dowodzi to pośrednio pierwotności techniki wytapiania masła (tj. mazidła, maści o ciekłej konsystencji) popula-

rnej właśnie na całym wschodzie, przed sposobem ubijania go (Moszyński l.c.).

*\*norъ*, częściej *nor'a* (wsch. rzadkie *\*norъ : \*nor'a* f) : *\*nerti nъrō* 'zanurzać się, wnikać, pogrążyć się'.

Pierwotne znaczenie abstrakcyjne 'zanurzanie się, wnikanie' prawie nigdzie nie jest poświadczone. Pewnych śladów doszukać się można w głuź. *nór* 'głębia, miejsce zanurzania się, zanurzenie', sch. rzadkie *norom* adv. 'tonąć' (RJAZ). Rozwój wszędzie poszedł w jednym głównie kierunku uogólnienia komponentu MIEJSCA: 'miejsce zanurzania się, pogrążania się, wnikanie, znikanie', bo tak trzeba interpretować znaczenia 'jama, dziura w ziemi, pieczara, jaskinia jako miejsce kryjówki zwierząt'. Ważny jest tu właśnie ten ostatni moment – tj., że obiekty te służą za kryjówki, miejsce schronienia (znikania, ucieczki), co zgodne jest z obserwacjami potocznymi.

Utworzone od pref. *\*ponerti ponъrō* sle. *pónor*, bułg. *nonóp* (< *\*ponorъ*) 'ponik, miejsce zanikania pod ziemią rzeki' bardzo wyraźnie ten właśnie walor miejsca uwydatnia (por. synonimiczne *\*poniky -kъve*, p.s. 53).

Na wschodzie doszło do ciekawego przeniesienia znaczenia 'jama, dziura' na 'nozdrza' i związania go z formą demin., stąd powszechnie w dial. ros. *норка*, pl. *норки*.

Rzadsze w *\*norъ*, *\*nora* są realizacje agentywne, nieosobowe: 'nurek – ptak, zwierzę', częstsze w formach opartych na kauzatywnym, z innym wokalizmem rdzennym pln. *\*nurъ* (*\*nuriti : \*nъr-*), zazwyczaj o 'różnych nurkujących ptakach wodnych' (p. z zastrzeżeniami co do klasyfikacji NA 22).

Obok *\*nurъ* 'jw.' pojawia się i forma *\*nura* z zespołem tych samych znaczeń, które występowały w *\*nora*.

Zwrócić trzeba jeszcze uwagę, że mimo znacznie skonkretyzowanego znaczenia, w femininach dobrze jest utrzymana pierwotna i nieoczekiwana zatem oksytoneza, dowodząca jeszcze wyczuwalnego związku z verbum.

W najbliższym, bałtyckim sąsiedztwie znajdujemy dokładny odpowiednik werbalny: lit. *nerti neriù*, trans. i intrans. 'zanurzać (się), wtykać, wsuwać (się)', mający obok siebie nomen strukturalnie tożsame ze słow. *\*norъ – nāras*, pl. *nārai*, ale ze znaczeniem wyłącznie agentywnym: 'ptak nurek, podiceps'.

Simplex msc. jest wyjątkowe: sch. dawne *nos* 'portatio' (RJAZ), stros. XVII–XVIII w. *noc* 'to, co noszą, to, co przynieśli' i ros. u Dala *noc* bez przykładu. Częstsze są formy prefigowane: *\*nanosz* 'warstwa piasku, mułu, śniegu naniesiona przez wodę lub wiatr', *\*ponosz* 'portatio' (też syn. do *\*toks*). Wszystkie one, łącznie z *\*nosz* są tworami późnymi, postwerbalnymi od iteratywnego *\*nositi*.

Jest rzeczą interesującą, że jedynym nomen typu tematycznego o cechach archaicznych, gwarantujących tym samym jego dawność jest psl. *\*noša* (<*\*nosja*), ze znaczeniem, które najprzejrzyściej widoczne jest jeszcze dziś w dial. ros.: 'ciężar, który można unieść, podnieść jednorazowo' (i dalej – 'jednostka miary ładunku siana, słomy itp.'). 'ładunek w ogóle', 'przyrząd, urządzenie do przenoszenia ładunku na plecach'. Motywującym czasownikiem jest tu *\*nesti nesq* 'nieść'. Znaczny wpływ na semantykę psl. *noša* wywarło iter. *\*nositi* – stąd np. takie znaczenia jak w pol. dawnym, ros. 'brzemienność', a to w wyraźnym już związku z *nosić plód*, ros. *nocumь demeŭ*.

W językach bałtyckich są twory etymologicznie pokrewne, semantycznie najbliższe, ale strukturalnie nie tożsame w stosunku do powyższych form słowiańskich: lit. *nėšiai*, lot. *nėši* msc. pl. 'Tracht Wasser', lit. *nėščia* 'brzemienność', *naštà* (lot. *nasta*) f. 'ciężar, brzemień' (Trautmann BSW 198, Pok. 316).

*\*oszpa*: *oszpa*, też *\*osypz*, *\*osypz* f.

Dwie pierwsze formacje oparte są na temacie praesens *\*oszpa*, inf. *\*osuti*, pozostałe na iter.-caus. *\*o(b)sypati o(b)syp'o*. Semantyczny rozwój wszystkich tych formacji determinuje podstawowe znaczenie związane z podstawowym verbum *\*suti*, *\*sypati* ukierunkowane przez pref. *\*o(b)-*. Stąd 'osypanie' i 'to, co osypane, obsypane: nasyp; wysyp, wysypka', fem. *\*oszpa* jest już prawie całkowicie zleksykalizowane jako 'chorobliwa wysypka, ospa'. Wsch. *\*osypz* f. wykazuje tutaj najwyższy walor abstrakcyjny, a zatem najmniejszy stopień konkretyzacji znaczenia, co jest oczywiście równoznaczne z największą elastycznością i największym rozrzutem semantycznym. Dialekty rosyjskie dają w tym wypadku przegląd poszczególnych, każdorazowych realizacji znaczenia, począwszy od czystego abstraktum 'osypywanie, osypywanie', poprzez wariant 'to, co...' (np. 'nasyp, wał', 'urwisko, osypujący się brzeg rzeki'), na 'wysypka chorobowa' skończywszy.

*\*otvorz* (wyjątkowe *\*otvora*, demin. *\*otvorzka*) 'brak zamknięcia, odemknięcie, otwarcie; rozchylenie' (>rezultatywne 'to, co zostało rozwarte, rozchylone' > 'dziura, otwór, szpara' i instrumentalnie 'to, co służy do otwarcia, otwierania, to, czym się otwiera', np. zasuwka, skobelek; drzwi).

Wyraz jest słabo poświadczony w starych źródłach (brak np. w stpol., stczes., na południu w scs.; na wschodzie, w stros. w jednym przykładzie dopiero z XVII w.). W małym stopniu udokumentowany jest w dialektach. Nie ma go np. na obszarze białoruskim i ukraińskim, a w dial. ros. pojawia się rzadko (SRNG: tylko Perm). *\*Otvorz* jest późnym prasłowianizmem opartym nie na *\*otverti*, lecz na causat. *\*otvoriti* 'otworzyć, sprawić, że coś jest odemknięte, otwarte'. Zarówno *\*otverti* jak i *\*otvoriti* odnosiło się pierwotnie do otwierania wszelkich sztucznych, wytworzonych przez człowieka zamknięć: drzwi, wierzei, brony, wrót itp. I te referencje przezierają jeszcze czasami w naszym rzeczowniku, por. pol. wyrażenie przysłówkowe w funkcji frazeologizmu (*stać otworem* (dial. *jest, będzie otworem*, też *na otwór*) 'bez zamknięcia, o jakimś pomieszczeniu').

Zatem znaczenie ogólniejsze 'otwór, dziura, szpara' powstało drogą eliminacji elementów pierwotnie konotacyjnych, i ono wysuwa się w semantyce *\*otvorz* na plan pierwszy.

Ciekawe jest zestawienie z pokrewnym i strukturalnie bliskim lit. *atā-varas* 'okno w trzęsawisku' (: *atvėrti* 'otworzyć, odemknąć'). Widać, że j. litewski w rozwoju semantycznym powyższego wyrazu poszedł tu własną drogą na zasadzie skojarzeń, jakich słowiańszczyzna nigdzie nie poświadcza.

*\*pokojs* 'uspokojenie, ukojenie, uciszenie; zadowolenie', 'stan uspokojenia, uciszenia, bezruchu', 'odpoczynek, wypoczynek', 'czas bezruchu, bez niepokoju, czas pomyślności, błogostan' (opos. do *\*trzvoga*, *\*męteż*, *\*bur'a*, syn. do *\*mirz*).

Wyraz wykazuje podwójną motywację 1.: *\*počiti -čbjq* 'odpoczywać, być w stanie błogiego spokoju, ciszy, bezruchu, zadowolenia' – z przeniesieniem znaczenia stanu podstawy werbalnej; 2.: *\*pokojiti*, caus., p. niżej.

Interesujące są tu religijne odniesienia związane z *\*po-čiti*, *\*počinqti*, *\*po-čivati*, *\*pokojs*. Substytucja greckiego *ἀναπαύειν, καταπαύειν* i *ἀνάπαυσις, ἀνεσις* i łac. *requies, quies* przez słow. ПОКОИТИ, ПОКОИ w tekstach scs. dowodzi, że wyrazy te musiały mieć już

odziedziczoną, ustaloną wartość w terminologii związanej z kultem zmarłych. Ale jednocześnie dane materiałowe dosyć przejrzysto wskazują, że punktem wyjścia dla owych odniesień kultowych nie było bynajmniej jakieś metaforyczne widzenie rzeczywistości, lecz rzeczywistość konkretna, realna i konkretne, codzienne działania. \**Pokojiti* to przede wszystkim kauzatywne 'uspokoić, ukoić, uciszyć; dać zadowolenie, pocieszyć' – wtórnie pojawiają się znaczenia 'żyć w pokoju, odpoczynku' wskutek dodatkowej motywacji przez rzeczownik \**pokojs*. Ale jeszcze ciekawsze jest \**kojiti* ze znaczeniem 'karmić' ('karmić piersią niemowlę', widocznym jeszcze w stczes. *žena pacholika koji, kojeni dēti* 'karmienie piersią', Geb.), śl. *kojiti -im* 'wychowywać, hodować' (tylko w śl. *kòj kója* 'hodowanie, wychowywanie', 'małe zwierzątko hodowane'), sch. *kojiti -im* 'żywić, pielęgnować' (RSAN), ale dial. kajkawskie *kòjiti* 'karmić, o maciorze' (Herman Filologija VII 84). Por. dodatkowo pol. dial. *ukoić*, np. płacz, dial. *skoić* 'uspokoić, ukoić dziecko' (Karł. SGP).

Takie bardzo konkretne odniesienia dla omawianego czasownika mogą wskazywać, że psl. \**kojiti* to najpierwotniej 'powodować stan błogości, nasycenia, bezruchu, np. w odniesieniu do (małego) dziecka' karmić. I jeśli w tej sytuacji przypomnieć sobie obyczaj rytualnego karmienia przez Słowian dusz zmarłych (obyczaj żywy do dnia dzisiejszego, korespondujący ze szczególnym kultem zmarłych przodków (p. Moszyński KLS<sup>2</sup> II, 1, s. 663, 669), to jasnym się stanie, że \**pokojs duše* (*dušę*) miało pierwotnie sens zgoła nie metafizyczny i odnosiło się do czynności fizycznego zaspokajania głodu duszy jadłem i napojem (por. najbardziej znany obrzęd zaduszny, psl. \**dědi*, p. SP s. v. *děds*). Jest rzeczą do wnikliwego zbadania i sprawdzenia na podstawie danych etnograficznych, czy cs. słow. ПОКОИЬНИКЪ (znany na południu i wschodzie) 'umarły' to pierwotnie nie 'dusza ukojona, nasyciona, taka, która zaznała dobra', w przeciwieństwie do niespokojnej, dopominającej się o pożywienie, awanturującej się, a wreszcie szkodzącej i mszczącej się na ludziach za brak sytości, zwanej \**ubogъ*, \**u-božьъ* (o skutkach nienakarmienia dusz p. Moszyński o.c. 665).

\**prostorъ* 'przestrzeń; odstęp, odległość', 'niezajęty, pusty obszar': \**prosterti prostorъ* 'rozciągnąć coś w przestrzeni, rozprzestrzenić, extender'.

Wyraz ten, z takim właśnie, powszechnym już w całej słowiańszczyźnie znaczeniem jest znakomitym przykładem metaforyzacji pojęć pierwotnie związanych z codziennym, bezpośrednim doświadczeniem, z codziennymi, pospolitymi czynnościami – dowodem, jak dalece doświadczenie owo stanowić może czynnik strukturujący pojęcie tak abstrakcyjne jak przestrzeń. Gdziekolwiek, w bardziej archaicznych dialektach słowiańskich, np. w sch. dial. Liki *prōstor* znaczy 'to, co się podściela, rozściela zwierzętom, tzn. podściółkę', a w bułgarskich gwarach Rodopów 'derkę z konopi do suszenia zboża; derkę służącą jako przykrycie', w Widinie 'żerdź, tyczkę lub sznur do wieszania bielizny' (por. pol. od tego samego rdzenia *prześcieradło* = to, co się rozściela). Dialekty te zatem dostarczają bezpośredniego świadectwa o codziennych czynnościach gospodarskich, stanowiących punkt odniesienia dla metaforyzacji pojęcia przestrzeni.

Podobny proces semantyczny, to samo uwalnianie pewnego pojęcia od konotacji praktycznych i przesunięcie w sferę swoistej sublimacji wystąpił w równoległym strukturalnie, a genetycznie tożsamym stind. *pra-starā*- msc. 'podściółka; poduszka' i 'powierzchnia, równina', ostatecznie sprowadzalne do ie. \**ster-*, \**sterā-*, \**strē* 'rozpościerać; rozsypywać, rozrzucać'.

Można wreszcie dodać, że ten sam sposób kształtowania pojęcia przestrzeni przez proste sytuacje dnia codziennego poświadczają nazwy takie jak np. niem. *Raum* (< ie. \**reuā-*: \**rū-* 'otwierać'), łac. *spatium*: ie. \**sp(h)ē(i)* 'pomyślnie się rozwijać; nabierać ciała, tłuszczyć' (Pok. 983, W.-H. II 568-9).

\**rokъ* 2)

Wraz z podstawowym czasownikiem \**rekti rekъ*, \**rokъ* należy do bardzo interesującego słownictwa z zakresu życia duchowego i społecznego Słowian. Wskazuje mianowicie na ich sposób pojmowania SŁOWA w kategoriach funkcji porządkującej, wprowadzającej w rzeczywistość pewien ład, a także – co może jest ważniejsze – jako czynnika kreującego rzeczywistość. \**Rekti* wyraża czynność celowego określenia słowem, nadania nazwy, wskazania czegoś słowem bądź w czasie, bądź w przestrzeni. Wskazanie słowem w przestrzeni to nazwanie czegoś lub określenie kolejności – liczby, numeru, a ten sam zabieg w odniesieniu do czasu przyszłego to określanie terminu lub przepowiedzenie, prorocstwo.

To, co powiedziano wyżej składa się właśnie na semantykę \**rekti*

z jego centralnym komponentem WYPOWIADAĆ SŁOWO, NAZYWAĆ (por. pokrewne, najbliższe na gruncie ie. goc. *rahnjan* 'liczyć', *ragin*-n. 'rada, postanowienie', stind. *racáyati* 'porządkuje, tworzy', toch. A. *rike*, B. *reki* 'słowo, wyraz', Pok. 863). Psł. *\*rokъ* to przede wszystkim 'wyznaczony termin, termin orzeczoney' – termin sądowniczy (p. SSS V 89, s. v. *sądownictwo*). Wcześniejsze jednak, a zarazem cofające się tu znaczenie widoczne tylko czasami, to 'proroctwo, przepowiednia' (>'los, przeznaczenie'), a więc również 'wyznaczanie, wskazywanie na termin', tyle że z odmiennymi, profetycznymi konotacjami; por. w funkcji n. agentis *\*pro-rokъ*).

W terminologii sądowniczej, w wąskim, wyspecjalizowanym znaczeniu funkcjonowały (a niektóre do dziś żyją) *\*narokъ* 'oskarżenie, obwinienie, roszczenie', też 'nadział majątku', p. *\*rěčъ* f. (s. 147), *\*vyrokъ*, *\*urokъ* 'umowa'. Specyfika tych wszystkich wyrazów i pojęć z nimi związanych ujawnia się wyraźnie w zestawieniu z grupą wyrazów, skupionych wokół *\*goditi*, *\*godъ* (SP VII). Podczas gdy w pierwszym wypadku pojęcie czasu – a jest to czas przyszły – wpisane jest w orzekającą funkcję słowa (*\*rokъ* = orzeczenie = słowo), i ona to determinuje rozwój semantyczny wszystkich formacji rodziny *\*rek-/rok-*, tak w drugim – w *\*godъ*, czas jest rzeczywistością obiektywną, realizującą się poprzez fakt przypadania pewnych czynności w pewnej wymierzonej, określonej porze. Psł. *\*godъ* (pl. *\*godi*) to pierwotnie ściśle wyliczone i odmierzone czasowo tak, aby przypadają na odpowiednią porę ZADUSZKI, obrzędy zaduszne (święto ku czci zmarłych przodków).

Powyższe zatem wyrazy, aczkolwiek jeszcze w dobie wspólnoty prasłowiańskiej używane jako terminy temporalne – pierwotnie wcale nie stanowiły synonimów – odnosiły się bowiem do dwu dziedzin życia społecznego: *\*rokъ* – sądownictwa, a *\*godъ* (-i) – obrzędów zadusznych. P. też *\*rěčъ* f.

*\*sěķъ*, *\*sěčъ* m., *\*sěča* f. (: *\*sěčъ* f.) 'cięcie, sieczenie, rąbanie, ścinanie drzew – wyrąb lasu' > 'miejsce po wyrąbanym lesie, poręba, przesieka leśna', też rezultatywnie 'odcięta gałąź, wycięty i ociosany pień drzewa' (>'ogrodzenie, zasieka z brewion, gałęzi').

Bardzo dobrze utrzymana jest po dziś dzień w niektórych językach (zwłaszcza w ich warstwie dialektalnej) wartość abstrakcyjna w połączeniu z pierwotnymi odniesieniami, por. np. sła. *sek* 'cięcie czymś ostrym',

sle. *sěķ* 'ścinanie lasu', bułg. *сяк* 'wyrąb lasu' (: fem. sła. *seč*, bułg. *сеу* 'przecinanie lasu'). Tutaj należą różne warianty znaczeniowe w obrębie każdej z hasłowych form, które wypełniają konkretną, realną treścią tak typowe dla nich szerokie pola semantyczne, a więc np. dla *\*sěķъ* w bułg. dialektach Rodopów 'miejsce w drzewie, gdzie najłatwiej się je ścina'; dla *\*sěča* w sła. dial. 'drzewo nadające się do ścinania'; dosyć częste są ponadto znaczenia 'młodniak', a więc pierwotnie 'młody las zasadzony na miejscu wyciętego' (na całym obszarze słowiańskim).

Rzecz ciekawa i jednocześnie znamienita: *\*sěķъ*, *\*sěča*, *\*sěčъ* jako 'rzeź, masakra; bijatyka' to późne nabytki, być może pochodzące już z samodzielnego rozwoju każdego z języków. Znaczeń tych zasadniczo nie ma w gwarach.

Z formacji prefigowanych ciekawie przedstawiają się 1. *\*osěķъ* (: rzadziej *\*osěķa*, *\*osěčъ* f.), *\*zasěķъ*, *\*zasěķa* f. – terminy z zakresu m. in. strategii obronnej Słowian. *\*Osěķъ* dotyczył obiektu okolnego: "zamkniętego wokół zwalonymi drzewami i krzewami, co stosowano zarówno w celach gospodarczych jak i wojskowych" (SSS VII 76–82, s. v. *zasieki*). Osieki, podobnie jak grody (p. *\*gordъ*) pełniły funkcje obronne (też jako schrony, refugia) lub gospodarcze (ogrodzenia, zagrodzenia, m.in. wodne, p. o.c. 77, 82.).

Struktura wyrazu (: *\*osěkti* 'obciąć wokół') koresponduje dobrze z jego podstawowym znaczeniem i uzasadnia elementy konotacyjne – chodziło bowiem pierwotnie o miejsce, wokół którego ścięto, wyrąbano i powalono drzewa, a potem w ogóle miejsce bronione, zagrodzone, ogrodzenie ściętymi drzewami, krzewami, gałęziami. W stosunku do grodów, charakteryzujących się specjalną konstrukcją – osieki reprezentowały w strukturze obronnej prymitywne, pomocnicze, podręczne obiekty.

Zasieki (*\*zasěķъ*, *zasěķa*) w przeciwieństwie do kolistych osieków odznaczały się układem linearnym. „Ich budowa polegała na wycięciu w obrębie puszczy pasa drzew; powalone pnie pozostawiano na miejscu, a porastające nowe wraz z krzewami niskopiennymi tworzyły rodzaj przeszkody trudnej do sforsowania (...)” [o.c. 77]. *\*Zasěķъ* (-a) zatem, zgodnie ze swym strukturalnym, przeniesionym z osnowy werbalnej *\*zasěkti* znaczeniem, gdzie *\*za-* nadaje podstawie czasownikowej walor finalny, to 'ścięte (całkowicie), powalone drzewa' i dalej – 'miejsce (obronne), gdzie znajdują się ścięte drzewa'. Nazwę wtórnie przeniesioną wszelkie zagrodzenia, przeszkody wzniesione ze ściętych drzew, krzewów.

\**Pasěka* 'poręba; miejsce gdzie poćcinano, wyrąbano drzewa': \**po-sěkti* -*sěko* 'ściąć, wyciąć'. Spośród różnych, szczegółowych realizacji znaczenia najciekawsze jest bartnicze: 'oczyszczone z drzew miejsce w lesie, polana, zagajnik, gdzie stoją ule' (p. Boryś PI 15–16).

\**služ* 'śluz'

Formacja całkowicie niemotywowana, ale tylko częściowo zleksykalizowana. Stąd duża rozpiętość znaczeń, zogniskowanych wokół podstawowego 'to, co jest śliskie', por. pol. dial. *sluz* m.in. 'pot owczy', scs. 'wilgoć, sok', ros. dial. 'oblodzenie, cienka warstwa lodu; zamrożony z wierzchu śnieg'. Nawiązania pozasłowiańskie, dobrze wyjaśniające pierwotną semantykę wyrazu wskazać można na gruncie balt.: lot. *šl'uzāt* 'ślizgać się', lit. *šliaužti* 'pełzać, czolgać się'. Rozwój znaczenia psl. \**služ* byłby zatem jasny: 'pełzanie, ślizganie' > 'to, co się ciągnie, pełźnie, ślizga (o substancjach kleistych)' i 'miejsce śliskie'.

\**stav* (płn. i pld. też rzadsze \**stava*) 'ustawienie, postawienie czegoś (w pozycji pionowej)' > 'coś postawionego, ustawionego, np. kopa siana', też anat. lub bot. 'staw kostny, articulus' lub 'kolanko roślin' (< 'to, co służy do utrzymania w pozycji pionowej': \**staviti* *stv'o* 'postawić' (= causat. do \**stati*, \**stanōti* 'stać, stanąć').

Zwraca ponadto uwagę pojawiające się na północy obszaru słowiańskiego znaczenie 'staw, sadzawka' (np. pol., czes. dial. laskie 'staw zarybiony', brus dial. 'staw, sadzawka'), dla którego uzasadnienie znajdujemy właśnie w dial. czeskich, języku słowackim, a na wschodzie – w ros. i ukr. Tam wszędzie *stav* znaczy m.in. 'jaz, śluza'. Zatem staw (rybny) to pierwotnie zbiornik wodny sztucznie uzyskany wskutek przegrodzenia, *ustawie-nia* jazu, śluzy na odnodze rzeki, zakolu jeziora itp.

\**stog* 'sterta siana lub zboża nałożona na specjalny pomost lub ścieżar, przeznaczona do wysuszenia lub przechowania'.

Wśród pojedynczych języków słowiańskich, odnoszących wyraz do jednolitego, określonego jak wyżej desygnatu, zwraca uwagę słoweński, gdzie *stog* obok 'kół na siano, słomę' i 'stos' to także 'szopa do suszenia zboża' i 'stodoła'. Na przykładzie zatem jednego wyrazu w jednym tylko języku można śledzić kolejne etapy udoskonalenia metod przechowywania w gospodarce wiejskiej.

Psl. \**stog* ma ciekawe nawiązania germańskie i bałtyckie, różniące

się w szczegółach budowy, por. stnord. *stakkr* 'stóg siana', *staki* 'drąg, żerdź; stprus. *steeg* 'stodoła'. Wszystkie powyższe formacje, łącznie ze słow. sprowadzają się do ie. \*(s)*teg-* 'pokrywać, przykrywać' (łac. *tegō* 'pokrywam', gr. *στένω* 'ts.', *στένη* 'dach', lit. *stiegiu* *stiegti* 'kłaść dach', z wydłużonym wokalizmem *stogas* 'dach', Pok. 1013–14). Pierwotne zatem znaczenie psl. \**stog* – formacji już całkowicie niemotywowanej, to 'konstrukcja z przykryciem do przechowywania wysuszonych zbiorów: siana, zboża', a więc protoplasta stodoły. (O sposobach suszenia i przechowywania osprzętu przez Słowian p. Moszyński KLS<sup>2</sup>I, 244–5).

\**tok* : \**tek* *tekti*.

\**Tok* reprezentuje stare nomen z apofonią wokalizmu pierwiastka, zestawialne z awest. *taka-* 'bieg', lit. *tākas*, pl. *takai* 'dróżka, droga', lot. *taks* 'ts.'. Pokorny 1059 już dla pie. przyjmuje prapostać \**tok<sup>h</sup>o-s* 'Lauf, bieg' : \**tek<sup>h</sup>* - 'biec, płynąć'.

Szczególnie interesująco przedstawia się miejsce psl. \**tok* w obrębie innych formacji tematycznych tej samej rodziny, które są tu reprezentowane wszechstronnie, zarówno w postaci tworów prostych, jak i złożonych. Ciekawe są także relacje semantyczne między osnowami werbalnymi durativum/causativum/iterativum a tworami nominalnymi.

\**Tekti tek* – odziedziczone przez słowiańszczyznę verbum, jest wśród czasowników ruchu (\**bēgti*, \**gānati*, \**iti*, \**lēsti*, \**prēsti*) formacją o największym rozrzucie semantycznym, o wszechstronnych odniesieniach. Wyraża bowiem każdy ruch – szczególnie szybki (choć też, jak np. wskazują dane pol. – powolny) o charakterze linearnym ciągłym, posuwistym lub podzielonym na drobne segmenty. Stąd ogromna ilość możliwych realizacji znaczeniowych: 'biec', 'uciekać', 'biec klusem, pędem, cwałem', 'posuwać się, o ciałach niebieskich', 'płynąć, fluere, o wszelkich cieczach' (też 'rozlewać się, kapać'), 'ciec, płynąć, o krwi, ropie itp.', 'płynąć na powierzchni'. Derywaty nominalne typu tematycznego bardzo dobrze odzwierciedlają ogromne bogactwo semantyczne osnowy werbalnej, aczkolwiek u podstaw ich wszystkich dobrze widoczny jest wspólny komponent znaczeniowy SZYBKIEGO RUCHU. Widoczne jest tu, podobnie jak w vb., rozszczepienie semantyczne na 'płynięcie, cieczenie, o wodzie, cieczy' i 'bieg'. W pierwszej grupie lokują się formacje, które poprzez swe odniesienia mogą pełnić również funkcje hydronimów: msc. simplex \**tok* (rzadko \**toča*, wsch.) 'płynięcie,

cieknięcie, prąd wody, fluxus', \*orztokъ, \*orztoka, \*orztočъ f. 'rozpłynięcie się wody' (>'odgałęzienie, odnoga rzeki, strumienia', \*otokъ 'wąwóz, dolina strumienia' (Borys PI 155); też agentywne \*potokъ. Tutaj wreszcie zwraca uwagę \*patoka 'to, co spływa, co płynie, co jest płynne' (o ciekawych odniesieniach gospodarczych, np. 'płynny miód – odzielony od wosku', 'wytopiony, płynny tłuszcz', p. Borys o.c. 16).

Ze złożen pref. na uwagę zasługuje jeszcze \*jъztokъ – hydronim na większości obszaru słow.: 'źródło', obok czego na południu też 'wschód słońca' (<'wybiegnięcie, wybieg', por. sch. dial. *sunce teče*, RJAZ XVIII 154; p. też ciekawą paralelę z lit. *tekėti*, też o wschodzących gwiazdach, *tēkanti saulė* 'wschodzące słońce', Niedermann IV 631).

Wartość terminu medycznego ma natomiast stare compositum \*krъvotokъ (rzadsze \*krъvotoka) nominalizujące dobrze poświadczoną w materiale słowiańskim syntegmę \*kry(krъvъ) tečeti.

Cała słowiańszczyzna zna również równobrzmiące \*tokъ 2., znaczeniowo różniące się od \*tokъ 1. wskutek braku odniesień wodnych. Tutaj wchodzi takie jednostki semantyczne jak 'klepisko, gdzie się młóci zboże' (o prymitywnym i rozpowszechnionym w słow. sposobie młocki przy pomocy *w y d e p t y w a n i a* zboża bydłem lub końmi p. Moszyński KLS<sup>2</sup>I 213), wsch. 'ziemia oczyszczona z roślinności przez wykarczowanie lub przygnięcie, przydeptanie, na której stoją ule' (albo 'wydeptane, udeptane miejsce, gdzie odbywają się wiejskie spotkania i tańce') i wreszcie – płn.słow. 'toki ptaków' (>'tokowisko')<sup>48</sup>, od charakterystycznego sposobu zachowań godowych ptaków: tańców, wydeptywania wkoło jednego miejsca.

Widać tu zatem zespół tych samych znaczeń, które pojawiają się na gruncie bałtyckim: lit. *tākas* 'ścieżka, dróżka, przejście', 'ścieżka dzikich zwierząt' (też 'bieg, przepływ wody', 'kanał', Niedermann IV 588, Kurschat IV 2461), a więc z jednej strony 'płynięcie, cieczenie, bieg wody' (>'miejsce, gdzie płynie woda, koryto'), a z drugiej – 'pospieszne bieganie' (>'miejsce, miejsca wydeptane stałą bieganiną').

Pśl. płn. \*tokъ, pl. \*toci 'tokowanie ptaków' (stąd denom. płn. \*tokovati) jest semantycznie najbliższe wsch. (ros., ukr.; pol. współczesne – czy nie pożyczka ze wsch.?) \*tēka : \*tečbka<sup>49</sup> 'okres rui, gonienia się niektórych zwierząt', opartemu na iter. \*tēkati (sę) 'gonić się, biegać się' (= pśl. \*goniti sę, \*bēgati sę). Owo szczególne znaczenie przypisane jest poniekąd do formacji iteratywnych, dobrze oddających istotę zachowań godowych zwierząt. Są one szczególnie ciekawe, gdyż mają nawiązania

bałt.: lot. *tēkatiēs* refl. 'parzyć się, o owcach' (*tēkāt* 'biegać, ganiać'). Rzadko natomiast pojawiają się w słowiańszczyźnie w tym samym znaczeniu postaci duratywne, prymarne, i są to zapewne archaizmy: pol. dial. *ciec ciekę* : *cieknąc* 'trzeć się, o rybach' (SWarmia, Karłowicz SGP), sch. dial. czarnogórskie *teči* 'o kozach, parzyć się' (*pušta se jarac u koze, da ich teče*, RJAZ s.v. *teči se*)<sup>50</sup>

Wschód słowiańszczyzny ma ponadto ciekawe simplex \*tokъ 3. 'tłuszcz, ciekły tłuszcz' – formację w widoczny sposób opartą na causat. \*točiti 'powodować cieknięcie, kapanie' (por. \*lojъ).

Ogólnosłowiańskie są natomiast composita ukierunkowane semantycznie, skupione wokół kauzatywnego komponentu 'wprowadzać (się) w ruch obrotowy: obracając (się) posuwać naprzód' : \*črъvotočъ f. (rzadziej \*črъvotokъ : \*-toka : \*-toča) 'wydrążony, stoczony przez robactwo korytarz', 'coś zjedzonego przez robactwo', czasem też 'robak toczący drzewo' (<'obracanie (się), 'toczenie (się)').

#### \*vozъ

Podstawowa semantyka tego prastarego rzeczownika, motywowanego przez \*vesti vezъ, mającego piękne strukturalne i znaczeniowe paralele w innych językach ie. uwidacznia się w całej pełni nawet we współczesnym materiale słowiańskim, tzn. najgłębsze, zasadnicze znaczenie wynikające wprost z podstawy werbalnej nie ulegało zmianie w ciągu wieków i jest odczytywalne do dziś.

Pśl. \*vesti vezъ (< ie. \*ueg'h- 'poruszać pociągając, ciągnąć; jechać, jeździć') znaczyło przede wszystkim 'przemieszczać ciężar, ładunek (na sobie lub przy pomocy środka lokomocji)'. W ciągu dziejów nie uległ zmianie tylko pierwszy komponent znaczenia dotyczący akcji, działania się, tj. PRZEMIESZCZANIA CZEGOŚ, podczas gdy drugi (porównywalny z dopełnieniem sposobu) rozwijał się różnie, w zależności od stanu realiów technicznych. On jednak miał zasadniczy wpływ na kształtowanie się zawartości treściowej nomen.

Najpierwotniejsze, najczystsze znaczenie verbum, nie obciążone stałymi konotacjami poświadczają archaiczne gwary płn. wielkoruskie (archang.), tam bowiem iter. \*voziti wyraża po prostu 'nosić, donosić, dostarczać', por. "возить буду сено на хрѣнѣ" (na plecach), "у ѿѣу уж рука тряслась, до роту не могла возить" (dostarczyć, donieść ręką, dociągać). Takiego właśnie znaczenia \*vesti \*voziti nie odnajdziemy już nigdzie. Na całym obszarze słowiańskim natomiast WIEZIENIE,

WOŻENIE jest tożsame z CIĄGNIĘCIEM, WLECZENIEM, co łączy się w oczywisty sposób z najprymitywniejszym sposobem transportu nie ręcznego, lecz przy użyciu jakiegoś urządzenia umożliwiającego zastosowanie siły pociągowej. Jedynie jednak na wschodzie (gdzie indziej już śladowo) *\*vesti* występuje w synonimii z *\*velkti*, *\*volčiti* 'wlec, ciągnąć; włóczyć', a więc znaczenie to tkwi tam eksplicite, por. zatem ros. dial. pskowskie *везти* : *везть* 'ciągnąć, sanie lub wóz' (*везти как вол*), 'ciągnąć, np. sieć' (SRNG, Ps.sl.), *везком тащить* = *волоком* 'włokąc, ciągnąć', *везьміа вози́ть* 'wlec, włóczyć po ziemi', *возя, да́ть во́зю* 'karać przez ciągnięcie za włosy', *вези́чь* 'ciągnąć się za nogami, butami, o blocie, śniegu itp.', *вози́ться* 'włóczyć się, wlec się po ziemi, o odzieży', 'rozwłóczyć, powybierać' (*ѣсе они́ мясо изъ горшковъ возятъ* = *волочить*, Archang. obl. sl.). I wreszcie *везти* : *вози́ть* może oznaczać przenośnie 'wywiewać, ciągnąć, np. o cieple, o wietrze'<sup>51</sup>.

Te same archaiczne dialekty obszaru archangielskiego wskazują jeszcze do teraz na prymitywne tragi ze ściętego, młodego drzewka lub mających kształt płoż zbitych poprzeczną listwą jako na to najprostsze urządzenie które ciągnięte, służy do ułatwionego transportu, głównie drzewa, siana, słomy itp. Urządzenie to, to doskonale znana z całego obszaru słowiańskiego włóka, włók (*\*volkъ*, *\*volka*), którą od zamierzchłych czasów wykorzystywano m.in. do transportu, i ona to stanowiła prototyp późniejszego wozu, o którym niżej (p. Moszyński KLS<sup>2</sup> I 643, 648). Dialekty archangielskie poświadczają zatem, że włóką się w o z i ciężary (*и теперь на волоках-то лес выважывают*). Tam *волока́*, *воло́ка* : *волоку́ша* ma obok siebie synonim : *возилаки*.

Na fakt, że dawni Słowianie również dla nazwy czynności przewozu wodą, przeprawy przez wodę używali vb. *\*vesti* : *\*voziti* wskazują także dane materiałowe z całego obszaru słowiańskiego (p. np. sch. *vòziti* w tym wypadku może być równoznaczne z *broditi* i *veslati*, p. RJAZ).

Na tle powyższych danych semantycznych psł. *\*vesti*, *\*voziti* – nomen *\*vozъ* przedstawia obraz bardzo spójny – spoistością uzasadnioną właśnie przez osnowę. Pierwotne abstrakcyjne znaczenie dobrze zachowują dialekty rosyjskie; ślady widoczne są również w sch., por. zatem: archang. *воз*, pl. *во́зы* 'przewóz, dostawa towaru', 'transport, wożenie', *но́д воз* : *во́зы* 'dla przewozu' (Pskov. sl., Archang. obl. sl.); sch. *vôz*, też dial. 'jazda po lądzie i wodzie' (*Tri dana hoda priko polja ravna, a tri voza priko siña mora*, RJAZ s.v. *voz*)

Dalszy rozwój znaczenia jest zgodny z oczekiwaniem: 'to, co się

przemieszcza, transportuje; to, co się transportuje ciągnąc (por. ros. dial. na Powołżu *воз* 'rząd barek ciągniętych przez holownik', SRNG) → A. 'obciążony ładunkiem wehikul: włóka, sanie, pojazd na kółkach' (ros. dial. pskowskie 'obciążony ładunkiem wóz lub sanie'), → 'sam wehikul: włóka (pln. wsch.), sanie (wsch., ze śladami na pld.), wóz na kołach, (pld. też 'łódź'); B. 'towar, ładunek jaki trzeba przetransportować (> 'jednostka ciężaru').

Dla całej Słowiańszczyzny z wyjątkiem jej krańców (pln. wschód i południe) desygnatem *\*vozъ* jest pojazd na kółkach (p. Moszyński o.c. 648, SSS VI 595-6 s. v. wóz). Stąd synonimia z *\*kola*, *\*kolesa* (por. pol. *kolasa*, p. Sławski SE II 343-4 i SSS i.c.).

Z ciekawszych formacji młodszych, opartych na prefigowanej podstawie iter. na uwagę zasługuje *\*navozъ* (: *\*navoziti*) 'wielokrotne wożenie w jedno miejsce', 'składowanie czegoś, m.in. o stertach, kupach gnoju'. Nazwę doskonale wyjaśniają realia: "Na rdzennej, półstepowej Ukrainie mości się [nawozem – M.WŚ] tu i ówdzie drogi, groble (...). W niektórych okolicach wprost zwalano gnój na olbrzymie kupy i pozostawiano" (Moszyński o.c. 128-9).

Odpowiedniki pozasłowiańskie dla *vozъ* to przede wszystkim strukturalnie tożsame gr. *ὄχος* 'wóz' (tj. lekki, dwukołowy pojazd, rydwan) i dalej – skr. *vāha*-m. 'grzbiet byka', 'środek transportu', *vāhā*- 'juczne lub pociągowe zwierzę', 'jazda wierzchem', 'koń', 'furmanka' (p. też *vāhita* n. 'brzemie, ciężar'). W lit. z tym samym pierwiastkiem *vāžis* 'małe, lekkie sanki', *vėžė* 'koleina, ślad po wozie, sankach' (< *vėžis* 'małe, lekkie sanki', *vežė* 'koleina, ślad po wozie, sankach' (< *vėžti vežu* 'wieźć; ciągnąć') [Pok. 1118-20].

*\*Žarъ* 'żarzenie się; gorąco, spiekota, żar' (> 'gorączka') i 'to, co się żarzy, coś rozżarzonego (> 'rozpalony, rozżarzony węgiel', 'łuna, ogień, blask'). Compos. *\*požarъ* 'pożoga, incendium'. Z dobrze utrzymaną wartością abstrakcyjną od *\*žariti* (*\*požariti*) 'sprawiać, że coś płonie' (caus. do *\*gorěti*). Obok msc., w podobnej funkcji fem. *\*žara*.

#### IV. Analiza semantyczna pojedynczych formacji z wybranych typów słowotwórczych.

Należą tu pewne wyrazy o tematach na *-io-*, *-ā-*, *-ī-*, *-ŭ-* nie wchodzące w serie słowotwórcze, przedstawione w poprzednim rozdziale. Są to zazwyczaj twory, które zatraciły więź z żywą serią derywatów, nieprzejrzyste semantycznie, stojące na uboczu głównego trzonu znaczeń realizowanych w obrębie serii. Omawiam tylko wyrazy nasuwające jakieś szczególne problemy semantyczne albo takie, które są szczególnie interesujące właśnie ze względu na znaczenie.

1. *\*plačb* 'żałobne zawodzenie' > 'plkanie, ronienie łez, szlochanie'

*\*Plačb* i *\*plakati -kajq* (*-čq*), *\*plakati sę* należy rozpatrywać łącznie. Semantyka verbum i nomen, poszerzonego o liczne formy nominalne, idzie równolegle, dowodząc żywej, stale wyczuwalnej ich więzi.

Współcześnie *\*plakati* znaczy wszędzie już tylko 'lać, ronić łzy, wyrażać w ogóle żal smutek, ból roniąc łzy'. Wcześniej jednak, w starszej warstwie języków słowiańskich, a dzisiaj miejscami w dialektach zwłaszcza na obszarze wschodnim widoczne są wyraźne odniesienia lokalizujące rodzinę *\*plak-/ \*plač-* w kręgu słownictwa związanego z obrzędowością żałobną, pogrzebową. *\*Plakati sę*, *\*plakati (sę) kogo* oznaczało nie tyle 'lać, ronić łzy', co 'głośno zawodzić, krzyczeć, głośno uskarżać się (może i 'wyć)', głośno obwieszczać żałobę po czyjejś śmierci, lub – w obrzędach weselnych – 'głośno uzalać się w wieczór dziewiczy'. Warto w związku z tym zwrócić baczniejszą uwagę na szczegóły: sztokawskie *plač* – "kad kto umre u kući, oglase smrt žene lelekom. Susedi, srodnici i uopšte selo pohitaju odmah kući umrloga na plač" (RJAZ s. v. *plač*). Ciekawsze są dane wsch. słowiańskie, skąpe

wprawdzie, lecz w miarę dokładnie informujące o charakterze ob-  
rzędów, których stałym i ważnym elementem było właśnie głośne  
zawodzenie: dial. ros. u Dala *плач*, pl. *плачу* 'żałobne pienia w dziewiczy  
wieczór (*невеста не поет а плачет*), *плач плакать*, *плакать голосом*  
'głosić żalobę po zmarłym; lamentować w dziewiczy wieczór'<sup>52</sup>.

Zestawienia z pokrewnymi wyrazami w innych językach indoeuropej-  
skich prowadzą do praformy ie. *\*plāk-* : *\*plāg-* 'bić, uderzać' : gr.  
*πλῆσ-σω* (< *\*plākiō*) 'uderzać, bić, ranić', *πληγή*, dor. *πλᾶγῃ* 'uderzenie,  
cios; rażenie', lac. *plangō* 'uderzać, bić się w twarz i piersi na znak żaloby',  
intrans. 'głośno lamentować, biadać', goc. *flokan* (3 pl. praet.  
*faiflokun*) 'opłakiwać, stwniem. *fluohhōn* 'przeklinać', stang. *flōcan* 'ude-  
rzać' (Pok. 832, Feist VWGS 157). W językach bałtyckich jest lit. *plākti*  
*plakù* 'biczować, chłostać, sprawiać cięgi; bić' (lot. *plakt plūoku* 'stać się  
plaskim, wklęsnać, zmniejszyć się' i z apofonią rdzenia *plōkis* 'uderze-  
nie'). Psl. *\*plačb* i lit. *plōkis* są formami strukturalnie równoległymi z tym,  
że wyraz litewski, motywowany przez wskazane poprzednio verbum  
i semantycznie nie odbiegający od swej osnowy, mieści się dobrze  
w żywotnym, rodzimym typie słowotwórczym abstraktów na *-iō-*  
wykazując cechy charakterystyczne dla tego typu (p.s. 43). W językach  
słowiańskich postać *\*plak-* (nominalno\werbalna) jest wyłączna<sup>53</sup> i jest  
ona obarczona wyraźnymi, ściśle ukierunkowanymi odniesieniami,  
o których była mowa wyżej. W całym dostępnym materiale wyrazowym  
rodziny *\*plak-*/*\*plač-* nie ma już śladu znaczenia 'bić, tłuc', tak typowego  
przecież dla formacji bałtyckich.

Uzasadnione jest przyjęcie, że psl. *\*plačb* jest nie archaizmem czy  
dziedzictwem z epoki wspólnoty obu grup językowych, lecz niezależnym  
derywatem od *\*plakati* (rezydualna formacja iteratywna), powstałym na  
gruncie rodzimym, z wykształconym tu swoistym znaczeniem.

W niektórych językach oprócz zaniku pierwotnych pogrzebo-  
wo-obrzędowych odniesień dla *\*plačb*, widoczne jest funkcjonalne  
spłynięcie z *\*plačbky* 'płkanie, płacz; łzy' – spluralizowaną postacią  
abstraktum *\*plačbka*. *\*Plačbky* spotyka się szczególnie często w gwa-  
rach.

## 2. Tematy na -ā

*\*dorga* 'wyżłobiony ślad: bruzda, koleina, ścieżka, koryto' (> 'via',  
'iter'), też 'wąwóz, parów, dolina'.

Wyraz jest niemotywowany w psl., z niewidocznym już nigdzie  
pierwotnym, czynnościowym znaczeniem i właściwym dla tego typu  
formacji akcentem recesywnym (p. SP IV 113-15). Najbliższe verbum:  
*\*dǣgnōti* *\*dǣgati* 'ciągnąć, szarpać, drzeć, trzeć'. Podstawowe zatem  
znaczenie nomen: 'ciągnięcie, żłobienie, targanie, rwanie' skonkretyzowa-  
ne tam rezultatywnie 'TO, CO...' utrzymane zostało w większym stopniu  
w compos. *\*sq-dorga* 'skurcz, spazm, dreszcz' (SP l.c.).

*\*dōg'a* : *\*d'ōga*.

Wyraz niemotywowany już w słowiańszczyźnie (ie. *\*dhengh-* 'cisnąć,  
krzywić, wyginać, pokrywać, leżeć na czymś', lit. *deŋgti dengiū* 'przykryć,  
okryć', 'osłonić').

Dwa zespoły znaczeń: 1° abstrakcyjne 'zakrzywienie, wygięcie, łuk',  
'łuk tęczy na niebie', 2° konkretne o 'różnych przedmiotach łukowatych,  
wygiętych: kabłąkach, klepkach beczki itp.' i dwa rodzaje akcentuacji  
potwierdzają fakt rozszczepienia akcentuacyjnego zgodnego z ten-  
dencją: oksytoneza w abstraktach, cofnięty akcent pienny w kon-  
kretach. W szczegółach repartycja ta może przebiegać odmiennie, np.  
dialekty rosyjskie wykazują stałą oksytonezę przy daleko posuniętym  
procesie zatraty znaczenia abstrakcyjnego (p. szczegółowe dane SP IV  
192-4).

Zestawienie z bałt.: lit. *dangà -ōs* (dial. *dānga*) 'okrycie, odzież;  
pokrywa śniegu', 'dach, strzecha' (Otr. II 39, SP l.c.) wskazuje na  
strukturalną tożsamość formacji lit. i słow., ale ich zupełnie inne  
semantyczne odniesienia i świadczy o ich wyłącznie typologicz-  
nym pokrewieństwie i niezależnym rozwoju w obydwu grupach  
języków.

*\*kara*

Formację tę rozpatrujemy z jednej strony na tle najbliższych struk-  
turalnie i znaczeniowo tworów: msc. *\*karъ*, *\*-kora* (tylko pref. *\*pokora*),  
*\*korъ* (*\*perkorъ*, *\*ukorъ*), *\*korъ* f., a z drugiej – badając stosunek ich  
wszystkich do serii czasowników, reprezentujących różne postaci tej  
samej postawy werbalnej *\*kor-*.

Semantyka podstawowego tutaj vb. *\*koriti -r'q* o zewnętrznych  
cechach causat. (rdzenie *o* i temat *-i-ti*, p. podobnie Machek ES<sup>2</sup>279)  
potwierdza ten jego sprawczy, powodujący charakter. Psl. *\*koriti*  
bowiem to przede wszystkim 'poniżyć kogoś, traktować haniebnie,

zwłaszcza poniżać słownie, upokarzać (por. sl. *koriti koga* 'rugać, ganić', sch. *kòriti -īm* 'ganić, karcić, łajać', ros. – szczególnie ciekawe znaczenia w dial.: *korǔmь -pǔo -pǔuub* 'obmawiać; wygrażać', 'fałszywie oskarżać', a w obrzędach weselnych *korǔmь csaxy* 'prześmiewać, dokuczać piosenkami', też 'wytykać, wypominać').

Komponent znaczeniowy UPOKARZAĆ SŁOWEM jest tutaj bardzo ważny, ale nie jest on jedyny. Dane materiałowe wskazują, że obok niego, w mniejszym jednak stopniu, występuje również UPOKARZAĆ FIZYCZNIE = BIĆ, CHŁOSTAĆ/MĘCZYĆ, por. stpol. rzadkie *korzyć*, np. postem duszę = umartwiać, trapić, sl. 'męczyć, dręczyć', 'chłostać, bić'. Ów aspekt znaczeniowy, odsyłający do fizycznych doznań jest szczególnie widoczny w prefiksalnych formacjach typu *pokoriti*, *ukoriti*, por. stpol. *pokorzyć* 'upokorzyć, ugiąć podporządkować' (*męczyły je nieprzyjaciele ich i pokorzeni są pod rękoma ich*), pol. *ukorzyć* 'zmusić do uległości, poskromić'; sla. *pokorit' niekoho až do prachu, zeme*, sl. *pokoriti* 'okiełznać, poskromić, powściągnąć' *ukoriti* m. in. 'wychłostać' 'powściągnąć', 'zniszczyć'.

Najpierwotniejszy sens związany z podstawą *\*kor-* widoczny jest jednak najwyraźniej w refl. *\*koriti se* (*\*pokoriti se*, *\*ukoriti se*) 'poniżać się, kłaniać się, czynić się małym, ulegać, okazywać swą uległość, poddawać się, okazywać niższość, płaszczyć się'. Z ciekawszych pojedynczych realizacji znaczeniowych warto przytoczyć stpol. *korzyć się*, m.in. 'uciszać się, zamierać, zmniejszać się, o ogniu' (Sst<sup>1</sup>pol.)<sup>54</sup> i sch. *kòriti se*, też 'walczyć z samym sobą, przelamywać się', a także pojawiające się w dialektach rosyjskich *korǔmься* 'narzekać, żalić się' (archang.) i 'męczyć się' (SRNG, Sl. Urala).

Poszerzmy tę ogólną semantykę czasowników danymi z poświadczeń najbliższych dewerbatiwów typu tematycznego o strukturze *\*-kor* (-z, -b, -a, -b): *\*korz* 'nagana, wymówka, bura' (*\*perkorz*, *\*perkora*, *\*ukorz*, *\*ukora* 'ukorzenie, upokorzenie słowami, bura, nagana'), *\*korz* f. 'ts.', a przede wszystkim *\*pokora*, gdzie zwraca uwagę pojawiające się tu i ówdzie specyficzne znaczenie, jak np. w stpol. i stczes. 'publiczne upokorzenie się winowajcy, najczęściej zabójcy – prośba o przebaczenie, o łaskę' (Sstpol., S.stczes.), w sl. *pokôra* 'pokuta', ale też *pokoro plačati* 'Buße, Strafe zahlen' (Pl.), sch. *pòkora* 'kara, pokuta; męka, tortura, cierpienie, poena, cruciatus, aerumna' (u Belostenca *pokora penezna*, *pokora telesna*, RJAZ).

Całość przedstawionych wyżej faktów przemawia za tym, że *\*koriti*

i odpowiednie nomina dewerbalia wyszły pierwotnie z tego samego kręgu nazw co np. *\*cěna*, *\*mьsta*, *\*pьr'a* (*\*sqpr'b*), *\*rokz* – a więc odnoszących się do wymiaru sprawiedliwości, sądownictwa u Prasłowian. Jeśli zdamy sobie w związku z tym sprawę, że odbywanie pokory, tj. ukorzenie się polegało na przyjęciu przez winowajcę (potem, już w chrześcijaństwie – pokutnika) określonej, kornej postawy, klękania, bicia pokłonów, schylania się do ziemi – co zresztą i dziś jest zasadniczym momentem postawy błagalnej, to sądzę, że nie będzie rzeczą chybioną widzieć w *\*koriti* stare causativum od nie poświadczonej już na rodzimym gruncie ie. podstawy *\*(s)ker-* 'kręcić, obracać, wyginać' (gr. *κῑρτοῖς* 'krzywy', łac. *curvus*, cymr. *cor-wynt*, bret. *cor-uent* 'turbo'; tutaj ostatecznie też należy rodzina psł. *\*krčiti* 'kurczyć', por. pol. *kurczyć się* 'skręcać się, wykrzywiać się; ściągać się, kulić się; zmniejszać, maleć', też 'płaszczyć się, uniażać się, potulnieć', ros. *кòрточкѣ*, na *кòрточках* 'w kucki', Pok. 935, Sławski SE III 396–7).

Zatem etymologiczne, pierwotne znaczenie psł. *\*koriti* byłoby 'zginać, uginać'. Jeżeli jest to termin sądowniczy – jeszcze nie na etapie zinstytucjonalizowanych sądów lecz wymierzania sprawiedliwości bezpośrednio przez ród poszkodowanego, to można się liczyć z tym, że *\*koriti* mogło oznaczać 'zginać, uginać, łamać; męczyć, dręczyć, bić' i odnosić się więc do działań fizycznych, krwawej zemsty (p SSS s.v. *krwawa zemsta*). Te właśnie znaczenia są doskonale i bezpośrednio poświadczone w materiale i nie sądzę, by były one wtórne. Zanik bezpośredniej podstawy czasownikowej można tłumaczyć przejściem kauzatywnego derywatu werbalnego do wyrazów o ściśle określonej funkcji znaczeniowej i włączeniem go w zakres terminów o wąskim użyciu.

Derywaty tematyczne o strukturze *\*-kor-*, a więc zachowujące bez zmian wokalizm swojej werbalnej podstawy i przenoszące jej znaczenie są tworamami typologicznie młodszymi, są zwykłymi postwerbaliami.

Jak wygląda ich stosunek do *\*kara* i *\*karati*, a także wzajemna relacja tych dwu ostatnich form? Psł. *\*kara* (rzadko pld. też *\*karz*: sl. dial. *kâr* 'kłótnia, sprzeczka', sch. *kâr kâra*: *kâra* 'wymyślanie, nagana', 'kara, pokuta') oparte jest na *\*koriti* i realizuje archaiczny – jedynie tu możliwy sposób wykontrastowania derywatu poprzez wydłużenie wokalizmu rdzennego (Kuryłowicz RS XVI 7). Pierwotne znaczenie, zgodne z tym, jakie przyjęto dla podstawowego dla całej rodziny verbum, to musiało być czynnościowe 'zginanie, uginanie, łamanie', i dopiero dalej, w związ-

ku z konotacjami wymiaru sprawiedliwości: 'wykonanie wyroku w ramach odwetu, zemsty, zadośćuczynienia' > 'męczenie, dręczenie, bicie' i w końcu 'sankcje karne w ogóle, m.in. poniżanie, upokarzanie, męczenie słowne, nagana, karcenie'.

Interesujących danych dostarcza tu język serbsko-chorwacki, gdzie doszło do akcentuacyjnego różnicowania: *kāra* (= *kār*) 'nagana, wymyślanie', obok *kāra* w znaczeniu konkretnym, przedmiotowym 'słup hańby' (= miejsce, gdzie dokonywano publicznej chłosty).

Fakty najistotniejsze jednak dla odtworzenia pierwotnej semantyki rodziny *\*koriti/\*karati/\*kara* tkwią w verbum *\*karati* – niejednorodnym semantycznie, o dających się wyodrębnić dwu przenikających się warstwach: 1° denominatywnego (do *\*kara*) 'nakładać, wykonywać karę', często równoznaczne z *\*kazniti*, 2° iteratywnego (typ *\*chodati*, *\*ganati*, p. Sławski SP I 47).

W pierwszej warstwie – tutaj znaczenie jest jednolite – na baczniejszą uwagę zasługuje pojawiające się raz jeden w dialektach rosyjskich okolic Kostromy znaczenie 'karać z miejsca, doraźnie, bez sądu'. Z czystą natomiast wartością werbalną (ad.2°) – już bez pośrednictwa nomen, jak w poprzednim wypadku – należy łączyć poświadczone na krańcach wschodniego obszaru słowiańskiego, w dialektach archangielskich *карать -аю -аеишъ* 'deptać, przechodzić przez co' (*не карай трескы-мо подниму*, SRNG), a nad północną Dźwiną 'psuć, łamać' (\*'giąć, łamać') – znaczenia zatem związane całkowicie z codzienną, pospolitą sytuacją, bez wyspecjalizowanych odniesień. One jednak, przez swą konkretność wskazać mogą punkt zahaczenia, osadzenia semantycznego całej rodziny wyrazów tu należących, a tym samym wskazać najprawdopodobniejsze gniazdo etymologiczne, to o którym była poprzednio mowa. Z powodów wyżej wymienionych nie przekonuje, jako semantycznie *nie* uzasadnione zestawienia naszej rodziny z lit. *kāre* 'wojna', *kārias* 'wojsko'. Zestawienie takie zawieszono jest w próżni, bierze pod uwagę czysto zewnętrzne podobieństwo form – form nie przystających do siebie semantycznie (Sławski SE II 511).

*\*kosa* 1.: z apofonią samogłoski rdzennej od *\*česati* 'drapać, skrobać, przegrzebywać', 'coś zbitego, zagęszczonego wyrównywać, porządkować: czesać włosy, włókno, sierść grzebieniem, szczotką, zgrzeblęm'.

Prymarne znaczenie psł. *\*kosa*, wynikające wprost z osnowy to 'wyczesywanie' > 'wyczesane, uporządkowane np. włosy, wyczesana

grzywa, pasmo czegoś'. Stąd dalej 'warkocz lub splecione w warkocz pasmo czegoś' i metaforycznie 'pióro z ogona ptaka; wygięte łukowato pióra w ogonie koguta' (tj. 'pióro z gładką chorągiewką' lub 'jednolity pęk piór w ognie').

W tym znaczeniu *\*kosa* ma swój dokładny odpowiednik bałt.: lit. *kasà* 'warkocz', z dalszymi nawiązaniem do stnord. *hadd-r-* 'włosy na głowie kobiety'.

Archaiczności psł. *\*kosa* dowodzą także równie stare formacje grupujące się wokół niej i stanowiące jej najbliższe otoczenie – wszystkie w polu semantycznym UPORZĄDKOWANE, WYCZESANE WŁOSY, WYCZESANA SIERŚĆ: *\*kosmina*, *\*kosmъ*, *\*kosma* (p. ESSM XI 145–7; tutaj niezwykle interesujące zestawienia słowiańskiego *\*kosmъ* z greckim *κόσμος* 'porządek, ład', 'świat, kosmos').

Psł. *\*kosa* ze swą semantyką i odniesieniami, wskazującymi na określoną dziedzinę ludzkiej działalności jest dobrze osadzona w całej rodzinie wyrazów, z której warto przytoczyć choćby tylko oparte na podstawie *\*čes-*: *\*česadlo*, *\*česakъ* 'grzebień, zgrzebló', *\*česlo*: *\*česla*: *\*česl'b* 'ts.' *\*česnъ* 'czosnek' (= rozszczepiona, łatwo rozszczepiająca się cebula), *\*češuja* 'łuska' < ie. *\*kes-* 'drapać, skrobać, przegrzebywać, przeczesać' (por. gr. *κῆσκεον* 'pakuly', śrsl. *ūr* f. 'grzebień', lit. *kàsti* 'ryć, grzebać', iter. *kasýti* 'skrobać, drapać, czyścić grzebieniem', SP II 173).

Zagadkowo na tle powyższego materiału, semantycznie jednorodnego przedstawia się, nie mająca nawiązań pozasłowiańskich *\*kosa* 2. 'narzędzie do ścinania trawy'.

Biorąc pod uwagę z jednej strony fakty natury pozajęzykowej, tj. to, że *kosa* jako narzędzie rolnicze jest stosunkowo późnym wynalazkiem wywodzącym się z sierpa<sup>55</sup> – z jego stadium pośredniego: półkoska (p. Moszyński KLS<sup>2</sup> I 207 nn), a z drugiej – już na gruncie językowym – że nazwą tą oznaczane są przeróżne przedmioty, nie tylko narzędzia tnące – wszystkie jednak o specyficznym kształcie wąskiego, lekko wygiętego łuku (np. mierzeja, zaspas, ścięgno, pieńki pióra, śledziona, różne narzędzia tnące) – przyjąć trzeba za najbardziej realną, koncepcję tożsamości etymologicznej *\*kosa* 1. z *\*kosa* 2. Zadziałać tu musiało zjawisko przenoszenia gotowej nazwy na przedmioty podobne (p. Sławski SE II 516–17; też Brückner SE 259, Trubačev ESSM XI 134 w szczegółach odmiennie), co w świecie przedmiotów nie jest czymś odosobnionym<sup>56</sup>.

Warto jeszcze dodać, że i język litewski zna tego typu przeniesienie

nazwy: przytoczona wyżej *kasà* to nie tylko 'warkocz' ale i 'trzustka, gruczoł podżołądkowy' (por. 'śledziona' w ros. dial., ukr., brus. dial.). Natomiast nie ma tu przeniesienia na narzędzie.

#### *\*mqk'a 1.*

Prastary termin z zakresu obróbki ziarna. Zważywszy, że jest to regularnie zbudowane nomen (apofonia, oksytoneza) od vb. *\*mękti*, *\*męčiti* 'gnieść, ugniatać, zmiekczać', należące do tego samego gniazda co *\*mękə-kə* (< *\*menku-*) 'miękki, podatny na ugniatanie' – pierwotne znaczenie psł. *\*mqka* to rezultatywne 'to, co zgniecione, ugniecione', a w odniesieniu do ziarna – 'miazga, papka' (u Brücknera SE s.v. *mąka* nieściśle 'ciasto'). Takie znaczenie uzasadnione jest zarówno semantyką samego motywującego verbum (por. stczes. *měčiti* 'stłoczyć, zbić, zgnieść', sle. *měčiti* 'zmiekczać', sch. *měčiti* 'gnieść, ugniatać, tłoczyć, wyżywiać'), jak i towarzyszącymi realiami kulturowymi – prymitywnym sposobem rozniatania, rozłukiwania, kruszenia ziaren, nasion różnych roślin, nie tylko zbóż<sup>57</sup> w kamiennych miskach – moździerzach jeszcze przed wynalezieniem rotacyjnych żaren – urządzenia mielącego (p. Moszyński KLS<sup>2</sup>I 269). Wraz z upowszechnieniem się narzędzia i nazwy czynności na nim wykonywanej: mielenia (*\*melti mel'q*: ie. *\*mel-* 'rozniać, zgniatać, kruszyć, mielić, rozcierać', znaczeniowo bliskiemu *\*men(a)k-*, Pok. 716–17, 730–1), *\*mękti*, *\*męčiti* straciwszy swe gospodarcze konotacje, utraciło również swą żywotność i wyrazistość semantyczną na rzecz odprzymiotnikowego *\*mękčiti* 'czynić miękkim, zmiekczać', natomiast *\*mqka* jako terminus technicus przetrwała ze zmienioną desygnacją – jako określenie roztartego, zmielonego, sypkiego produktu.

W swej pierwotnej, etymologicznej wartości *\*mqka* najbliższa jest psł. *\*męky* pl. w znaczeniu poświadczonym doskonale przez stpol. *mięky* 'otręby, plewy, wytloki' (u Mącz.: *treść, drożdże, mięky* i wszelkie ostatki z wyżętych, wybitych rzeczy, SP XVI s.v. *mięky*), stpol. i dial. 'plewy, twarde okrywy ziarn prosa, odpadające przy obtłukiwaniu ziarna na kaszę' (Sstpol., Karłowicz SGP). Wyraz ten jest ponadto niezwykle interesujący z tego względu, że jego semantyka 'wytloki; to, co obtłuczone' prowadzi wprost do vb. *\*mękti*, *\*męčiti*, a nie do *\*mękə-kə* (Sławski SP I 140). Być może mamy tu zatem do czynienia ze starym abstractum fem. *\*męky* 'tłoczenie' niepoświadczonym już nigdzie w takiej formie, lecz z nawarstwionym syfiksem *-nī*: *-nyā*. Byłyby to więc

przykład potwierdzający dawniejszą, taką właśnie interpretację genezy psł. suł. *-yn'i* (Sławski l.c.).

W opozycji do *\*mqk'a 1.* pozostaje *\*m'qka 2.* 'tortury, męka, męczenie', 'trud' (gdzieniegdzie 'dobytek' < 'to, co jest wynikiem trudu, znoej pracy'). Różnica akcentu nie służy tu, jak zazwyczaj w derywatach na *-ā* do różnicowania konkret : abstrakt, bo przecież nie ma mowy tu o jakimkolwiek znaczeniu konkretnym, mało tego – znaczenie to jest właśnie par excellence abstrakcyjne: 'męczenie'. Akcent pienny wprowadza całkowicie różne odniesienia. Obiektem czynności w tym wypadku jest człowiek.

#### *\*otava*

Materiał słowiański jest tutaj zadziwiająco jednolity, wskazujący na daleko posunięty w stosunku do werbalnej osnowy proces specjalizacji znaczenia. Wszędzie bowiem *\*otava* to 'ponownie odrośnięte pędy roślin', a szczególnie 'na nowo po skoszeniu wyrosła trawa'. Motywujący czasownik *\*otaviti (se)* 'nabrać ponownie sił, pokrzepić się, wzmocnić się' to causativum do *\*o(b)tyti* 'stłuszczyć, nabrać ciała'.

Rzadko tu pojawia się i msc.: *\*otavъ*, z dobrze utrzymanym jednak abstrakcyjnym znaczeniem, por. sle. dial. ogrskie *otāv -tāva* 'pokrzepienie, oświecenie' (*dež je otav zemlji*, Pl.).

Na vb: *\*tyti tyjō* oparte jest natomiast wyjątkowe sch. dawne *tōv tōva* 'tłustość'.

*\*plata*: *\*plat'a* (: *\*do-*, *\*za-plata*) 'zapłata, wynagrodzenie, merces': *\*platiti* (*\*do-*, *\*za-platiti*) 'płacić' < denom. od *\*platъ* 'płat, kawał płótna'. Strukturalnie obydwie derywaty są zwykłymi postwerbaliami bez cech szczególnych. Ciekawe są one natomiast ze względu na realia kulturowe – handlowe, do których się odnoszą. Informują mianowicie o płatach płótna jako środku płatniczym Prasłowian (p. SSS IV 160–1).

#### *\*trava*

Wyraz poświadcza taki sam typ relacji verbum/nomen (*\*truti trovq, trujq*), jaki pojawia się jeszcze np. w *\*sluti slovq*/*\*slava*. Podczas gdy jednak stosunki motywacyjne *\*sluti*/*\*slava* znajdują swój wyraz w semantyce i nie nastroczają większych trudności interpretacyjnych, tak relacja w tym zakresie *\*truti*/*\*trava* jest zupełnie inna i nie przedstawia się całkiem jasno.

Dane materiałowe wskazują, że podstawowym znaczeniem *\*truti trovq* (*\*truja* wg postaci infinitiwu) musiało być już w psl. 'kazić, psuć, niszczyć, marnować' (> 'kazić, niszczyć zadając truciznę'), i dalej – 'trwonić, marnotrawić'. Słowiańszczyzna jako całość, semantycznie ewoluje tutaj wyraźnie ku 'intoxicare, niszczyć trucizną', co szczególnie wyraźnie ujawnia się w derywatach, por. oparte na podstawie *\*trut-* (partic.): *\*trutina* 'trucizna, venenum' (w stpol. z czystą wartością abstrakcyjną 'podawanie trucizny' i 'szkodliwe czynności magiczne', Sstpol.; czes. dial. 'jad', Kott Dod.; ukr. 'trucizna, jad'); dial. czes. i śla. *trut* 'jad', 'trucizna' (Bartoś, Kálal). Również w *\*troviti* (> *\*trova*), wtórnym, wziętym z podstawy praesens, zaznacza się tendencja do podobnego, idącego w tym samym kierunku semantycznego ujednolicenia: śla. *trovit*, dial. 'truć' (literackie przestarzałe 'trawić', 'zużywać; wydawać', Kálal, KSSJ), śle. dial. ipf. *trovati* 'truć' (: *tròv, otrov* dial. 'jad, trucizna', Pl.), sch. *trovati* 'ts'.

Bardzo rzadkie są znaczenia wykraczające poza semantyczne pole NISZCZYĆ – TRUĆ, np. czes. dial. morawskie pref. *ztrut* 'strawić' (žaludek vŕecko ztruje, Machek ES<sup>2</sup> 650), scs. НА-ТРУТИ-ТРОВЖ 'nakarmić, pascere, cibare' (syn. НАКРЪМИТИ, НАПИТАТИ).

Czasownik nasz tak dalece poszedł własną drogą rozwoju znaczeniowego, że można by kwestionować istnienie jego bezpośredniego związku z *\*trava*, którą – jak zobaczymy – łatwiej byłoby połączyć natomiast z kauzatywnym *\*traviti*. *\*Trava* przedstawia o tyle wyraźny obraz, że wyraźne są jej związki konotacyjne. Wszystko wskazuje na to, że *\*trava* to psl. 'ziele, drobne byliny nadające się na pożywienie, głównie dla zwierząt (rzadziej dla ludzi), nadające się do wypasu, do spasaniania' i że mamy tu do czynienia z wyrazem należącym do słownictwa odnoszącego się do gospodarki hodowlanej. Psl. *\*trava* najpierwotniej to to samo co 'pasienie się, wyjadanie, wygryzanie' (syn. *\*paša*), a stąd dopiero 'to, czym się można paść, to, co się nadaje do spasaniania'. Istotny przy umiejscawianiu omawianego wyrazu w konkretnej scenerii spasaniania łąki, itp. przez zwierzęta domowe jest szczegół sposobu, w jaki zwierzęta to robią: wyjadając, wydzierając, wyskubując trawę miejsce za miejscem, jakby płatami. Łąka spasiona, wygryziona przedstawia się podobnie jak np. wypalona, strawiona przez ogień. Zachodzi tu ten sam moment zużywania, stopniowego niszczenia, trawienia. Sądzę, że dopiero stąd, drogą dalszych skojarzeń w ciągu WYJADAĆ, WYŻERAĆ, ZUŻYWAĆ WYJADAJĄC / PAŚĆ SIĘ – mogło dojść w ramach tego

samego kręgu konotacji do wyjścia w kierunku KARMIC SIĘ, SPOŻYWAĆ → PASZA → POKARM (por. wyjątkowe ros. dial. *mpáva* 'strawa, to, co się nadaje do jedzenia', Dal). Zespół odniesień tak wyraźnych w *\*trava*, jest nieczytelny prawie w ogóle w verbum *\*truti trovq*. Ślady pozwalają jednak mniemać, że były one tam nieobce (por. wskazane poprzednio HATPYТИ); pośredni ślad też w sch. *tròv tròva* 'przynęta na rybę' i *trov* dial. chorwackie 'sitno sijeno' (RJAZ bez podanego akcentu). Nikle te ślady mogą dowodzić łączności *\*trava* i *\*trovq truti* nie tylko na poziomie czysto strukturalnym ale i semantycznym.

Semantycznie o wiele wszechstronniej prezentuje się vb. *\*traviti* i prefigowane *\*po-traviti*, *\*sz-traviti* i odpowiednie pochodne nominalne. Psl. *\*traviti*, causativum do *truti trovq*, przy uwzględnieniu wskazanych czynników sytuacyjnych musiało oznaczać głównie: 'powodować pasienie = wypasać, spasać' ('powodować wygryzanie', 'szczuć'), 'powodować zużycie, wyniszczać coś, (czymś), np. o ogniu: pochłaniać, przen. też o gorączce wyniszczającej organizm', a także kulinarne – 'opiekać, prażyć, np. mięso, gotować pokarm, aby stał się miękki; w ogóle – przygotowywać jedzenie' (przen. 'trawić, o żołądku'). Każde z podanych znaczeń, układających się w pewien ząbający się o siebie ciąg logiczny znajduje dobre uzasadnienie materiałowe. Ros. (Dal): *травить луга, поле, хлеб* 'puścić bydło na wypas', *мы солому травим, а сено бережом* (przeznaczamy na spasanianie); *истравить: соседю все луга наши истравили*, podobnie: *весь хлеб скотом потравили; немного нашего поля потравили* (*потравить* = zniszczyć spasając), tak samo *стравить скотом* = *потравить, дать съест и попортить*. Ros. dial. *nampâs* to 'to rozmiar szkody zrobionej przez bydło' (SRNG).

Ciekawe są znaczenia 'szczuć', por. pol. dawne *trawić kogo skąd* 'wygryzać, wyjadać', *niedźwiedzia psy trawiono* = *szczuto* (Li.); ros. *травить / травить кого кем* 'szczuć, napuszczać zwierzęta na siebie; собаки втравлены на волков; стравить кого с кем' 'napuścić na siebie, pobudzić do zwady'; *зайцев удачно потравили, а лису потравили* (Dal).

Najbardziej rozpowszechnione, obecne we wszystkich językach słowiańskich jest najszerzej pojęte NISZCZYĆ, POŻERAĆ, POCHŁANIAĆ (> ZUŻYWAĆ, TRWONIĆ, w odniesieniu do pochłaniającej, niszczącej siły ognia, trucizny, jadu, choroby w ogóle.

Na koniec dochodzimy do zespołu znaczeń najciekawszego moim zdaniem, bo pozwalającego na dotarcie czy odtworzenie sposobu

przyrządzania potraw u Słowian. Zwracają więc uwagę notowane w źródłach leksykalnych objaśnienia *\*s̥travy*, *\*potravy* jako 'pokarmu przyrządzonego, głównie dla ludzi': pol. dial. *strawa* 'jadło przygotowane do spożycia', 'każde jadło ludzkie', 'jedzenie gotowane', dawne *potrawa* : *potrawka* (dziś tylko *potrawka*) 'mięso gotowane, podawane we własnym sosie' (u Li. 'drobne mięsiwa pod polewką'); czes. dial. *strava* 'kasza, krupy, nasiona strączkowe' (też *strova*, również śl.); ros. u Dala *cmpāsa* (w niektórych akających dialektach *cmpōsa*) 'jedzenie, pożywienie, szczególnie rzadkie: яство, блюдо, особенно жидкое, похлебка, варево'. W ukraińskim *travitu* może znaczyć m.in. wprost 'gotować jedzenie, варить пишу' (Hr.).

Powyższe dane układają się w pewien dość przejrzysty obraz: *\*s̥trava*/*\*potrava* to jakieś r o z g o t o w a n e, rzadkie jedzenie, kasza, mięso, odpowiednio przyrządzone mięso. W mniemaniu tym utwierdzają jeszcze inne fakty. Oto zwrotna forma *cmpāsumься* znaczy w niektórych gwarach rosyjskich 'zacząć się psuć, o mięsie' i 'r o z m i ę k a ć, o drodze'. Mamy więc tu sam rdzeń tego samego w końcu znaczenia, które stanowi istotę zawartości semantycznej *\*s̥trav-* i *\*po-trav-* – komponent CZYNIĆ MIĘKKIM, ZDATNYM DO SPOŻYCIA. Na tym właśnie komponencie opierają się dalej w (*\*s̥-*, *\*po-*) *traviti* takie semantyczne jednostki jak BEJCOWAĆ (np. mięso: pol., ros., por. też tutaj dial. *cmpāsa* nie tylko 'jedzenie' ale i 'p r z y p r a w a do jedzenia', Opyt Dop.). Dalej – OPIEKAĆ, PRAŻYĆ nie tylko mięsiwo czy krupy ale też np. przyżegać dzikie mięso, brodawki <ROZKRUSZAĆ, >NISZCZYĆ<sup>58</sup>.

Z tego samego kręgu pojęć opartych na tych samych spostrzeżeniach wywodzi się następnie ogólnosłowiańskie dla (*po-*, *s̥-*) *traviti* 'trawić, o żołądku' (<'rozmiękczać, przerabiać pokarm', por. w gwarach białoruskich synonimiczne *варить*: *варить*, *говорить* *о пищеварении в желудке*, Nosovič)<sup>59</sup>.

Na tle takiego obrazu semantycznego całości rodziny<sup>60</sup> jako jasne i zwyczajne jawiłoby się jedno ze znaczeń p r z y p i s y w a n y c h p s l. *\*s̥trava* (*\*potrava*): 'uczta', 'stypa'<sup>61</sup>. Mogłoby to być samo znaczenie, które wskazano poprzednio dla tych wyrazów. Wiadomo bowiem, że gotowane jadło, zwłaszcza rozgotowana kasza, ziarna (pszenicy) odpowiednio przyrządzone, było pożywieniem par excellence obrzędowym, ofiarnym, zadusznym (Moszyński o.c.II, 1 passim).

Podsumowanie: 1. *\*trava* – nomen od *\*truti trovq* jako synonim

*\*paša*<sup>62</sup> – termin hodowlany 'pasienie się' (> 'jedzenie, pożywanie się, karmienie się') > 'to, czym się bydło pożywia, czym się pasie' > 'gramen, trawa, rośliny pastewne'.

2. *\*traviti* (oddziałujące wtórnie na semantykę *\*trava*), causat. 'spasać, skarmiać, wyjadać, wyżerać' > 'zużywać; pochłaniać'; – 'powodować rozkład, rozmiękczać, kruszyć' – w odniesieniu do pożywienia 'gotować, warzyć; prażyć, opiekać; bejcować' – w odniesieniu do treści żołądka 'trawić, przyswajać'; – 'niszczyć, unicestwiać, powodować rozkład, zużycie'.

Rzeczowniki *\*trava*, *\*s̥trava*, *\*potrava* przejmują te wszystkie etapy rozwoju semantycznego, nakładającego się niejednokrotnie na siebie i tworzącego raczej mozaikę, niż wyraźnie oddzielające się warstwy.

3. *\*rěčb* (*\*rēk-i-*) f.: *\*rekq rekti* 'orzec o czymś, powiedzieć, nazwać'.

W odróżnieniu od formacji pokrewnych, należących do typu na -o- (*\*rokā* i in., zob. s. 125–6), a charakteryzujących się znacznym stopniem leksykalizacji znaczenia i dość wyraziście rysujących się prawniczych odniesieniach – *\*rěčb* ma znaczenie nieustabilizowane, płynne o dużej rozpiętości, a jednocześnie najbliższe swej werbalnej podstawie. Dobrze utrzymana jest wartość abstrakcyjna: 'mowa, mówienie' (też 'orzekanie: sąd, oświadczenie, sentencja', rzadziej 'oskarżenie' lub 'zeznanie świadków, świadectwo'). Jednocześnie semantyczny rozwój wyrazu szczególnie wyraźnie – bardziej niż to było widoczne w *\*rokā* ujawnia sposób podejścia Słowian do słowa i jego funkcji. Wszystkie trzy grupy językowe rozwinęły znaczenie 'rzecz, przedmiot, ros.('to, co jest, zostało nazwane'), a także w pl. 'majątek ziemski, gospodarstwo' (pol. dial., śle., strus.), por. *\*narokā*, m.in. 'nadział, nadanie, majątność' (stpol., sch.), a więc 'to, o czym o r z e c z o n o, że jest czyjąś własnością'.

*\*tvarb*

Pierwotne, wynikające ze struktury formalnej znaczenie czynnościowe wyrazu nigdzie już nie jest poświadczane. Najszerzy zasięg ma 'res creatura, to, co uformowane, ukształtowane', najczęściej 'stworzenie żywe', ale też 'wyrób, przedmiot' i 'forma, kształt'. Pojawiające się, głównie na zachodzie znaczenie 'twarz, oblicze', wobec słabych poświadczeń w starszych i gwarowych źródłach należy uznać za nowsze, nie prasłowiańskie.

*\*Tvarb* wykazuje wydłużony (oczekiwany) wokalizm rdzenny w sto-

sunku do osnowy werbalnej \**tvoriti* 'formować, nadawać kształt', pln. 'formować sery'<sup>63</sup> i dalej – 'robić, czynić, facere', *tvoriti se* 'formować się, powstawać, tworzyć się'. Zestawienie z najbliższym lit. *tvèrti tveriti* trans. 'chwycić, wziąć, złapać', 'otoczyć, ogrodzić', 'formować coś, np. ser', 'zgarnąć' (Niedermann) wskazuje, że psl. \**tvoriti* należy traktować jako iterativum (poświadczenia bezpośrednie dopiero w litewskim), a jeśli chodzi o znaczenie – serowarstwo jako pierwotny krąg jego użycia, por. prastarą nazwę sera tworzonego, psl. \**tvarogъ*, \**tvorogъ*.

W większości języków słowiańskich w semantyce vb. *tvoriti* spotrząga się jednak uwolnienie od pierwotnych, ważnych konotacji, a tym samym przejście do kręgu vb. *faciendi* tak, jak w wypadku np. \**činiti*, częściowo \**klasti*, \**gorditi*, \**orbiti* i in.

Nomen \**tvarь*, nawiązując do tej funkcji swej podstawy, wyraża już czyste znaczenie 'creatio'('res creatura'), co w konsekwencji rozszerza zakres możliwości odniesień.<sup>64</sup>

Semantycznie ciekawsze od powyższej formy prostej są formacje oparte na prefigowanym \**potvoriti*. Dla czasownika tego, nieobecnego tylko na zachodzie obszaru słowiańskiego (w językach lechickich i łużyckich, ale poświadczanego tam pośrednio przez derywaty) przyjąć trzeba pierwotne znaczenie 'przekształcić, zmienić, transformare', a \**po-tvoriti se* 'przyjąć inny kształt, zmienić się'. Prefiks \**po-* użyty jest w tzw. funkcji antyfrastycznej (por. np. pol. *po-robić coś*, *popisać coś*, itp., p. Kopečný ESSB I, 1, s. 188). Ślady specyficznych odniesień do różnego typu czynności czarnoksięskich znajdujemy w strus.; tam ПОТВОРИТИ -РЮ znaczy nie co innego, tylko 'zaczarować, zmienić': ЯКО ЧАРОДѢИЦИ... ПОТВОРИТИ МОГУТЬ, а ПОТВОРИ to 'czary' (por. ciąg synonimów ВѢДѢСТВО ЗЕЛИНИЧѢСТВО, ПОТВОРИ, ЧАРОДѢАНИА, SRJ XI-XVII s.v. ПОТВОРИ, a także 'ziele, trucizna': ПОТВОРЫ НАПОЮЕНЪ БЫВЪ).

Wziąwszy pod uwagę szkodliwy charakter działalności czarodziejskiej, obdarzonej mocą zmieniania rzeczywistości drogą zniekształcania jej głównie przy pomocy zaklęć, SŁOWA – jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że takie znaczenia jak czes. *potvořiti* 'zniekształcić' (u Jungmanna 'robić coś dziwnego'), sch. *potvořiti pòtvorim* 'zepsuć, uszkodzić' z jednej strony, a z drugiej – czes. dial. *potvořit* 'obrzydzić, zohydzić', *potvořit se* 'wykrzywiać się, robić grymasy', 'naśladować' (Bartoš, Horečka), sle. *potvoriti* 'oczernić, zhańbić', sch. też 'obwinić, oskarżyć', 'oszukać', strus. 'unicestwić (słowami)' – wszystkie mogły się

wiązać ostatecznie z tą samą sytuacją działań magicznych. Seria nominalnych tworów tematycznych ten kierunek odniesień w znacznej mierze potwierdza. Należy tu przede wszystkim \**potvora* f. (rzadziej \**potvorъ*), najogólniej – 'działanie opaczne, nie takie jak powinno być; działanie szkodliwe'. Stąd przytoczone już wyżej strus. 'czary', w czeskich dialektach *potvora* 'rzecz szkodliwa; wódka', na *potvoru* 'na złość', brus. dial. *nomôpa* m.f. 'uparciuch, ktoś przekorny' (Nos.); na południu (sch.) *potvor* : *pòtvora* 'bieda, utrapienie, dokuczliwość', też 'kalumnia' (RJAZ). Zachód Słowiańszczyzny (bez języków łużyckich) i język ukraiński, choć w tym wypadku zachodzi podejrzenie o pożyczkę z pol. (tylko u Żel., brak starych poświadczeń) – wykształcił znaczenie nie spotykane gdzie indziej: 'monstrum, poczwara; dziwoląg', a więc pierwotnie 'coś złośliwie zniekształconego' (p. niżej w polskim *potwarz*). \**Potvora* występuje w tym wypadku – zgodnie z oczekiwaniem – z rodzajem wspólnym.

Rzadkie jest femininum \**potvorь -ri* : ros. dial. ze znaczeniem znowu nawiązującym do sprawczej funkcji słowa: 'przekleństwo'.

I wreszcie polskie, łużyckie i ukraińskie (tylko Żel.) jest \**potvarь* f. Postać sufiksu i swoiste znaczenia wyrazu w każdym ze wskazanych języków sugerują jego niezależne tam pochodzenie. Nie mniej interesująca jest semantyka ukierunkowana przez osnowę werbalną, nie wszędzie – jak wspomniano wyżej – poświadczoną. W językach łużyckich: dłuż. *pótvar* f. 'budowa, rusztowanie' – z widocznym wpływem simplex, ale w głuź. *potvar* msc. (ze zmianą rodzaju?) 'imitacja'. W polszczyźnie *potwarz*, od XV w. jednolicie 'oszczerstwo, kalumnia' (p. wyżej *po-tvoriti* 'zniekształcać słowem, zohydzać, calumniari' w materiale czes., sle., sch.). W XVII w. wyjątkowe, nie mniej się pojawia w znaczeniu, które dobrze ilustruje następujący cytat: „Rzekła czarownica i potwarz wieprza dzikiego bez ciała zrzędzila”. A więc chodzi tu nie tyle o kształt (p. ten przykład u Li.) ile o postać zniekształconą, potworną. Tutaj zatem *potwarz* jest tym samym co *potwór*.

Na specjalną uwagę zasługuje wreszcie ukr., notowane przez Żelechowskiego (ale bez podanej lokalizacji) *nomëap* f. 'wylęg, plemię, Gezucht'. I nie wzbudziłoby ono większego zainteresowania, gdyby nie fakt, że w polskich gwarach obszaru chełmińsko-dobrzyńskiego (Maciejewski) jest *potwór* w znaczeniu niemal identycznym: 'potomstwo'. W tym miejscu nie sposób nie skojarzyć tych dwu wyrazów, sprowadzalnych do dwu obocznych praform \**po-tvarь -ri* : \**po-tvorъ* z poświadczonym

w strus. *ПОТВОРНИЦА* 'odrodzić się'. Ten sam prefiks \*po- nie ma tu już obciążeń pejoratywnych. Staroruski czasownik wyraża pojęcie przekształcenia się, ukształtowania się na nowo.

4. \*ēdъ (:\*jadъ) < \*ēd-ŭ-

Najbliższe konotacje nazwy, ujawniające się zwłaszcza w jej związkach frazeologicznych wskazują na jej łączność z pojęciami KĄSANIA, ŻĄDLENIA, GRYZIENIA, KŁUCIA, przede wszystkim w odniesieniu do wszelkich stworzeń żądających, kęsających, a także pewnych przedmiotów kolących: zębów, strzał, kolców.

We wszystkich językach słowiańskich \*jadъ jest skojarzony w pierwszym rzędzie ze żmiją (potem idą jadowite insekty: osy, pszczoły, pająki), tak że można dla prasłowiańszczyzny wyodrębnić w osobną frazę połączenie \*ēdъ (:\*jadъ) *zmъjъnъ*, -ovъ (także *gadъjъ* 'gadzi, gada'). To najbliższe semantyczne otoczenie naszej nazwy wskazuje moim zdaniem najbardziej prawdopodobną sytuację – najpierwotniejszą i najprostsza okoliczność, w której człowiek mógł doświadczyć jadu i jego właściwości, właśnie sytuację ukąszenia, ukąszenia ukłucia przez węża lub insekty, powodujących uczucie palącego, swędzącego bólu.

Trzeba sobie uzmysłowić fakt, że w całej tej sytuacji właściwie moment ukąszenia, ugryzienia – intoksykującego w każdym bez wyjątku wypadku, a powodującego w bliższym lub dalszym następstwie czasowym określone skutki – jest istotny i zasadniczy<sup>65</sup>. Później dopiero mogło dojść do wyodrębnienia w oddzielną jednostkę pojęciową TOXICUM jako czynnika bezpośrednio odpowiedzialnego za owe specyficzne skutki. Stąd ekstrapolacja JADU : TOXICUM na wszelkie substancje trujące, niekoniecznie wprowadzane poprzez ukłucie, ale zawarte także w roślinach (grzyby, jagody).

Forma \*ēdъ (> \*jadъ) oparta jest na bsl. postaci pierwiastka \*ēd-, z wydłużonym wokalizmem w stosunku do ie. \*ed- i zachowanym najpierwotniejszym jego znaczeniem 'gryźć, kłuć, kąsać' (to właśnie znaczenie przechowują dobrze np. archaiczne ie. derywaty nominalne \*dent- [i pochodne] 'ząb' (\*kāsajacy, gryzacy, rozrywajacy'). W bałto-słowiańskiej grupie językowej widoczne jest ono doskonale, głównie i wprost poprzez lit. vb. *ėsti ėdu* (*ėdmi*) 'żreć, o zwierzętach', 'kąsać, kłuć, żądlić', 'wyżerać, wytrawiać', przen. 'dręczyć'. W językach słowiańskich natomiast w \**ėsti ėmъ* pierwszoplanowe jest już antropomorfizujące

'konsumować, spożywać, jeść'. Archaiczne semantyczne związki tkwią jednak w warstwie głębszej: SP VI 153 na drugim miejscu po 'edere' podaje 'žadlić, kąsać, kłuć, głównie o żmii'; refl. \**ėsti sę* 'zjadać się pożerać się'; w ciekawej frazie \**pl'kodlakъ ėstъ mesęcъ, sl'nyce* o '„pożeraniu" księżyca i słońca przez wilkołaka' ten walor jest bardzo wyraźny. Prześwieca on również w semantyce najbliższych derywatów, por. np. ros. dial. *edyčnyj* 'żarłoczny' (i jako synonim do *kołyčnyj* : *edyčnyj grub* или другое растение – колючий, значит, ядовитый; можно и крапиву назвать едучей, и груб ядовитый, и дым, который глаза ест, Sl. Priamur'ja). Por. też w złożeniach werbalnych i imiennych: \**oběsti*, \**vyěsti*, \**zaěsti*<sup>66</sup>; \**obědъ* (p. niżej), \**zaědъ*. Znakomicie widoczne jest jeszcze w archaicznym przymiotniku dewerbalnym na -ъ-kъ (-u- + intensyfikujące cechę werbalną -k-o- p. Rysiewicz Studia 101–11), a więc \**ēdъkъ* 'mocno kęsający, gryzący, ostry' (np. sch. *jēdak* 'to, co gryzie, zjada', 'drażniący, ostry, o dymie', 'gniewny, ostry', ros. dial. *ėdkiŭ* też 'mocno kęsający, o owadach', 'ostry, zimny', ukr. *īdkiiŭ* 'ostry, o wietrze').

Na rodzimym, słowiańskim gruncie \*ēdъ (też \**obědъ*, p. niżej) występuje wyłącznie jako formacja o temacie na -o-. Pewne ślady jednak (twory takie jak np. fem. ros. dial. *ėdъa* 'szczególny typ lekarstwa', (SRNG VIII 321), adi. \**ēdъkъ*, \**ėdovatъ*, \**ėdovitъ*, p. Eckert 85) prowadzą być może do dawnego tematu na -ŭ-), a więc pierwotnego \**ēdŭ*. Byłby to zatem rzadki wypadek rzeczownika o temacie na -u- motywowanego werbalnie (p.s. 49 nn.), ale o chronologii trudnej do ustalenia, gdyż brak tutaj strukturalnych nawiązań bałtyckich. W \**ēdъ* (< \**ēdu*-) widziałabym strukturę dającą się interpretować w kategoriach relacji typu kauzalnego 'związany z gryzieniem, pogryzieniem, pokąsaniem, ukłuciem' > 'od ugryzienia, pokąsania' (tak jak w przytoczonych wyżej frazeologizmach polskich: *umarł od ukąszenia żmii*), por. podobnie np. psl. \**bodъ* 'ukłucie' > 'ślad po ukłuciu = związany z ukłuciem, od klucia'.

Wskazana przeze mnie pierwotna, „wyjściowa” sytuacja nazwotwórcza motywuje również w \**ēdъ* równoległe obok 'toxicum' znaczenie 'gniew, złość, wściekłość'. Stan gniewu, wściekłości towarzyszy bowiem niejako w sposób naturalny, automatyczny kąsaniu podrażnionej żmii, pszczoły, rozwścieczonego psa – i ani chybi – człowieka. Kąsanie, żądlenie itp. to zwykłe, na co dzień obserwowalne przejawy wściekłości zwierząt i owadów.

Wybitnie aktywna, czynnościowa wartość znaczeniowa podstawy \**ēdu*- uwidacznia się również, i to bardzo wyraźnie w adi. \**ėdovitъ* (: -atъ),

idącym w parze często z \**ědъnъ*, a mających znaczenie 'vorax, gryzący, kęsający' (por. sch. *jedōvit* 'otrovan, o stworzeniu, które truje gryząc'; *vuci, psi jedoviti* = groźne, kęsające, również ros. dial. *едовитый* to 'silnie kęsający, żądłacy').

Wnioski: psl. \**ědъ* – pierwotne abstractum (być może o temacie na -u- (<\**ědu-*) 'gryzienie, kęsanie, żądlenie', z dalszym semantycznym rozwojem opartym o konotacje sytuacyjne: 'związany z..., wskutek... od...'. Taka interpretacja wyrazu pozwala powiązać jego archaiczną izolację semantyczną w obrębie całej rodziny z równie archaicznym utrzymaniem nagłosowego \**ja-* w większości języków, wobec wyraźnej z drugiej strony tendencji do uogólnienia postaci \**ěd-*, skojarzonej z antropomorfizującym, chronologicznie późniejszym znaczeniem 'jeść, edere'. \**Ědъ* (: \**jadъ*) reprezentuje chronologicznie najstarszą warstwę derywatów od vb. \**ěsti* (bsl. \**ěditi*), przejmując i zachowując zarazem jego najstarszą wartość znaczeniową. W parze z nim idzie równie archaiczny w swej pierwotnej semantyce \**obědъ* (p.). Natomiast w oddzielnej serii układają się wszystkie derywaty przejmujące owo wysublimowane już znaczenie podstawy (tj. 'edere'): \**ěda*, \**ěd'a*, \**ědb* 'jedzenie, pokarm'.

Nie przekonuje, jako nieuzasadnione, stawianie \**ědъ* 'toxicum' na tej samej płaszczyźnie, co ostatnio wskazanych formacji i przypisywanie mu tego samego pierwotnego znaczenia. Miałby to być eufemizm oparty na przesłance, że „jad zadawano w jadle”, z analogią do fr. *poisson* 'trucizna': łac. *potio* 'pić' i niem. *Gift*: geben 'dawać' (Brückner SE 196, za nim ESSM VI 46, SP VI 126). Takie objaśnienie znaczenia wyrazu *pomija* zupełnie pierwotną semantykę jego i jego najbliższego otoczenia, nie uwzględnia treści referencjalnych (widocznych wprost w materiale psl.: 'kęsać, żądlić, gryźć, o żmii') i wreszcie – archaicznej postaci, która przemawia za jego pierwotnym, a nie wtórnym charakterem.

\**obědъ* : \**oběsti* -*ěmъ*

Prefiks werbalny \**ob-* (: \**obъ-* : \**o-*) występuje tu w typowej funkcji wskazywania na ruch wokół przedmiotu: 'wokół, dokoła' i ogarnięcie przedmiotu czynnością ze wszystkich stron. To znaczenie, wspólnie z podstawowym, pierwotnym czasownikiem 'gryźć, kęsać' (p. \**ědъ*) daje w efekcie walor 'obgryzać ze wszystkich stron, wyjść doszczętnie ze wszystkich stron, wyjść do końca' ujawniający się zwłaszcza na tle kontekstowym: por. pol. *szarańcza gałęzie z drzew objadala; psy objadły trupy aż do kości* (SJP); stpol. *objedzony* = oglodzony, ogryziony

(Sstpol.); stczes. w XIV w. *objědenie* 'ambesus'; sle. *psi so objedli tujca* (Plet.); ros. dial. *слепец, комарь, весь лоб обьела*; na środkowym Uralu *обьедать деревья* jest równoznaczne z *обрезать деревья*.

Należy zwrócić szczególną uwagę na te konotacje pojęcia werbalnego, które czynności wyrażanej przez \**oběsti* nadają charakter zbiorowy, gromadny. Coś bywa objadane przez tłum, gromadę, dużą ilość osobników. To właśnie gromada, tłum objada doszczętnie. Znaczenie to, tkwiące już w werbalnej podstawie zaważy – jak zobaczymy – na zasadniczej semantyce rzeczownika – \**obědъ*. \**Obědъ* we wszystkich językach występuje z jednolitym znaczeniem 'główny posiłek w ciągu dnia' i 'pora posiłku', przy czym rozpiętość czasowa może być w tym wypadku duża, poczynawszy od wczesnych godzin rannych, poprzez porę południową (z wyraźną inklinacją do ustalania się właśnie na niej) aż do wieczornych. Najważniejszy komponent semantyczny, przejęty wraz z podstawą, nieczytelny już w strukturze samej nazwy, a uwidaczniający się dopiero poprzez analizę szerszego kontekstu, w jakim się pojawia, określa czynność objadania jako 1. gromadną, społeczną (z konotacyjnym zawężeniem: tylko w odniesieniu do ludzi); 2. doszczętną.

Wspólny, gromadny posiłek zwany obiadem spełniać musiał w przeszłości – i to nawet niezbyt odległej (p. niżej), funkcje rytualne. Dane etnograficzne (p. Moszyński KLS<sup>2</sup>II,1, 260: *boże obiady*), a także pewne bezpośrednie leksykalne poświadczenia gwarowe pozwalają mniemać, że psl. \**obědъ* to pierwotnie uczta ofiarna w ogóle, szczególnie zaś zaduszna – stypa, podczas której należało objeść, wyjść doszczętnie, do ostatniej okruszyny wszystko, co znajdowało się na stole. Oto parę przykładów: Karłowicz SGP s.v. *obiad* notuje: „po pogrzebie drużyna zastaje 'ubogi obiad' = stypę; w późniejszej jesieni odprawiają nabożeństwa za dusze zmarłych, zwane 'pominki' czyli obiady” (wsch.); „Zaraz po pogrzebaniu zwłok następuje w domu nieboszczyka 'obiad'” (Lubelskie).

W scs. ОБЪДЪ ГОДОУ = uczta paschalna w synonimii z ПИРЪ.

Archaiczne północne dialekty rosyjskie poświadczają, że „обед – когда собираются после похорон, народ собирают, девять дней или сорок. Это обед, не гулянка никакая” (Sl. Novosybir., SRNG: na Uralu). Natomiast w okolicach Omska *обедук* to 'stypa z małą ilością gości' (SRNG).

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że zabytki staroruskie (dziś także dial. ros.) znają ОБЪДИЩЕ jako miejsce odbywania obiadów. A że nie

chodziło tu o zwykłe obiady, spożywanie zwykłego posiłku, świadczy fragment: „СТАВЪ ТОЕ НОЩИ НА ПОГАНЫХЪ ОБЪДИЩЕХЪ И НА КОСТЕХЪ ТАТАРСКИХЪ, УТЕРЬ ПОТУ СВОЕГО” (Srezn. II 586).

Współczesne dialekty olonieckie, a także rosyjskie gwary Kołomy mają specjalny termin *обѣднице* dla miejsca, w którym „обедают с пути (обычно не в доме)” (SRNG).

Zatem nazwa ta – strukturalne nomen loci – jest jakby echem, wspomnieniem, współcześnie nieprzejrystym o jakichś pogańskich praktykach związanych z jedzeniem, a odbywających się w stałych miejscach – gdzieś poza domem.

O tym, że *\*obědъ* polegał pierwotnie na wspólnej, gromadnej konsumpcji o charakterze uroczystym świadczy przewijająca się wszędzie tożsamość pojęciowa z UCZTA, PIR (np. stczes., strus., sch., pol. dial.) a także, w związku z tym właśnie faktem, stale powtarzające się połączenia z czasownikami, wyrażającymi zaproszenie, przyzywanie, wydawanie, wyprawianie itd. Dodać tu jeszcze można, już w charakterze uzupełnienia, że słowiańszczyzna pierwotną wartość znaczeniową, wyznaczaną przez samą strukturę abstraktum *\*obědъ*, a więc 'objadanie, obgryzanie' – w tejże formacji już nieprzejrystą, zleksykalizowaną w funkcji semantycznej 'prandium' < 'uczta, uczta ofiarna', zachowała bardzo dobrze w formacjach na -ѣкъ : -ѣка (-ѣky): *\*obědъkъ*, zazwyczaj 'ogryzek', *\*obědъky* 'obiadki, nie dojedzone, nie obgryzione do końca resztki': 'resztki siana, słomy nie zjedzone przez bydło', 'ogryzki, ostatki, resztki' (np. pol. dial.; w dial. ros. w tym znaczeniu też *обѣдъ, обѣду, обѣдины, обѣды* f., coll. *обѣды*).

## PRZYPISY

<sup>1</sup> T. Kotarbiński, z Zagadnień klasyfikacji nazw, w: *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1986, s. 361–72. Szczegółowo o onomatoidalnym charakterze wszelkich nazw abstraktów, s. 367 nn.

<sup>2</sup> Zob. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory naszym życiu*, Warszawa 1988; O tym kierunku psychologii p. monografia W. Szewczuka, *Psychologia postaci*, Warszawa, 1937. Tam bibliografia.

<sup>3</sup> B.Z. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa 1982.

<sup>4</sup> M. Krąpicz, *Język i świat realny*, Lublin 1985.

<sup>5</sup> Por. L. von Beertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, Warszawa 1984, s. 235.

<sup>6</sup> Mirosława i Aleksander Posern-Zieliński, *Indiańskie wierzenia i rytuały*, Wrocław 1977; A. Posern-Zieliński, *Ruchy społeczne i religijne Indian hiszpańskiej Ameryki Południowej XVI–XX w.*, Wrocław 1974.

<sup>7</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, I–II (cz. 1–2), Kraków 1967–1968.

<sup>8</sup> C.G. Jung, O stosunku psychologii analitycznej do dzieła poetyckiego i Psychologia i literatura, w: *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, Warszawa 1976, s. 355–78 i 379–403.

<sup>9</sup> P. niezwykle interesujący esej na temat języka: A. Gawroński, *Dlaczego Platon wykluczył poetów z państwa?*, Warszawa 1984.

<sup>10</sup> M. Kandulski, *Zarys historii matematyki od czasów najdawniejszych do średniowiecza*, Poznań 1983, s. 12, 13.

<sup>11</sup> A. Wierzbicka, *O języku dla wszystkich*, Warszawa, 1965, s. 158, nn., T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1965, s. 225.

<sup>12</sup> O cechach ekspansywnych i recesywnych języków, p. T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1965, rozdział 15 i 18.

<sup>13</sup> O tym szerzej: J. Rokoszowa, *Zum Anthropozentrismus in der Sprache. Ein Beitrag zur Untersuchung des Genus verbi*, Wrocław 1986.

<sup>14</sup> Szczegółowo o tym J. Puzynina, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim*, Warszawa 1969, s. 76 nn.

<sup>15</sup> T. Grzebieniowski, *Słownictwo i słowotwórstwo angielskie*, Warszawa 1962, s. 85, 178 nn.

<sup>15A</sup> O tego typu frazach, rozpowszechnionych zwłaszcza w języku ludowym i ciekawych analogiach na gruncie bałtyckim (lit. i lot.) p. R. Eckert, *Vostočnobaltijsko-slavjanskoe sootvetstvija v jazyke narodnoj poezii*, w: *Bało-słowiańskie związki językowe*. Praca zbiorowa pod red. M. Kondratiuka, Wrocław 1990 (Prace Slawistyczne 81), s. 95–1.

<sup>16</sup> Por. Nowo-mowa. Materiały z sesji naukowej poświęconej problemom współczesnego języka polskiego, odbytej na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 16 i 17 stycznia 1981 [J. Rokoszowa, W. Twardzik]. *Świat Współczesny* 1. London, Polonia 1985.

- <sup>17</sup> Dewerbalnym abstraktem typu sufiksального poświęcona będzie oddzielna publikacja.
- <sup>18</sup> Status pośredni między verbum i nomen w formacjach omawianego typu, gdzie indziej już niewidoczny, zachowuje jeszcze język staroindyjski (D II,2, s. 95-6).
- <sup>19</sup> Por. Kuryłowicz IC 212.
- <sup>20</sup> T. Milewski, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Wrocław 1969, s. 20.
- <sup>21</sup> O akcentuacji p. Illič-Svityč, IA 30-42.
- <sup>22</sup> O psl. \**prqđb* 'prędko, szybko, zwinny' (: \**pręsti* 'szybko się kręcić', p. tegoż autora: Ze studiów nad archaicznymi słowiańskimi przymiotnikami dewerbalnymi: maced. dial. *prnd* 'nerwowy' i jego południowosłowiańskie odpowiedniki, w: *Księga pamiątkowa poświęcona B. Vidoeskiemu*, w druku. – P. Tež Vaillant 6C IV 260 nn.
- <sup>23</sup> Zob. R. Laskowski, H. Wróbel, *Użycie paradygmatu w funkcji formantu słowotwórczego we współczesnej polszczyźnie*, JP XLIV (1964), s. 214-220.
- <sup>23</sup> Szczególnie silna jest tendencja do zawładnięcia obszaru dewerbalnych abstraktów omawianej tu grupy przez feminina na -i- w językach pld. i wschodniosłowiańskich, zwłaszcza w dial. Stąd szeregi np. \**gadb* : \**gada* : \**gadb*; \**goldb* : \**goldb* (pld. też \**gold'a*); \**gonb* : \**gona* : \**gonb*; \**gordb* obok wyraźnie wtórnych, opartych już na denominalnym \**gorditi* – \**gorda* : \**gordb*; \**kladb* : \**klada* : \**klad'a* : \**kladb*.
- <sup>24</sup> O stind. abstraktach werbalnych na -ya-p. D. AI II, 2, s. 842 nn.
- <sup>25</sup> Szczegóły p. Bernštejn OSG II 259.
- <sup>26</sup> Szczegółowo o tematach na -i- (i na -i-) p. Benveniste IIS 76 nn.
- <sup>27</sup> Por. dla stind. D. II, 2, 463 nn.; dla gr. Schw. GG 462-3.
- <sup>28</sup> P. szczegółowo na ten temat Rysiewicz Studia 101-111, Brodowska-Honowska SPS 195, Eckert 125-6; ostatnio obszernie, na podstawie obfitego materiału, zwłaszcza rosyjskiego gwarowego Otkupščikov, Baltistica XIX (1) 1983, s. 23-38.
- <sup>29</sup> Otr. II 283 jest skłonny przypuszczać, że -t- w niejasnym lit. suf. -t-ukas (= słow. -t-akb) jest spółgłoską koniektywną; inaczej Eckert 69 nn. Tam szczegółowo o tematach na u w słowiańszczyźnie; por. też Bernštejn OSG II 241 nn.; O suf. -akb i -t-b-kb p. Sławski SP I 93 i II 38.
- <sup>30</sup> O psl. nominach agentis na -l-bji p. NA 109-10; Sławski SP I 106.
- <sup>31</sup> Być może ślady znaczenia czynnościowego w słowiańszczyźnie tkwią w wyrażeniach adwerbialnych typu pol. (iść) w bród = brodząc.
- <sup>32</sup> Tradycyjnie umieszcza się tu także cs.-rus. КЪРЧИИ 'kował', ros. копу. Jest to jednak wyraz niezbyt jasny. Izolowany, występujący tylko w piśmiennictwie cerkiewnym ruskiej redakcji (stąd w ros.). Brak mu jakiegokolwiek rodzimego tła dialektalnego, co budzi podejrzenie tym bardziej, że nie należy tu ros. кручь 'kował'.
- <sup>33</sup> Greckie formacje umieszczone tutaj przez Pokornego, należą wg Friska (GEW II 878) gdzie indziej.
- <sup>34</sup> W tym miejscu warto przypomnieć, że pierwotna technika lepienia garnków polegała na wylepianiu o d d z i e l n i e dna z zaczątkiem ścian, a następnie naklejaniu nań wałka glinianego i obtaczaniu całości. Łatwo zatem można było odbić ściany takiego uszkodzonego garnka i uzyskać sam jego czerep (p. wyżej przykład brus.). Zob. Moszyński KLS<sup>2</sup> II, 1, s. 361-2.
- <sup>35</sup> Por. też M. Wojtyła-Świerżowska, Terminologija agrarnoj obrjadnosti kak istočnik drevnej slavjanskoj duchovnoj kul'tury, w: *Slavjanskij i balkanskij fol'klor. Rekonstrukcija drevnej slavjanskoj duchovnoj kul'tury: istočniki i metody*. Red. N.I. Tolstoj. Moskva 1989, s. 213.

- <sup>36</sup> W sch. dialektach Liki do dziś żywe jest różnicowanie pomiędzy *gajiti* 'sadzić, zakładać, pielęgnować las' a *gajiti* 'karmić, hodować zwierzęta domowe'.
- <sup>37</sup> Na niejdostrzeżone dotychczas przez badaczy wyrazy polskie i ich powiązania z psl. \**zł'deti* zwrócił uwagę Boryś SPS 22, s. 5-7 – tam szczegółowa analiza materiału.
- <sup>38</sup> Warto zwrócić uwagę, że rozwój znaczeniowy rodziny \**olkati*/\**olknqti* w polszczyźnie jest zbiczny z tym, jaki poświadcza tam kontynuant psl. \**žl'děti*, por. pol. *lakocie*, słodycze, dobre rzeczy do jedzenia' (< \*'rzeczy pożądane, których się laknie'), synonimicznie do gwarowych *pożoldów*, p. Boryś o.c.
- <sup>39</sup> O sposobach polowania w przeszłości p. SS III 127 nn., s.v. *lowiectwo*, *lowieckie narzedzia*.
- <sup>40</sup> Por. stind. *har-* 'brać', 'trzymać', 'otrzymać', 'uzyskiwać', 'nieść', n. *hâras* m.in. 'chwyt, chwytanie', 'siła, moc', jednak wg Mayrhofera KEWA III 578-9 związek form stind. z pozostałymi zestawieniami ie. niepewny, ale za to por. niezwykle ciekawe pamiarskie – (wachańskie) *řvrt* : *řort* 'zbierać', 'zespalać, łączyć' (Toporov l.c. za: T.N. Pahalina, *Vachanskij jazyk*, Moskva 1975, s. 206).
- <sup>41</sup> Feist VWGS 197 omawiając etymologicznie tu należące goc. *gards* (< \**gardi-*) przytacza ciekawą opinię innego badacza "gards ist das Haus als umzäunter Besitz, nach R. Meringer, IF 16, 140 das 'g e f l o c h t e n e' Haus" (rozstrzelenie – M. WŚ).
- <sup>42</sup> Por. w źródłach staroruskich jeszcze w XV w.: СТАЛИ БО НА ГОРѢ НАДѢ РѢКОЮ КАЛКОЮ БѢ БО МѢСТО ТО КАМЕННО, И УЧИНИША СЕБѢ ГОРОДѢ КОЛИЕМѢ.
- <sup>43</sup> O pol. *okolach*, *okólnikach*, *okolicach* jako typie starych osad obronnych i ich relacji do grodów p. M. Wojtyła-Świerżowska JP LX (1980), s. 159-62.
- <sup>44</sup> M. Wojtyła-Świerżowska, *O nazwach przedpościa w językach słowiańskich* (ogł. \**męsopustb* pln. \**zapustb* pld. *poklady* i in.), RS XLVII 41-58.
- <sup>45</sup> Co do paraleli semantycznej psl. \**bčely laziti* i balt.: lit. *bitis*, *mėdų kōpti*, lot. *bites*, *mėdų kāpt*, por. Fraenkel LEW I 282, s. v *kōpti* 'scharren, harken, kratzen': "Wie lit. *bitis*, *mėdų kōpti*, lett. *bites*, *mėdų kāpt* (s.s.v. *kōpti* l. = 'steigen, klettern', M.WŚ), so kommen auch lit. *bitis*, *mėdų kapinēti*, *kuōpti*, *kuopinēti*, lett. *bites*, *mėdų kāpt*, *kūopt* vor. Während dort von der Gdbed. 'den Bienen, dem Honig nachsteigen' auszugehen ist, hat man hier als ursprünglichen Sinn 'die Bienen, den Honig herausnehmen, heraus-scharren, ausräumen' anzusetzen".
- <sup>46</sup> Znaczenie 'wbijać, wpychać, wciskać się' tkwi bardzo wyraźnie w prefiksalnym \**za-lēsti*, \**za-laziti* (por. pol. *zaleźć za skórę*, dial. *zaleźć za pazury*).
- <sup>47</sup> Szczegółowy przegląd bibliografii o omawianych tu rodzinach wyrazów p. ESSM XIV 60-78 i XV 33-40.
- <sup>48</sup> Wsch. też dem. \**točbka* w ciekawie rozwiniętych znaczeniach, które warto przytoczyć: 'miejsce tokowania' i 'miejsce tańców' (w dial. ros. też 'miejsce na targu, gdzie stoją chętni do nájęcia się do pracy', 'jarmarczny plac').
- <sup>49</sup> U Dala *мечь* i *мѣука* też 'okres migracji wiewiórek', ukr. *мічка* też 'okres migracji wiewiórek', ukr. *мічка* 'ruja psów, wilków'.
- <sup>50</sup> Czy tutaj zaliczyć wyjątkowe, zanotowane aż na północnowschodnich krańcach obszaru słowiańskiego, na Zabajkalu: *mex* 'dziki, skalny kozioł' (Eljasov Zabajkal'e), które aż się prosi o zestawienie z lit. *tėkis*, *tekys* (< -jo-) 'kiernoz, kozioł, baran'. To ros. dial. *mex* : (o ile nie jest to jakaś przyniesiona pożyczka z lit. – nie ma jednak takiej formacji w brus.), podobnie jak lit. *tėkis* – nomina agentis (< 'biegający'), mieściłoby się w grupie

agentywnych derywatów opartych na osnowie \*tek- (\*tēk, iter.) nie wykontrastowanych w stosunku do niej poprzez apofonizację o pierwiastkowe, podobnie jak np. \*-teča (sch. bržoteča 'goniec, cursor', scs. ПРЕДЪТЕЧА 'posłaniec, cursor'), \*tekunъ (\*tēkunъ) 'goniec' (też w użyciach nieosobowych). Wyjątkowe na gruncie słowiańskim jest \*po-tokъ agentywne (nieżywotne), o ściśle określonych, wodnych odniesieniach.

<sup>51</sup> Warto na chwilę zatrzymać się nad tym właśnie znaczeniem \*vesti vezъ, odnoszącym je do zjawisk meteorologicznych, a opierającym się ostatecznie na tożsamości pojęciowej z CIĄGNAĆ (por. choćby właśnie pol. *ciągnąć, przeciąg*, o wietrze, o prądzie powietrza) i wskazać na najbliższą semantyczną paralelę bałt.: łot. *valka* 'przeciąg' (: *vilkti vilku* 'ciągnąć, wlec', psl. \**velkti* 'ts.').

<sup>52</sup> Jest natomiast czymś uderzającym, że słowiańszczyzna nie poświadcza jakiegś starej nazwy dla profesjonalnej narzekalnicy (narzekalnika) zatrudnianych przy ceremoniach pogrzebowych. Rozsiane tu i ówdzie, głównie na zachodzie nazwy agentywne są tworami typologicznie młodymi, wtórnymi, słabo, albo w ogóle nie udokumentowanymi w gwarach, por. pol. *placzka* : *placzek* w tym znaczeniu dawne (Li.). czes. *plačka*, śl. dial. podobnie; w językach łużyckich jest *plakař* : -*ařka* (dłuż) i *plačnica* (głuż.). Na wschodzie w gwarach ukr. – *плачка* (SUM) i *плакальник* : -*ниця* (SUM)

<sup>53</sup> Są koncepcje powiązania jej z psl. \**polskati*/\**polkati* 'bić, tłuc, plaskać', p. Skok ER II 674, Schuster-Sewc EW 1084 — tam bibliografia.

<sup>54</sup> Warto zwrócić uwagę na należące tu najpewniej pol. dial. *koryga* 'stary człowiek' (< \**po*chylony, skulony).

<sup>55</sup> Gdzienigdzie *kosa* jest synonimem do \**sępъ* (p. Sławski SE III 516).

<sup>56</sup> Por. różne przedmioty i ich części ze znaczeniem oka, ucha, nogi.

<sup>57</sup> Por. np. stpol. *mąka nasienia lnianego*, SP XVI, s.v. *mąka*

<sup>58</sup> Późniejsze oczywiście ale z tego samego kręgu semantycznego są znaczenia 'wytrawiać kwasem metal, itp.'.

<sup>59</sup> Nie bez znaczenia może być tutaj następujący szczegół: archaiczny, a może nawet najarchaiczniejszy sposób gotowania potraw u Słowian polegał na wrzucaniu rozpalonego kamienia do naczynia napelnionego surowymi produktami i zalanymi wodą lub np. gotowania mięsa w zawieszonym nad ogniskiem żołądkiem zabitego zwierzęcia (p. szczegółowo o tym Moszyński KLS<sup>2</sup> I 280–1). Analogia z żołądkiem jako organem trawiennym, w którym się warzy (psl. \**variti*) jadło jest uderzająca.

<sup>60</sup> Nie uwzględniam już tu psl. \**trъvoniti* 'trwonić' ani \**tryti* 'trzeć' gdyż czasowniki te, aczkolwiek genetycznie związane z \**truti*, \**traviti*, semantycznie tworzą krąg własny, samodzielny.

<sup>61</sup> Por. krytykę takiego odczytania świadectw słownikowych (czes., stpol.) i interpretacji zapisu słowa *strava* u Jordanesa przez Moszyńskiego, *O sposobach badania kultury materialnej Prasłowian*, Wrocław 1962, s. 257–260; ostatnio obszerny komentarz do Jordanesowego *stravam* w: *Svod drevnejšich pis'mennych izvestij o slavjanach*, t. I (I–VI vv.), K. XVIII Międzynarodowemu kongresowi vizantinistov, Moskwa 1991, s. 161–167 (opr. przez L.A. Gindina i F. V. Šelov-Kovedjaeva).

<sup>62</sup> Obszernie, odmiennie w szczegółach co do semantyki rodziny Rozwadowski WP I 293–7 (przedruk z JP I 108–113).

<sup>63</sup> Por. pol. *tworzyć sery, sery tworzone* (obok workowych do wyciskania), *tworzydło* 'forma drewniana do tworzenia serów okrągłych', p. Brückner SE II 587.

<sup>64</sup> Typologicznie i chronologicznie młodsze natomiast jest simplex \**tvorъ* (rzadziej \**tvora*

f.) 'res creatura', – O ile w ogóle jest to prasłowianizm to bardzo późny.

<sup>65</sup> Por. pol. frazy typu *pogryzły mnie osy* (*muchy, wszy, pchły* itp.) równoważne z *jestem w bąblach, świerzbí mnie, piecze mnie*. Wyrażenie *umarł od ukąszenia żmii* to nie znaczy, że umarł wskutek samego faktu ukąszenia jako takiego, tylko w następstwie zatrucia jadem.

<sup>66</sup> Por. np. pol. stare *zajeść* 'ukąsić': *zajadła go żmija; wąż zajadł; zajadły* – 'zaciekły, zażarty', *zajadliwy* 'zajadły', 'kąsający, jadowity'; pol. *wyjeść, wyjadać* 'jedząc wygryźć, wygłodać, wykąsać': *wrzody jadowite i ciało wyjadające; wyjeść się z czego* = wygryźć się, wyklócić się z czego, jadowitością się wyzwolić, L.

## SUMMARY

This study deals with predicate structures contained in the more general class of so-called onomatoids, i.e. names not of things or objects, but of properties in the abstract. In language, an abstract noun represents a nominalized verbal concept; it is a fragment of reality seen in a still frame of a film as it were, an arrested situation, with a process or an activity as its dominant element. Language does not name the process (or state), but expresses it by means of the nominalized verbal morpheme, a form with an empty determined term (the genus proximum of a name). Hence abstract nouns, especially deverbal ones (nomina actionis) are semantically an open, flexible category; their lexical value is realized only in the expression-plane. The so-called concretization of meaning, i.e. transition from the category of predicate names into that of subject names, is nothing but the lexicalisation of one of the arguments of the original predicate-argument verbal base structure. Abstract nouns as predicate structures in origin (IT/THE FACT...THAT), from the beginning stand in opposition to subject structures (THAT WHICH, THE ONE WHO). Indo-European word-formation reflects this permanent and most general opposition of *nomen abstractum*: *nomen adiectivum* (> *nomen agentis*), which is based on dichotomous vision of the world in terms of dynamism or pure activity on the one hand and the acting subject on the other. The opposition is manifested at its simplest in the paradigm case of Gk. *τόμος* : *τομός*, '(action of)cutting' : 'cutting (Adj.)'. The opposition is a dynamic factor in IE word-formation and it is always present. It is remarkable that the oldest unmotivated, one-class IE vocabulary (names of parts of the body, kinship terms) is closed set that does not evolve and in fact recedes.

Proto-Slavic word-formation, which is the author's main topic, shows very clear reflections of these tendencies and mechanisms of IE word-formation.

This monograph, which is designed as the first part of a more comprehensive study, deals with deverbal formations (nomina actionis) of only the simplest kind, those formed via so-called thematic (> post-verbal) derivation. The Proto-Slavic material is shown from the point of view of its structural links with other IE languages. Stress is placed on the typological continuity between the "initial" PIE state of the types investigated and their continuation in Proto-Slavic.

The book deals with the following formations: *-b* < *-o-s*, type *\*borb*, *\*gordb*, *\*gonb*; *-b* < *-i o-s* – *plačb*, *olčb*; *-ā* < *-ā* – *\*dorga*, *\*moka*, *\*trava*; *-ā* < *-i ā* – *\*gord'a*, *\*plāt'a*; *-b* < *-i-s* – *\*tvarb*, *\*bolb*; *-b* < *-u-* – *\*ēdb*; *-y* – *zve* – *\*čisty zve*; *-bji* < *-ī/-iā* – *\*balbji*.

The main part of the book is devoted to the analysis of individual lexical items, but always approached as members of a class of more or less synonymous thematic formations. Therefore, priority is accorded to semantic phenomena, as they control, and lend dynamism to, word-formation processes. The chronology of morphological developments is thus a matter of secondary importance in the framework of this study. Particular attention is drawn to the manifest constant need for abstract structures, highly sensitive to the context (context of the sentence, utterance, entire communicative situation), are ever ready to undergo concretization of meaning and so to pass into the category of subject terms.

Translated by Adam Pasicki

## INDEKS WYRAZÓW PRASŁOWIAŃSKICH

|                         |                    |                                      |
|-------------------------|--------------------|--------------------------------------|
| bajati 65               | bosъ adi. 53       | česati 140                           |
| begti 129               | bosъ 53            | česla 141                            |
| berd'a, 26              | bqbъrěti 63        | česlo 141                            |
| bermę 26                | bqbъrъ 63          | česl'ъ 141                           |
| bęgati sę 130           | bqkъ 39            | česnъ 141                            |
| bęgъ 40                 | bresti brъdq 63-4  | češuja 141                           |
| bělostъ 22, 23          | briti brъjq 64     | čędo 103                             |
| bělъ adi. 106           | brodъ 38, 63-4     | -čęti -čъnq (na-,<br>po-, za-) 102-4 |
| běsъ 96                 | brojъ 64, 71       | -čętkъ 51                            |
| biti 62                 | břliti 94          | činiti 66, 148                       |
| blęsti blędq 60-1       | břlogъ 94          | čipъ 66                              |
| blqda 60-1              | bur'a 123          | čislo 72-3                           |
| blqđiti 61              | bykъ 39            | čismę 72-3                           |
| blqđъ 60-1              | -bytkъ 51          | čisti čъtq 71-3                      |
| bodъ 24, 151            | bъrati berq 62-3   | čistiti 49, 53                       |
| bogъ 61-2               | cěliti 53          | čisty čistъve 53                     |
| bojъ 24, 40, 62         | cěly celъve 53     | čistъ adi. 53                        |
| bolěti 47               | cěna 72, 73, 139   | čistъ 49                             |
| bolъ adi. 47            | cřky 52            | čitati 72                            |
| bolъ f. 47              | čaga 64-6          | čl'nъ 69                             |
| bolъnъ adi. 47          | čari, čary 64-6    | čl'pъ (: čl'bъ) 69-70                |
| bora 62-3               | čarъ 64-6          | čřpati 67-9                          |
| borti bor'q 63          | čerpti 67-9        | čřta 71                              |
| borъ 1. 'branie' 33, 62 | čerpuča, -ušъka 68 | čřtopolchъ 41                        |
| borъ 2. 'walka' 63      | čerpъ 66-9         | čřtъ 96                              |
| borъba 63               | čerpъkъ 68         | čřvotočъ f. 131                      |
| bosota 53               | čerpъje coll. 68   | čřvotokъ 131                         |
| bosti bodq 24           | česadlo 141        | čura 70-1                            |
| bosy bosъve 53          | česakъ 141         |                                      |

čurakъ 70  
 čurъ 70-1  
 čurъ! interi. 70  
 čurъka 70  
 čurъkъ 70  
 čъstъ 72, 73  
 čъta 71-3  
 čъtъ 71-3  
 čъtъka 71  
 -dajъ 44  
 delti dl'boq 73-4  
 delto (dolto) 73  
 delty 73  
 dera 75, 107  
 derti 75-6  
 deruga 107, 109  
 dervoděl'ъa 46  
 derъ 76  
 derъ 49  
 dēdi 124  
 děliti 49  
 dělъ 26  
 dělъ 49  
 dēra 75, 107  
 dēga 76  
 dēgnōti 76  
 dēgъ 76  
 dira 75, 76, 107  
 dl'bačъ 73  
 dl'bačъka 73  
 dl'bakъ 73  
 dl'batî 69, 73-4  
 dl'becha 74  
 dl'benъka 69, 74  
 dl'benъ 73  
 dl'bina 73  
 dl'bunъ 73  
 dl'bъn'a 69, 74

dobrota 22, 23  
 dobyti 53  
 dobyty -tъve 51, 53  
 dobytъkъ 51  
 dola 46  
 dolba 73-4  
 dolbačъ 73  
 dolbъ 73-4  
 dolъ 49, 74-5  
 dolъ 46, 48, 49  
 dol'a 45  
 dora 76, 107  
 dorga 41, 136-7  
 dorgy dorgъve 53  
 dorgъ adi. 53  
 dorъ 75-6, 107, 109  
 doterti 112  
 dotirati 112  
 dožinъ 25  
 dožinъky 25  
 dąbrova 80  
 doğa 41, 76, 137  
 doğъ 76  
 drapatî (vy-) se 110  
 dręgati 53  
 dręgy dręgъve 53  
 drop'a 54  
 dropy dropъve 54  
 dręgati 137  
 dręgnōti 137  
 drtъ 75, 76  
 drva 75  
 drvъna 76  
 ducha 76-8  
 duchъ 76-8  
 duša 76, 78  
 duti dujq 77-8  
 dyra 75, 107

dъrati derq 75-6, 107,  
 109, 110, 112  
 ēda 46, 152  
 ēdovatъ adi. 151  
 ēdovitъ adi. 151  
 ēdъ 46, 49, 60, 150-2  
 ēdъkъ adi. 151  
 ēdъ 152  
 ēdъnъ adi. 152  
 ēd'a 45, 46, 152  
 ēlovъ adi.  
 ēsknъ adi. 106  
 ēsti ēmъ 49, 150-2  
 gada 156  
 gadati 51  
 gadina 78-9  
 gaditi 78-9  
 gadovina 79  
 gadъ 78-9, 96, 119, 156  
 gadъ! interi. 79  
 gadъka 51  
 gadъ 119, 156  
 gadъje coll. 79  
 gajikъ 81  
 gajiti 80-82  
 gajъ 43, 79-82  
 gajъno 81  
 gajъnъ 81  
 -gana 88  
 ganiti 80, 88  
 gara 90  
 garati 90-1  
 gariti 90-1  
 garo 90-1  
 garъ 90-1  
 garъ 90-1  
 gar'a 90  
 gatati 65

gatъ 82  
 glodati 53  
 glody glodъve 53  
 glqb'a 45  
 gludъkъ adi.  
 gniti 43  
 gnojъ 43  
 goditi god'q 44, 126  
 godъ 126  
 godъ 44  
 gojiti 80-2  
 gojъ 43, 79-82  
 gojъnъ adi. 82  
 goldomorъ 84  
 goldъ 82-6  
 goldъ 156  
 goldъnъ adi. 84  
 gold'a 156  
 goma 86  
 gomola 86  
 gomol'a 86  
 gomъ 86  
 gona 88, 156  
 goniti 41, 51, 80, 87,  
 130  
 gonъ 26, 31, 38, 40, 41,  
 86-88, 156  
 gonъka 51  
 gonъ 88, 156  
 gon'a 88  
 gorda 45, 95, 156  
 gorditi 45, 93-6, 156  
 gordъ 45, 91-6, 100,  
 105, 127, 156  
 gordъ 45, 95, 156  
 gordъba 96  
 gord'a 45, 46, 96  
 gorēti 88-91, 133

goriti 89  
 gorъ 31, 88-91  
 gorъ 89  
 gorъkъ adi. 89  
 gorъ adi. 89  
 gor'ъ 88-91  
 gosti/gostъji 55  
 grabiti 56  
 grabl'ē (: grabl'ē)  
 f.pl. 56  
 greti grebq 39  
 grobъ 39  
 grob'a 39  
 gromiti 98  
 gromotъ 96  
 gromъ 96-8  
 grъmēti 96-8  
 grъmotъ 96  
 grъmъ 96-8  
 grdyn'i 56  
 grdъ adi. 56  
 gvozdzъ 80  
 gъnati ženq 41, 51, 80,  
 87-8, 129  
 choda 99  
 chodati 99  
 chodidlo 99  
 choditi 99  
 chodul'a 99  
 chodъ 31, 99  
 chod'a 99  
 chotēti 49  
 chotъ 49  
 chrqstъ 44  
 chrqščъ 44  
 iti idq 129  
 jadъ, p. ēdъ  
 jalovъ 82

jъzbytъkъ 51  
 jъzgonъ 40  
 jъzlaziti 110  
 jъzpasti 44  
 jъzpašъ 44  
 jъztokъ 130  
 kara 137-40  
 karati 139-40  
 karъ 137-40  
 klada 46, 156  
 -kladati (orzъ-, po-,  
 u-) 100  
 kladisko 101  
 kladъ 46, 99-101, 156  
 kladъ 46, 99-101, 156  
 kladъba 101  
 kladbisko (-bišče) 101  
 klad'a 46, 99-101, 156  
 klasti kladq 66,  
 99-101, 148  
 klēti klъnq 101  
 kličъ 44, 49  
 klikati 49  
 kloniti (se) 101-2  
 klonъ 101-2  
 kojiti 124  
 kola pl.n. 133  
 kolesa 133  
 konati (se) 103-4  
 konъ 102-4  
 konъ 103  
 konъсь 103-4  
 kopa 109  
 kopati 49, 109, 110  
 kopъ 49  
 kopъje coll. 107  
 korbi/korbъji 55  
 korda 101

|                          |                        |                         |
|--------------------------|------------------------|-------------------------|
| koriti kor'q (se) 137-40 | ležati 116-17          | liti l'j'q 43, 117      |
| korъ 137-40              | ležъ msc. 115-17       | litva 117               |
| korъ 137-40              | ležъ f. 115-17         | litъ 117                |
| kosa 140-2, 180          | lěčiti 114-15          | litъba 117              |
| kosma 141                | lěga 115-17            | loga 115-17             |
| kosmina 141              | lěgati 116             | logъ 115-17             |
| kosmъ 141                | lěgъ 115-17            | logotina (logovina) 116 |
| krada 101                | lěja 118               | lojъ 43, 117-18, 131    |
| krajъ 43                 | lējati 118             | loky NT 52              |
| kremъ 49                 | lějъ 118               | lože 116                |
| krękati 53               | lěka 112-15            | ložina 116              |
| kręky krękъve 53         | lěkariti 113           | ložisko 116             |
| kričati 53               | lěkarъ (-ka) 113-15    | ložiti 116              |
| kriky krikyve 53         | lěkarъstvo 113         | lqgъ 102, 118           |
| kročiti 99               | lěkati 114             | lqgъ adi. 39, 118       |
| krojiti krojъ 43         | lěko 112-15            | lqka 38, 41, 118-19     |
| krokъ 54, 99             | lěkovati 113, 114-15   | lqkъ 39, 118-19         |
| kroky krokъve 54         | lěkъ 1. 'medicina'     | lъgati 42, 45, 49       |
| kroma 49                 | 112-15                 | lъgyn'i 56              |
| kromъka 49               | lěkъ 'pozostałość' 115 | lъgъkъ adi. 56          |
| kry kryve 52             | lěsti lězъ 107-12, 129 | lъjati 117              |
| kryvotoka 130            | lěza 109               | lъza 45                 |
| kryvotokъ 130            | lězivo 107, 110        | lъzъ 42, 49             |
| krčiti 139               | lězo, lezvo 107, 109   | malota 23               |
| kura, kurica 54          | lězy 107, 110          | maslomeťja 120          |
| kuro(pъty) 52            | lězъ 31, 109, 111      | mel'ti mel'q 47, 142    |
| kury kuryve 54           | lezъka 109             | merti mъrъ 82           |
| květъ 104-6              | lězъvina 110           | mesti metq 119          |
| kvisti kvъtq 104-6       | lezъje 107, 109        | metъ 120                |
| kvъtnqti 104-6           | lęgti lęgъ 53          | męčiti 41               |
| laza 107-12              | lęgy lęgъve 53         | mękti 41, 142-3         |
| laziti 107-12            | lęčъ 49                | męky 142                |
| lazъ 107-12, 117         | lękti lękъ 39, 41, 49, | mękyny 142              |
| lazъ 107-12              | 118                    | mękъkъ adi. 142         |
| lazъnja 111              | lichъ 71-2             | męsopustъ 157           |
| lazъnъ 111               | lichy'lichъve 53       | męsti mętq 120          |
| lekti legq 116           | lichъ adi. 53          | mętežъ 123              |
| leža 115-17              | ličъba 71              | milostyn'i 56           |

|                       |                       |                     |
|-----------------------|-----------------------|---------------------|
| milostъ 56            | nositi 122            | orztokъ 130         |
| Miroslavъ 41          | nosъ 122              | orъka 27            |
| mirъ 123              | noša 122              | orъlъ 27            |
| molъ f. 'mielenie' 47 | noveiši adi. comp. 55 | orъba 27            |
| molъ m., 'Tinea' 47   | novъ adi.             | osěčъ 127           |
| mora 119              | nqđiti 45             | osěka 127           |
| moriti 82, 84, 119    | nqđ'a 45              | osěkti 127          |
| morvi/morvъji 55      | nura 121              | osěkъ 127           |
| mogъ 82, 85, 119      | nuriti 121            | ostrъje 107         |
| motъ 119-20           | nurъ 121              | osuti 122           |
| moka 41, 60, 143-3    | obědъ 151, 152-4      | osypъ 122           |
| mota 120              | obědъkъ 154           | osypъ 122           |
| motiti 53             | oběsti 151, 152-4     | osъpa 122           |
| moty matъve 53        | o(b)sypati -syp'q 122 | osъpъ 122           |
| motъ 120              | o(b)tyti 143          | otava 143           |
| motъ 120              | o(b)gorditi 95        | otaviti(se) 143     |
| mъsta 139             | o(b)gordъ 95          | otavъ 143           |
| načelo 102            | okolica (okoľnica) 95 | ot(ъ)lěkъ 115       |
| načętkъ 51, 102       | okoliti 95            | ot(ъ)verti 123      |
| najiti-jъdъ 108       | okolъ 95              | ot(ъ)vora 123       |
| nakloniti 101-2       | olčъ 43, 84           | ot(ъ)voriti 123     |
| naklonъ 101-2         | olkati olčq 84, 156   | ot(ъ)vorъ 123       |
| naklonъ 101-2         | olni/olnъji 55        | ot(ъ)vorъka 123     |
| nalaziti 108          | oračъ 27              | ot(ъ)goniti 87      |
| nalěsti 108           | oralъnikъ 27          | ot(ъ)gnati 87       |
| nanosъ 122            | oranina 27            | ot(ъ)logъ 117       |
| narokъ 126, 147       | oranъka 27            | ot(ъ)ložiti 117     |
| navoziti 133          | oranъje 27            | qtokъ 130           |
| navozъ 133            | oratajъ 27            | ramęti 26           |
| nedqga 76             | oratel'ъ 27           | pasěka 128          |
| nerti nъrъ 121        | orbiti 148            | paša, 144, 147      |
| nesqšti part. f. 55   | orlъja 27, 56         | patoka 130          |
| nesti nesq 122        | orlъji 25, 27, 56, 76 | perdajъ 44          |
| nesъši part. f. 55    | orlъnikъ 27           | perkora 138         |
| nora 121              | ortajъ 27             | perkorъ 137-8       |
| norъ 121              | orti 56               | perunъ 96           |
| norъ 121              | orztočъ 130           | plačъ 43, 60, 135-6 |
| nor'a 121             | orztoka 130           | plačъky pl. 136     |

plakati(se) 135-6  
 plata 143  
 platiti (do-, za-) 143  
 plat'a 143  
 ploditi 53  
 plody plod'nye 53  
 pl'zti 111  
 počet'nyj 51, 102  
 počinoči 123  
 počiti čyq 82, 123-4  
 počivati 123-4  
 pogonь 88  
 pojmь 43  
 poklady 101, 157  
 pokladь 101  
 poklasti 101  
 pokloniti (se) 101  
 poklonь 101  
 pokojiti 82, 123-4  
 pokojь 82, 123-4  
 pokora 137-8  
 pokoriti (se) 138  
 pomogь 82  
 ponerti ponьro 121  
 ponikati (-niknoči) 53  
 poniky ponik'nye 53,  
 121  
 ponogь 121  
 ponosь 122  
 posěkti 128  
 potokь 130, 179  
 potrava 146-7  
 potraviti 145-7  
 potvarь 149  
 potvora 148-50  
 potvoriti 148-50  
 potvorь 148-50  
 potvorь 148-50

požariti 133  
 požarь 133  
 požl'děti 83  
 pręsti 129, 177  
 pribojь 40  
 pribyt'nyj 51  
 prijaznь 22  
 prisęgati 101  
 prodajati 44  
 prodajь 44  
 progonь 40  
 progьnati (-goniti) 87  
 prorokь 126  
 prosterti prostьro 124  
 prostorь 124  
 prqdь adi. 155  
 p'čь 42  
 p'kati 42  
 pusty pust'nye 53  
 pustь adi. 53  
 pьtica 52  
 pьtacha 52  
 pьtakь 52  
 pьtьka 52  
 pьrati perq 96  
 pьr'a 139  
 Ratibogь 63  
 rekti rekq 125-6, 147  
 rěčь 126, 147  
 rěditi 39  
 ręgati 39  
 rokь 125-6, 139, 147  
 rošča 80  
 rqdь 39  
 rqgь adi. 39  
 rqa 38  
 saditi 45, 49, 78  
 sadlo 117

sadь 48, 49, 78  
 sad'a 45  
 sesti 49, 99  
 sěča 126-7  
 sěčь msc. 126-7  
 sěčь f. 48, 126-7  
 sěděti 78, 99  
 sěkti 110  
 sěkь 126-7  
 sitь adi. 83  
 (s)kora 38  
 slava 39, 143  
 Slavomirь 41  
 sluga 41, 56  
 sluti slovq 143  
 sluzь 128  
 sqdii 41, 56  
 sqditi 56  
 sqdorga 137  
 sqlogь 116  
 sqpьr'ь 139  
 stanь 29  
 stati 128  
 statь 29  
 stava 128  
 staviti 128  
 stavь 128  
 stogь 128-9  
 stolь 39  
 suša 45  
 svekry 52  
 svědkь 50  
 světl 105-6  
 svět'a 45  
 svida 54  
 svidь 54  
 svidy svid'nye 54  
 sьkloniti 101

sьklonь 101  
 sьklonь 101  
 sьlaziti 110  
 sьtrava 146-7  
 sьtraviti 145-7  
 sьvit'nyj 51  
 ščl'by 69-70  
 tekq teksti 129-31  
 tekunь (těkunь) 157  
 tertь tьro 112  
 tēka 130  
 tēčьka 51, 130  
 tēkati 51, 130  
 težьkь adi.  
 toča 129-31  
 točiti 131  
 točьka 157  
 tokь 82, 129-31  
 trava 143-7  
 traviti 144-7, 158  
 trova 144  
 troviti 144  
 truti trovq 143-7, 158  
 trutina 144  
 tryti 180  
 trьvoga 123  
 trьvoniti 180  
 tvarogь 148  
 tvarь 48, 60, 147-50  
 tvora 180  
 tvoriti 48, 147-50  
 tvorogь 148  
 tvorь 180  
 tv'rd'a 95  
 tyti tyq 143  
 ubogь adi. 61, 124  
 ubojь 40  
 ubožьсь 124

ugoriti 89  
 ugorь 89  
 ukloniti (se) 101  
 uklonь 101  
 ukora 138  
 ukoriti (se) 138  
 ukorь 137-8  
 urokь 65, 126  
 velēti 45  
 velkti 132, 157  
 vel'ymoža 46, 56  
 vēsti vēzq 49  
 vesti vezq 131-33  
 vēžь 49  
 -vit'nyj 51  
 vl'gnqti 83  
 vojevoda 41, 56  
 volčiti 132  
 volga 83  
 volka 132  
 volkь 132  
 vol'a 45  
 vonь 46  
 von'a 46  
 voziti 131-33  
 vozь 131-33  
 vračь 65  
 vybojь 40  
 vydajь 44  
 vyēsti 151  
 vygariti 90  
 vygonь 40  
 vygoriti 89  
 vygorь 89  
 vyrokь 126  
 zabojь 40  
 začet'nyj 102  
 začdь 151

začēsti 151  
 zagonь 40  
 zagorda 95  
 zagorditi 95  
 zagordь 95  
 zakonь 103  
 zalaziti 110, 157  
 zalazь 107, 109  
 zalēsti -lēzq 157  
 zapustь 80, 157  
 zasěka 94, 127  
 zasěkti 127  
 zasěkь 127  
 zer(d)mę 92, 94  
 zębti zębq 49  
 zębь 49  
 zordь 91-6, 100, 105  
 žadati se 78  
 žagati 53  
 žagy žag'nye 53  
 žalostь 84  
 žalь 48, 84  
 žara 133  
 žariti 133  
 žarь 91, 133  
 žeravь adi. 89  
 žeti žьmq 86  
 žeti žьnq 87  
 žiti 43, 80-2  
 živьnь adi. 82  
 žizьnь adi. 82  
 žl'děti 83-5, 156

## SKRÓTY BIBLIOGRAFICZNE I ŹRÓDŁOWE

- Archang. obl. sl. – Archangel'skij oblastnoj slovar', Moskva 1980 nn.
- Bartoš – F. Bartoš, Dialektický slovník moravský, Praha 1906.
- BDial. – Balgarska dialektologija. Proučvanija i material. Sofija 1962 nn.
- Benveniste IIS – E. Benveniste, Indoeuropejskoe imennoe slovoobrazovanie, Moskva 1955 (tłum. ros. z Origines de la formation des noms en indo-européen, Paris 1935).
- Bernštejn OSG – S.B. Bernštejn, Očerki sravnitel'noj grammatiki slavjanskich jazykov, Čeredovanija. Imennye osnovy, Moskva 1974.
- Boryś PI – W. Boryś, Prefiksacja imienna w językach słowiańskich, Wrocław 1975 (Monografie slawistyczne nr. 31).
- BPTJ – Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Kraków 1927 nn. (od 1956 Wrocław).
- Br., Brugmann – K. Brugmann, Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen, II, 1. Strassburg 1906.
- Braune Achd. G. – W. Braune, Althochdeutsche Grammatik, 8. Auflage bearb. von W. Mitzka, Halle (Saale) 1955.
- Brodowska-Honowska – M. Brodowska – Honowska, Słowotwórstwo przymiotnika w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, Kraków 1960.
- Brückner SE – A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1927.
- Chantr. FN – P. Chantraine, La formation des noms en grec ancien, Paris 1933.
- D. (D. AI) – J. Wackernagel, Altindische Grammatik, Bd. II, 2. Die Nominalsuffixe von A. Debrunner, Göttingen 1954.
- Dal – V. Dal', Tolkovyj slovar' živogo velikorusskogo jazyka, 3. Izd. pod. red. I.A. Boduëna-de-Kurtenè, I-IV, S.-Peterburg – Moskva, 1903-1909.
- Eckert – R. Eckert, Osnovy na -ŭ- v praslavjanskom jazyke, w: Učenyje zapiski Instituta Slavjanovedenija AN SSR, Tom XXVII (1962), s. 3 – 133.
- Eljasov Zabajkal' je – A.E. Eljasov, Slovar' russkich govorov Zabajkal' ja, Moskva 1980.
- ESSM – Ètimologičeskij slovar' slavjanskich jazykov. Praslavjanski leksičeskij fond. Pod. red. O.N. Trubačeva, Moskva 1974 nn.
- Et. – Ètimologija. Moskva 1963 nn.
- Feist VWGS – S. Feist, Vergleichendes Wörterbuch der gotischen Sprache, Leiden 1939.
- Fraenkel LEW – E. Fraenkel, Litauisches etymologisches Wörterbuch, I-II, Heidelberg 1955 – 1965.

- Frisk GEW – H. Frisk, Griechisches etymologisches Wörterbuch, I–III, Heidelberg 1960 – 1972.
- Geb., Gebauer – J. Gebauer, Slovník staročeský, I–II, Praha 1970.
- Gerov – N. Gerov, Rečnik na bǎlgarskija ezik, I–V, Plovdiv 1895 – 1904.
- Herman – J. Herman, Prilog poznavanju leksičkog blaga u govoru Virja (Podravina), w: Filologija, t. VII, Zagreb 1973, s. 73–99.
- Holt. VEW – F. Holthausen, Vergleichendes und etymologisches Wörterbuch des Altwestnordischen, Altnorwegisch-islandischen einschliesslich der Lehn- und Fremdwörter sowie der Eigennamen, Göttingen 1948.
- Horečka – F. Horečka, Nařeči na Frenštátsku, Frenštsku, Frenštát pod Radhoštěm 1941.
- Hr. – Slovar' ukraïnskago jazyka. Red. B.D. Grinčenko, I–IV, Kiev 1907 – 1909.
- Illič-Svityč IA – V. M. Illič-Svityč, Imennaja akcentuacija v baltijskom i slavjanskom, Moskva 1963.
- Ivanova Sl. Podmoskov'ja – A. F. Ivanova, Slovar' govorov Podmoskov'ja, Moskva 1969.
- JP – Język Polski, Kraków 1913 nn.
- Jung. – J. Jungmann, Slovník česko-německý, I–V, Praha 1835–1893.
- Kálal – M. Kálal, Slovenský slovník z literatúry aj náreči, Banská Bystrica 1924.
- Karl. SGP – J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, I–VI, Kraków 1900 – 11.
- KDA – S.B. Bernštejn, V.M. Illič-Svityč, G.P. Klepikova, T.V. Popova, V.V. Usačeva, Karpatskij dialektologičeskij atlas. II: karty, Moskva 1967.
- Kempff PTP – Z. Kempff, Próba teorii przypadków. Cz. I. Opole 1978.
- Kluge EW<sup>18</sup> – F. Kluge, Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache. 18 Aufl. bearb. von W. Mitzka, Berlin 1960.
- Kočergina SRS – V.A. Kočergina, Sanskritsko-russkij slovar', Moskva 1978.
- Kopečný ESSB – Etymologický slovník slovanských jazyků. Slova gramatická a zájmena. I: Předložky, koncové partikule. Sestavil F. Kopečný, Praha 1973 nn.
- Kott Dod. – F. Kott, Dodatky k Bartošovu dialektickému slovníku moravskému, Praha 1910.
- KSSJ – Krátky slovník slovenského jazyka, Bratislava 1987.
- Kur. Acc. – J. Kuryłowicz, L'accentuation des langues indoeuropéennes, Wrocław 1958.
- Kur. BPTJ – J. Kuryłowicz, Ślady rzeczowników nijakich w języku litewskim, BPTJ IV, s. 16–21.
- Kur. IC – J. Kuryłowicz, The Inflectional Categories of Indo-European, Heidelberg 1964.
- Kurschat LDW – A. Kurschat, Litauisch-deutsches Wörterbuch. Thesaurus Linguae Lituanicae, Göttingen 1968 nn.
- Kuryłowicz IG – J. Kuryłowicz, Indogermanische Grammatik. Bd. II Akzent. Ablaut. Heidelberg 1968.
- L. – M. Leumann, Lateinische Laut- und Formenlehre, München 1963.
- Lamprecht – A. Lamprecht, Slovník středoopavského nářeči, Ostrava 1963.
- Leks. Poles'ja – Leksika Poles'ja. Materialy dlja polesskogo dialektного slovarja, Moskva 1968.

- Lesk. NB – A. Leskien, Die Bildung der Nomina im Litauischen, Leipzig 1891.
- Li. – S. B. Lindę, Słownik języka polskiego, 2. wyd., I–VI, Lwów 1854 – 1860.
- Lysenko SPH – P.S. Lisenko, Słownik poliskich govoriv, Kiiv 1974.
- Machek ES<sup>2</sup> – V. Machek, Etymologický slovník jazyka českého, 2. vyd., Praha 1968.
- Maciejewski – J. Maciejewski, Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulska), Toruń 1969.
- Mayrhofer, Mayrhofer KEWA – M. Mayrhofer, Kurzgefasstes etymologisches Wörterbuch des Altindischen, I–IV, Heidelberg 1956–1980.
- Maćczyński – J. Maćczyński, Lexicon latino-polonicum..., Regiomonti Borussiae 1564.
- Meillet Wstęp – A. Meillet, Wstęp do językoznawstwa indoeuropejskiego, Warszawa 1958.
- Merk. Kola – J.S. Merkur'ev, Živaja reč' kol'skich pomorov, Murmansk 1979.
- Mikl. – F. Miklosich, Lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum, Vindobonae 1862 – 1865.
- Mirtov Don. – A.V. Mirtov, Donskij slovar', Rostov na Donu 1929.
- Moszyński KLS<sup>2</sup> – K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, I–II (cz. 1–2), wyd. 2, Kraków 1967 – 1968.
- Mosz. Wstęp – L. Moszyński, Wstęp do filologii słowiańskiej, Warszawa 1984.
- Muka – E. Muka, Słownik dolnosербске reči a jeje narječow, I–III, Petrohrad-Praha 1911 – 1928.
- Murzaev SNGT – E.M. Murzaev, Slovar' narodnych geografičeskich terminov, Moskva 1984.
- Mühlenbach – K. Mühlenbach, Lettisch-deutsches Wörterbuch. Redigiert, ergänzt und fortgesetzt von J. Endzelin, I–IV, Riga 1923–1932.
- NA – M. Wojtyła – Świerżowska, Prasłowiańskie nomen agentis, Wrocław 1974 (Monografie Slawistyczne nr 30).
- Niedermann – M. Niedermann, A. Senn, F. Brender, Wörterbuch der litauischen Schriftsprache, I–V, Heidelberg 1932–1967.
- Nitsche GTP – P. Nitsche, Die geographische Terminologie des Polnischen, Köln – Graz 1964.
- Nosovič – J.J. Nosovič, Slovar' belorusskago narečija, Sanktpeterburg 1870.
- Onyškevič – M.J. Oniškevič, Slovník bojkiv'skich govirok, I–II, Kiiv 1984.
- Otr. – J. Otrębski, Gramatyka języka litewskiego, I–III, Warszawa 1958 – 1965.
- PKJ PAN – Prace Komisji Językoznawstwa PAN – Oddział w Krakowie, Wrocław 1964 nn.
- Plet. – M. Pletersnik, Slovensko-němški slovar, I–II, Ljubjana 1894 – 1895.
- Pok., Pokorny – J. Pokorny Indogermanisches etymologisches Wörterbuch, I–II, Bern 1949 – 1969.
- Poles'c – Poles'c. (Lingvistika. Archeologija. Toponimika), Moskva 1968.
- PO PAN – Prace Onomastyczne. Komitet Językoznawczy, Wrocław 1955 nn.
- Ps.sl. – Pskovskij oblastnoj slovar' s istoričeskimi dannymi, Leningrad 1967 nn.
- Reczek Ir. – J. Reczek, Najstarsze słowiańsko-irańskie stosunki językowe, Kraków 1985.
- RJAZ – Rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika. Izd. Jugoslavenska akademija znanosti i umjetnosti, I–XXIII, Zagreb 1880 – 1976.
- Rospond SNS – S. Rospond, Słownik nazwisk śląskich, Wrocław 1967

- Rozwadowski WP - J.M. R o z w a d o w s k i, Wybór pism. I-III, Warszawa 1959 - 1961.  
 RS - Rocznik Slawistyczny, Kraków 1908 nn.; od 1956 Wrocław.  
 RSAN - Rečnik srpskohrvatskog književnog i narodnog jezika, izd. Srpska akademija nauka, Beograd 1959 nn.  
 RSb. - Rodopski säbornik, t. V, Sofija 1983.  
 Rysiewicz Studia - Z. R y s i e w i c z, Studia językoznawcze, Wrocław 1956.  
 S. - A. - L. S a d n i k, R. A i t z e t m ü l l e r, Handwörterbuch zu den altkirchenslavischen Texten, Heidelberg 1955.  
 Schrader RIA - O. Schrader, Reallexikon der indogermanischen Altertumskunde, I-II, Berlin 1917 - 1929.  
 Sch-Sewc EW - H. S c h u s t e r - Š e w c, Historisch-etymologisches Wörterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache, Bautzen 1978 nn.  
 Schütz GTS - J. S c h ü t z, Die geographische Terminologie des Serbokroatischen, Berlin 1957.  
 Schw., Schw. GG - E. S c h w y z e r, Griechische Grammatik, München 1939.  
 Sędzik TR - W. S ę d z i k, Prasłowiańska terminologia rolnicza, Wrocław 1977 (Prace Slawistyczne nr 3).  
 SJA - G. G. M e l' n i č e n k o, Kratkij jaroslavskij oblastnoj slovar', Jaroslavl' 1961.  
 SJP - Słownik języka polskiego. Pod red. W. D o r o s z e w s k i e g o, I-XI, Warszawa 1958 - 1969.  
 SJS - Slovník jazyka staroslověnského. Red. J. K u r z, Praha 1958 n.n.  
 Skok ER - P. S k o k, Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika, I-IV, Zagreb 1971 - 1974.  
 Slav. Ja. - Slavjanskoe jazykoznanije. Doklady sovetskoj delegacii. V: V Meždunarodnyj s'jezd slavistov (Sofija 1963), Moskva 1963.  
 Sl. Don. - Slovar' russkich donskich govorov, I-III, Rostov-na-Donu 1975 - 1976.  
 Sl. Kuzbassa - Slovar' russkich govorov Kuzbassa, Novosibirsk 1976.  
 Sl. Mord. - Slovar' russkich govorov na territorii Mordovskoj ASSR, Saransk 1978.  
 Sl. Novosibir. - Slovar' russkich govorov Novosibirskoj oblasti, Novosibirsk 1979.  
 Sl. Priam. - Slovar' russkich govorov Priamur'ja, Moskva 1983.  
 Sl. Priob'ja - Slovar' prostorečij russkich govorov srednego Priob'ja, Tomsk 1977.  
 Sl. Rjazan. - Slovar' sovremennogo russkogo narodnogo govora (d. Duclino Rjazanskogo rajona Rjazanskoi oblasti), Moskva 1969.  
 Slawski SE - F. S ł a w s k i, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1952 nn.  
 Slawski SP - F. S ł a w s k i, Zarys słowotwórstwa prasłowiańskiego, w: Słownik prasłowiański, I-III, Wrocław 1974 - 1979.  
 Smoczyński SBS - W. S m o c z y Ń s k i, Studia bałto-słowiańskie. Część I, Wrocław 1989.  
 SP - Słownik prasłowiański. Opracowany przez zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod red. F. S ł a w s k i e g o, Wrocław 1974 nn.  
 SP XVI - Słownik polszczyzny XVI wieku. Instytut Badań Literackich PAN, Wrocław 1966 nn.  
 SPZB - Sloŭnik belaruskich gavorak paŭnočna-zachodnjaj Belarusi i jae pagraničča, I-V, Minsk 1979 - 1986.  
 Sredneobskij sl. - Sredneobskij slovar' (Dopolnenie). Čast' I. Tomsk 1983.  
 Srezn. - I.I. S r e z n e v s k i j, Materialy dlja slovarja drevnerusskago jazyka po pis'mennym pamjatnikam, I-III, Sanktpeterburg 1893 - 1912.

- SRJ XI-XVII - Slovar' russkogo jazyka XI-XVII vv., Moskva 1975 nn.  
 SRNG - Slovar' russkich narodnych govorov. Gl. red. F.P. F i l i n, Moskva-Leningrad 1965 nn.  
 SRSO Dop. - Slovar' russkich starožil'českich govorov srednej časti bassejna r. Obi (dopolnenie), I-II, Tomsk 1975.  
 SSJ - Slawistyczne studia językoznawcze, Wrocław 1987 (Książka jubileuszowa poświęcona prof. F. Slawskiemu).  
 SSS - Słownik starożytności słowiańskich, I-VII, Wrocław 1961 - 1982.  
 S. stczes. - Staročeský slovník. Hl. red. B. Havránek, Praha 1968 nn.  
 Sstpol. - Słownik staropolski. Red. nacz. S. U r b a ŋ c z y k, Warszawa 1953 nn.  
 SWarmia - Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur. Pod red. Z. S t a m i r o w s k i e j, Wrocław 1987 nn.  
 Sy., Sychta - B. S y c h t a, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, I-VII, Wrocław 1967 - 1976.  
 Symb. Rozw. - Symbolae grammaticae in honorem I. R o z w a d o w s k i, I-II, Kraków 1927 - 1928.  
 Szafranski PR - S. S z a f r a ŋ s k i, Prahistoria religii na ziemiach polskich, Wrocław 1987.  
 Šatalava BDS - L.F. Šatalava, Belaruskae dyialektnae slova, Minsk 1975.  
 Šaternik Červ. - M.V. Šatěrník, Kračvy sloŭnik Červenščyny, Minsk 1929.  
 Toporov PJA - V.N. T o p o r o v, Prusskij jazyk. Slovar', Moskva 1975 nn.  
 Trautmann BSW - R. T r a u t m a n n, Baltisch-slavisches Wörterbuch, Göttingen 1923.  
 TSBM - Tłumačal'ny sloŭnik belaruskaj movy u pjaci tomach, Minsk 1977 - 1984.  
 Turaŭ - Turaŭski sloŭnik, I-V, Minsk 1982 - 1987.  
 Umlenski Kjustendil - J. U m l e n s k i, Kjustendilskijat govor, Sofija 1965.  
 Vaillant GC - A. V a i l l a n t, Grammaire comparée des langues slaves, I-IV, Lyon-Paris 1950 - 1974.  
 Vasmer REW - M. V a s m e r, Russisches etymologisches Wörterbuch, I-III, Heidelberg 1950 - 1958.  
 Vasmer RGN - Russisches geographisches Namenbuch. Begründet von M. V a s m e r, herausgegeben von M. V a s m e r und H. B r ä u e r, I-XI, Wiesbaden 1964 - 1988.  
 W.-H. - A. W a l d e, Lateinisches etymologisches Wörterbuch. Neubearb. von J.B. H o f m a n n, I-II, Heidelberg 1938 - 1954.  
 Wojtyła-Świercowska SI - M. W o j t y ł a - Ś w i e r z o w s k a, Słowiańskie nomen gentis na -b < -i-s. W: Studia indoeuropejskie I. Safarewicz septuagenario ab amicis, collegis, sodalibus animo oblatum gratissimo, Wrocław 1974, s. 279 - 283.  
 Žcl. - E. Želechovskij, Malorusko-niemeckij slovar' I-II, L'viv 1886.

## WYBÓR LITERATURY

- K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, Warszawa 1960.
- J.D. Apresjan, *Koncepcje i metody współczesnej lingwistyki strukturalnej*, Warszawa 1971.
- J.D. Apresjan, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław 1980.
- Balto-słowiańskie związki językowe. Praca zbiorowa pod red. M. Kondratiuka (Prace slawistyczne nr 81), Wrocław 1990.
- S.B. Bernštejn, *Očerki sravnitel'noj grammatiki slawjanskich jazykov*, Moskwa 1974.
- L. von Beertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, Warszawa 1984.
- A. Bogusławski, *O analizie semantycznej*, w: *Studia semiotyczne IV*, Wrocław 1973, s. 50 nn.
- A. Bogusławski, *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, Wrocław 1966 (Monografie slawistyczne nr 10).
- D. Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978.
- D. Buttler, *Struktura znaczeniowa wyrazów*, *Prace Filologiczne XXVI*, Warszawa 1976, s. 239-247.
- K. Buzássyová, *Sémantická štruktúra slovenských deverbatív*, Bratislava 1974.
- W. Doroszewski, *Język, myślenie, działanie*, Warszawa 1982.
- I. Dulciewiczowa, *Nomina actionis we współczesnym języku rosyjskim*, Wrocław 1976 (Monografie Slawistyczne nr 36).
- R. Eckert, *K voprosu o sostave grupy imen suščestvitel'nych s osnovoj na -ŭ v praslavjanskom jazyke*, w: *Voprosy slawjanskogo jazykoznanija*. Vyp. 4, Moskwa 1959, s. 100-129.
- K. Feleszko, V. Koseska-Toszcza, I. Sawicka, *Zagadnienia predykcji imiennej w językach południowosłowiańskich* Wrocław 1981 (Prace Slawistyczne nr 18).
- A. Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Opole 1977.
- A. Gawroński, *Dlaczego Platon wykluczył poetów z państwa?*, Warszawa 1984.
- E. Geller, *Słowa i rzeczy*, Warszawa 1984.
- K. Godłowski, J.K. Kozłowski, *Historia starożytna ziem polskich*, Warszawa 1985.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia* pod red. Z. Topolińskiej. *Morfologia* pod red. R. Grzegorzewskiej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa 1984.
- Grammatika russkogo jazyka. I Fonetika i morfologija*. Red. V.V. Vinogradov, E.S. Istrina, S.G. Barchudarov, Moskwa 1960.

- M. Grochowski, *Semantyka a językoznawstwo i inne dziedziny humanistyki*, BPTJ XXXIX (1982), s. 45–52.
- M. Grochowski, *Środek czynności w strukturze zdania. Narzędzie, substancja, materiał*, Wrocław 1975.
- E. Grodziński, *Znaczenie słowa w języku naturalnym*, Warszawa 1964.
- R. Grzegorzczkowska, *Rola języka w tworzeniu kultury umysłowej*, w: *Język a kultura*, Wrocław 1988.
- R. Grzegorzczkowska, *Warianty tekstowe znaczeń leksykalnych wyrazów*, w: *Prace Filologiczne XXXIII*, Warszawa 1986, s. 113–120.
- R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 1990.
- R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1979.
- A. Heinz, *Funkcja egzocentryczna rzeczownika*, Wrocław 1957.
- A. Heinz, *Język i językoznawstwo. Wybór prac*, Warszawa 1988.
- W. Heisenberg, *Język a rzeczywistość we współczesnej fizyce*, w: *Ponad granicami*, Warszawa 1979, s. 142–166.
- M. Honowska, *O pojemności znaczeniowej derywatów*, JP XLIV (1964), s. 193–200.
- Języki indoeuropejskie. Praca zbiorowa pod red. L. Bednarczuka*, I–II, Warszawa 1986–1988.
- Język i społeczeństwo. Wybrał i wstępem opatrzył M. Głowiński*, Warszawa 1980.
- Język w świetle nauki. Wybrała i wstępem opatrzyła B. Stanosz*, Warszawa 1980.
- I. Judycka, *Syntaktyczna interpretacja struktur słowotwórczych. (Na przykładach formacji z kategorii nomen loci)*, Warszawa 1971.
- C.G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, Warszawa 1976.
- M. Kądziałski, *Zarys historii matematyki od czasów najdawniejszych do Średniowiecza*, Poznań 1983.
- S. Karolak, *Zagadnienia składni ogólnej*, Warszawa 1972.
- Z. Kempf, *Próba teorii przypadków. Cz. I*, Opole 1978.
- Konotacja. Praca zbiorowa pod red. I. Bartmińskiego*, Lublin 1988.
- T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1986.
- M. Krąpiec, *Język i świat realny*, Lublin 1985.
- J. Kurcz, *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa 1987.
- J. Kuryłowicz, *Indogermanische Grammatik. Bd. II. Akzent. Ablaut*, Heidelberg 1968.
- J. Kuryłowicz, *L'apophonie en indo-européen*, Wrocław 1956.
- G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.
- R. Łaskowski, H. Wróbel, *Użycie paradygmatu w funkcji formantu słowotwórczego we współczesnej polszczyźnie*, JP XLIV (1964), s. 214–220.
- E. Laszlo, *Systemowy obraz świata*, Warszawa 1978.
- Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka. Opracowała B. Stanosz*, Warszawa 1977.
- Logika i język. Studia z semiotyki logicznej. Wybór, przekład, wstęp i przypisy J. Pelc*, Warszawa 1967.
- J. Lyons, *Semantyka*, I–II, Warszawa 1984–1989.

- J. Lyons, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1975.
- J. Łoś, *Gramatyka polska*, I–III, Kraków 1922–1927.
- W. Mańczak, *Pracjczyzna Słowian*, Wrocław 1981 (Monografie slawistyczne nr 44).
- V.V. Martynov, *Praslavjanskaja i balto-slavjanskaja suffiksálnaja derivacija imen*, Minsk 1973.
- A. Meillet, *Études sur l'étymologie et le vocabulaire du vieux slave*, I–II, Paris 1902–105.
- T. Micewicz, *Uniwersalia semantyczne w opisie przypadków Ch. J. Fillmore'a*. *Kwartalnik Neofilologiczny*, 3 (1973), s. 327–331.
- T. Milewski, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Wrocław 1969.
- T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1965.
- W. Miodunka, *Teoria pól językowych*, Warszawa 1980.
- O predykacji. Materiały Konferencji Pracowni Budowy Gramatycznej Współczesnego Języka Polskiego IBL PAN, Zawoja 14–16 XII 1972*, Wrocław 1974.
- H. Orzechowska, *Orzeczeniowe formacje odsłowne w językach południowo-słowiańskich*, Wrocław 1966.
- J. Pelc, *O użyciu wyrażen*, Wrocław 1971.
- J. Pelc, *Znaczenie jako narzędzie*, w: *Studia semiotyczne I*, Wrocław 1970, s. 169–190.
- Problemy nominacji językowej. Praca zbiorowa pod red. M. Blicharskiego*, I, Katowice 1981 (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 461).
- Problemy semantyki leksykalnej. Praca zbiorowa pod red. M. Blicharskiego*, I–II, Katowice 1986–1988.
- J. Puzynina, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim*, Warszawa 1969.
- P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989.
- J. Rokoszowa, *Zum Anthropozentrismus in der Sprache. Ein Beitrag zur Untersuchung des Genus verbi*, Wrocław 1986.
- Z. Rysiewicz, *Studia językoznawcze*, Wrocław 1956.
- O. Schrader, *Reallexikon der indogermanischen Altertumskunde*, I–II, Berlin-Leipzig, 1917–1929.
- Semantyka tekstu i języka. Praca zbiorowa pod red. M.R. Mayenowej*, Wrocław 1976.
- G.Y. Shevelov, *A Prehistory of Slavic*, Heidelberg 1964.
- Słownik i semantyka. Definicje semantyczne. Praca zbiorowa pod red. E. Janus*, Wrocław 1975.
- W. Smoczyński, *Studia bałto-słowiańskie. Cz. I*, Wrocław 1989.
- T. Smółkowska, *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*, Wrocław 1989.
- F. Specht, *Der Ursprung der indogermanischen Deklination*, Göttingen 1944.
- Z. Stieber, *Świat językowy Słowian*, Warszawa 1974.
- Z. Stieber, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa 1979.
- W. Szewczuk, *Psychologia postaci*, Warszawa 1937.
- R. Tokarski, *Struktura pola znaczeniowego*, Warszawa 1984.
- J. Trąbka, *Mózg a jego jaźń*, Kraków 1991.
- Ž.Ž. Varbot, *Drevnerusskoe imennoe slovoobrazovanie*, Moskva 1969.
- Ž.Ž. Varbot, *Praslavjanskaja morfonologija, slovoobrazovanie i etimologija*, Moskva 1984.

- N. N. Veleckaja, Jazyčeskaja simbolika slavjanskich ritualov, Moskva 1978.  
 W. Vondrák, Vergleichende slavische Grammatik, 2. wyd., I–II, Göttingen 1924–1928.  
 E. Wasiliu, Elementy semantycznej teorii języków naturalnych, Wrocław 1981.  
 B. Z. Whorf, Język, myśl, rzeczywistość, Warszawa 1982.  
 A. Wierzbicka, Dociekania semantyczne, Wrocław 1969.  
 A. Wierzbicka, Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne, Warszawa 1971.  
 A. Wierzbicka, O języku dla wszystkich, Warszawa 1965.  
 J. Wierzchowski, Semantyka językoznawcza, Warszawa 1980.

## Skróty języków

|             |                       |
|-------------|-----------------------|
| ags.        | anglosaski            |
| ang.        | angielski             |
| archang.    | archangielski         |
| aw., awest. | awestyjski            |
| bltśl.      | baltosłowiański       |
| bret.       | bretoński             |
| brus.       | białoruski            |
| bułg.       | bułgarski             |
| cerk., cs.  | cerkiewnosłowiański   |
| chorw.      | chorwacki             |
| cymr.       | cymryjski             |
| czakaw.     | czakawski             |
| czes.       | czeski                |
| dłuż.       | dolnołużycki          |
| germ.       | germański             |
| głuż        | górnołużycki          |
| goc.        | gocki                 |
| gr.         | grecki                |
| het.        | hetycki               |
| ide., ie.   | indoeuropejski        |
| joń.        | joński                |
| kasz.       | kaszubski             |
| lit.        | litewski              |
| łac.        | łaciński              |
| łot.        | łotewski              |
| maced.      | macedoński            |
| niem.       | niemiecki             |
| norw.       | norweski              |
| nwniem.     | nowo-wysoko-niemiecki |

|          |                            |
|----------|----------------------------|
| ogsl.    | ogólnosłowiański           |
| pol.     | polski                     |
| ros.     | rosyjski                   |
| sch.     | serbsko-chorwacki          |
| scs.     | staro-cerkiewno-słowiański |
| skr.     | sanskrycki                 |
| sla.     | słowacki                   |
| sle.     | słoweński                  |
| sli.     | słowiński                  |
| słow.    | słowiański                 |
| stang.   | staroangielski             |
| stirl.   | staroirlandzki             |
| stind.   | staroindyjski              |
| stisl.   | staroislandzki             |
| stnord.  | staronordyjski             |
| stpers.  | staroperski                |
| stpol.   | staropolski                |
| stprus.  | staropruski                |
| stros.   | starorosyjski              |
| strus.   | staroruski                 |
| stwniem. | staro-wysoko-niemiecki     |
| szw.     | szwedzki                   |
| śrirl.   | średnioirlandzki           |
| śrisl.   | średnioislandzki           |
| śrwniem. | średnio-wysoko-niemiecki   |
| toch.    | tocharski                  |
| ukr.     | ukraiński                  |

## Inne skróty

|             |                                   |
|-------------|-----------------------------------|
| acc.        | accusativus                       |
| adi.        | adiectivum                        |
| adv.        | adverbium                         |
| bot.        | nazwa botaniczna                  |
| causat.     | causativum                        |
| coll.       | collectivum                       |
| dem, demin. | deminutivum                       |
| dial.       | dialektyczny                      |
| f., fem.    | femininum                         |
| gen.        | genetivus                         |
| instr.      | instrumentalis                    |
| interi.     | interiectio                       |
| intras.     | intransitivum                     |
| iter.       | iterativum                        |
| j.w.        | jak wyżej                         |
| m.in.       | między innymi                     |
| m., msc.    | masculinum                        |
| n.          | neutrum                           |
| n.          | nomen (w zależności od kontekstu) |
| n.ag.       | nomen agentis                     |
| NM          | nazwa miejscowa                   |
| NO          | nazwa osobowa                     |
| nom.        | nominativus                       |
| NT          | nazwa terenowa                    |
| NW          | nazwa wodna                       |
| opos.       | oppositum                         |
| p.          | patrz                             |
| partic.     | participium                       |
| perf.       | perfectivum                       |

|        |                   |
|--------|-------------------|
| pl.    | pluralis          |
| płd.   | południowy        |
| pln.   | północny          |
| por.   | porównaj          |
| praet. | praeteritum       |
| pref.  | prefiks           |
| przen. | przenośnie        |
| refl.  | reflexivum        |
| syn.   | synonimicznie     |
| tj.    | to jest           |
| trans. | transitivum       |
| ts.    | to samo, tak samo |
| tzn.   | to znaczy         |
| vb.    | verbum            |
| wsch.  | wschodni          |
| zach.  | zachodni          |

## SPIS TREŚCI

|                                                                                      |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Wstęp .....                                                                          | 5   |
| I. Miejsce abstraktów w ie. systemie słowotwórczym .....                             | 19  |
| II. Prasłowiańskie tematyczne abstrakta dewerbalne .....                             | 33  |
| 1. Formacje na *-o- > -b .....                                                       | 33  |
| Formacje na *-a .....                                                                |     |
| 2. Formacje na *-io- > -b .....                                                      | 42  |
| 3. Formacje na *-ia- .....                                                           | 44  |
| 4. Formacje na *-i- > -b .....                                                       | 46  |
| 5. Formacje na *-u- .....                                                            | 49  |
| 6. Formacje na *-u- > -y -bve .....                                                  | 52  |
| 7. Formacje na -bji (: -ii, -i) < *-ī/-iā .....                                      | 55  |
| III. Analiza semantyczna serii słowotwórczych -b : -'b : -a : -'a : -b .....         | 59  |
| IV. Analiza semantyczna pojedynczych formacji z wybranych typów słowotwórczych ..... | 135 |
| Przypisy .....                                                                       | 155 |
| Summary .....                                                                        | 161 |
| Indeks wyrazów prasłowiańskich .....                                                 | 163 |
| Skróty bibliograficzne i źródłowe .....                                              | 171 |
| Wybór literatury .....                                                               | 177 |
| Skróty języków .....                                                                 | 181 |
| Inne skróty .....                                                                    | 183 |

Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy (SOW)  
przy Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk

*udziela informacji  
korespondencyjnie i telefonicznie*

o wydawnictwach własnych i możliwości ich zakupu  
(PKiN, 00-901 Warszawa, skr. poczt. 24, tel. 20-02-11, wewn. 21-77)